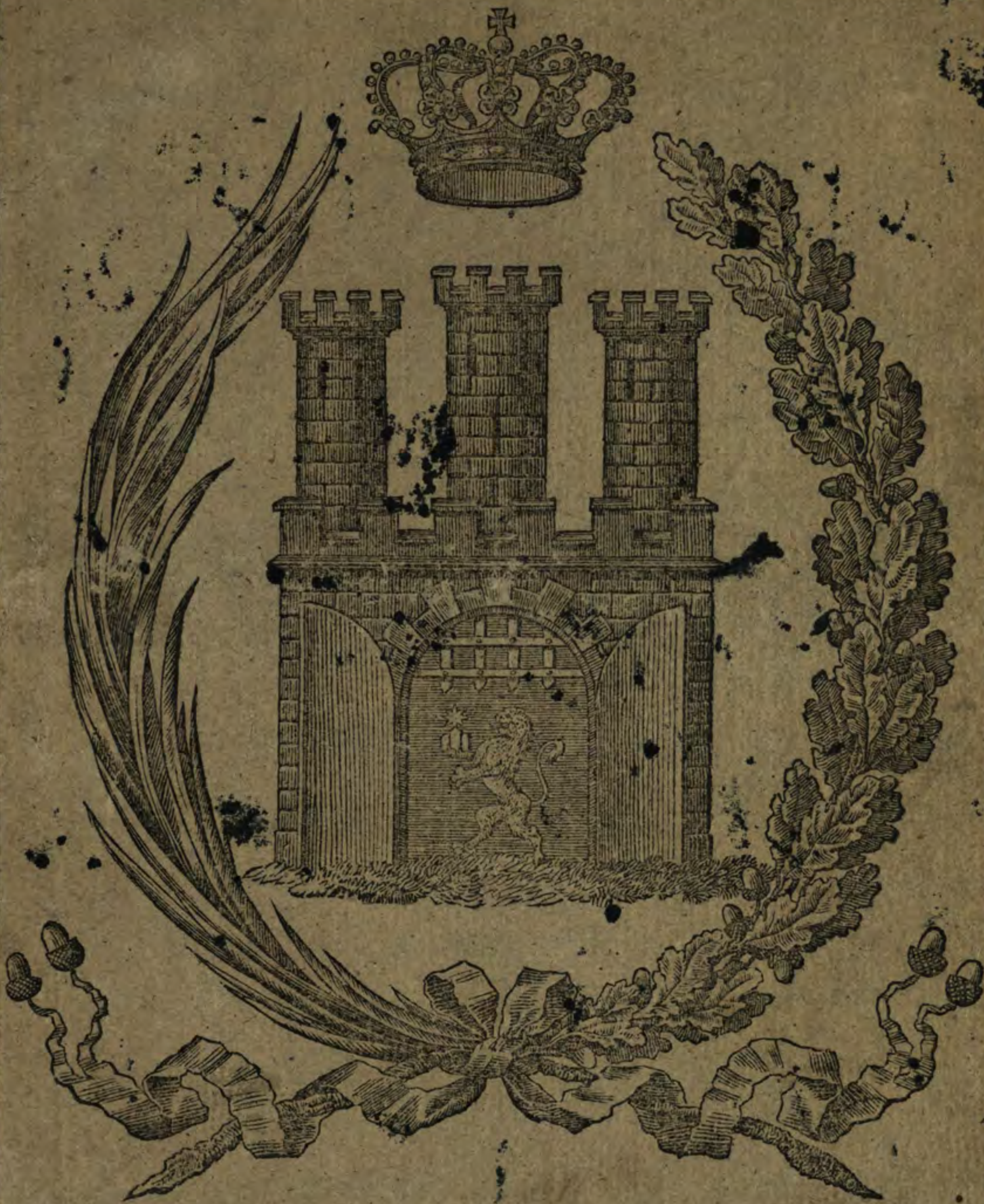


Herb miasta Lwowa.

PIELGRZYM
LWOWSKI,

CZYLI

WEDŁUG NADPOZIOMU LWOWSKIEGO UŁOŻONY

KALENDARZ

NA ROK PO NARODZENIU CHRYSTUSA

1823,

(liczący 365 dni)

ZAWIERAIĄCY TAKŻE RZECZY SŁUŻĄCE KU ZABAWIE PŁCI OBOYGA I KAŻDEGO STANU, RÓWNIE IAK I ROZMAITE PRZEDMIOTY GOSPODARSTWA DOTYCZĄCE.

PRZEZ

JÓZEFA MAUSSA,

FILOZOFII DOKTORA I PROFESSORA PUBLICZNEGO PRZY UNIWERSYTECIE LWOWSKIM.

ROK DRUGI.

Z WYOBRAŻENIEM KNIAŻIA LEONA ZAŁOŻYCIELA LWOWA.

WE LWOWIE,

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA JANA PILLERA, KSIĘGARZA I TYPOGRAFA.

Przemowa.

Gościnne przyięcie darów Pielgrzyma lwowskiego w roku zeszłym a pierwszym iego podróży, ośmieliło nas do podróży i w tym roku, 1823, by pozdrowić dobrodzieiów, poczet ich pomnożyć, upraszaiąc o łaskawe przyięcie tego, co i teraz przynosi.

Przedsiębiorąc wyprawę pielgrzyma nietylko w dziedzinę oyczystą, lecz i do łaskawego sąsiedztwa, dla zabrania i tam przyiaźni, z żalem iuż ią zaniechać zamyślaliśmy, gdy bez naszéy winy spóźniona podróż, potém nader przyspieszoną została; opatruiący bowiem go w piérwszéy wędrówce zapasem, zasłabszy, ze smutkiem wszystkich swoich przyiaciół w kwiecie życia swego ze świata zeszedł, wprzódy, nim do tegoroczného wyprawy należyte zapasy zebrane i urządzone były. Jedynie dobroci i czynnéy gorliwości naszych przyiaciół winni iesteśmy, że Pielgrzym podróż swoią przedsięwziął.

Wprawdzie nie sądzimy, by ta wyprawa zasługiwała iak dzieło wielkiéy wagi na długą przemowę; usprawiedliwienie przytaczamy iedynie w téy myśli, by myłki i ślady na pozór spiesznego wypracowania, raczył czytelnik przypisać niedostatkowi czasu, nie zaś zaniedbaniu pilności i starania. Przyczém iednak odżałować nie możemy, żeśmy nie mogli przyiąć wiele dobrze wypracowanych rozpraw, bo w przesłaniu były spóźnione; upraszamy tedy, by szanowni przyiaciele Pielgrzyma raczyli na przyszłość wcześniéy niżéy podpisanemu przesyłać, bo iuż w połowie Kwietnia musiemy uskutecznić wybór na każdy rok przyszły, ie-

żeli w należytym czasie, po załatwieniu poprzednich przepisów wydać go zechcemy.

Zostaiemy przytém i nadal wierni planowi tworcy Pielgrzyma a nietylko w zbieraniu owoców z literatury, których nam przypadek użycza, lecz wyszukuiemy i przyymuiemy szczególnie naszych rodaków oryginalne rozprawy. Tegoroczny Pielgrzym zawiéraiąc lyryczny bukïet z Lechitów parnasu, to iest wybór poezyy z celnieyszych poetów polskich, począwszy od Reya z Nagłowic aż do współczesnych, co do treści całego zbioru, nie ubliżaiąc wyrokom czytelnika, zawsze względnego pobłażenia, spodziéwać się ośmiela.

Lwów 6. Sierpnia 1822.

Józef Mauss.

a) Znacznieysze Epoki i odkrycia do roku 1823.

	Lat.
Od stworzenia świata, podług wyrachowania Kalwizyusza . . .	5772
Podług wyrachowania Usseryusza . .	5827
Podług wyrachowania nowszych Greków, iakoteż niegdyś Rusinow, aż do Piotra Wielkiego	7331
Podług wyrachowania Żydów od 27. Września 1822 zacząwszy . .	5583
Od zaprowadzenia Ery (*Czasoliczbu*) Olympiadzkiey	2599
Rok 1823 iest 3cim 650tey Olympiady.	
Od zbudowania miasta Rzymu . .	2576
Od Ery Dyoklecyana albo Męczenników w r. 284.	1539
Od ucieczki Mahomeda z Mekki do Medyny na dniu 20. Października . .	1237
Od narodzenia Chrystusa Pana . .	1823
Od obrania Rudolfa I. Hrabi z Habsburgu Cesarzem Niemieckim w r. 1273.	550
Od wprowadzeniu godności Cesarskiey w Nayiaśnieyszy Dóm Habsburgski przez Alberta II. w r. 1438.	385
Od poprawy Kalendarza przez Grzegorza XIII. Papieża w r. 1582.	241
Od Reformacyi Lutra w r. 1517. . .	306
Od wynalezienia prochu r. 1380. . .	442
Od wynalezienia papieru r. 1240. . .	583
Od wynalezienia drukarń . . .	383
Od wynalezienia rytownictwa 1449. .	374
Od wynalezienia nót muzykalnych w r. 1330	493
Od wprowadzenia tytuniu i tabaki do Europy r. 1560	263
Od obięcia Rządów przez Dóm Habsburgski w Austryi 1282 . . .	531
Od wygaśnienia potomków płci męzkiey w Dynastyi Habsburgskiey r. 1740 .	83
Od narodzenia Nayiaśnieyszego Cesarza Franciszka I. r. 1768 . . .	55
Od zaprowadzenia godności Cesarskiey w Austryi r. 1804	18
Od pierwszego założenia Królestw Galicyi i Lodomeryi	51
Od połączenia tychże z Austryackiemi Państwy r. 1772	51
Od założenia miasta Lwowa w r. 1270 .	553
Od zdobycia onegoż przez Kazimirza Wielkiego Króla Polskiego w r. 1340	483
Od obłężenia tegoż przez Tatarów w r. 1524	299
Od zaięcia tegoż przez Szwedów w r. 1704	119
Od pierwszego zaprowadzenia Stanów kraiowych 1782	41
Od przywrócenia tychże w r. 1817 .	6
Od założenia Akademii w Lwowie pod imieniem N. P. w r. 1817 . .	6

b) Liczby Zwrotów Kalendarskich.

Podług nowego Kalendarza.

Złota Liczba	19.
Epakta	XVIII.
Okrąg Słońca	12.
Poczet Rzymski	11.
Litera Niedzielna	E

Podług starego Kalendarza.

Złota Liczba	29.
Epakta	22.
Okrąg Słońca	23.
Poczet Rzymski	11.
Litera Niedzielna	7.

c) Swięta Ruchome.

Niedziela Starozapustna . .	26. Stycz.
Popielec	12. Lut.
Wielkanoc	30. Marca
Wniebowstąpienie Pańskie .	8. Maia.
Zielone Swiątki . . .	18. Maia.
Boże Ciało	29. Maia.
Niedziela 1 Adwentu . .	30. Listop.
Tryodium poczyna się . .	11. Lut.
Niedziela Mięsopustna . .	25. Lut.
Niedziela Syropustna .	4. Marca.
Wielkanoc	22. Kwiet.
Wniebowstąpienie Pańskie .	31. Maia.
Zielone Swiątki . . .	10. Czerw.
Niedziela Wsich SS. . . .	17. Czerw.

d) Suchedni.

Dnia 19. 21. i 22. Lutego. Dnia 21. 23. i 24. Maia.

Dnia 17. 19. i 20. Września. Dnia 17. 19. i 20. Grudnia.

Nakazane dni Postu są czerwonym † oznaczone.

Uwaga. 1. Oprócz dorocznego Wielkiego Postu od Srody Popielcowey, w Obrządku Katolickim są ieszcze następuiące przykazane Posty: 1) Suchedni iako wyżey w każdym ćwierćroczu przypadaiące we Srodę, Piątek i Sobotę. 2) Wigilie albo dnie poprzedzaiące Swięta Uroczyste: *a*) Zielonych Swiątek. *b*) Piotra i Pawła. *c*) Wniebowzięcia Maryi Panny. *d*) Wszystkich Swiętych. *e*) Niepokalanego Poczęcia M. P. *f*) Bożego Narodzenia. Jeżeli iaka z tych Wigilii przypadnie w Niedzielę, to się obchodzi w Sobotę poprzedzaiącą, chociażby w tę i Swięto iakowe przypadło. 3) Każda Sroda i Piątek po Niedzieli 1szey, 2giey, 3ciey i 4tey Adwentowey, iednakże po Niedzieli 4tey Adwentowey ta Sroda lub Piątek, przed Bożem Narodzeniem ma przypadać.

2. W Obrządku Greckim są wielorakie Posty: *a*) Post Wielkanocny (Quadragesima) przez tygodni siedm. *b*) Post do SS. Piotra i Pawła od 1szey Niedzieli po Zielonych Swiąt aż do dnia 29. Czerwca przez trzy lub 5 tygodni. *c*) Post do Wniebowzięcia P. M. od 1. Sierpnia przez dwa tygodni. *d*) Post do Narodzenia Bożego od 15. Listopada aż do 25. Grudnia przez 6 tygodni. Ogółem więc 18 lub 20 tygodni.

---

e) Dwanaście Znaków Zwierzyńca niebieskiego z ich liczbami i wydziałami.

Liczba.	Znak.	Nazwisko	Znak.	Dochodzi od L.	Dochodzi od Stóp	Dochodzi do L.	Dochodzi do Stóp	Liczba.	Znak.	Nazwisko	Znak.	Dochodzi od L.	Dochodzi od Stóp	Dochodzi do L.	Dochodzi do Stóp
0.	♈	Baran		0	26	1	20	6.	♎	Waga		7	5	7	27
1.	♉	Byk		1	20	2	27	7.	♏	Niedzwiadek		7	27	8	27
2.	♊	Bliźnięta		2	27	3	24	8.	♐	Strzelec		8	27	9	29
3.	♋	Rak		3	24	5	14	9.	♑	Koziorożiec		9	29	10	24
4.	♌	Lew		4	14	5	19	10.	♒	Wodnik		10	24	11	15
5.	♍	Panna		5	19	7	5	11.	♓	Ryby		11	15	0	26

W wielu Kalendarzach i dziełach astronomicznych zachodzą zamiast znaków, które są dwoiakie, iak to z tablicy powyższey widzieć można, liczby, przez co ułatwia się użytek owych dzieł dla wszystkich którzy takowych skróceń nie są świadomi dobrze.

---

f) Znaki Odmian Xiężyca.

🌑 Nów. ☽ Pierwsza Kwadra. ● Pełnia. ☾ Ostatnia Kwadra.

---

g) Cztery astronomiczne i fizyczne Części Roku.

Trudniey oznaczyć się mogą fizyczne Części Roku we względzie ich początku i końca. Poczęści dzieie się przeyście z iedney do drugiey nieznacznie, poczęści sprawuie różna wysokość biegunów, wyniosłość ziemi i okolice naybliższe iakiego mieysca lub Dystryktu bardzo znaczne uchybienia. We Lwowie który między 41°, 42′, 35″ dług. i 49°, 49′, 40″ szer. leży, i 152° wysokości morskiey ma, zaczyna się wiosna i lato poźniey, iesień zaś i zima wcześniey, niżeli według astronomicznych oznaczeń przypadaćby miały.

Wiosna zaczyna się, gdy Słońce w znak Barana wstępuie dnia 21. Marca o godzine 11 minucie 23, sekundzie 10 z rana podług pierwszego południka.

Lato zaczyna się, gdy Słońce w znak Raka wstępuie dnia 22. Czerwca o godz. 8, min. 45, sek. 40 z rana p. p. p.

Jesień zaczyna się, gdy Słońce w znak Wagi wstępuie dnia 23. Września o godz. 10 min. 43, sek. 43 wieczorem p. p. p.

Zima zaczyna się gdy Słońce w znak Koziorożca wstępuie dnia 22. Grudnia o godz. 3 min. 49 sek. 5 wieczorem p. p. p.

---

h) O Zaćmieniach.

W tym roku będą sześć zaćmień, to iest cztery cząstkowe zaćmienia słońca, i dwa zupełne zaćmienia Xiężyca, z których iedno Xiężyca w naszych kraiach europeyskich zupełnie, drugie tylko w części pewney widzieć się da.

Pierwsze iest małe zaćmienie słońca, które dnia 12. Stycznia w godzinach przedpołudniowych nastąpi, lecz dla znaczney południowey szerokości Xiężyca tylko w nayodległeyszych częściach południowego Oceanu widzieć się da, i o 10. godzinie 47 min. podług południka Lwowskiego ku południowi niżey Nowey-Seelandyi naywięcey 1 cal wielkości osiągnie.

Drugie iest w dniu 26. Stycznia wieczor u nas widzialne zupełne zaćmienie Xiężyca. We Lwowie nastąpi początek zaćmienia o 4. godzinie 59 min. 22 sek. wieczor p. p. p., początek zupełnego zaćmienia o 5. godzinie 57 min. 22 sek., środek zaćmienia o 6. godzinie 46 min. 25 sek. Wielkość zaćmienia wynosi 20 cali 44 minut, koniec zupełnego zaćmienia nastąpi o 7 godzinie 35 min. 28 sek. a koniec całego zaćmienia o 8 godzinie 33 min. 28 sek.; całe więc zaćmienie trwa 3 godzin 34 min. 6 sek., zupełne zaś 1 godzine 38 min. 6 sek.

Trzecie iest u nas nie widzialne małe zaćmienie słońca w dniu 11. Lutego rano, które się dla znaczney szerokości Xiężyca tylko w Syberyi i w północney Azyi pokaże, i o 4 godzinie 19 min. rano podług południka Lwowskiego w tameczным kraiu Ostiaków naywięcey na 2 1/2 cala na północney części słońca widzieć się da.

Czwarte iest u nas nie widzialne cząstkowe zaćmienie słońca w dniu 8. Lipca przed południem. Dla znaczney północney szerokości Xiężyca tylko w północney Europie, w Wielkiey Britanii, Danii, Norwegii, Szwecyi w północney Rossyi i Azyi, iako też w odległey północy Ameryki za biegónami widzieć się da, i w tey stronie naywięcey 9 1/2 cala wielkości dosiągnie o 8 godzinie 29 min. 28 sek. podług południka Lwowskiego.

Piąte iest u nas tylko w częsci widzialne zupełne zaćmienie Xiężyca w dniu 23. Lipca rano, którę w całey Ameryce, i w zachodniey części Afryki przez cały czas swoiey trwałości się pokaże. W zachodniey Europie i w zchodniey Afryce tymczasem Xiężyc zaydzie, a wpółnocno-zachodniey Ameryce zeydzie. We Lwowie nastąpi początek zaćmienia o 3. godzinie 1 min. 2 sek. p. p. p. rano, początek zupełnego zaćmienia o 4 godzinie 8 min. 58 sek.; Xiężyc zaydzie zupełnie zaćmiony o 4. godzinie 17 min.; pod widzokresem iest środek zaćmienia o 4 godz. 59 min 27 sek., koniec zupełnego zaćmienia o 5. godz. 49 min. 56 sek. a koniec całego zaćmienia o 6 godz 57 min. 52 sek.

Szóste iest małe cząstkowe u nas niewidzialne zaćmienie słońca w dniu 6. Sierpnia po południu, które dla znaczney południowey szerokości Xiężyca tylko w południowych okolicach atlantyckiego Oceanu i w południowym cyplu Ameryki widzieć się da.

---

i) Tablica Systematu słonecznego

w którey wielkość, odległość i bieg Planet, podług naynowszych dostrzeżeń są wyrachowane.

		Lat,	dni,	godz.							
Słońce								1448000	razy	większe	
Merkury			87	23		8	million.	16	—	mnieyszy	
Wenus			224	17	Jest	15	—	$\frac{1}{10}$	—	mnieyszy	
Ziemia	biegnie		365	6	oddalony	21	—				
Mars		1	321	17	od	32	—	$4\frac{3}{5}$	—	mnieyszy	
Westa	około	3	224		Słońca	49	—				
Juno		4	131		podług	55	—	188	—	mnieyszy	iak Ziemia.
Pallas		4	220		mil	58	—	57	—	mnieyszy	
Ceres	Słońca	4	221	—	niemiec-	58	—	15	—	mnieyszy	
Jowisz		11	314	20	kich	108	—	1474	—	większy	
Saturn		29	166	19		199	—	1930	—	większy	
Uran		84	8	18		398	—	83	—	większy	

Xiężyc biegnie około ziemi w 27 dniach i 8 godzinach, iest oddalony od niey 51000 mil, 50 razy mnieyszy iak ona.

---

k) Spis tak zwanych dni normalnych.

Dzień 19. i 20. Lutego na pamiątkę śmierci ś. p. Józefa II. Cesarza. Dzień 28. Lutego i 1. Marca na pamiątkę śmierci ś. p. Leopolda II. Cesarza. Dzień Zwiastowania Maryi Panny. Wielki tydzień aż do Niedzieli Wielkanocney załącznie. Niedziela Zielonych Swiątek. Boże Ciało. Narodzenie Maryi P. Dzień Wszystkich Swiętych. Dzień 22., 23. i 24. Grudnia, iako trzy ostatnie dnie Adwentowe. Dzień Bożego Narodzenia.

---

l) Patronowie kraiowi w Prowincyach Monarchii Austryiackiey.

W Galicyi,	S. Michał,	Uroczystość przypada dnia . .	29. Września.
W Szląsku,	S. Jadwiga,	— — — . .	15. Października.
W Morawii,	SS. Cyrylli i Metody	— — — . .	9. Marca.
W Czechach,	S. Jan Nepomucen	— — — . .	16. Maia.
tamże	S. Wacław	— — — . .	28. Września.
W Austryi,	S. Leopold	— — — . .	15. Listopada.
W Styryi,	S. Józef	— — — . .	19. Marca.
W Węgrzech	S. Szczepan Król	— — — . .	20. Sierpnia.

I. Styczeń (Januarius) ma dni 31.

Dni tygodniowe.	Powszechny Kalendarz dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki Grudzień 1822.		B. ☾
Sroda	1	Nowy Rok	Nowy Rok	20	Ihnatya B.	
Czwartek	2	Makar.Op.	Abla i Seta	21	Julyanny M.	
Piątek	3	Genofe. P.	Enocha	22	Anastazyi M.	
Sobota	4	Tytusa B.	Izabelli	23	10 Mucz. Kret.	

1) Kat. i Prot. Bili Józ. i Mar. Mat. J. Ł. 2. Gr. O Księdze rodzaiu. M. 1.

Niedziela	5	E. Telesfo	E.Simeon.	24	Pr.Roz.Ch.H6	
Poniedzia.	6	Trzech Kr.	Obiaw. Pa.	25	Rozd. Chr.	
Wtorek	7	Walentyn.	Raymund.	26	Sob. Pr. Bohr.	
Sroda	8	Rygoberta	Erhard	27	Stefana Perw.	
Czwartek	9	Marcyann.	Martiala	28	2000 Mucz.	
Piątek	10	Agatona P.	Pawła Pu.	29	SS.Moło 14000	
Sobota	11	Hygina M.	Matyldy	30	Anysyi M.	

2) Kat. i Prot. Gdy Jez. miał lat 12. Ł. 2. Gr. O uciecz. Jez. do Egypt. M. 2

Niedziela	12	E.1p 3Król.	E.1 po O.P.	31	PoRoz.Ch.H.7	
Poniedzia.	13	FelixaKap.	Gotfrieda	1	Jan. 1823.	
Wtorek	14	HilaregoB.	Felixa	2	Sylwestra Pa.	
Sroda	15	Pawła Pu.	Habakuka	3	Małachia Pro.	
Czwartek	16	Marcella M	Marcella	4	Sobor 70 Apo.	
Piątek	17	Antoni. O.	Anton. Pu.	5	Fteopempta †	
Sobota	18	Pryski P.	Pryski P.	6	Bohoja. Hosp.	

3) Kat. i Prot. W ow czas było wesele w Kan. J.2. Gr. Jez. zacz. uczyć.M.4.

Niedziela	19	E.2p3K.I J.	E.2 po O.P.	7	N.poBoh.Hł.8.	
Poniedzia.	20	Fab. i Seb.	Fab. i Seb.	8	Heorhia Choz.	
Wtorek	21	Agnieszki	Agnieszki	9	Połyeukta M.	
Sroda	22	Wincente.	Wincente.	10	HryhoryaNys.	
Czwartek	23	Zaślu.P.M.	Emerency	11	Fteodosya	
Piątek	24	Timoteusz	Timoteu.	12	Tatyanny M.	
Sobota	25	Nawr. S.P.	Nawr. S.P.	13	Jermyła	

4) Kat. i Prot. Król. nieb. podob. gosp.M.20. Gr. Jez. oczysz. 10 tręd.L.17.

Niedziela	26	E. Septua.	E. Septua.	14	N.34p.Sosz. H1	
Poniedzia.	27	JanaZłoto.	Chryzosto.	15	Pauła Ftyw.	
Wtorek	28	Karola W.	Karola	16	Petra Weryh.	
Sroda	29	Franc. Sal.	Waleryu.	17	AntonyaWeł.	
Czwartek	30	MartynyM	Adelgundy	18	Aftana. i Kyr.	
Piątek	31	Radegund.	Wirgiliu.	29	Makarya Pre.	

Odmiany Xiężyca.

☾ Ostat. Kwadra dnia 4. o godz. 5 min. 46 z rana.

● Nów dnia 12. o godz. 10 min. 30 z rana.

☽ Pierw. Kwadra dnia 20. o godz. 3 min. 37 z rana.

○ Pełnia dnia 26. o godz. 6 m. 44 wieczorem.

Nowie i Swięta Żydowskie.

Rok świata 5583.

W Styczniu (Tebeth miesiąc.)
Dn. 13. Sty. 1. Schebet.
Dn. 23. - 15. Dzien radosny.

Ostatniego noc 2 godz. 54 minut dłuższa iak dzień.

II. Luty (Februarius) ma dni 28.

Dni tygodnio-we.	Powszechny Kalendarz dla Katolików i Protestantów		Greeko-Katolicki Luty	B. ☾
Sobota	1 Brygidy P.	Brygidy	20 Jewtymia W.	
5) Kat. i Prot. Gdy wiele ludu zgromadz. Ł. 8. Gr. O bogat. młodz. Ł. 18.				
Niedziela	2 E.Se.N.PM	E.Sex.OM.	21 N.35p.Sosz.H2	
Poniedzia.	3 Błażeia B.	Błażeia	22 Timofteia Ap.	
Wtorek	4 Weroniki	Weroniki	23 Kłymenta	
Sroda	5 AgatyPiM.	Agaty	24 Xenyi Prep.	
Czwartek	6 Doroty P.	Doroty	25 Hryhorya	
Piątek	7 Romualda	Richarda	26 Xenofonta Pr.	
Sobota	8 Jana de M.	Salomona	27 Joan Złotoust	
6) Kat. i Prot. W ow czas wziął Jez. 12 do sieb. Ł. 18. Gr. Jez. uzdr. ślep. Ł. 18.				
Niedziela	9 E. Quinq.	E. Quinq.	28 N.36 p.Sosz.H3	
Poniedzia.	10 Scholasti.	Scholasti.	29 Ihnatia Bohor.	
Wtorek	11 Dezydery.	Eufrozyny	30 TrechSwiaty.	
Sroda	12 Popielec †	Eulalii	31 Kyra i Joanna	
Czwartek	13 Katarzy. P.	Katarzyny	1 Fewruar. Try.	
Piątek	14 Walent. M	Walente.	2 Stryten Hosp.	
Sobota	15 Faust. i Jo.	Faustina	3 Simeon i Anny	
7) Kat. i Prot. Jez. był zaprow. na pusz. M. 4. Gr. Jez. u Zacheusza. Ł. 19				
Niedziela	16 E. 1 Post	E. 1 Invoc.	4 N.4pr Zach.H4	
Poniedzia.	17 Sabina B,	Sofon.	5 Ahafyi Mucz.	
Wtorek	18 Konstante.	Zuzanny	6 Wukoła Ispo.	
Sroda	19 Suchedni †	Konkordyi	7 Partenya Ep.	
Czwartek	20 Eleutera	Eucharyu.	8 Fteodora S.	
Piątek	21 Eleonory †	Eleonory	9 Nykyfora M.	
Sobota	22 Kat.SPio. †	Kat.S.Piot	10 Charłamp. M.	
8) Kat. i Prot. W ow czas wziął Jez. Piotra. M 17. Gr. O Celn. i Faryz. Ł. 18.				
Niedziela	23 E. 2 Postu	E. 2 Rem.	11 N.pr.Cel.iF.H5	
Poniedzia.	24 MacieiaAp	Macieia	12 Meletyia P.	
Wtorek	25 Wiktory.	Wiktory.	13 Martynyana	
Sroda	26 Anastazyi	Klaudyana	14 Auxentya Pr.	
Czwartek	27 Alexandra	Leandra	15 Onesyma	
Piątek	28 Romana.	Romana	16 Pamfyła M.	

Odmiany Xiężyca.

☾ Ostat. Kwadra dnia 3. o godz. 0 min. 10 z rana.

● Nów dnia 11. o godz. 4 min. 37 z rana.

☽ Pierw. Kwadra dnia 18. o godz. 0 min. 40 wieczor.

○ Pełnia dnia 25. o godz. 6 min. 41 z rana.

Luty (Schebet miesiąc.)
Dnia 12. Lut. 1. Adar.
Dnia 22. - 13. Post Ester.
Dnia 25. - 14. Purim czyli święto Hamana.
Dnia 26. - 15. Susan Purim.

Ostatniego noc 1 godz 15 minut dłuższa iak dzień.

III. Marzec (Martius) ma dni 31.

Dni tygodniowe	Powszechny Kalendarz dla Katolików i Protestantów		Grecko-Katolicki Luty	B. ☾
Sobota	1 Albina	Albina	17 Fteodora Tyr.	
9) Kat. i Prot. W ow czas wypędz. Jez. czarta. Ł. 11. Gr. O Syn. marnotr. Ł. 15.				
Niedziela	2 E. 3 Postu	E. 3 Oculi	18 N. pr. m. Sy. H6.	
Poniedzia.	3 Kunegund	Kunegund.	19 Archippa Ap.	
Wtorek	4 Kazimierz	Kazimierz	20 Łwa Epysk.	
Sroda	5 Fryderyka	Fryderyka	21 Tymoft. wSy.	
Czwartek	6 Bazylego	Fridolina	22 Mucz. wEwh.	
Piątek	7 Tom. z Ak.	Felicyty	23 PołykarpaEp.	
Sobota	8 Jana Boże.	Filemona	24 Subb. Zadusz.	
10) Kat. i Prot. Jez. szedł za morze. J. 6. Gr. O Sądzie ostatnim. M. 25.				
Niedziela	9 E. 4 Postu	E. 4 Laetar.	25 N. Miasop. H. 7.	
Poniedzia.	10 40 Męczen.	Alexandra	26 Porphyria AE.	
Wtorek	11 Konstant.	Konstant.	27 Prokopia D.	
Sroda	12 Grzegor. P	Grzegorza	28 Wasyłya Isp.	
Czwartek	13 Nicefora	Ernesta	1 Marc. Eudokii	
Piątek	14 Lubina	Zachariasz	2 Fteodota Ep.	
Sobota	15 Longina	Krzysztofa	3 Jewtropia	
11) Kat. i Prot. Kto z was obwin. m. o grz. J. 8. Gr. O Pośc. i Jałm. M. 6.				
Niedziela	16 E. 5 Postu	E. 5 Judica	4 N. Syropu. H. 8.	
Poniedzia.	17 Gertrudy	Gertrudy	5 Kanona M.	
Wtorek	18 Patryciusz	Anzelma	6 42 Muczen.	
Sroda	19 Józefa Obl.	Józefa	7 Wasyłya M.	
Czwartek	20 Nicety	Huberta	8 Fteofyłakta E.	
Piątek	21 7 bol. P. M.	Benedykta	9 40 Muczen.	
Sobota	22 Roberta	Roberta	10 Kodrata M.	
12) Kat. i Prot. Gdy się zbiz. Jez. do Jer. M. 21. Gr. O Natanaelu. J. 1.				
Niedziela	23 E. 6 Kwiet.	E. 6. Palma.	11 N. 1 Posta H. 1.	
Poniedzia.	24 Gabriel Ar.	Adriana	12 Teofana	
Wtorek	25 Zwia. P. M.	Zwia. P. M.	13 Nykyfora P.	
Sroda	26 Teodozyu.	Emmanu.	14 Wenedykta	
Czwartek	27 Wiel Czw.	Ruperta	15 Ahapya M.	
Piątek	28 Wiel. Pią.	Wiel. Piąt.	16 Sawyna i P.	
Sobota	29 Wiel. Sob.	Eustazyu.	17 Ałexya	
13) Kat. i Prot. W ow cz. przy. Mar. Mag. M. 16. Gr. O Paralityku. M. 2.				
Niedziela	30 E. Wielka	E. Wielka.	18 N. 2 Posta H. 2.	
Poniedzia.	31 Wielk. Po.	Wielk. Po.	19 Chrysanfta	

Odmiany Xiężyca.

☾ Ostatn. Kwadra dnia 4. o godz. 8 min. 24 wieczor.

Nów dnia 12. o godz. 8 min. 10 wieczorem.

☽ Pierw. Kwadra dnia 19. o godz. 7 min. 55 wieczor.

Pełnia dnia 26. o godz. 7 min. 7 wieczorem.

W Marcu (Adar miesiąc.)

Dn. 13. Mar. 1. Nisan.
Dn. 27. - 15. Wielkanoc.
Dn. 28. - 16. drugie święto Wielkan.

Wiosienne porównanie dnia z nocą.

Ostatniego dzień o 43 min. dłuższy iak noc.

IV. Kwiecień (Aprilis) ma dni 30.

Dni tygodniowe	Powszechny Kalendarz dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki Marzec		B. ☾
Wtorek	1	Teodor. M.	Hugona	20	Prepod. Otec	
Sroda	2	Franc. z P.	Teodozyi	21	Jakowa J.	
Czwartek	3	Pankracy.	Richarda	22	Wasyłyia M.	
Piątek	4	Izydora	Ambroze.	23	Nykona	
Sobota	5	Wincent.	Maxima	24	Zacharya Pr.	
14) Kat. i Prot. Gdy w tym sam. dniu. J. 20. Gr. O naślad. Chryst. M. 8.						
Niedziela	6	E. 1 Przew.	E. 1 Quasi.	25	N. 3 Posta H. 3.	
Poniedzia.	7	Hermana	Arona	26	Sob. Hawriła	
Wtorek	8	Alberta	Liboriusza	27	Matrony Set.	
Sroda	9	Demetry.	Demetry.	28	Iłariona now.	
Czwartek	10	Ezechiela	Daniela	29	Marka Ep.	
Piątek	11	Leona W.	Juliusza	30	Joanna Listw.	
Sobota	12	Juliusza	Eustachiu.	31	Ipatia Ep.	
15) Kat. i Prot. Ja iestem Pasterz dobr. J. 10. Gr. O opętan. niemym. M. 9.						
Niedziela	13	E. 2 p. Wiel.	E. 2 Miser.	1	Apr. N. 4 P. H. 4.	
Poniedzia.	14	Tyburciu.	Tyburciu.	2	Tyta	
Wtorek	15	Ludwiny	Tymoteu.	3	Nykity	
Sroda	16	Turybiusz	Aarona	4	Jozefa i Ha.	
Czwartek	17	Rudolfa	Rudolfa	5	Fteodoła	
Piątek	18	Eleuteryu.	Waleryan	6	Jewtychia Ar.	
Sobota	19	Timona	Hermegen	7	Heorhia Jep.	
16) Kat. i Prot. Za mały czas uyrzyc. mię. J. 16. Gr. O Syn Zebed. M. 10.						
Niedziela	20	E. 3 p. Wiel.	E. 3 Jubilat.	8	N. 5 Posta H. 5.	
Poniedzia.	21	AnzelmaB.	Adolary.	9	JewpsychiaM.	
Wtorek	22	Sotera i K.	Kajusa	10	MM. Teren.	
Sroda	23	Woyciech	Jerzego	11	M. Antypa.	
Czwartek	24	Jerzego M.	Alberta	12	Wasyłyia A.	
Piątek	25	Marka E.	Marka	13	Artemyia M.	
Sobota	26	Kleta i Ma	Kleta	14	Martyna P. R.	
17) Kat. i Prot. Idę do tego kto mnie posłał. J 16. Gr. Jez. iedz. d. Jer. J. 12.						
Niedziela	27	E. 4 p Wiel.	E. 4 Canta.	15	Cwitonosna	
Poniedzia.	28	Witalisa	Witalisa	16	Pone. Wełyki	
Wtorek	29	Piotra M.	Raymund.	17	Wto. Wełyki	
Sroda	30	Katarzy. S.	Eutropiu.	18	Sred.. Wełyka	

Odmiany Xiężyca.

☾ Ostatn. Kwadra dnia 3. o godz. 5 min. 38 wieczor.

Nów dnia 11. o godz. 8 min. 26 z rana.

☽ Pierw. Kwadra dnia 18. o godz. 2 min. 26 z rana.

Pełnia dnia 25. o godz. 8 min. 36 z rana.

W Kwietniu (Weader miesiąc.)

Dn. 2. Kwi. 21. siodme święto Wielkan.

Dn. 3. - 22. Wielkanocy koniec.

Dn. 12. - 1. Ijar.

Dn. 29. - 18. Szkolne Swięto.

Ostatniego dzień dłuższy iak noc 2 godz. 25 min.

V. May (Majus) ma dni 31.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików	i Protestantów	Grecko-Katolicki Kwiecien	B. ☾
Czwartek	1 Filip. i Jak.	Filip. i Jak.	19 Czet. Wełyki	
Piątek	2 Zygmunda	Zygmunda	20 Piat. Wełyki	
Sobota	3 Znalez. S. †	Znalez. S. †	21 Sob. Wełyka	

18) Kat. i Prot. Kiedy Oyca o co prosić. J. 16. Gr. Na począt. było słow. J. 1.

Niedziela	4 E. 5 p Wiel.	E. 5 Rogat.	22 1 Pasch. W. Ch.	
Poniedzia.	5 Piusa Pap.	Gotthada	23 Poned. Switły	
Wtorek	6 Jana w ole.	Dytrycha	24 Wtor. Switły	
Sroda	7 Domicelli	Gotfryda	25 Sreda Switła	
Czwartek	8 Wniebow.	Wniebow.	26 Czetw. Switły	
Piątek	9 Grzegorza	Joba	27 Piatok Switły	
Sobota	10 Antonina	Gangolfa	28 Subota Switła	

19) Kat. i Prot. Gdy Pociesz. przydz. J. 15. Gr. O nie wier. Tomaszu. J. 20

Niedziela	11 E. 6 p Wiel.	E. 6 Exaud.	29 N. 2 Antyp. H. 1.	
Poniedzia.	12 Pankrac.	Pankrac.	30 Jakowa Ap.	
Wtorek	13 Serwacego	Serwacego	1 May. Jerem.	
Sroda	14 Bonifaceg.	Chrystyan.	2 Atanazya	
Czwartek	15 Zofii i 3 C.	Zofii	3 Tymofteja	
Piątek	16 Jana Nep.	Peregrin.	4 Pełahyi M.	
Sobota	17 Ubalda B.	Aiberta	5 Iryny M.	

20) Kat. i Prot. Kto mię miłuie. J. 14. Gr. O Józ. z Arym. M. 15.

Niedziela	18 E. Ziel Sw.	E. Ziel. Sw.	6 N. 3 Myro. H. 2.	
Poniedzia.	19 Zielo. Swi.	Zielo. Swi.	7 Znam. S. †	
Wtorek	20 Bernarda	Sybilli	8 Johanna Boh.	
Sroda	21 Suchedni †	Walensa	9 Isaii Pr.	
Czwartek	22 Julii M.	Heleny	10 Szymona Ap.	
Piątek	23 Dezyder. †	Dezydery.	11 MokiaS. Mucz.	
Sobota	24 Joanny †	Estery	12 Jepyfanya	

21) Kat. i Prot. Dana mi iest wszel. moc. M. 28. Gr. O chorych. J. 5.

Niedziela	25 E. 1 SS. Tro.	E. SS. Tro.	13 N. 4 Rozsła. H 3	
Poniedzia.	26 Filipa Ner.	Rudolfa	14 Isydora	
Wtorek	27 Magd. de P.	Wilhelma	15 Pachomyia	
Sroda	28 Wilhelma	Chrystyan.	16 Fteodora	
Czwartek	29 Boże Ciało	Wiganda	17 Andronyka	
Piątek	30 Felixa P.	Felixa	18 Fteodota	
Sobota	31 Petronel.	Petronelli	19 Patrykya	

Odmiany Xiężyca.

Ostatn. Kwadra dnia 3. o godz. 7 min. 46 z rana.

Nów dnia 10. o godz. 5 min. 50 wieczorem.

Pierw. Kwadra dnia 17. o godz. 9 min. 9 z rana.

Pełnia dnia 24. o godz. 10 min. 43 wieczorem.

W Maju (Redscheb miesiąc.)
Dn. 11. Ma. 1.
Dn. 16. - 6. Zielone Swiatki.
Dn. 17. - 7. Drugie Swięto.

Ostatniego dzień 3 godzin 49 min. dłuższy iak noc.

B

VI. Czerwiec (Junius) ma dni 30.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki May		B. ☊
22) Kat. i Prot. Był czło. któ. spr. wesel. Ł. 14. Gr. O niew. Sam. J. 4.						
Niedziela	1	E. 2 Erazm.	E. 1 Gotsza	20	N. 5 Sam. H. 4.	
Poniedzia.	2	Blandina	Markward.	21	Konstantyna	
Wtorek	3	Klotyldy	Erazma	22	Wasyłyska M.	
Sroda	4	Kwiryna	Karparyu.	23	Mychayła J.	
Czwartek	5	Bonifaceg.	Boniface.	24	Symeona Pr.	
Piątek	6	Norberta	Benigna	25	3 ObritHł.S.J.	
Sobota	7	Roberta	Lukrecyi	26	Karpa Ap.	
23) Kat. i Prot. W on czas gdy się zbliż. Celn. Ł. 15. Gr. O śleponar. uzdr. J. 9.						
Niedziela	8	E. 3 Medar.	E. 2 Medar.	27	N. 6 Slipor. H. 5.	
Poniedzia.	9	Prim. i Fel.	Gebharda	28	Nikyty	
Wtorek	10	Małgorzat.	Onufrego	29	Fteodosyi	
Sroda	11	Barnaby A.	Barnaby	30	Izaakia Ap.	
Czwartek	12	Jana o. S. F.	Bazylego	31	Wozn. Chryst.	
Piątek	13	Antoni z P.	Tobiasza	1	Jun. Justyna	
Sobota	14	Bazyl. W.	Antonii	2	Nikifora P.	
24) Kat. i Prot. Gdy się lud d. P. Jez. cisn. Ł. 5. Gr. Jez. modli się za uczn. J. 17.						
Niedziela	15	E. 4 Wita	E. 3 Wita	3	N. 7 SS. Ot. H. 6.	
Poniedzia.	16	Franci. R.	Justyny	4	Mitrofona	
Wtorek	17	Raynera	Wolkmar.	5	Metrofana	
Sroda	18	Marcellą	Arnolda	6	Bessaryona	
Czwartek	19	Gerw. i Pr.	Gerwaze.	7	Fteodota M.	
Piątek	20	Silweryu.	Silweryu.	8	Fteodora M.	
Sobota	21	Aloyz. W.	Albana	9	Subb. Zadusz.	
25) Kat. i Prot. Gdy spraw. nie iest dosko. M. 5. Gr. O Duch. S. J. 7.						
Niedziela	22	E. 5 Paulin.	E. 4 Achac.	10	Sosz. S. Ducha	
Poniedzia.	23	Sidona	Bazyliusz.	11	Pone. S. Ducha	
Wtorek	24	Jana Chrzc.	Jana Chrzc.	12	Onufrya P.	
Sroda	25	Prospera	Eulogiusz.	13	Akiłłyna M.	
Czwartek	26	Jana i Paw.	Jeremiasz.	14	Jełyseia Pr.	
Piątek	27	Władysła.	Filippiny	15	Amosa Pr.	
Sobota	28	Leona P.	Leona, Joz.	16	Tychona C.	
26) Kat. i Prot. Gdy wiel. rze. zgrom. się. M. 8. Gr. Piotr up. o nadg. M. 19.						
Niedziela	29	E. 6 Piot. i P.	E. 5 Piot. i P.	17	1 N. W si. SS II.	
Poniedzia.	30	W. S. Paw.	Teodosiu.	18	Leontya M.	

Odmiany Xiężyca.

☾ Ostatn. Kwadra dnia 2. o godz. 2 min. 59 z rana.

● Nów dnia 9. o godz. 1 min. 25 z rana.

☽ Pierw. Kwadra dnia 15. o godz. 4 min. 59 wieczor.

○ Pełnia dnia 23. o godz. 1 min. 59 wieczorem.

W Czerwcu (Sivan miesiąc.)

Dn. 10. Czerw. 1. Tamuz.

Dn. 26. - 17. Post Kościoła dobywanie

Letne przesilenie dnia z nocą.

Ostatniego dzień 4 godz. 4 minut dłuższy iak noc.

VII. Lipiec (Julius) ma dni 31.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów		Grecko-Katolicki Czerwiec	B. ☾
Wtorek	1 Teodora B.	Teodora	19 Judy Ap.	
Sroda	2 Naw. P. M.	Naw. P. M.	20 Meftodya Ep.	
Czwartek	3 Eulogiusza	Korneliusz	21 Jufyana M.	
Piątek	4 Udalryka	Ulryka	22 Ewsewyia E.	
Sobota	5 Domicyu.	Charlotty	23 Ahrypiny M.	
27) Kat. i Prot. Strzeż się fałsz. Pror. M. 7. Gr. Piotr idzie za Jez. M. 4.				
Niedziela	6 E. 7 Jan. z D.	E. 6 Ezaiasz.	24 2 N. Tyło Ch H. 1	
Poniedzia.	7 Pulcheryi	Wilibalda	25 Fewronyi M.	
Wtorek	8 Elżbiety K.	Kiliana	26 Dawyda w S.	
Sroda	9 Gorkomiu.	Bogusław.	27 Sampsona Str.	
Czwartek	10 Rufiny i S.	Jakobiny	28 Kyra i Joan. †	
Piątek	11 Piusa P. i M	Piusa	29 Petra i Pawła	
Sobota	12 Gwalberta	Henryka	30 Sobor 12 Apo.	
28) Kat. i Prot. Był człow. bogaty. Ł. 16. Gr. Nikt n. m. 2 Pan. służ. M. 6.				
Niedziela	13 E. 8 Anakle.	E. 7 Małgo.	1 Juł. N. 3 p. S. H. 2	
Poniedzia.	14 Bonawent.	Karolina	2 Położ. Ryzy B.	
Wtorek	15 Henryka C.	Rozesłańc.	3 Jakynfta M.	
Sroda	16 Szkapl. PM	Ruty	4 Andreia Kret.	
Czwartek	17 Alexe. W.	Alexego	5 Aftanasya Aft.	
Piątek	18 Symforozy	Materna	6 Sisoa Weł.	
Sobota	19 Wincente.	Rufiny	7 Ftomy P.	
29) Kat. i Prot. Gdy się Jez. do Jer. zbliż. Ł. 19. Gr. O sładz. Rotm. M. 8.				
Niedziela	20 E. 9 Małgo.	E. 8 Eliasza	8 N. 4 p. Sosz. H. 3.	
Poniedzia.	21 Praxedy	Daniela	9 Pankratya	
Wtorek	22 Mar. Magd.	Mar. Magd.	10 45 Muczen.	
Sroda	23 Apollinara	Apollinara	11 Jeufymyi M.	
Czwartek	24 Krystyny	Krystyny	12 Prokła i Iłar.	
Piątek	25 Jakoba Ap.	Jakoba	13 Sobor S. Hawr.	
Sobota	26 Anny MPM	Anny	14 Akyły Ap.	
30) Kat. i Prot. W owez. mów. Jez. d. niękt. Ł. 18. Gr. Jez. modl. się z. uczn J. 17.				
Niedziela	27 E. 10 Panta.	E. 9 Marty	15 N. 5 p. Sosz. H. 4.	
Poniedzia.	28 Innocent.	Pantaleona	16 Aftynohena	
Wtorek	29 Marty P.	Beatryki	17 Maryny M.	
Sroda	30 Olawa	Abdona	18 Jakinfta M.	
Czwartek	31 Ignacego	Ernestiny	19 Makryny Pre.	

Odmiany Xiężyca.

☾ Ostatn. Kwadra dnia 1. o godz. 3 min. 9 wieczor.

Nów dnia 8. o godz. 8 min. 19 z rana.

☽ Pierw. Kwadra dnia 15. o godz. 2 min. 56 z rana.

Pełnia dnia 23. o godz. 5 min. 2 z rana.

☾ Ostatn. Kwadra dnia 31. o godz. 0 min. 25 z rana.

W Lipcu (Tamuz miesiąc.)
Dn. 10. Lip. 1. Ab.
Dn. 17. - 9. Post zburzenie Jerozolimy.
Dn. 19. - 15. Dzień wesoły.

Ostatniego dzień 3 godzin 6 minut dłuższy iak noc.

VIII. Sierpień (Augustus) ma dni 31.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików	i Protestantów	Grecko-Katolicki Lipiec	B. ☾
Piątek	1 Piotra w o.	Piotra w o.	20 Mar. Mahd.	♊
Sobota	2 NPMAniel	Gustawa	21 Symeona Pr.	♊

31) Kat. i Prot. W ow cz. szedł Jez. ku gran. M. 7. Gr. O chor. uzdrow. M. 9.

Niedziela	3 E. 11 Z.S.Sz.	E. 10 Augu.	22 N. 6 Iły i Pr. H. 5.	♋
Poniedzia.	4 Dominika	Dominik	23 S. M. Trofyma	♋
Wtorek	5 P.M. Snież.	Oswalda	24 Chrystyny M.	♌
Sroda	6 Przem. Pa.	Przem. Pa.	25 Uspe. S. Anny	♌
Czwartek	7 Kajetana	Ulryki	26 Jermołaia M.	♍
Piątek	8 Cyriaka M.	Cyryaka	27 Pantełeimona	♍
Sobota	9 Romana	Eryka	28 Prochora D.	♎

32) Kat. i Prot. Błogosław. te oczy. Ł. 10. Gr. Jez. uzdr. 2 ślep. M. 9.

Niedziela	10 E. 12 Waw.	E. 11 Waw.	29 N. 7 p. Sosz. H. 6.	♎
Poniedzia.	11 Zuzanny	Hermogen	30 Syły Ap.	♎
Wtorek	12 Klary P.	Klary	31 Jewdokima P.	♏
Sroda	13 Hippolita	Hippolita	1 Awh. Zna. S. †	♏
Czwartek	14 Euzebiu. †	Euzebiusz.	2 Pr. M.S. Stefa.	♐
Piątek	15 Wnie. P. M.	Wnie. PM.	3 Isaakiia D.	♐
Sobota	16 Rocha W.	Izaaka	4 7 Otrokow	♑

33) Kat. i Prot. Gdy Jez. do Jer. iechał. Ł. 17. Gr. Jez. kar. 5000 ludz. M. 14

Niedziela	17 E. 13 Liber.	E. 12 Augu.	5 N. 8 p. Sosz. H. 7.	♑
Poniedzia.	18 Heleny Kr.	Agapitura	6 Preobr. Hosp.	♑
Wtorek	19 Hyacynta	Sebalda	7 Dometya P. M.	♒
Sroda	20 Bernard. O	Bernarda	8 Jemyłyiana	♒
Czwartek	21 Anastazeg.	Hartwiga	9 Maftyia Ap.	♓
Piątek	22 Timoteusz	Gustawin.	10 Łaurentyia M.	♓
Sobota	23 Filipa W.	Zacheusza	11 Jewpła M.	♓

34) Kat. i Prot. Nikt nie może 2 Pan. służ. M. 6. Gr. O Łódce Piotr. M. 14.

Niedziela	24 E. 14 Bartł.	E. 13 Bartł.	12 N. 9 p. Sosz. H. 8.	♈
Poniedzia.	25 Ludwika	Ludwika	13 Maxyma	♈
Wtorek	26 Zefiryna P.	Samuela	14 Michea Pr. †	♉
Sroda	27 Józefa Kal.	Gebharda	15 Uspen. Bohor.	♉
Czwartek	28 Augustyna	August.	16 Diomyda M.	♊
Piątek	29 Scięcie S.J.	Scięcie S.J.	17 Myrona M.	♊
Sobota	30 Rozy Li. P.	Rebeki	18 Flora M.	♊

35) Kat. i Prot. W ow cz. szedł Jez. do mia. Ł. 7. Gr. Jez. uzdr. lun. M. 17.

Niedziela	31 E. 15 Ray.	E. 14 Pauli.	19 N. 10 p Sosz. H. 1	♋

Odmiany Xiężyca.

Nów dnia 6. o godz. 3 min. 29 wieczorem.

Pierw. Kwadra dnia 13. o godz. 3 min. 55 wieczor.

Pełnia dnia 21. o godz. 8 min. 19 wieczorem.

Ostatn. Kwadra dnia 29. o godz. 7 min. 55 z rana.

W Sierpniu (Ab miesiąc.)

Dn. 8. Sier. 1. Ellul.

Ostatniego dzień dłuższy iak noc 1 godz. 20 min.

IX. Wrzesień (September) ma dni 30.

Dni tygodniowe		Kalendarz Powszechny dla Katolików	i Protestantów		Grecko-Katolicki Sierpień	B. ☾
Poniedzia.	1	Egidiusza	Egidiusza	20	Samuiła Pro.	
Wtorek	2	Joachima	Absalona	21	Ftaddeia Ap.	
Sroda	3	Mansweta	Mansweta	22	Ahatonyka M.	
Czwartek	4	Rozalii P.	Moyzesza	23	Łupa M.	
Piątek	5	Wawrz. J.	Herkulesa	24	Ewtychia M.	
Sobota	6	Zacharya.	Magnusa	25	Warftołomea	
36) Kat. i Prot. Gdy P. Jez. wszedł do domu. Ł. 14. Gr. O rachunk. Król. M. 18.						
Niedziela	7	E. 16 Regi.	E. 15 Regi.	26	N. 11 p Sosz. H. 2	
Poniedzia.	8	Naro. M. P.	Naro. P. M.	27	Pymena Pr.	
Wtorek	9	Gorgoniu.	Gorgoniu.	28	Moyseia Pr.	
Sroda	10	Mikoł. z T.	Jodoka	29	Anftyma M. †	
Czwartek	11	Hyacynta	Prota	30	Ałexandra P.	
Piątek	12	Tobiasza	Syrusa	31	Położ. C. Poia.	
Sobota	13	Filipa M.	Amata	1	Sept. Symeon.	
37) Kat. i Prot. W ow czas przysz. Faryz. M. 22. Gr. O bogat. młod. M. 19.						
Niedziela	14	E. 17 † Pod.	E. 1 † Pod.	2	N. 12 Usi. Hł. J.	
Poniedzia.	15	Nikodema	Eufrozyny	3	Anftyma M.	
Wtorek	16	Korneliusz	Lamberta	4	Wawyły Ar.	
Sroda	17	Suchedni †	Tyciusza	5	Zacharyi Pr.	
Czwartck	18	Tomasza	Mikleta	0	Wos. Cz. A. M.	
Piątek	19	January. †	Fausty	7	Sozonta M.	
Sobota	20	Eustachi. †	Faustyny	8	Rożd. Bohor.	
38) Kat. i Prot. W ow cz. wstą. J. do. łodz. M. 9. Gr. Jako Moy. pod. węża. J. 3.						
Niedziela	21	E. 18 Mate.	E. 17 Mate.	9	N. 13 Pr. Woz.	
Poniedzia.	22	Mauryciu.	Mauryciu.	10	Mynodory M.	
Wtorek	23	Tekli P. i M.	Tekli	11	Fteodory Pr.	
Sroda	24	Mar. od W.	Jana Pocz.	12	Autonoma M.	
Czwartek	25	Kleofasza	Kleofasza	13	Predpr. W. C.	
Piątek	26	Justyny M.	Cyryaka	14	Wozdw. Cz. †	
Sobota	27	Kozm. i Da.	Adolfiny	15	Nykyty Mucz.	
39) Kat. i Prot. Król. nieb. pod. do Król. M. 22. Gr. Kto chce iść za mną. M. 8.						
Niedziela	28	E. 19 Wacł.	E. 18 Wacł.	16	N. 14 p Woz. H. 5	
Poniedzia.	29	Michała Ar.	Michała Ar.	17	Sofii Mucz.	
Wtorek	30	Hieronym.	Hieronom.	18	Jeumenya Ep.	

Odmiany Xiężyca.

Nów dnia 4. o godz. 11 min. 55 wieczorem.

Pierw. Kwadra dnia 12. o godz. 8 min. 20 z rana.

Pełnia dnia 20. o godz. 10 min. 37 z rana.

Ostatn. Kwadra dnia 27. o godz. 10 min. 52 z rana.

W Wrześniu (Ellul miesiąc.)

Dn. 6. Wrz. 1. Tisry nowy rok 5584.

Dn. 7. - 2. Drugie święto nowego roku.

Dn. 8. - 3. Post Gedalia.

Dn. 15. - 10. Pogodzenie czyli długa noc.

Dn. 20. - 15. Pierwsze święto Kuczek.

Dn. 21. - 16. Drugie święto Kuczek.

Dn. 26. - 21. Palmowe święto.

Dn. 27. - 22. Zgromadzenie albo koniec Kuczek.

Dn. 28. - 23. Radość z prawa.

Jesienne porównanie dnia z nocą. Ostatniego dzień 29 minut krótszy iak noc.

X. Październik (October) ma dni 30.

Dni tygodniowe		Kalendarz Powszechny dla Katolików	i Protestantów		Grecko-Katolicki Wrzesień	B. ☾
Sroda	1	Remigi. B.	Remigiusz	19	Trofima M.	♍
Czwartek	2	Leodegar.	Jana	20	Jeustafia M.	♍
Piątek	3	Kandyda	Jaira	21	Kodrata A.	♎
Sobota	4	Franc. Ser.	Franciszka	22	Foki M.	♎
40) Kat. i Prot. W ow czas był Król. J. 4. Gr. O wiel. przykaz. M. 22.						
Niedziela	5	E. 20 Rożań	E. 19 Placy.	23	N. 15 p Sosz. H. 6	♏
Poniedzia.	6	Brunona	Fryderyki	24	Ftekły Mucz.	♏
Wtorek	7	Marka Pap.	Amalii	25	Jeufrozyny	♏
Sroda	8	Brygid W	Pelagiii	26	Prest. S. Joan.	♐
Czwartek	9	Dyonizego	Dyonizego	27	Kałłystrata M.	♐
Piątek	10	Franc. Bor.	Gideona	28	Charytona	♑
Sobota	11	Burkarda	Burkarda	29	Kiryaka	♑
41) Kat. i Prot. W on cz. mów. Jez. ucz. sw. M. 18. Gr. O wiern. słudz. M. 25.						
Niedziela	12	E. 21 Maxy.	E. 20 Maxy.	30	N. 16 p. Sosz. H. 7	♒
Poniedzia.	13	Edwarda	Angulusa	1	Okt. Pokrowa	♒
Wtorek	14	Kalixta P.	Kalixta	2	Kypryana M.	♒
Sroda	15	Teressy P.	Jadwigi	3	Dyonysya	♓
Czwartek	16	Gawła Op	Gawła	4	Jerofteia M.	♓
Piątek	17	Jadwigi	Florentyn.	5	Charytyny M.	♓
Sobota	18	Łukasza E.	Łukasza	6	Ftomy Ap.	♈
42) Kat. i Prot. W on czas szli Faryz. M. 22. Gr. O niew. Kanan. M. 15.						
Niedziela	19	E. 22 Pos. K.	E. 21 Ferdy	7	N. 17 p Sosz. H. 8	♈
Poniedzie.	20	Felicyana	Wendelina	8	Pełahyi P.	♉
Wtorek	21	Urszuli P.	Urszuli	9	Jakowa Ap.	♉
Sroda	22	Korduli P.	Korduli	10	Jewłampya M.	♊
Czwartek	23	Jana Kapi.	Seweryna	11	Fyłyppa D.	♊
Piątek	24	Rafała Ar.	Salomei	12	Prowa M.	♋
Sobota	25	Chrysan. M	Wilhelmi.	13	Karpa M.	♋
43) Kat. i Prot. Gdy P. J. mów. do mnóst. ludu. M. 9. Gr. Jez. naucz. z łod. Ł. 5.						
Niedziela	26	E. 23 Jan K.	E. 22 Ewar.	14	N. 18 p Sosz. H. 1	♌
Poniedzia.	27	Sabiny	Sabiny	15	Jeftymya Pr.	♌
Wtorek	28	Szym. i Ta.	Szym. i Ta.	16	Łohhyna Sot.	♍
Sroda	29	Zenobiusz.	Narcyssa	17	Osyi Pr.	♍
Czwartek	30	Klaudyusz	Hartmana	18	Łuki Ew.	♎
Piątek	31	Wolfgan.	Wolfgang.	19	Joiła Pr.	♎

Odmiany Xiężyca.

🌑 Nów dnia 4. o godz. 10 min. 18 z rana.

☽ Pierw. Kwadra dnia 12. o godz. 3 min. 42 z rana.

🌕 Pełnia dnia 19. o godz 11 min. 46 wieczorem.

☾ Ostatn. Kwadra dnia 26. o godz. 9 min. 10 wieczor.

W Październik (Tisry miesiąc) Dn. 6. Paźd. 1. Marchesvan.

Ostatniego dzień 2 godz. 33 minut krótszy iak noc.

XI. Listopad (November) ma dni 30.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów		Grecko-Katolicki Październik		B. ☾
Sobota	1 Wszyst. S.	Wszyst. S.	20	Artemiia M.	♎
44) Kat. i Prot. W ow cz.gdy J.wstąp.d.łod.M.8. Gr. O miłości nieprzy.Ł.6.					
Niedziela	2 E.24N.p.Z.	E.23 Bogu.	21	N.19pSosz.H.2	♏
Poniedzia.	3 Dzień Zad.	Emerika	22	Awerkya Ep.	♏
Wtorek	4 Karola Bo.	Blandyny	23	Jakowa Ap.	♐
Sroda	5 Emeryka	Erdmana	24	Arefty M.	♐
Czwartek	6 Leonarda	Leonarda	25	Markyana M.	♑
Piątek	7 Adolfa	Adolfa	26	Dymytrya W.	♑
Sobota	8 Czter. Kor.	Sewera	27	Nestora M.	♑
45) Kat. i Prot. Król. nieb.pod.i Człow. M.13. Gr. Jez.wskr.syn. wdò. Ł.7.					
Niedziela	9 E.25 Teod.	E.24 Teod.	28	N.20pSosz.H.3	♒
Poniedzia.	10 Andrz.Av.	Probusa	29	Anastasyi M.	♒
Wtorek	11 Marcina B.	Marcina	30	Zenowya M.	♒
Sroda	12 Marcina P.	Jonasza	31	Stachya Ap.	♓
Czwartek	13 Dydak. W.	Brykcyusz	1	Now.Kos.iDa.	♓
Piątek	14 Kalixta M.	Lewina	2	Akindyna M.	♈
Sobota	15 Leopold.X	Leopolda	3	Akepsymy M.	♈
46) Kat. i Prot. Króle.nieb.podob.d.gorczycy.M.13. Gr.O rozsie.nasie.Ł.8.					
Niedziela	16 E.26 Sta.K.	E.25 Ottm.	4	N.21 pSosz.H.4	♉
Poniedzia.	17 Grzegor.T.	Hugona	5	Hałaktyona P.	♉
Wtorek	18 Eugeniusz	Ottona	6	Pawła Arch.	♊
Sroda	19 Elżbiet.W	Elżbiety	7	Jerona M.	♊
Czwartek	20 Felixa W.	Amalii	8	Sob. S. Michai.	♋
Piątek	21 Ofiar.P.M.	Ofiar.P.M.	9	Onezyfora	♋
Sobota	22 Cecylii P.	Cecylii	10	Jerasta A.	♌
47) Kat. i Prot. Gdy uyrz. brzyd. spust. M. 24. Gr. O bogacz. i Łaz. Ł.16.					
Niedziela	23 E.27 Klem.	E.26 Klem.	11	N.22pSosz.H.6	♌
Poniedzia.	24 Jana od †	Emilia	12	Joanna P.	♌
Wtorek	25 Katarzy. P.	Katarzyny	13	Joanna Złoto.	♍
Sroda	26 Piotra Al.	Konrada	14	Fyłyppa A.	♍
Czwartek	27 Waleryan	Libmunda	15	Hurya M.	♎
Piątek	28 Gintera	Gintera	16	Mafteia Ew.	♎
Sobota	29 Saturnina	Noaba	17	Hryhorya Cu.	♏
48) Kat. i Prot. Będą znaki na słoń. Ł. 21. Gr. Jez. wypęd. czar. Ł. 8.					
Niedziela	30 E. 1 Adw.	E. 1 Adw.	18	N.23p Sosz.H.6	♏

Odmiany Xiężyca.

Nów dnia 2. o godz. 11 min. 17 wieczorem.

Pierw. Kwadra dnia 11. o godz. 0 min. 28 z rana.

Pełnia dnia 18. o godz. 0 min. 1 wieczorem.

Ostatn Kwadra dnia 25. o godz. 5 min. 9 z rana.

W Listopadz. (Marchesvan miesiąc.)

Dn. 4. List. 1. Cisleu.

Dn. 28. - 25. Kościoła poświęcenie.

Ostatniego dzień 3 godzin 59 min. krótszy iak noc.

XII. Grudzień (December) ma dni 31.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów		Grecko-Katolicki Listopad	B. ☾
Poniedzia.	1 Eligiusza	Arnolda	19 Awdya Pro.	
Wtorek	2 Bibian. P.	Kandidy	20 Prokła Ar.	
Sroda	3 Franc. X.†	Kassyana	21 Wowed. Boh.	
Czwartek	4 Barbar. P.	Barbary	22 FyłymonaAp.	
Piątek	5 SabbyOp.†	Abigaila	23 Amfylochy.E.	
Sobota	6 Mikołaia †	Mikołaia	24 Jekateryny M.	
49) Kat. i Prot. Gdy Jan w więzien. M. 11. Gr. O córce Pułkow. Ł. 8.				
Niedziela	7 E. 2 Adw.	E. 2 Adw.	25 N.24pSosz.H.7	
Poniedzia.	8 Niepok.Po.	Niepok.Po.	26 Ałypia Stołp.	
Wtorek	9 LeokadyiP	Joachima	27 Jakowa Per.	
Sroda	10 Prze.d.lo.†	Judity	28 Stefana n.PM.	
Czwartek	11 Damaza	Damaza	29 Paramona M.	
Piątek	12 Alexandr.†	Epimacha	30 Andreia Ap.	
Sobota	13 Łucyi P.	Łucyi	1 Dekem. Nahu.	
50) Kat. i Prot. W ow. cz. wysł. żyd. zJer. J. 1. Gr. O miłosier. Sam. Ł. 10.				
Niedziela	14 E. 3 Adw.	E. 3 Adw.	2 N.25p Sosz.H.8	
Poniedzia.	15 Ireneusza	Wiktoriny	3 Sofonya Pr.	
Wtorek	16 Euzebi. B.	Ananiasza	4 Warwary M.	
Sroda	17 Suchedni †	Łazarza	5 Sawwy Osw.	
Czwartek	18 Gracyan.B	Gracyana	6 Nykołaia Ep.	
Piątek	19 Nemezyu.†	Amona	7 AmwrozyaEp	
Sobota	20 Teofila †	Abraama	8 Patapya	
51) Kat. i Prot. W 15 roku panow. Ł. 3. Gr. O żyzn. roli bogacz. Ł. 12.				
Niedziela	21 E. 4 Adw.	E. 4 Adw.	9 N.26pSosz.H.1	
Poniedzia.	22 Zenona	Beata	10 Myny M.	
Wtorek	23 Wiktor P.	Tugendr.	11 DanyiłaStołp	
Sroda	24 Ada.iEw.†	Ada. i Ew.	12 Spirydyona C.	
Czwartek	25 Boże Naro.	Boże Naro.	13 Eustratya M.	
Piątek	26 Szczepana	Szczepana	14 Ftyrsa M. i pr.	
Sobota	27 Jana Ew.	Jana Ew.	15 JełeufteryaM.	
52) Kat. i Prot. Byli Józ. i Mar. Mat. J. Ł. 2. Gr. O wieczer. wielk. Ł. 14.				
Niedziela	28 E. Młodzia.	E. Młodzia	16 N.27pSosz.H.2	
Poniedzia.	29 TomaszaK	Jonaty	17 Danyiła Pr.	
Wtorek	30 Dawida K.	Dawida	18 Sewastyan.M.	
Sroda	31 Sylwest.P.	Bogusław.	19 WonyfatyaM	

Odmiany Xiężyca.

Nów dnia 2. o godz. 3 min. 12 wieczorem.

Pierw. Kwadra dnia 10. o godz. 8 min. 33 wieczor.

Pełnia dnia 17. o godz. 11 min. 27 wieczorem.

Ostatn. Kwadra dnia 24. o godz. 2 min. 48 wieczor.

W Grudniu (Cisleu miesiąc.)

Dn. 1. Grud. 1. Tebeth.

Dn. 12. - 10. Post Oblężenie Jerozolimy.

Zimowe Słońca obrócenie.

Ostatniego dzień 4 godz. 2 minut krotszy iak noc.

Spis rodu

Nayiaśnieyszego Domu panuiącego w Austryi.

A) C. K. Dzielnica główna Austryiacka.

Franciszek (Józef Karol) I., Cesarz Austryiacki, Król Jerozolimy, Król Węgierski, i Czeski, Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonyi, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, Arcyxiąże Austrziacki i t. d., urodził się w Florencyi dnia 12. Lutego 1768, obiął po śmierci swoiego Oyca, Cesarza Rzymskiego Leopolda II. dnia 1. Marca 1792, rządy Monarchii Austryiackiey; dnia 14. Lipca 1792 w Frankforcie nad Menem koronowany iako Cesarz Rzymski, dnia 11. Sierpnia 1804 ogłosił się dziedzicznym Cesarzem Austryiackim, a dnia 6. Sierpnia 1806 złożył dostoyność Cesarza Rzymskiego. Mieszka w Wiedniu. Zaslubił się po pierwszy raz dnia 6. Stycznia 1788 z Elżbietą, córką Fryderyka Eugeniusza Xiążęcia Wirtembergskiego, owdowiał dnia 18. Lutego 1790, zaślubił się po drugi raz dnia 19. Września 1790 z Maryią Teressą; córką Ferdynanda I. Króla oboiey Sycylii, owdowiał dnia 13. Kwietnia 1807; po trzeci raz, dnia 6. Stycznia 1808 z Maryią Ludwiką, córką Arcyxiążęcia Ferdynanda, byłego Gubernatora Austryiackiey Lombardyi, owdowiał dnia 7. Kwietnia 1816; zaśl. po czwarty raz dnia 19. Października przez zastępstwo w Monachium a dnia 10. Listopada 1816 w Wiedniu z Karoliną Augustą, drugą córką Nayiaśnieyszego Króla Bawaryi z pierwszego małżeństwa, naywyższą Opiekunką Orderu krzyża gwiazdzistego, urodz. dnia 8. Lutego 1792.

Dzieci z drugiego małżeństwa.

Cesarzowice i Cesarzowny, Arcyxiążęta i Arcyxiężniczki Austryiackie.

1. Maryia Ludwika (Leopold. Francisz. Teres. Józ. Lucyia) Cesarzowna i Arcyxiężniczka Austryiacka, Xiężniczka Parmy, Piacencyi i Gwastalli. Obacz dzielnicę poboczną Parmy.

2. Ferdynand (Karol Leopold Józef Franciszek Marceli) Cesarstwa Austryiackiego Cesarzowic, a Królestw Węgierskiego, i Czeskiego, Lombardyi i Wenecyi, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi Królewic i Następca tronu i t. d. Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Austryiackiego Orderu Leopolda, Kawaler pierwszey klassy Orderu żelazney Korony, wielkiego krzyża król. Francuzkiego Orderu Legii honorowey i Orderu król. Francuzkiego S. Ducha, Jenerał Artyleryi i właściciel pułku Kirysierów Nro. 4., urodz. dnia 19. Kwietnia 1793. W Wiedniu.

3. Leopoldyna (Karol. Józ.) Dama Orderu krzyża gwiazdzistego, urodz. dnia 22. Stycznia 1797, zaślubiona przez zastępstwo w Wiedniu dnia 13. Maia, a potem w Rio-Janeiro dnia 6. Listopada 1817. Nayiaśnieyszemu Królewicowi Królestw Portugalii, Algarbii i Brazylii Piotrowi Ant. Józ., urodz. dnia 12. Października 1798. W Rio-Janeiro.

4. Maryia Klementyna (Franciszka Józefa) urodz. dnia 1. Marca 1798, zaślubiona dnia 28.

Lipca 1816 w Szenbrunie Leopoldowi (Jan. Józ.) Królewicowi oboiey Sycylii, Xiążęciu Salerno, Kawalerowi wielkiego krzyża król. Węgierskiego Orderu Ś. Szczepana, właścicielowi Austryiackiego pułku piechoty Nro. 22., urodz. dnia 2. Lipca 1790. W Neapolu.

5. Karolina (Ferdyn. Teres. Józ. Demetrya) Dama Orderu krzyża gwiazdzistego, urodz. dnia 8. Kwietnia 1801, zaślubiona przez zastępstwo w Wiedniu dnia 26. Września 1819 Fryderykowi Augustowi, Xiążęciu Saskiemu. W Dreźnie.

6. Franciszek (Karol Józef) Kawaler złotego Runa, Pułkownik i właściciel Węgierskiego pułku piechoty Nro. 52., urodz. dnia 7. Grudnia 1802. W Wiedniu.

7. Maryia Anna (Franciszka Teressa Józefa Medarda) urodz. dnia 8. Czerwca 1804. W Wiedniu.

Bracia i Siostry Nayiaśnieyszego Cesarza.

Cesarzowice i Cesarzowny, Arcyxiążęta i Arcyxiężniczki Austryiackie.

1. Maryia Teressa (Józ. Karol. Joan.) Dama Orderu krzyża gwiazdzistego, urodz. dnia 15. Stycznia 1767, zaślubiona przez zastępstwo dnia 8. Września, potem 18. Października 1787. Antoniemu Klemensowi, Królewicowi i Xiążęciu Saskiemu, urodz. dnia 27. Grudnia 1755. W Dreznie.

2. Ferdynand (Józef Jan Chrzciciel) III. Wielki Xiążę Toskański, urodz. dnia 6. Maia 1769. Obacz dzielnicę poboczną Toskańską.

3. Karol Ludwik (Jan Józ. Wawrzyn.) Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Orderu woyskowego Maryi Teressy, Wielkiego krzyża król. Francuzkiego Orderu Legii honorowey, i Toskańskiego Orderu Ś. Józefa, Gubernator i jeneralny Kapitan Królestwa Czeskiego, C. K. Jenerał marszałek polny, właściciel pułku piechoty Nro. 3. i pułku Ułanów Nro. 3., urodz. dnia 5. Września 1771., złożył dostoyność Wielkiego Mistrza Zakonu Teutońskiego dnia 30. Czerwca 1804, zaślubił się w Weilburgu dnia 17. Września 1815, z Henryką (Alex. Fryd. Wilh.) Xiężniczką Nassausko-Weilburgską, urodz. dnia 30. Października 1797. W Wiedniu.

Dzieci.

a) Arcyxiężniczka Maryia Teressa, (Izabella) urod. w Wiedniu dn. 1. Lipca 1816. W Wiedniu.

b) Arcyxiąże Albert, (Fryderyk Rudolf) urod. w Wiedniu d. 3. Sierpnia 1817. W Wiedniu.

c) Arcyxiąże Karol Ferdynand, urod. dn. 29. Lipca 1818. W. Wiedniu.

d) Arcy-Xiąże Fryderyk Ferdynand Leopold, ur. dn. 14. Maia 1821.

4. Józef (Antoni Jan) Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Orderu król. Węgierskiego S. Szczepana, tudzież Kawaler pierwszey klassy Austryiacko-Cesarskiego Orderu żelazney Korony, Palatyn, król. Wielkorządca i jeneralny Kapitan Królestwa Węgierskiego, Comes et Judex Jazygum et Cumanorum, c. k. marszałek polny i właściciel pułków huzarskich Nro. 2 i 12 Pułkownik, nieustaiący Naczelnik zjednoczonych Komitatów Pestu, Pilisu i Soltu, Prezydent król. Węgierskiego Wielkorządztwa i septemwiralney Tabuli sądowey i t. d., urod. dn. 9. Marca 1776., zaślubił się po pierwszy raz w Zamku Gatczynie koło Petersburga z Alexandrowną Pawłowną, córką Imperatora Rossyyskiego Pawła I. dn. 13. Października 1799., owdowiał dn. 16. Marca 1801., po drugi raz zaśl. w Szaumburgu dn. 30. Sier. 1815, z Herminą, Xiężni. Anhalcko-Bernbursko-Szaumburgską, Xiężn. Sasko-Engersko-Westfalską, owdowiał dn. 14. Września 1817, zaślubił się po raz trzeci z Maryią, córką Xiążęcia Ludwika Wirtembergskiego dn. 24. Sierpnia 1819. W Budzynie.

Dzieci z drugiego małżeństwa.

a) Arcyxiąże Szczepan (Franc. Wiktor) } Bliźnięta, ur. w Budzynie dn.
b) Arcyxiężniczka Hermina (Amalia Maryia) } 14. Wrześ. 1817 W Szaumburgu.

Dzieci z trzeciego małżenstwa: Arcy-Xiężni. Karolina, Elżbieta Henryka, ur. 31. Lipca 1820.

5. Antoni, (Wiktor Józ. Jan Raym.) Wielki Mistrz zakonu Teutońskiego w Cesarstwie Austryiackiem, C. k. Jenerał Artyleryi i właściciel pułku piechoty Nro. 4., urod. dn. 31. Sierpnia 1779. W Wiedniu.

6. Jan Chrzciciel (Józ. Fab. Seb.) Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Orderu woyskowego

Maryi Teressy i Austryiacko-Cesarskiego Leopolda, i król. Wirtembergskiego woyskowego Orderu Zasług, C. k. Jenerał iazdy, jeneralny Dyrektor Inżynieryi i Fortyfikacyi i Naystadzkiey Akademii woyskowey, właściciel pułku Dragonów Nro. 1., urod. dn. 20. Stycznia 1782. W. Wiedniu.

7. Rayner, (Józ. Jan Mich. Franc. Hiero.) Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Orderu król. Węgierskiego S. Szczepana, i Austryiacko-Cesarskiego Leopolda, Wice Król Lombardyi i Wenecyi, c.k. Jenerał Artyleryi i własciciel pułku piechoty Nro. 11., ur. dn. 30. Września 1783. Zaślubił się dn. 28. Maia 1820. w Pradze, z Franciszką Xiężniczką Sabaudzko-Carignan, urod. dn. 13. Kwietnia 1800. W Medyolanie.

Dzieci.

a) Arcy-Xięż. Maryia Karolina Augusta Elżbieta Małgorzata Dorota, ur. 6. Lut. 1821.

b) Arcy-Xięż. Adelheid Franciszka (Marya Reinera) urodz. w Medyolanie dn. 3. Czerw. 1822.

8. Ludwik (Józ. Anton.) Kawaler złotego Runa, c.k. marszałek polny Porucznik, jeneralny Dyrektor Artyleryi i właściciel pułku piechoty Nro. 8., ur. d. 13 Grudnia 1784. W Wiedniu.

9. Rudolf (Jan Józ. Rayner), Xiąże Arcybiskup Ołomuniecki, Kardynał, Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Orderu S. Szczepana, ur. dn. 8. Stycznia 1788. W Wiedniu.

B) Dzielnica poboczna Toskańska.

Arcyxiąże Ferdynand (Józ. Jan Chrzciciel) III. udzielny Wielki Xiąże Toskański, Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża król. Węgierskiego Orderu S. Szczepana, Kawaler pierwszey klassy Austryiacko-Cesarskiego Orderu żelazney Korony, Wielkiego krzyża Orderu król. Franc. Legii honorowey, W. Mistrz Orderu Toskańskiego, S. Józefa i S. Szczepana, Kawaler Saskiego Orderu Ruty, c.k. marszałek polny i właściciel pułku piechoty Nro. 7., urod. dn. 6. Maia 1769., obiął rządy po swoim Oycu następnie Cesarzu Leopoldzie II. d. 21. Lipca 1790., ustąpił Xięstwo Toskańskie byłemu Królowi Hetruryi, i otrzymał natomiast przez uchwałę Rzeszy z dn. 27. Kwietnia 1803. sekularyzowane Arcybiskupstwo Salcburgskie i Xięstwa Passau, Eichstädt i Berchtoldsgaden z dostoynością Elektorską; otrzymuie dn. 26. Grudnia 1805 godność Elektora Wircburskiego, a dn. 25. Września 1806. zostaie Wielkim Xiążęciem Wircburskim, otrzymuie zwrócone Xięstwo Toskańskie d 30. Maia 1814. Zaśl. się w Wiedniu pier. raz z Królewną Maryą Ludwiką (Amal. Teres.) córką Ferdynanda I. Króla oboiey Sycylii, owdowiał dn. 19. Września 1802. (umarła dn. 19. Września 1802,) zaślubił się po drugi raz d. 6. Maia 1821. z Maryią Ferdynandą Amalią, drugą córką Xiążęcia Maxymiliana, urod. dn. 17. Kwietnia 1796. mieszka w Florencyi.

Dzieci.

1. Arcyxiąże Leopold (Jan Józef Franc. Karol) Wielki Xiąże dziedziczny Toskański, Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża król. Franc. Orderu Legii honorowey, właściciel Austryackiego pułku Dragonów Nro. 4., uro. dn. 3. Października 1797., zaślubił się przez zastępstwo w Dreznie dn. 28. Października, a potem w Florencyi d. 16. Listopada, 1817. z Maryią Anną Karoliną, trzecią córką Maxymiliana Xiążęcia Saskiego, ur. dn. 15. Listopada 1799 we Florencyi.

2. Arcyxiężniczka Maryia Ludwika (Joan. Józ. Karol.) Dama Orderu krzyża gwiaździstego, Xięni zgromadzenia Panien S. Anny, urod. dn. 30. Sierpnia 1796 we Florencyi.

3. Arcyxiężniczka Teressa, (Franc. Józ. Joan. Bened.) Dama Orderu krzyża gwiaździstego, urod. dn. 21. Marca 1801 zaślubiona we Florencyi dn. 30. Września 1817 Karolowi Albertowi Xiążęciu Sabaudzko-Carignan, mniemanemu Dziedzicowi korony Sardyńskiey (podług zapewnienia Kongressu Wiedeńskiego) ur. dn. 2. Października 1798. W Turynie.

C) Poboczna dzielnica Massy i Karary. (Dóm Austryiacki d'Este.)

Królewice i Arcyxiążęta Austryiackie.

Arcyxiężniczka Maryia Riciarda Beatrix d'Este, Xiężniczka Massy i Karary, córka Herkulessa Raynalda Xiążęcia Modeńskiego, Dama Orderu krzyża gwiaździstego, urodz. dn. 7. Kwietnia 1750., zaręczona dn. 26. Kwietnia 1770. a zaślubiona dn. 15. Października 1771. Arcyxiążęciu Ferdynandowi (Karol. Anton.) byłemu (do roku 1796.) Gubernatorowi i jeneralnemu Kapitanowi Lombardyi Austryiackiey, Xiążęciu Modeńskiemu i Breisgauskiemu, owdowiała dn. 24. Grudnia 1806, otrzymała

Xięstwo Massy i Karary dn. 30. Maia 1814. W Wiedniu.

D z i e c i.

1. Maryia Teressa, (Joan. Józ.) ur. dn. 1. Listopada 1773., zaślubiona przez zastępstwo w Medio-lanie dn. 29. Czerwca 1788. a potym w Nowara dn. 21. Kwietnia 1789. Wiktorowi Emanuelowi I. Królowi Sardynii, Xiążęciu Genuy, urod. dn. 24. Lipca 1759, W Turynie.

2. Maryia Leopoldyna, (Anna Józ. Joan.) ur. d. 16. Grudnia 1776., zaślubiona w Inspruku dn. 15. Lutego 1795. Karolowi Teodorowi, Elektorowi Bawarskiemu, owdowiała dn. 16. Lutego 1799. W Stelbert koło Nayburga nad Dunajem.

3. Franciszek IV. (Józ. Karol. Ambr. Stanis.) Xiąże udzielny Modeński. Obacz D. poboczną dzielnicę Modeny.

4. Ferdynand, (Karol Józ.) Kawaler złotego Runa i Orderu woyskowego Maryi Teressy, c. k. Jenerał Jazdy, dowodzący Jenerał w Królestwie Węgierskim i właściciel pułku Huzarów Nro. 3., urodz. dn. 25. Kwietnia 1781. W Budzynie.

5. Maxymilian (Józ. Jan Ambro. Karol) Kawaler Zakonu Teutonskiego, c. k. marszałek polny Porucznik, jeneralny Dyrektor Austryiackiey Marynarki, i właściciel pułku Artyleryi Nro. 2. ur. dn. 14. Lipca 1782. W Wiedniu.

D) Dzielnica poboczna Modeny.

Z Domu Austryiackiego d'Este.

Arcyxiąże: Franciszek IV. d'Este (Józ. Karol. Ambr. Stanis.) Królewic Węgierski i Czeski, Arcyxiąże Austryiacki, udzielny Xiąże Modeński, Kawaler złotego Runa, c. k. Jenerał Jazdy, właściciel pułku Kirysierów Nro. 2., ur. dn. 6. Października 1779. następuie po Oycu swoim Arcyxiążęciu Ferdynandzie w iego prawach, otrzymuie w Marcu 1814. utracone Xięstwo Modeńskie, na którem przez Kongres Wiedeński potwierdzonym zostaie. Zaślubił się w Kagliari, w Sardynii dn. 20. Czerwca 1812, z Maryią Beatryką, (Wikt. Józ.) naystarszą córką Wiktora Emanuela, Króla Sardyńskiego, Damą Orderu krzyża gwiaździstego, ur. dn. 7. Grudnia 1792. Mieszka w Modenie.

D z i e c i.

Arcyxiężniczka Maryia Teressa (Beatrix), ur. dn. 14. Lipca 1817. W Modenie.

Arcy-Xiąże N., ur. d. 20. Lipca 1821.

Matka, Bracia i Siostry. Obacz poboczną dzielnicę Massy i Karary.

E) Dzielnica poboczna Parmy, Piacency i Gwastalli.

a) Dóm teraz panuiący.

Maryia Ludwika, (Leop. Franc. Teres. Józ. Lucyia) Cesarzówna i Arcyxiężnicz. Austryiacka, Xiężniczka Parmy, Piacencyi i Gwastalli, W. Mistrzyni Orderu Konstantyńskiego S. Jerzego, Dama Orderu Krzyża gwiaździstego i. t. d., urodzona w Wiedniu dn 12. Grudnia 1791., zaślubiona przez zastępstwo w Wiedniu dn. 11. Marca a potem w Paryżu dn. 1. Kwietnia 1810. Napoleonowi Bonaparte, byłemu Cesarzowi Francuzów; iest Xiężniczką Parmy dn. 11. Kwietnia 1814. i obeymuie rządy od Cesarza Franciszka I. dn. 7. Marca 1816. Mieszka w Parmie.

S y n.

Xiąże Franciszek, (Józef Karol) Xiąże Reichstadzki, Kawaler wielkiego Krzyża Orderu S. Szczepana, i Konstantyńskiego S. Jerzego Parmeński. ur. w Paryżu dn. 20. Marca 1811. W Wiedniu.

b) Przedtém i następnie (po śmierci Xiężniczki Maryi Ludwiki) Dóm panuiący, iest rodzina pozostała ostatniego Xiążęcia Ferdynanda I., Królewica Hiszpańskiego († dn. 6. Października 1802.) i iego małżonki Maryi Amalii († dn. 18. Czerwca 1804.) Wdowa po Ludwiku I. Następcy Tronu a póżniey Królu Hetruryi, Maryia Ludwika, aż do Następstwa w Parmie iest Xiężniczką Łuki.

Żyiące ieszcze córki Xiążęcia Ferdynanda i Arcyxiężniczki Maryi Amalii.

1. Maryia Antonia (Józefa) Infantka Parmy, Dama Orderu Krzyża gwiaździstego, oraz Orderu Hiszpańskiego Krolowey Maryi Ludwiki, ur. w Par-

mie dn. 18. Listopada 1774. Żyie w Parmie u Urszulinek.

2. Karolina (Marya Ferdy.) Infantka Parmy, Dama Orderu Krzyża gwiaździstego, i Orderu hiszpańskiego Królowey Maryi Ludwiki urod. dn. 7. Września 1777. Uczyniła w roku 1798 w Parmie śluby zakonne, i żyie od roku 1804 w Rzymie.

Z Dzielnicy młodszey Lotaryńskiey istnieie ieszcze dóm Elboeuf-Harcourt-Armagnac, składaiący się z następuiących osób:

a) Karol Eugeniusz, Xiąże Lotaryngii, Elboeuf, Lambesk, Mansan, Pont, Markis de Montagne etc. urodz. dn. 25. Września 1751 obiął godność Wielkiego Koniuszego Francyi po swoim Oycu Ludwiku Karolu dn. 28. Czerwca 1761, a po swoim Stryiu Xiążęciu Emanuelu Maurycym dn. 17. Lipca 1763, odziedziczył Xięstwo Elboeuf; Komandor Orderu Maryi Teressy, Kawaler Orderu złotego Runa, Orderów S. Ducha i S. Ludwika, C. K. Jenerał iazdy, właściciel 7go pułku Kirysierów, i Kapitan C. K. pierwszey Gwardyi; zaślubił się po pierwszy raz z Anną, córką Hrabiego Ignacego Cettnera, wdową po Xiążęciu Janie Sanguszce, iako też po Hrabi Kajetanie Potockim (urod. dn. 14. Lutego 1764, zaślub. dn. 20. Maia 1802.) dn. 5. Stycznia 1814, po drugi raz dn. 23. Stycznia 1816 z Hrabiną Folliot de Cranneville, wdową po Baronie Pratet, i Franciszku de Paula Hrabiemu Colloredo-Wallsee, Damą orderu Krzyża gwiaździstego i pałacową. (W Lutym 1817 znowu się rozwiodł.) Mieszka w Wiedniu.

b) Po iego bracie Józefie Maryi Xiążęciu Voudemont pozostała wdowa Ludwika, Augusta, Elżbieta, córka Xiążęcia Ludwika Renata Gabriela Montmorency-Logny, urod. dn. 21. Maia 1763, żyie od roku 1799 w Hamburgu.

Wschód i zachód Słońca

podług Lwowskiego horyzontu wyrachowany.

Dni	Styczeń Wsch G. M.	Styczeń Zach. G. M.	Luty Wsch G. M.	Luty Zach. G. M.	Marzec Wsch G. M.	Marzec Zach. G. M.	Kwiecień Wsch G. M.	Kwiecień Zach. G. M.	May Wsch G. M.	May Zach. G. M.	Czerwiec Wsch G. M.	Czerwiec Zach. G. M.
1	8 1	3 59	7 26	4 34	6 37	5 24	5 38	6 23	4 46	7 15	4 5	7 56
2	8 0	4 0	7 27	4 36	6 35	5 26	5 36	6 25	4 44	7 17	4 4	7 57
3	7 59	4 1	7 22	4 38	6 33	5 28	5 34	6 27	4 42	7 19	4 3	7 58
4	7 58	4 2	7 21	4 40	6 31	5 30	5 32	6 29	4 40	7 21	4 2	7 59
5	7 58	4 2	7 19	4 42	6 29	5 32	5 30	6 31	4 39	7 22	4 1	8 0
6	7 57	4 3	7 17	4 44	6 27	5 34	5 28	6 33	4 38	7 23	4 0	8 1
7	7 56	4 4	7 15	4 46	6 26	5 35	5 26	6 35	4 37	7 24	4 0	8 1
8	7 55	4 5	7 14	4 47	6 24	5 37	5 25	6 36	4 36	7 25	4 0	8 1
9	7 54	4 6	7 12	4 49	6 23	5 38	5 23	6 38	4 34	7 27	3 59	8 2
10	7 53	4 7	7 10	4 51	6 21	5 40	5 21	6 40	4 32	7 29	3 59	8 2
11	7 52	4 8	7 9	4 52	6 19	5 42	5 20	6 41	4 30	7 31	3 59	8 2
12	7 50	4 10	7 7	4 54	6 17	5 44	5 18	6 43	4 28	7 33	3 58	8 3
13	7 49	4 11	7 5	4 56	6 15	5 46	5 17	6 44	4 27	7 34	3 58	8 3
14	7 48	4 12	7 4	4 57	6 13	5 48	5 15	6 46	4 25	7 36	3 57	8 3
15	7 47	4 13	7 2	4 59	6 11	5 50	5 13	6 48	4 24	7 37	3 57	8 3
16	7 46	4 14	7 1	5 0	6 9	5 52	5 12	6 49	4 22	7 39	3 57	8 3
17	7 45	4 15	6 59	5 2	6 7	5 54	5 10	6 51	4 21	7 40	3 56	8 4
18	7 43	4 17	6 57	5 4	6 5	5 56	5 8	6 53	4 20	7 41	3 56	8 4
19	7 42	4 18	6 55	5 6	6 3	5 58	5 7	6 54	4 19	7 42	3 56	8 4
20	7 41	4 19	6 53	5 8	6 1	6 0	5 5	6 56	4 18	7 43	3 56	8 4
21	7 39	4 21	6 52	5 9	5 59	6 2	5 3	6 58	4 17	7 44	3 56	8 4
22	7 37	4 23	6 50	5 11	5 57	6 4	5 1	7 0	4 16	7 45	3 56	8 4
23	7 36	4 24	6 49	5 12	5 55	6 6	4 59	7 2	4 14	7 47	3 56	8 4
24	7 34	4 26	6 46	5 15	5 53	6 8	4 57	7 4	4 13	7 48	3 56	8 4
25	7 33	4 27	6 44	5 17	5 51	6 10	4 55	7 6	4 12	7 49	3 56	8 4
26	7 32	4 28	6 42	5 19	5 50	6 11	4 54	7 7	4 11	7 50	3 57	8 3
27	7 31	4 29	6 40	5 21	5 48	6 13	4 52	7 9	4 10	7 51	3 57	8 3
28	7 30	4 30	6 38	5 23	5 46	6 15	4 51	7 10	4 9	7 52	3 57	8 3
29	7 29	4 31			5 44	6 17	4 49	7 12	4 8	7 53	3 57	8 3
30	7 28	4 32			5 41	6 20	4 48	7 13	4 7	7 54	3 58	8 2
31	7 27	4 33			5 39	6 22			4 6	7 55		

Dni	Lipiec Wsch G. M.	Lipiec Zach. G. M.	Sierpień Wsch G. M.	Sierpień Zach. G. M.	Wrzesień Wsch G. M.	Wrzesień Zach. G. M.	Październ Wsch G. M.	Październ Zach. G. M.	Listopad Wsch G. M.	Listopad Zach. G. M.	Grudzień Wsch G. M.	Grudzień Zach. G. M.
1	3 58	8 2	4 28	7 32	5 19	6 40	6 16	5 43	7 18	4 41	8 0	4 0
2	3 58	8 2	4 30	7 30	5 20	6 39	6 18	5 41	7 20	4 39	8 1	3 59
3	3 59	8 1	4 31	7 29	5 21	6 38	6 20	5 39	7 21	4 38	8 1	3 59
4	3 59	8 1	4 33	7 27	5 23	6 36	6 23	5 36	7 22	4 37	8 1	3 59
5	4 0	8 0	4 34	7 26	5 25	6 34	6 25	5 34	7 24	4 35	8 2	3 58
6	4 1	7 59	4 36	7 24	5 26	6 33	6 27	5 32	7 25	4 34	8 2	3 58
7	4 1	7 59	4 38	7 22	5 28	6 31	6 29	5 30	7 27	4 32	8 2	3 58
8	4 2	7 58	4 39	7 20	5 30	6 29	6 31	5 28	7 29	4 30	8 3	3 57
9	4 3	7 57	4 41	7 18	5 32	6 27	6 33	5 26	7 31	4 28	8 3	3 57
10	4 4	7 56	4 42	7 17	5 34	6 25	6 35	5 24	7 32	4 27	8 3	3 57
11	4 5	7 55	4 43	7 16	5 36	6 23	6 37	5 22	7 34	4 25	8 3	3 57
12	4 6	7 54	4 45	7 14	5 38	6 21	6 39	5 20	7 36	4 23	8 3	3 57
13	4 7	7 53	4 46	7 13	5 40	6 19	6 41	5 18	7 38	4 21	8 4	3 56
14	4 8	7 52	4 47	7 12	5 42	6 17	6 43	5 16	7 40	4 19	8 4	3 56
15	4 9	7 51	4 49	7 10	5 44	6 15	6 45	5 14	7 42	4 17	8 4	3 56
16	4 10	7 50	4 51	7 8	5 46	6 13	6 47	5 12	7 44	4 15	8 4	3 56
17	4 11	7 49	4 53	7 6	5 48	6 11	6 49	5 10	7 45	4 14	8 4	3 56
18	4 12	7 48	4 55	7 4	5 50	6 9	6 51	5 8	7 46	4 13	8 4	3 56
19	4 13	7 47	4 57	7 2	5 52	6 7	6 53	5 6	7 47	4 12	8 4	3 56
20	4 14	7 46	4 58	7 1	5 54	6 5	6 54	5 5	7 48	4 11	8 4	3 56
21	4 15	7 45	5 0	6 59	5 56	6 3	6 56	5 3	7 49	4 10	8 4	3 56
22	4 17	7 43	5 2	6 57	5 58	6 1	6 58	5 1	7 50	4 9	8 4	3 56
23	4 18	7 42	5 4	6 55	6 0	5 59	7 1	4 58	7 52	4 7	8 4	3 56
24	4 19	7 41	5 6	6 53	6 2	5 57	7 3	4 56	7 53	4 6	8 4	3 56
25	4 20	7 40	5 8	6 51	6 4	5 55	7 5	4 54	7 54	4 5	8 4	3 56
26	4 21	7 39	5 10	6 49	6 6	5 53	7 7	4 52	7 55	4 4	8 3	3 57
27	4 22	7 38	5 11	6 48	6 8	5 51	7 9	4 50	7 56	4 3	8 3	3 57
28	4 24	7 36	5 12	6 47	6 10	5 49	7 11	4 48	7 57	4 2	8 3	3 57
29	4 25	7 35	5 13	6 46	6 12	5 47	7 13	4 46	7 58	4 1	8 2	3 58
30	4 26	7 34	5 15	6 44	6 14	5 45	7 15	4 44	7 59	4 0	8 2	3 58
31	4 27	7 33	5 17	6 42			7 16	4 43			8 1	3 59

Styczeń. Słońce wchodzi w znak Wodnika dn. 20. o god. 8., min. 23., sek. 24., wieczorem wstępuie w bliskość ziemi dn 1. o god 2, min. 6, sek. 4 z rana praw. czas.

Luty. Słońce wchodzi w znak Ryb dn. 19. o godz. 11., min. 8., sek. 55 zrana.

Marzec. Słońce wchodzi w znak Barana dn. 21. o godz. 11., min. 23., sek. 10. z rana.

Kwiecień. Słońce wchodzi w znak Byka, dn. 20. o godz. 11, min. 53. sek. 36 wieczorem.

May. Słońce wchodzi w znak Bliźniąt d. 22. o godz. 0., min. 13., sek. 6., z rana.

Czerwiec. Słońce wchodzi w znak Raka dn. 22. o godz. 8, min. 45, sek. 40. z rana.

Lipiec. Słońce wchodzi w znak Lwa dn. 23. o godz. 7., m. 34., s. 31., wiecz. wstępuie w odległość ziemi dn. 2. o godz. 5., m. 13., s. 38. z rana.

Sierpień. Słońce wchodzi w znak Panny dn. 24. o godz. 1., min. 46., sek. 29. z rana.

Wrzesien. Słońce wchodzi w znak Wagi dn. 23. o god. 10., min. 43., sek. 43., wieczorem.

Październ. Słońce wchodzi w znak Niedźwiadka d. 24. o godz. 6. min. 56., sek. 34. wieczorem, a dn. 3. iest w średniey odległości od ziemi.

Listopad. Słońce wchodzi w znak Strzelca dn. 23. o godz. 3., min. 20. sek. 49. wiecz.

Grudzień. Słońce wchodzi w znak Koziorożca d. 22. o godz. 3., min. 49. sek. 5. wieczorem.

Wschód i zachód Xiężyca we Lwowie

w roku 1823 podług prawdziwego południka.

Dnie	Styczeń Wsch. G. M.	Styczeń Zach. G. M.	Luty Wsch. G. M.	Luty Zach. G. M.	Marzec Wsch. G. M.	Marzec Zach. G. M.	Kwiecień Wsch. G. M.	Kwiecień Zach. G. M.	May Wsch. G. M.	May Zach. G. M.	Czerwiec Wsch. G. M.	Czerwiec Zach. G. M.
1	9 57w.	10 2Z.	11 55w.	9 7Z.	11 4w.	7 29Z.	0 28Z.	7 44Z.	0 46Z.	8 31Z.	0 21Z.	10 53Z.
2	11 13	10 15	0 18Z.	10 13	Zrana	7 53	1 22	8 33	1 16	9 39	0 38	0 4w.
3	Zrana	10 37	1 34	9 51	0 28	8 21	2 7	9 33	1 40	10 49	0 56	1 17
4	0 22	10 53	2 43	10 21	1 34	9 0	2 42	10 38	2 0	11 59	1 13	2 31
5	1 36	11 11	3 47	11 0	2 33	9 41	3 9	11 48	2 7	1 7w.	1 34	3 48
6	2 47	11 31	4 41	11 48	3 22	10 35	3 32	0 59w.	2 34	2 2	1 57	5 8
7	3 55	11 57	5 27	0 45w.	4 1	11 36	3 52	2 12	2 51	3 38	2 28	6 29
8	5 1	0 28w.	6 3	1 50	4 33	0 44w.	4 9	3 29	3 11	4 53	3 9	7 44
9	6 1	1 10	6 31	2 59	4 59	1 56	4 26	4 39	3 33	6 15	4 6	8 49
10	6 53	2 2	6 53	4 11	5 21	3 10	4 44	5 56	4 1	7 38	5 18	9 39
11	7 33	3 1	7 12	5 22	5 41	4 24	5 4	7 16	4 37	8 57	6 39	10 17
12	8 7	4 8	7 30	6 35	5 56	5 36	5 28	8 37	5 25	10 8	8 3	10 46
13	8 33	5 18	7 46	7 49	6 12	6 51	5 59	9 59	6 28	11 6	9 25	11 9
14	8 53	6 30	8 2	9 3	6 30	8 8	6 39	11 14	7 43	11 50	10 45	11 28
15	9 11	7 59	8 19	10 19	6 52	9 28	7 32	Zrana	9 4	Zrana	0 1w.	11 44
16	9 26	8 50	8 41	11 37	7 17	10 48	8 54	0 19	10 27	0 22	1 14	Zrana
17	9 41	10 2	9 7	Zrana	7 51	Zrana	9 54	1 9	0 24w.	0 48	2 27	0 2
18	9 57	11 15	9 43	0 55	8 34	0 8	11 15	1 49	1 0	1 8	3 39	0 20
19	10 16	Zrana	10 30	2 11	9 29	1 19	0 33w.	2 18	2 14	1 25	4 50	0 42
20	10 39	0 32	11 30	3 18	10 38	2 17	1 51	2 40	3 27	1 42	5 52	1 7
21	11 9	1 53	0 43w.	4 14	11 37	3 2	3 7	2 58	4 40	2 0	7 0	1 39
22	11 49	3 3	2 4	4 57	1 16w.	3 39	4 21	3 17	5 51	2 19	7 55	2 20
23	0 8w.	4 28	3 28	5 26	2 37	4 5	5 35	3 34	7 3	2 42	8 40	3 10
24	1 51	5 32	4 51	5 54	3 56	4 26	6 50	3 52	8 11	3 8	9 14	4 23
25	3 10	6 25	6 12	6 14	5 14	4 47	8 4	4 12	9 11	3 55	9 43	5 13
26	4 36	7 3	7 31	6 35	6 30	5 4	9 16	4 36	10 4	4 30	10 2	6 21
27	6 0	7 32	8 46	6 52	7 46	5 21	10 22	5 7	10 45	5 21	10 21	7 28
28	7 23	7 55	10 1	7 10	9 0	5 40	11 14	5 45	11 17	6 22	10 39	8 37
29	8 41	8 15			10 15	6 2	Zrana	6 33	11 42	7 28	10 53	9 45
30	9 56	8 33			11 25	6 28	0 7	7 28	Zrana	8 35	11 9	10 55
31	11 9	8 50			Zrana	7 2			0 3	9 44		

Dnie	Lipiec Wsch. G. M.	Lipiec Zach. G. M.	Sierpień Wsch. G. M.	Sierpień Zach. G. M.	Wrzesień Wsch. G. M.	Wrzesień Zach. G. M.	Październik Wsch. G. M.	Październik Zach. G. M.	Listopad Wsch. G. M.	Listopad Zach. G. M.	Grudzień Wsch. G. M.	Grudzień Zach. G. M.
1	11 41w.	0 5w.	11 26w.	2 51w.	0 33Z.	4 33w.	2 32Z.	4 7w.	5 35Z.	3 37w.	6 57Z.	2 56w
2	11 49	1 19	Zrana	4 2	1 56	5 6	3 54	4 28	6 52	4 1	8 3	3 36
3	Zrana	2 36	0 21	5 4	3 21	5 35	5 13	4 47	8 6	4 29	8 59	4 24
4	0 17	3 56	1 31	5 54	4 42	5 55	6 32	5 7	9 18	5 5	9 49	5 30
5	0 52	5 13	2 53	6 32	6 8	6 14	7 50	5 29	10 21	5 49	10 7	6 44
6	1 43	6 22	4 19	7 2	7 29	6 35	9 7	5 54	11 15	6 41	10 34	7 54
7	2 44	7 20	5 47	7 27	8 49	7 8	10 22	6 26	11 59	7 23	10 55	9 3
8	4 1	8 4	7 11	7 48	10 5	7 18	11 30	7 4	0 32w.	8 45	11 13	10 10
9	5 28	8 38	8 31	8 6	11 22	7 46	0 31w.	7 52	0 59	9 52	11 30	11 17
10	6 55	9 5	9 50	8 25	0 33w.	8 20	1 20	8 48	1 21	11 0	11 44	11 57
11	8 17	9 26	11 6	8 45	1 37	9 0	2 0	9 50	1 40	Zrana	0 0	Zrana
12	9 37	9 44	0 20w.	9 9	2 29	9 55	2 32	10 57	1 57	0 7	0 18w.	1 6
13	10 54	10 2	1 32	9 37	3 19	10 50	2 56	Zrana	2 15	1 15	0 49	2 18
14	0 9w.	10 21	2 41	10 13	3 55	11 54	3 16	0 4	2 31	2 24	1 29	3 32
15	1 23	10 41	3 41	10 57	4 24	Zrana	3 35	1 13	2 51	3 36	2 2	4 47
16	2 35	11 5	4 32	11 51	4 46	1 1	3 53	2 22	3 14	4 49	2 47	6 3
17	3 45	11 35	5 14	Zrana	5 0	2 11	4 11	3 32	3 45	6 6	3 45	7 15
18	4 49	Zrana	5 46	0 52	5 23	3 21	4 28	4 44	4 23	7 25	4 57	8 15
19	5 47	0 14	6 13	1 58	5 40	4 30	4 49	5 57	5 13	8 40	6 19	9 3
20	6 34	1 1	6 33	3 9	5 57	5 42	5 16	7 13	6 18	9 46	7 41	9 40
21	7 11	1 55	6 52	4 17	6 16	6 54	5 49	8 31	7 30	10 40	9 4	10 9
22	7 41	3 6	7 9	5 26	6 38	8 14	6 38	9 48	8 50	11 21	10 24	10 33
23	8 5	4 7	7 24	6 36	7 5	9 24	7 24	10 58	10 12	11 53	11 41	10 53
24	8 25	5 16	7 43	7 46	7 39	10 40	8 31	11 59	11 31	0 19w.	Zrana	11 12
25	8 41	6 24	8 1	8 57	8 25	11 53	9 46	0 46w.	Zrana	0 31	0 10	11 44
26	8 57	7 33	8 26	10 11	9 22	1 1w.	11 5	1 23	0 49	0 59	2 13	11 53
27	9 13	8 44	8 52	11 26	10 30	1 57	Zrana	1 54	2 4	1 18	3 26	0 16w
28	9 30	9 52	9 29	0 42w.	11 37	2 41	0 25	2 18	3 19	1 38	4 36	0 46
29	9 50	11 14	10 17	1 54	Zrana	3 15	1 44	2 38	4 33	1 59	5 43	1 23
30	10 15	0 18w.	11 17	2 58	1 13	3 44	3 2	2 58	5 46	2 24	6 42	2 8
31	10 46	1 40	Zrana	3 51			4 19	3 16			7 32	3 2

Styczeń.

Xiężyc wstepuic 9. w odległość 23. w bliskość ziemi, przcchodzi rowni-ka dn. 17, ku północy, 29. ku południowi, 9. nayWięccey ku południowi o 26° 55', 23. naywiecey ku północy także o 26° 55' ustepuic.

Luty.

Xieżyc wstcpuie 6. w odległość 20. w bliskość ziemi, przechodzi równika dn. 13. ku północy, dnia 26. ku południowi, 5. naywięcey ku południowi o 26° 54', 19. naywięcey ku połnocy o 26° 44' ustępuic.

Marzec.

Xieżyc wstępuie 6. w odległość, 19. w bliskość ziemi, przeehodzi równika dn. 12. ku północy, dnia 25. ku południowi, 5. naywięcey ku południowi o 26° 42', 18. naywiecey ku północy o 26° 39' ustępuic.

Kwiecień.

Xiężyc wstępuie 2. i 30. w odległość, 16. w bliskość ziemi, przechodzi równika d. 9 ku północy, dn. 22. ku południ., 1. naywiecey ku południ. o 26° 37', 28. o 26° 24', 15. naywięcey ku pół. o 26° 20' ustepuic.

May.

Xiężye wstępuic 13. w bliskość, 27. w odległość ziemi, przechodzi równika dn. 6. ku północy, 19. ku południowi, 12. naywięcey ku północy o 26° 20', 25. naywiecey ku południowi o 26° 10' ustępuic.

Czerwiec.

Xiężyc wstępuie 10. w bliskość, 23. w odległość ziemi, przechodzi równika dn 2. i 30. ku północy, 15. ku południo., 8. naywięcey ku północy o 26° 14., 22. naywiecey ku południowi o 26° 13' ustępuie.

Lipiec.

Xiężyc wstępuie 7. w bliskości 21 w odległość ziemi, przechodzi równika dn. 12. ku południowi dn. 27. ku północy, 6. naywięcey ku północy o 26° 13', 19. naywięccy ku południowi o 26° 19' ustępuie.

Sierpień.

Xiężyc wstępuie 4. w bliskość, 18. w odległość ziemi, przechodzi równika dn. 19. ku południowi, 23. ku północy, 2. naywięcey ku północy o 26° 19', 29. o 26° 5', 15. naywięcey ku południ. o 26° 17' ustępuie.

Wrzesień.

Xiężyc wstępuie 1. i 28. w bliskość, 14. w odległość ziemi, przechodzi równika dn. 5 ku południo., 19. ku północy, 11. naywięcey ku połud. o 25° 59', 25. naywięcey ku północy o 25° 54' ustępuie.

Październik.

Xiężyc wstępuie 11. w odległość, 26. w bliskość ziemi, przechodzi równika dn. 2. i 30. ku południ., 17. ku północy, 9. naywięcey ku połud. o 25° 52', 23. naywięcey ku północy o 25° 46' ustępuie.

Listopad.

Xieżyc wstępuie 9. w odległość, 22 w bliskość ziemi, przechodzi równika dn. 13. ku północy, 26. ku południowi, 5. naywięcey ku południowi o 25° 40', 19. naywięcey ku północy o 25° 36' ustępuie.

Grudzień.

Xiężyc wstępuie 6. w odległość, 20. w bliskość zieni, przechodzi równika dn. 10. ku północy, dn. 23. ku południo., 2. naywięccy ku południowi o 25° 29'. 17. naywięcey ku północy o 25° 26' ustępuie.

Państwo Tureckie w Europie.

Naypięknieysze kraie dawnego świata, kolébka iego naukowego i moralnego ukształcenia, na którą przez wiele wieków inne kraie iak na wzór się zapatrywały — Azya mnieysza, Kolchis, Armenia, Mezopotania, Syrya, Arabia, wraz z Egiptem, Tracyą, Grecyą i licznemi wyspami Archipelagu — podlegaią teraz dziwaczney woli pokolenia rozboyników, o których dopiéro z końcem 13. wieku wspomina historya, a którzy w środku 15. iuż cesarstwo wschodnie podbili. — Osmany, czyli Ottomany, będący zdaniem iednych, pokoleniem Turków, podług innych hordą Mogołów, albo szczątkami Kumanów przez Mogołów rozproszonych, wzmocnieni zbiegami wszelkich narodów i wszelkiey wiary, i przezwani po imieniu iednego z swoich naczelników Osmana I., pod tegoż wodzą zdobyli r. 1289 Bitynią a pod iego synem Orchanem Kappadocyą, Nikomedyą i Niceę. Amurat I. bawiący od r. 1361 w Adryanopolu, podbił całą Tracyą, Macedonią i Albanią. On utworzył woysko Janczarów i zaprowadził systema lennicze, które dotąd iest głowną zasadą tureckiego składu rządu. Baiazet I. zwany błyskawicą, pokonał Azyą mnieyszą, Serwią i resztę Grecyi. Już wtedy byłby popadł w moc iego Konstantynopol, gdyby go był Tamerlan nie wstrzymał. W bitwie pod Ancyrą, Baiazet został poymany, a Tamerlan między iego synów zdobyte kraie podzielił. Z tych ieden, Machomet I. ogarnął znowu wszystkie oyca swego zdobycze. Tegoż Syn Amurat II. (1421) miał niebezpiécznych przeciwników w Janie Huniadesie i Jérzym Kastryocie zwanym Skanderbeg. Lecz pod Mahometem II. (od 1451 — 81) Konstantynopol (1455) potém Serwia i Morea, równie iak Trebizonda, Albania, Eubea, Kaffa i Krym zdobyte zostały. Drugi syn tegoż, Selim I. (1512 — 19) Syryą, Palestynę i Egipt zawoiował. Soliman II. († 1566) podbił Bagdat, Mezopotanię, i shołdował Multany; połączył urząd Kalifa z godnością W. Sułtana, i przyiął tytuł Padyszy (Cesarza). W r. 1529 podstąpił aż pod Wiédeń. Na synie iego Selimie II. skończyła się koléy władzców mężnych i zdolnych do wielkich przedsięwzięć. Odtąd następcy tronu nie w obozie ale w haremie wychowanie brać poczęli. Oddani tylko roskoszy zmysłów i drobnym zwadóm niewiast, przychodzili na tron bez naymnieyszéy znaiomości zewnętrznych i wewnętrznych stosunków państwa, i bez odwagi woienney. Rządy Państwa zwalali na Wezyrów, sami często przestaiąc na tém, że przez zabóystwo braci i krewnych drogę do tronu sobię uprzątali a czasem przez srogie okrucieństwa na bezbronnych popełnione, nie dawali o swém istnieniu zapominać. W krótce Janczarowie poczęli grać rolę Pretoryanów. Od czasu bez skutecznego oblężenia Wiédnia w r. 1683 broń Ottomanów straszną bydź przestała.

Mustafa III. (od r. 1757 do 1774) rozpoczął niekorzystną z Rossyą woynę, którą następca iego Abdul-Hamid (zmarły r. 1789) utratą Krymu zakończył. Tenże Padysza był przymuszonym Austryi Bukowinę odstąpić. Podobnież pod Selimem III., który rządził od r. 1789 do r. 1807, zyskała Rossya przez traktat w Jassach zawarty, kray między Bohem a Dniestrem wraz z Oczakowem i niektóremi krainami pod Kaukazem. Selim poznał dobrze przyczyny chylenia się swego państwa do upadku, i chciał im zaradzić, ale iuż było zapóźno. Duch religii mahometańskiey nie zgodzi się z żadnym kształtem rządu stosownym do teraźnieyszéy oświaty Europy, a podobne odmiany nie przyniosłyby zysku ani dla Janczarów, którzy są Strelicami, ottomańskich Cesarzów, ani dla Baszów, których panuiące w kraiu zamieszanie niepodległymi czyni Xiążętami.

Powaga rządu tureckiego wspiéra się na mocnéy wierze swoich poddanych, na ich przywiązaniu do Kalifatu i na boiaźni. Ta powaga iedynie utrzymuie państwo z różnorodnych skleione części, a nie zrosłe w iedno ciało. Sekta Wehabitów odszczepiła się od powszechnéy nauki, i przez swoie rozszerzanie się i posiadanie Mekki i Medyny groziła Islamizmowi niebezpieczeństwem. Po niezmiernych wysileniach została na koniec (r. 1818) przez Baszę Egiptu pokonaną, ale trudno wiérzyć, żeby na zawsze. Równie straszliwém iest dla Porty wypowiedzenie posłuszeństwa kilku Baszów. Polityka Napoleona Bonapartego zawikłała rząd turecki w kilka niekorzystnych woien. Jego wyprawa do Egiptu była powodem Ottomanóm do połączenia się z Rossyą i Anglią (r. 1798 i 99), odzyskali wprawdzie przez to Egipt, ale Beiowie Arnautów i Mamelukόw wiele tam ieszcze wzniecali niespokoyności, i dopiéro r. 1811 zupełne poddanie się tego kraiu nastąpiło, a i na tém W Porta mało zyskała, gdyż Wielko-rządca, który go pokonał, Mahomet Ali-Basza, panuie w nim prawie niepodlegle, i przez mądrą politykę pa-

nowanie swoie utwierdza. — Selim chciał przekształcić woysko przez utworzenie oddziału ćwiczonego po europeysku. Ale kiedy Rossya, Multany i Wołoszczyznę zaięła, Turcy za namową Francuzów woynę iey wydali, i flotę Angielską koło Dardanellów przepuścili, wtedy niechęć Janczarów i mieszkańców tak się wzmogła, że Selima 29. Maia 1807 z tronu strącili, a iego stryiecznego brata Mustafę IV. nań wynieśli. Pomimo odmiany panuiącego i przywrócenia w woysku dawnéy karności i porządku, flota turecka została od Rossyskiéy pod Lemnos zupełnie pobitą. Téy chwili, użył Basza Ruszczuku, Mustafa Bayraktar przyiaciel Selima na przywrócenie go do tronu, lecz Selima za to uduszono, a Bayraktar przypasał miecz Osmanów teraźnieyszemu W. Sułtanowi Mahometowi VI. synowcowi Selima III. a synowi zmarłego w r. 1789 Sułtana Abdul-Hamida. Jako W. Wezyr nowego Padyszy, odważny Bayraktar zaprowadził powtórnie nowe urądzenie woyska, lecz powstanie Janczarów 26. Listopada 1808 obaliło iego dzieło wraz z nim samym. Mahomet i syn iego Szehzade Abdul-Hamid urodzony 6. Marca 1813, są ostanimi potomkami pokolenia Osmanów. Pierwszy zaraz po wstąpieniu na tron okazał niezwyczayną czynność i poiętność. Chociaż Bonaparte całość państwa W. Porty zawarował, przecież ta zawarła 28. Maia 1812 pokoy z Rossyą, przez który leżącą za Prutem część Multan i Bessarabią, wraz z twierdzami na północnym brzegu Dniestru i przy uyściu Dunaiu położonemi, Rossyi odstąpiła. Grecy czynili iuż w przódy kilkakrotne, acz daremne usiłowania, aby zrzucić iarzmo tureckie. Silniyszym był opór Serwii od r. 1801 do 1804 a osobliwie w ciągu ostatniéy woyny, po któréy własnym zostawieni siłóm, znowu pod władzę Turków powrócić musieli.

Państwo ottomańskie leży w umiarkowanéy strefie między 33 1/2° a 68° wschodniéy długości- i 28 1/2° a 48° północnéy szerokości. Posiadłości europeyskie o których szczególnie tu mowa, rozciągaią się od 33° 32′ do 46° 48′ wchodniey długości, a od 34° 47′ do 48° 18′ północnéy długości. Nie są one ieszcze 4tą częściu rozległości całego państwa, i graniczą z Rossyą, Siedmiogrodzką ziemią, Węgrami, Galicyą, daléy Illirya, Dalmacyą, na koniec z rzpltą Jońską i morzem adryatyckiem, Jońskiem i śródziemnem.

Płaszczyzna Turcyi europeyskiéy, podług wiary godnych podań wynosi 8,441 1/10 kwadratowych mil, iako to:

Wielkorządztwo	Rumelii	4,781, 1.
— —	Bośnii	839, 6.
— —	Kapudana Baszy	737, 3.
— —	Kiryd	188, 2.
— —	Wołoszczyzna	1,121, 4.
— —	Multany	773, 5.

Posiadłości w Azyi szacuią na 24,262 kwadratowych mil; w Afryce na 8,795, a całe państwo na 41,498 1/10 kwadr. mil.

Położenie w ciepleyszéy części strefy umiarkowanéy, mnogość spławnych rzek i mórz, obfitość gór, stawiaią te kraie w liczbie naypięknieyszych na ziemi. Dla tego tu tak wcześnie powstało światło, i tak prędko doszło tego stopnia, którego dotąd z niektórych względów nikt nie przeszedł. Klima w ogólności bardzo iest zdrowe, iednak powietrze morowe (które w prawdzie nie rodzi się w Turcyi europeyskiey, ale dla wiary Turków w przeznaczeniu i z tąd pochodzącego niedostatku środków zaradczych, często ią pustoszy) i częste trzęsienia ziemi, nawet i w fizycznym względzie uymuią przyiemności tym zachwycaiącym okolicom. Płodność ziemi iest nadzwyczana, prawie wszystkie płody trzech królestw natury znayduią się tam w obfitości. — A tak Turcya europeyska powinnaby być raiem na ziemi; że nim nie iest, że tyle mieszkańców żyie w nędzy, a ludność tak iest małą w miarę rozległości, to nie z winy ziemi, ale z iey mieszkańców pochodzi.

Liczbę mieszkańców nie podobna iest podać, gdyż o spisie ludności w Turcyi nie pomyślano; a nawet zbliżonego rachunku uczynić trudno, ponieważ iak w szczęśliwych kraiach ludność z natury ciągle wzrasta, tak tam przez skutek częstéy zarazy morowéy, ciągle się chwieie. Żeby iednak wyrazić iaką liczbę, rachuią na całe państwo 24 miliony mieszkańców, na europeyską zaś Turcyą naymniéy liczy Lindner w obrazie Turcyi europeyskiéy 5,390,900; Krome w dziele o sile państw europeyskich podaie 6,700,000; Hassel w doręcznéy księdze o polityce w r. 1816 podawał 9,482,000, a w r. 1820 w dokładnéy księdze doręcznéy ieografii naynowszey 10,600,00. dusz. Różnią się podania niemalo o połowę. Prawię część czwarta ludności, żyie w miastach z boiaźni rabunku i prześladowania. Dzielą się widocznie na 2 klassy, to iest uciskaiących, czyli

przybyszowych Azyatów, i uciskanych, czyli Greków i innych kraiowców.

Lud rządzący to iest Osmany, noszą dotąd niezatarte ślady swego pochodzenia z Azyi. Dotąd tylko woyskowością zaięci, mało oddaią się zarobkowi, a zupełnie są obcy dla nauk i sztuk i używaią w gnuśney obfitości tego, co odwaga przodków nabyła. Palenie tytuniu, obrzędy religiyne i przebywanie w haremie czas im zaymuią. Na przemian łakomi i wspaniali, okrutni i czołgaiący się, zdaią się być ze sprzecznych utworzeni skłonności, bo z tych żadna w ich wychowaniu rozwinąć się nie może; wszystkie ich myśli i czynności pochodzą z momentalnego upodobania. Wyższa nad wszystko ich próżność i zasady ich religii wynoszą ich nad innych ludzi, którzy w ich oczach są tylko psami i świniami. Chrześcianina żelżyć, obedrzeć, zabić, nie iest występkiem. Wierząc w przeznaczenie, nie myślą tylko o dniu dzisieyszym i o sobie; dla przyszłości albo dla potomków coś robić, mienią nierozsądkiem. Oddzieleni od kraiowców przez swoią nieskończoną przewagę, taką niemal, iaką mieli Spartanie nad Illotami, w niczém się Turcy dziś nie różnią od tych, których piérwszy okręt przed 4. wiekami przyniósł do Europy. Wszystka ziemia uprawna, do nich należy. Pracę około iéy uprawy zostawuią swoim niewolnikom, iéy niegdyś prawym posiadaczóm. Jeżeli postrzegą, że pod ich ręką ziemia obfity plon wydaie, że trzoda się pomnaża, że górnictwo pracę wynagradza, wnet się oni znaydą, aby zabierać, aby cudzy zarobek sobie przyswaiać; a wtedy ieszcze za szczęśliwych maią się ci niewolnicy, którym zabieraiąc owoce trudu, życie daruią, iedynie na dziś przez to zabespieczone; za iutro nikt ręczyć nie może. Tam tylko, gdzie nie bywaią Turcy, byt dobry wiedzieć można,

Mowa dworu uczonych i kościoła, iest arabska.

Wszystkie urządzenia tureckie są dziś te same, co były w chwili ich pierwszego przybycia. Dotąd wszystko oddycha woyną. Ich święte miesca Mekka i Medyna są w Azyi, tam się zwraca ich umysł i wzrok, tam Osman widzi swoią prawdziwą oyczyznę, aby iey znowu tam szukał! Stosunek ludu panuiącego do liczby kraiowców iest iaka 3. do 14. -- Po Turkach znaczna iest liczba Tatarów, którzy dopiéro po zdobyciu cesarstwa chrześciańskiego do Europy przybyli. Ci są odważni ale szlachetni i ludzcy; trudnią się zarobkiem i umieią cenić nauki.

Ormianie, sekta chrześcian wschodnich, iako kupcy i rzemieślnicy rozsypani są po całym kraiu. Ich główna skłonność iest do złota. — Żydzi znayduią się w Turcyi iak wszędzie. W nayważniejszém poniżeniu żyią Cyganie, którzy w Multanach i Wołoszczyznie mieszkaią, i w oświeceniu daleko się za innemi ludami pozostali.

Z pomiędzy dawnych mieszkańców Turcyi europeyskiey naycelnieysi są Grecy. Ieszcze i imiona gór i rzek przywodzą na myśl starożytną świetność tych kraiu; ieszcze tysiączne zwaliska oznaczaią klasyczną ziemię. Lecz i w narodzie postrzegać ieszcze można zabytki dawnego ducha. Mowa stała się łagodnieyszą ale mniey silną, podobnie iak mowa Rzymian przeszła w miększy ięzyk Włoski. Wspomnienia szczęśliwéy przeszłości łączą sie u nowych Greków z pragnieniem lepszego bytu na przyszłość. Tam, gdzie przemoc naiezdnika nie zmusza ich do uległości, zachowuią ieszcze dawną narodową dumę, wolny umysł, wiele żywości i ognia w uczuciach, a przytém wiele lekkomyślności i gadatliwości. Iarzmo tureckie, niepewność własności, rodzi w nich chytrość, skrytość i podeyrzliwość; bóiąc się podstępu i zaboru, ukrywaią owoce swego przemysłu i zysku z handlu, pod postacią pozornego ubóstwa. Liczba Greków do całéy ludności iest w stosunku 4 do 14.

Maynoci, pokolenie Greków, wsławili się męstwem i przywiązaniem do wolności. Mieszkaiąc w bliskości dawnéy Sparty, w południowo — wschodniey części Morei, zwykli szukać ucieczki przed Turkami w skałach, które otaczaią ich siedliska; s tąd ciągle pewną niepodległość utrzymywali. Liczą około 60,000 dusz, z których 4ta część broń nosi, i żyią naywięcey z rabunku i z handlu. Sulioci, wsławieni w ostatnich czasach przez bóy z Baszą Ianiny, mieszkaią na brzegu iońskiego morza, i celuią także męstwem.

Sławianie, których liczba wyrówna prawie Greków, dzielą się na wiele pokoleń, na Bośniaków, Syrbów, Bulgarów, Horwatów, czyli Kroatów, Morlachów i Montenegrynów. Te pokolenia mniey lub więcey podlegaią W. Porcie; niektóre tylko haracz płacą i są gorliwemi obrońcami swoiey wolności i greckiey religii, którą naywiększa ich część wyznaie.

Mniey ucywilizowani od Sławian, bitnieysi ieszcze od nich ale dzicy i okrutni są Arnauci, czyli Albańczykowie, mieszkaiący na brzegach iońskiego i adryatyckiego morza. Część ich wyznaie mahometańską, część chrześciańską wia-

rę, i staraią się być godnymi następcami dawnych Macedończyków. — Wołochy i Multańczycy podobnież mało maią światła, i są łakomi, leniwi i niechluyni.

Prawie 3/14 części ludności kraiów tureckich w Europie wyznaią wiarę mahometańską. Grecy i większa część innych narodów, trzymaią się wschodniego kościoła chrześciańskiego.

Nie wiele Turcy oddaią się rzemiosłom. Garbowanie skór, farbiarstwo, tkanie bawełny i wełny i uprawa iedwabiu są iedynie w nieiakiéy wziętości. W stali niektóre są dobre fabryki. Handel wewnętrzny iest naywięcéy w ręku Dziawrów (tak nazywaią wszystkich którzy nie są Turkami.) Przy braku zakładów pomocnych, iak n. p. poczt, dobrych gościnców, i t. p. i małym związku poiedynczych prowincyy między sobą, handel ten mało iest znaczący. Zbyt wysokie prowizye po 25 do 30 od sta, tamuią obieg pieniędzy, które są tylko w ręku lichwiarzy. Handel zewnętrzny prowadzą także Ormianie i Grecy. Ci ostatni będąc iedynymi żeglarzami u Turków (co w czasie powstania Greków bardzo iest dla W. Porty niepomyślném) są także panami handlu przywozowego i wywozowego. Pierwszego przedmiotem są naywięcéy surowe płody; ostatniego zaś przerobione owoce europeyskiego przemysłu. Z Azyi i Afryki sprowadzaią mieszkańcy Turcyi europeyskiéy wiele towarów, które znowu przedaią. Bilans handlowy miałyby te ludy ieszcze bardziéy sobie przeciwny, gdyby im natura mniéy szczodrze swoich udzielała darów.

Ukształcenia naukowego maią Turcy bardzo mało; pięknym sztukóm zamknął wstęp alkoran, który postać ludzką naśladować zabrania. Muzyka ich iest huczna ale nie uymuiąca. Gwiazdarstwo w wielkiém iest u nich poważaniu, i astrolog nadworny ma wpływ nie mały. Nie drukuią nic; przepisywacze zatém są liczni i poważani. Grecy pod iarzmem, które ich uciska wpadli w równe uspienie iak Turcy. W naszych dopiero czasach powstali mężowie, których było zamiarem przez zachęcenie do nauk obudzić ducha rodaków. Posłano do Niemiec i Francyi młodzieńców z naylepszymi zdatnościami, aby się na nauczycielów wykształcili. Ci przynieśli zaród oświaty do rozniesienia go po swoiéy nieszczęśliwey oyczyznie. W krótkim czasie napełniły się ich sale słuchaczami. Bez różnicy wieku, biegli mieszkańcy słuchać głosu tey mądrości, która się niegdyś na Grecyi wesołych polach zrodziła, a poźniéy przeciwnością losu im wydarta, znowu ma do nich powrócić. Rzucone iskierki światła chwytał chciwie wrodzony talent i duma narodowa; nad wszelkie spodziwanie, prędzéy potworzyły się szkoły, i uczone towarzystwa; mieszkańcy zostali opatrzeni w klasyczne dzieła przodków, i w wielu gałęziach nauk powstali znowu greccy uczeni. Z rozszerzeniem światła uczuli na czém im zbywa, odżyła w nich szlachetna miłość oyczyzny, a tak oświecenie stało się węzłem łączącym rozprószonych Greków do iednego celu.

Skład rządu i administracya.

Ustawy kardynalne państwa ottomańskiego są Kanun — Name, czyli zbiory prawideł przepisanych przez Sułtanów, iako to:

1. Kanun — Name Amurata II. z r. 777. (1375.) tworzący woysko Ianczarów. (Jeni — czery, nowi żołnierze) i urządzaiący lenniczą iazdę, czyli Spahy.
2. Kanun — Name Mahometa II. przepisuiący klassy urzędników, stopnie i tytuły, i obrzędy dworu, które u Turków ważnym są przedmiotem.
3. Kanun — Name Solimana Prawodawcy (Al-Kanuni), pod którego berłem państwo ottomańskie szczytu potęgi doszło. Zbior praw tego Cesarza ułożony iest przez Muftego Ebu-Sund i W. Wezyra Kufty — Baszę, i dotąd iest naygłównieyszą zasadą prawodawstwa. Tyczą się one finansów, obrzędów a szczególnie woyskowości i lennictwa, i z tylużż składaią się rozdziałów.

Kanun nie są prawem boskiem, a ich wykonanie zależy od upodobania panuiącego. Zachowuią ie wprawdzie w ogólności, ale Padysza ma moc odstąpienia od nich w szczególnych przypadkach, zmienienia ich lub zniesienia, i nikt mu się oprzéć nie zdoła.

Nie maią samowładcy ottomańscy podobnego prawa zmieniania ustaw religiynych, koranu i sunny, to iest Proroka pism i słowa, i Szery, czyli ustaw danych przez pierwszych Kalifów i Jmanów. Te są wyższe od woli panuiącego, są nieodmiennem słowem bożém, wyrzeczonem przez Proroka a dopełnionem przez iego następców.

Skład rządu iest monarchiczny bez ograniczenia; iednak samowładny Sułtan znayduie kres swoiey władzy w oporze Janczarów i głosie publicznym, który się nigdzie tak wyraźnie sły-

széć nie daie iak tu. Niewiasty haremu ważny także wpływ maią na czynności Padyszy.

Tenże będąc naywyższą władzą świecką i duchowną, łączy w sobie moc prawodawczą i wykonawczą. Tron iest dziedzicznym w familii Osmana, tak iednak, że Janczarowie i lud z pomiędzy potomków tego domu Padyszę wybieraią. Trzymaią się oni w ogólności kolei urodzenia, lecz dla uniknienia opieki, często braci zmarłego Cesarza nad małoletnich synów iego przenoszą. Nowemu rządcy prawo pozwala dla bespieczeństwa swoiego tronu, braciom swoim życie odebrać. Płeć żeńska wyięta od panowania.

Zamiast zwykłego w kraiach chrześciańskich koronowania, przypasuią młodemu Padyszy pałasz Osmana, a ón przysięga na zachowanie Islamizmu. Rzadko daie się widzieć publicznie prócz przepisanych prawem uroczystości i w zdarzeniach nadzwyczaynych, iak n. p. wczasie pożaru. — Matka Cesarza, Sułtanka Walida, ma wielkie prerogatywy i około 1/2 miliona piastrów rocznego dochodu. — Liczba nałożnic cesarskich (Odalik) nie iest oznaczoną. Wyszukuią dla niego naypięknieysze niewolnice, naywięcey z Gruzyi i Czerkasów. Z pomiędzy tych wybieraią 7. żon, (kadyn) które otrzymuią imie Hasseki Sułtanka, gdy urodzą syna. Po śmierci Padyszy te żony które miały córki, mogą harem opuścić. Matki zaś synów przenoszą się do Eskisereiu, gdzie całe życie zostaią. Wychowanie młodych xiążąt odbywa się w haremie. Uczą ich tylko religii i historyi. Ieżeli ich przypadek na tron powoła, przychodzą do rządu bez naymnieyszych przygotowawczych wiadomości. Xiężniczki wydaią bardzo młodo za znakomitych Turków; poźniey gdy to małżeństwo się dopełni, rozkazuią xiężniczki despotycznie swoim mężom, którzy wszystkie inne swoie żony i kochanki oddalić muszą.

Tytuł W. Sułtana odpowiada stylowi wschodniemu. Padyszami zowią się od zdobycia Konstantynopola, i ten tytuł daią równie Cesarzowi Austryiackiemu i Rossyiskiemu, i Królowi Francuzkiemu.

Mieszkaniem W. Sułtana iest seray w Konstantynoplu na ciesninie wychodzącey w morze; iest to zbiór wielu budowli z pozłacanemi wierzchołkami i wieżami, wyciągaiący się na milę. Składa się z 3 dziedzińców, z których 3ci zawiera właściwe mieszkanie Sułtana i niewiast iego, i zowie się Dari — Seadet, dóm szczęśliwości. Starannie uczyniono wszystko, aby tam niedopuścić ócz ciekawych. — W Adryanopolu ma także W. Sułtan 2 kosztowne pałace.

Na pieczęci wyryte iest imię W. Sułtana i iego poprzednika z napisem zwycięzki i niepokonany Cesarz. Chorągwie, wieże i t. p. ozdobione są nastaiącym xiężycem srebrnym. Znaku tego począł Mahomet II. używać od zdobycia Konstantynopola, i ten za herb państwa iest uważany.

Podobny xiężyc wysadzany dyamentami darował Selim III. w Sierpniu 1799. Lordowi Nelsonowi przez wdzięczność za zwycięztwo pod Abukir, ten odtąd samowolnie zaczął się pisać kawalerem nastaiącego xiężyca, i dał przeto powód Selimowi do dawania tegoż znaku innym Europeyczykóm (1801). Order xiężyca składa się z 3. klass, i daie się tylko cudzoziemcom.

Dwór W. Sułtana bardzo iest świetny, i liczy blisko 10 tysięcy osób. Te, które czynią służbę za haremem, odłączone są od czyniących służby wewnątrz haremu. Pierwsze podlegaią naczelnikowi rzezańców białych kapu Agaffi, ostatni zaś dowodzcy rzezańców czarnych, kislar - Agaffi. Kapu Agaffi ma pod sobą liczne stopnie dworzan. On i kislar - Agaffi są dla wszystkich bardzo straszni.

Znakami zaszczytu Padyszy i przednieyszych urzędników są końskie ogony, które przed nimi niosą. W. Sułtan ma ich 7. W. Wezyr 5. inni Wezyrowie po 3. Beglerbigowie po 2. a Beiowie po iednym.

Nigdzie się tak lud nie dzieli na panuiących i podlegaiących iak w państwie tureckiem. Despotyzm rozciąga się od W. Sułtana aż do naylichszych urzędników. Minister kieruiący sprawami państwa zależy od skinienia Padyszy, wszyscy inni od iego woli. Iak Basza w obwodzie swego urzędowania, tak Janczar przewodzi po tyrańsku nad chrześcianami. — Nayświętnieysza godność nie zabespiecza od iedwabnego stryczka. Ow, któremu iest przysłany, całuie go i umiera bez szemrania, Basza, przed którym cała prowincya na twarz pada, nie iest pewny, czy iutro nie stanie przed nim posłaniec Sułtana ze stryczkiem. Naturalnym iego dziedzicem iest W. Sułtan, dla tego ón dziś kray zdziera i dziś trwoni co zebrał. Ta iest przyczyna niewysłowionych ukrzywdzeń, które naybardziey Grecy ponoszą.

Własność Turka zabespieczoną iest przez prawo, i iak Padysza iest onieograniczonym panem życia i maiątku nayznacznieyszych sług swoich, tak nie może samowolnie zarządzić maiątkiem naylichszego Turka. — Nie masz u nich szlachectwa; iednak niektóre rodziny pochodzą-

ce od zasłużonych mężów, maią nieiakie znaczenie. Syn Baszy powraca do nikczemności swoiego dziada i tylko talent i łaska wynoszą. Gdy Turcy kray iaki w Europie zdobędą, dzielą go na 3 części: iedna przypada meczetom, druga rządowi, a 3cia przeznacza się na nagrodę dla woyskowych i dzieli na małe lenności. Taka lenność zowie się kilicz (zabla) a ten który ią dostaie, Spahi (ieździec) Większych dóbr lennych iest w Europie 914, w Azyi 1479, mnieyszych w Azyi 28,276; a w Europie 8,356. Synowie posiadaczów dziedziczą te dobra z obowiązkiem ciągnienia na woynę i stawienia pewnéy liczby żołnierzy podług wielkości dóbr. Na dochód 5000 asprów liczą iednego pieszego żołnierza.

Mieszkańcy kraiów podbitych płacą W. Sułtanowi harcz za opiekę, któréy doznaią. O ucisku tych mieszkańców wiele wtych czasach pisano; lecz naylepiéy oświecić może dokładny i uczenie wypracowany opis podróży francuzkiego konsula Ponqueville.

Świadectwo 2 Turków dostateczném iest do zgubienia Greka. Wyznanie tysiąca Dziawrów nie tyle znaczy co słowo iednego Muzułmana, ieżli więc przyzna 2 Turków na zaskarzenie 3go, że Greczyn iaki występek popełnił, albo co przeciw wierze tureckiéy wyrzekł, wtedy iuż iest zginionym. Zwykle utrzymuie 2 Turków, że Greczyn chciał ich wiarę przyiąć, wtedy musi natychmiast przysiądz na Jslamizm i dać się obrzezać, albo umiera. Ieżli Janczar albo pospolity Turek Janczara zastrzeli, a przypadkiem to zdarzenie wytoczy się przed sąd, dość iest na usprawiedliwienie zabóycy, żeby 2 Muzułmanów zeznało, iż był obrażony.

Powodów do ucisku iest bardzo wiele. Raz wybieraią podatek na uzbroienie woyska, które ma Basza przystawić; innym razem przyieżdża Derwendzy-Basza, który ma czuwać nad bespieczeństwem i naprawą dróg, ale zamiast tego pieniądze wybiera; to znowu przybywa Deli, którego wysłał Basza na ściganie rozboyników; z prawdziwymi rozbóynikami trudna rozprawa; pierwszy człowiek, który im się zda podeyrzanym, i nie ma za sobą wstawiaiących się, bywa porwany, wzięty na tortury i wyznaię co chcą. Ieżli i taki połów się nie uda, strzelaią do iakiego bądź Greka. Basza ma w swoim obwodzie równą moc z Sułtanem; trzytulny ma prawo życia i śmierci. W. Porta tyle się tylko w daie w rząd Baszy, aby podatki dokładnie wybrał, czy ie wyciska i czy wiele poddanych w roku zamordowano, czy wiele dziewic i kobiet swoią sławę życiem okupiło, oto Cesarz niepyta. Basza płaci co rok znaczną sumę, iak gdyby za dzierzawę swego Baszaliku; ieżli poddani chcą się uskarzyć na iego uciemiężenia, muszą nayprzod więcéy ieszcze zapłacić, aby ich słuchano. Nayczęściéy Basza bierze w dzierzawę dochody publiczne; wtedy pod pretextem, że płaci z góry, wybiera ie w kilkornasób. Gorszą od morowego powietrza iest coroczna podróż kapudana Baszy po wyspach dla wybrania podatku. Mieszkańcy uciekaią z dobytkiem i rodziną w niedostępne okolice, albo się bronią po domach. W wielu miescach drzwi bywaią tak niskie w mieszkaniach i kociołach, że Turcy z trudnością weyść mogą.

Dla nieiakiéy ochrony łączą się Grecy w cechy, które za wszystkich odpowiadaią, i w ucisku poiedyńczych członków za nimi obstaią. Lecz i tych przedstawienia wtedy tylko są skuteczne, kiedy im przekupstwo towarzyszy. W sprawie Turczyna z Grekiem zawszę wygra pierwszy, prócz rzadkich przypadków, w których sędzia chce dać dowód swoiéy przenikliwości. Nie raz chcieli Turcy wszystkich Greków wyrznąć, tylko żałowali straty znacznych dochodów.

Głową całego sądu iest W. Sułtan, a gdy ten rzadko sprawami państwa się zatrudnia, zastępuie go W. Wezyr. Ten ieden ma przystęp do Cesarza, i równe z nim prawo życia i śmierci. Inni Ministrowie zostaią bezwarunkowo pod iego rozkazami. Gdy on się udaie na woynę, zostawia zastępcą swoim kaimakana Baszę. W pałacu W. Sułtana iest oraz mieszkanie dla członków W. Porty, która się składa z 3 Ministrów i 6 Sekretarzy. Kiaia Beg iest Ministrem wewnętrznym; Reis-Effendi zagranicznym, pod którego rozkazami zostaią, Mumiif, który styl pism wychodzących od W. Porty poprawia; Kanundzy, zachowawca praw i Jslamizmu, Referendarz i Dywani humaium Tendżymani, tłumacz W. Porty. — Czausz Basza iest Ministrem dworu, sprawiedliwości i Policyi. Sekretarze podlegaią Ministrom.

Pod bespośrednim dozorem W. Wezyra zawiaduie Deftedar, skarbem.

Dywan, czyli Rada Stanu składa się z Ministrów i naywyższych urzędników pod prezydencyą W. Wezyra. Wpływ iego iest bardzo mały. Służy ón więcey do parady i świetności Porty, gdyż w iego przytomności woysku się żołd wypłaca, i posłów zagranicznych przyimuie.

Kray cały bez względu na granicę Europy i Azyi dzieli się na 25 Eialetów, które są znowu podzielone na sanczaki (chorągwie) a te na mnieysze obwody. Eialetami rządzą Beglerbeiowie (Baszowie trzytulni); sanczakami, Sanczakbeiowie (o iednym końskim ogonie.) Dowodzcy woysk maią tytuł Baszów.

Do określenia władzy Baszów są przeznaczeni Aiamowie, ktorych obieraią mieszkańcy, i którzy zaskarzenia na niższych urzędników Baszy, a na Baszę W. Porcie przekładać maią.

Dochody Baszów bardzo są znaczne. Roztropny Basza zbierze 150,000 talarów na rok. Dwór iego, iest królewski. Częste są bardzo bunty baszów; zwykle Porta układa się z nimi, bo gdy buntownika inny Basza pokona, ten ostatni staie się tym strasznieyszym.

Niektóre województwa i obwody stoią bezpośrednio pod zarządzeniem samey Porty bez urzedników pośrednich.

Multany i Wołoszczyzna są państwa hołduiące w W. Porcie.

Sprawiedliwość u Turków łączy się ściśle z religią — obie maią iedne prawa i niemal iednych sług.

Muzułmanie, to iest prawowierni różnią się do Dziawrów, to iest niewiernych.

Naypierwsza księga religiyna i prawodawcza iest koran (po arabsku znaczy czytanie) który się dzieli na 114 rozdziałów i miany iest za święty. Bóg dyktował go po wierszu i po słowie Mahometowi. Muzułman na niego przysięga i dotyka tylko po umyciu się. — Ustne podanie Mahometa zowie się sunna, i równie iest szanowaném. Sunnici, sekta Omara, wierzą w koran i w sunnę; do tych należą Turcy, Tatary i część Bulgarów — Ci różnią się od Szyitów czyli kacerzy, do których się liczą Persowie i inni Azyaci.

Islamizm składa się z dwóch części: z wiary (Itykadat) (i z obrządków) Ibadat. Obie części maią po 5 rozdziałów: do I. należą: wiara w Boga, w iego aniołów, w zesłanych z nieba świętych iego Proroków, z których Mahomet iest ostatnim i naywyższym — W zesłane z nieba święte księgi (pentateuch, psałterz, ewanielię i koran.) na koniec wiara w ostateczne rzeczy, to iest zmartwychwstanie, sąd, niebo i piekło. Do obrządków należą: Wyznanie wiary (nie masz Boga tylko Bóg a Mahomet iego prorok) pięcioraka modlitwa w 24. godzinach — dziesięcina — posty — i pielgrzymka do Mekki.

Na czele duchowieństwa i prawników stoi W. Sułtan iako Kalif, czyli następca Mahometa, a pod nim iak w świeckich rzeczach Wezyr, tak Mufty Konstantynopolitański w duchownych. Ten nowemu Sułtanowi przypasuie pałasz i czyta nad nim modlitwę po śmierci. Jak wyroczni wiary i prawa pytaią go we wszystkich ważnych okolicznościach o zdanie, które się zowie Fetwa. On ma tytuł Szeika (starca) Izlamu, i mianuie po większych miastach niższych Muftych.

Sądownictwo składa się z dwóch Kadiaskierów Rumelii i Anatolii, z wielkich i mnieyszych Mołów, Muffetyszów (zastępców pobożnych fundacyi) z Kadych, właściwych sędziów i ich zastępców Naibów.

Hierarchią zaś składaią Szeychowie, czyli kaznodzieie po meczetach; Chatyby, którzy zaczynaią modlitwy w dzień święty, to iest Piątek; Imany którzy to czynią innych dni. —

Pierwszy Iman iest pasterzem gminy; Muessyny wywołuią pięćkrotną modlitwę z minaretów. Kaimowie strzegą meczetów. Wielkie meczety zowią się dżami, krużganki meczetu należą do Sułtana. —

Seminaryum uczonych duchownych i prawników składaią Muderry, czyli Professorowie.

Do stanu duchownego liczą ieszcze Derwiszów (Mnichów) Emirów i Szeryfów. Ostatni są potomkami W. Proroka. Składaią teraz prawie 30. część narodu, i noszą zielony turban. Nikt ich nie śmie obrazić. Ucięcie prawey ręki czeka przestępcę. Umie iednak Turczyn sobie poradzić: zdeymuie Emirowi z poszanowaniem zielony turban, a potém biie przeciwnika. Głową i zastępcą Emirów i Szeryfów iest Nakibol-Eszraf, który także przechowuie relikwie Proroka.

Chrześciański kościół grecki ma własnego od Sułtana (zawsze za 100,000 piastrów) mianowanego Patryarchę, i nieustaiący Synod w Konstantynopolu. Godność iego u wyznawców wiary greckiéy w wielkiém zostaie poszanowaniu — On się za nich wstawia u Porty, ale za każde niebespieczeństwo które Turkóm grozi, życiem odpowiada. Grecy uniaci w rzeczach duchownych podlegaią Papieżowi. Rzymscy katolicy maią dwóch Arcybiskupów i 10 Biskupów w całém państwie. — Ormianie także maią własnego Patryarchę. Praw obywatelskich nie ma żaden Chrześcianin. Turek wszystkimi pogardza. — Żydzi ze wszystkich naywiększy haracz opłacaią.

Postępowanie sądowe u nich bardzo proste: sędzia słucha stron obu; adwokatów niéma — dowody na piśmie mało znaczą; zeznanie ustne wszystko rozstrzyga. Od wyroku niema appelacyi; zaraz bywa wykonany. Zawsze prawie ten wygrywa, który sędziego okupił;

świadków także dostanie za pięniądze — i nie iest grzechem przeciw Chrześcianowi dać rozmyślnie fałszywe świadectwo. Sądy odprawuią się co dzień.

Kłótnie między Grekami godzą polubowni sędziowie albo xięża — rzadko udaią się do Kadych, których władza atoli i do nich się rozciąga.

Policyą stolicy trudni się bezpośrednio Kiaia-Bey — po prowincyach Baszowie, a pod tych dozorem Woiewodowie. Każda gmina odpowiada za popełnione w niéy zabóystwa. Jeżeli zamordowany był Turek a gmina składa się z Greków, płaci niezawodnie wielką karę pieniężną.

Policyi bespieczeństwa, gościnców i zdrowia tam nieznaią. Dróg i mostów nikt nie naprawia. Podróżny brać musi z sobą łakomych Janczarów, albo Tatarów, którzy znowu staią się klęską okolicy gdzie przyiadą. W. Macedonii i Tessalii używaią Arnautów za przewodników, którzy podług swoiéy potrzeby podróżnego strzegą albo obedrą i zabią. Natomiast trudno gdzie znaleść lepszą policyę żywności. Piekarz, który drugi raz schwytany został na złéy wadze śmiercią to przypłaca.

Dochody W. Porty mimo tylu ucisków nie są znaczne. Liczą na całe państwo 30. milionów Reńskich. Inni podnoszą tę liczbę do 40 2/5 milionów Reńskich. Wydatki także są nieznaczne, ponieważ wiele żywności i nawet fabrykatów w naturze się wybiéra. Woysko także nie wiele kosztuie ponieważ posiadacze dóbr lennych naywięcéy przystawiaią. Zarząd skarbu atoli bardzo iest niezręczny i niewierny. — Turczyn płaci 2, Chrześcianin 11 piastrów rocznego haraczu. Frankowie to iest cudzoziemcy zostaiący pod opieką którego z posłów zagranicznych, wolni są od tego podatku, Opłata grontowa równie iest znaczną. Dziesięciny i cła obciążaią rolnictwo, chów bydła i handel. Haracz Multan i Wołoszczyzny wynosi razem milion piastrów.

Skarb (Miry) zwykle bywa pusty, a w czasie woien udaią się do nadzwyczaynych podatków i ucisków. Do woien religiynych przykładaią się kassy meczetów, które nie małe maią dochody. W r. 1803 wynosiły długi Stanu więcéy iak 35 milionów Reńskich konwencyynych. Dotąd zapewnie trzykroć się podniosły.

Tym bogatszy iest skarb prywatny Padyszy (Kasne) którego składanie należy do obowiązków religiynych. Służy ón tylko do prywatnego użytku Cesarza, i do pomocy w nagłych potrzebach. Dochody iego składaią dobra korony, dary Baszów, skonfiskowany maiątek zrzuconych i zmarłych Baszów — i dzierżawa, którą każdy urzędnik za swoią godność opłaca. Tak płaci Basza rocznie milion Reńskich, Kady 550 piastrów na rok. — Musi zatém skarb ten wielkie zawiérać bogactwa.

Siła zbroyna składa się z płatnych woysk i z milicyi.

Główną częścią piechoty są Janczary. Wielu Turków zapisuie się do tego woyska, które używa niektórych prerogatyw cywilnych bez obowiązku ciągnienia na woynę. Liczba ich wynosi 3 do 400,000 głów, chociaż tylko na 60,000 żołd się płaci, a i z tych ledwo połowa przeciw nieprzyiacielowi występuie. Dzielą się Janczarowie na 196 ord, które się koło polowego kociołka zbieraią. Cztéry takich ord tworzą straż przyboczną W. Sułtana. W ordzie bywa 4 do 500 głów. Naylicznieysza orda 31 ma więcey iak 10,000 żołnierza. Dowodzi tém woyskiem Jenczery-Agafi i 4 Baszów. Każda orda ma 7 Officerów, i znak w kształcie wideł. Kapitan ordy bierze 120 asprów na dzień, żołnierz prosty 20 asprów prócz mieszkania i żywności.

Artylerzyści (Topczy) równych używaią praw z Janczarami, i podzieleni są na 10 ord. po 120 ludzi. Biorą podwóyną płacę Janczarów. Dowódzcą ich iest Topczy-Basza, i pobiera 39,000 piastrow na rok.

Jazda (Spahi) dzieli się na 6 pułuków z których 1szy 8000, 2gi 500, 3ci i 4ty po 1000, 5ty i 6ty po 750 głów liczą, razem 12000. Stoią w Azyi.

Milicye zwane Toprakli, które przysyłaią posiadacze dóbr lennych maią wynosić 120,000 głów, z których ledwie część trzecia się stawi.

Granic państwa strzegą Serrakuli, stoiący w Albanii, Bosnii, i Macedonii. — Ci licząc do 50,000 żołnierza są naygłównieyszą siłą państwa.

Każdy Basza utrzymuie straż przyboczną z Arnautów i ma prawo w potrzebie wybierać od poddanych pieniądze na uzbroienie woyska; często Baszowie tego prawa przeciw saméy Porcie używaią.

Po nieszczęsliwem usiłowaniu Selima III. żeby zaprowadzić woysko ćwiczone po europeysku, teraźnieyszy Padysza z różnych zbiegów utworzył mały korpus, który atoli ieszcze iest nieliczny i niedość wyćwiczony.

Flottę turecką składało r. 1816go 15 okrętów liniowych, 12 fregat, i 42 mnieyszych statków sposobnych do użycia. Te siłę morską

Egipt i państwa Barbaryiskie łatwo mogą wzmocnić. Kapudan Basza (trzytulny) ma głowne dowodztwo, a pod nim dowodzą Kapudan Odey, Patrona Bey, Riala Bey. Kapitanowie okrętów zowią się Kapudanan. Porucznicy Mulassim. Naczelny wódz flotty równie iak wódz woyska ma tytuł Seraskiera. Maytki, powiększey części Grecy, zowią się Lewentis, żołnierze Galionti. Maytki, stawią się na zwołanie Cesarza.

Grecy kupili sobie pozwolenie uzbroienia przeciw rozbóynikóm morskim kilku okrętów kupieckich. Panowanie na czarnem morzu dzieli W. Porta z Rossyą. Bosfor, morze Marmora, Dardanelle i Archipelag otwarte są dla wszystkich okrętów kupieckich płynących do portów Rossyiskich.

Stanisław Windyca

powieść historyczna z pietnastego wieku.

Czytelnicy.

Ten czułych dzieł szuka, nad któremi wzdycha i łzy roni; ów sprzykrzywszy sobie świat rzeczywisty, kocha się w świecie uroionym, w mglistych kraiach zaludnionych upiorami i olbrzymiemi strachy, które w zadumienie wprawiaią. Autorowie i czytelnicy takich dzieł, nadzwyczaynie są troskliwi o szczęście świata; uciśniona cnota nigdy nie wylewa łez na ich grobie.

Obok tych widać wyższe ieniusze, które iak fenix odradzaiąc się z własnych popiołów, błyskoktami i baieczkami dziecinne bawią umysły. Ci chcą zapewne dowieść, że postępowanie ku doskonałości nie iest marzeniem.

Autorowie i czytelnicy takich tworów rozumu ludzkiego, są iak dzieci szczęśliwe i nadzwyczaynie czułe; trwałe budowy na mocney wzniesione posadzie sprzeciwiaią się ich wygórowanemu smakowi.

Po tych, następuią wychowańcy teraźnieyszego świata. Ci wprawnieyszym obdarzeni wzrokiem chcą wszystko wiedzieć inaczey i lepiey; tłumiąc uczucia serca, składnie stosuią się do wszystkiego; złota w błocie szukaią i ostrzą dowcip, ażeby przyiaciół i nieprzyiaciół zabawić, rozpuszczaią wodze swoiemu ieniuszowi; ażeby sercom niewinnym śmiertelne zadawać razy; lub też budzą ze słodkiego snu szczęśliwego marzyciela, ażeby go potém gorzkiemi poić łzami. Inni na koniec poruczaią się zupełnie ślepemu trafowi. Jak bohaterskie serca z losem walczą, iak spędził dni swoie szanowny oyciec liczney rodziny, lub rządna gospodyni, iak żył i umierał przyiaciel ludzkości, lub też iak można z miłości ku Bogu pracować dla szczęścia współobywatelów a przez to mnożyć własne, i szczęście rodziny swoiey; tém niechay się zaymuią prostacy, którzy wszędzie pytaią o przyczyne i zamiar, ażeby ie po tém według sumienia ocenić.

Aże nasze opowiadanie tyczy się osób i wypadków ostatniego rodzaiu, prócz naszych przyiaciół, mało kto czytać ie zechce. Jesteśmy na to przygotowani, i chętnie przystaiemy, ieżeli tylko szczupłey liczbie osób, po prostu, lecz cnotliwie myślących, podobać się potrafimy.

Błyskotki nie są dla każdego; co wielu wielkiém nazywa iest u nas poziomém, co inni dziecińswem mienią u nas iest wielkiém. Samoistność, która sobą tylko zaięta nic prócz siebie nie widzi, iest u nas niczém. Zgadzamy się także w tém z Sokratesem, że spłonione niewinnym rumieńcem lica są cnoty oznaką, i nie nawidziemy bezczelności. Prawda zaś i wszystko co iest dobrém i pięknem, a zatém i wiara w dotrzymywaniu słowa, są nam święte.

Nasz Bohatér.

Dla tego, obraliśmy męża, który żyiąc w pierwszey połowie pietnastego wieku, dla zbyt wczesnego zgonu, nie był w prawdzie liczonym między wielkich ludzi owych czasów, lecz słusznie między nayślachetnieyszych. Ztego względu, zasługiwał na miesce między Szymona Starowolskiego woiownikami Sarmatów, ile że Długosz tak zaszczytne męstwu iego daie świadectwo,

Ażeby więc ile możności naprawić uchybienie Starowolskiego, opowiemy co o nim Długosz i inni dzieiopisowie zachowali. Mąż tén nazywał się Windyca; oyczyzną iego żyzne Podole, miesce urodzenia nikczemna wioska, w którey rodzice iego żyli w ubostwie. Włość w którey mieszkali, była granicą ich wiadomości w niebie była ich nadzieia, piekło ich strachem.

O świecie tyle tylko wiedzieli, że Bóg go stworzył, Chrystus odkupił, a Duch święty, którego sobie w postaci białego gołębia wystawili, pobłogosławił; na koniec, że w ich kraiu panował przed czasy Król Każimierz i Królowa Jadwiga, która miała być tak piękną iak Nayświętsza Panna; i że pod ich panowaniem, ubodzy ludzie tak byli szcześliwi iak wielcy Panowie. Gdy tak myśleli, a słońce co dzień z nową dla nich nadzieią wschodziło, a po krótkiéy chwili w radości znowu zachodziło, narodził im się w dzień Niebowstąpienia chłopczyk; od Pana Boga tak hoynie uposażony, że na Królewica wyglądał. Rodzice nazwali go Stasiem, dlatego że Święty nad głównym ołtarzem nazywał się Stanisławem. Chłopczyk był zdrów iak ryba i wesoł, chociaż w grube powity pieluszki. Przy piersi tak był szczęśliwy iak gdyby świat cały dostał mu się w dziedzictwo.

A to wszystko więcey rodzicom przynosiło radości niżeli sobie wielu bogaczów wystawić zdoła. Wesołość karmiła nadzieię, a z łona ubóstwa zakwitało dla nich szczęście. Dobry Król Każimierz i piękna Jadwiga polepszyli ludzi i czasy. Dawna dzikość z groźnym wzrokiem zniknęła; łagodniéy zaczęto się obchodzić z ubóstwem, a ludzkość, uprzéymość i grzeczność, chwalono nie tylko podczas zabaw i uroczystosci, lecz czczono ie także w towarzystwach płci żeńskiéy, i sławiono w pieśniach ku ich chwale ułożonych. Panowie i Panie zaczęli wstydzić się niewiadomości; przy biesiadach i ucztach, w prawach i dokumentach, przytaczano uczone zdania i przypowieści z Greków i Rzymian, tak, iak się w tenczas działo we wszystkich prawie kraiach na zachodzie.

Promienie wschodzącey oświaty, ogrzywały bogatych i ubogich mieszkańców drewnianych wsi i miasteczek. Wyrok Apolina, Jowisza lub też Bogini Minerwy ogłoszony przez którego z ich synów, budził w skalistych piersiach srogich mężczyzn spiącego anioła, który ich tey lub owey nieszczęśliwey chatce sprowadzał na ratunek. Takiego to anioła zesłało niebo Stasiowi, a poźniey w nim rodzicom iego.

Anioł Windycy.

Sędziwóy Subiński Pan możny w kraiu i wielce poważany na dworze Królów: Kazimierza, Ludwika, Jagiełły, i Królowey Jadwigi; równie wielki w radzie iak w boiu, przyiaciel porządku i wielki miłośnik sztuk wyzwolonych; przeieżdżaiąc w czasie woienney wyprawy blisko małey wioski, poznał przypadkiem naszego Stasia i odkrył w nim zarody nie pospolitych zdolności. Pan Subiński zieżdżał z przykrey góry; zaprząg pękł, powóz toczył się w przepaść, gdy w chwili naywiększego niebezpieczeństwa przybiegł chłopiec z pręcikiem, a pochwyciwszy naręcznego konia, przymusił go zwrócić na przeciwną stronę i uratował powóz. Chłopczykiem tem był Staś. Pan Sędziwóy nie mógł się wydziwić tak wielkiéy przytomności umysłu, upodobał go sobie i wziął rodziców i chłopca do dóbr swoich w Kaliskiem. Dał mu przyzwoite wychowanie, posłał go do szkół łacińskich do Tyńca, a późniéy do akademii Krakowskiéy, na ten czas ieszcze na Kazimierzu. Przykładne obyczaie i porządek, których go przykład Woiewody nauczył, dawały mu pierwszeństwo między naylepszymi uczniami, postanowił więc Woiewoda wysłać go do Pragi, a po tém do Włoch; ażeby Stasia na uczonego wykształcić. W owych bowiem czasach, Panowie i Prałaci, wiele na to łożyli mieć pobożnych i dowcipnych mężów; nie przestaiąc na tem czego się można było w domu nauczyć, wysyłali młódź kraiową za granicę; zwłaszcza do Włoch, gdzie można było wiele takich rzeczy widzieć i słyszeć o których w szkołach nic nie widziano. Zwyczay ten, tak był w 15tym i 16tym wieku powszechny w Polsce, że nie było uczonego Prałata ani mowcy — tak w ten czas nazywano posłów — któryby we Włoszech i w innych kraiach, nie zwiedził sławnych akademii, kwitnących miast i innych ciekawości, i nie obeznał się z ich rządem, przemysłem i handlem. U nas przykładano się bardziey do wymowy i polityki niżeli do nauk akademicznych. Wyrzut, który Eneasz Siliwiusz późniey pod imieniem Papieża Piusa II. znany, Austryackim Baronom czyni, że się tylko do prawnictwa przykładaią, dzieł zaś Cycerona, Liwiiusza, Salustiiusza i Tacyta, zupełnie nie znaią, nie można do nas zastosować.

Podróż Windycy.

Opiekun naszego Stasia, surowy Woiewoda, który iako Hetman i mowca sam zwiedził Włochy i Niemcy; własną ułożył ręką plan do podróży wychowańca swoiego; nauczył go gdzie ma iechać, na co w każdém miescu uważać, czego ma się uczyć, w czem ćwiczyć, słowem o niczém nie zapomniał. Windyca udał się naprzód do akademii Praskiey, ztamtąd zaś opatrzony we wszysko czego tylko do podróży potrzebował, wyiechał do Włoch. Windyca doyrzewał w tenczas na młodzieńca; piękny wzrost,

wysmukła postać, wyniosłe czoło, wzrok skromny i pełen ufności w świat i ludzi, zwracały na niego uwagę i podbiiały mu wszystkich serca. W krótce nauczył się nasz młodzian znać świat i ludzi. W. Padwie miał szczęście zapoznać się z Grzegorzem z Sanoka młodzieńcem, który późniey iako mąż, był nie tylko nayśmielszym i naycnotliwszym doradzcą Króla swoiego, lecz oraz przykładnym Arcybiskupem Lwowskim, i twórcą lepszego w oyczyźnie swoiey smaku. Był on bowiem według świadectwa wielkiego Filipa Kallimacha, «pierwszym, który zdołał i śmiał wy»rugować ze szkół ramotę grammatyków średnie»go wieku; wskrzesić w Krakowie moc i piękność »starożytney wymowy i przenieść ie do poezyi »retoryki, do których wrodzoną miał skłonność; »był on pierwszym, który sielanki Wirgiliusza pu»blicznie tłumaczył i wyiaśniał, i takie tem na »współziomkach sprawił wrażenie, że Magnaci, »swieccy Panowie i Duchowieństwo, tłumem się »na iego cisnęli prelekcye. «

Tak korzystną dla siebie znaiomość zabrał Windyca bez wielkich zabiegów.

Grzegorz nauczał go, ażeby się obeznał z bogactwem i potęgą miast, z wydoskonalonem kraiu tego gospodarstwem; z przemysłem i rękodziełmi; na koniec, ażeby pilnie zważał na miłość Włochów do sztuk i umieiętności. Radził mu, ażeby się wystrzegał swoich i obcych próżniaków, którzy pieniądze, maiątek i czas marnotrawią; polecał mu, ażeby był pilny, i względem samego siebie surowy, a dawszy mu spis naysławnieyszych mistrzów i rzeczy godnych uwagi, zapewniwszy go o wzaiemney przyiaźni, którą spokrewnione umysły i serca między nimi zawarły, rozstał się z Windycą iak dobroczynny ieniiuz,

W piersiach Windycy święty zaiął się płomień; buyny umysł iego tworzył w myśli dzieła, na których uskutecznienie wieków potrzeba. Ale co też go za świat otaczał! Wenecya i Genua, Panie morza; Medyolan, Piza, Rzym i Florencya, które nayprzód na prędce odwiedził a późniey w nich na krótki czas osiadł, ażeby ie lepiey poznać. Ze wszystkich podobała mu się naybardziey Florencya i iey okolice; mniey Rzym; maiąc albowiem mało historycznych wiadomości, olbrzymie zwaliska starożytnego świata, nie mogły na nim mocnego uczynić wrażenia·

Dodać ieszcze należy, że nauka Jana Hussa i w Polsce znalazła stronników i że Woiewoda nauczył go był za młodu sądzić zdrowo o rzeczach podług ich przyczyny, celu i użytku. Florencya podobała mu się dla tego, że życie będąc w niey wolnem i niepodległem, upływało prędko, przyiemnie i wesoło. Windyca lubił miasto, w którem tysiącznych gałęzi przemysłu i handlu, przy niezliczonem mnóstwie rzemiosł, kwitnęły umieiętności i nauki, gdzie uczniowie Petrarki uczyli zrozumiale i przyiemnie filozofii i polityki, historyi Rzymskiey i Greckiey, wymowy, matematyki i astronomii, gdzie nawet wykładano boską komedyę Dantego, gdzie Chryzoloras uczył ięzyka Greckiego, i otoczony licznym orszakiem uczniów, w mowach pełnych ognia, przelewał w duszę słuchaczów piękności Tucydydesa, Homera, Demostenesa i Platona.

Co słyszano w szkole, to wyiaśniał rząd Rzeczypospolitey i publiczny w kraiu porządek.

List Woiewody do Windycy.

Windyca, który ze swoiego pobytu w tyle rozlicznych miastach wiele korzystał, postanowił w wesołem towarzystwie odwiedzić małą lecz sławną Rzeczpospolitę San Marino założoną przez ubogiego mularza, przeszło tysiąc lat temu, na górze leżącey w Xięstwie Urbino. Właśnie gdy był na wyiezdnem, przybył do Florencyi Mówca Krakowskiego kardynała Zbigniewa i przywiózł mu list od Woiewody, który podróży iego do San Marino przeszkodził. Woiewoda dowiedziawszy się od Grzegorza z Sanoka, że Windycy Włochy bardziey się niżeli oyczyzna podobaią, obawiał się, ażeby Windyca, korzystaiąc ze sposobności, którą mu nabyte wiadomości i piękna postać podać mogą, nie szukał szczęścia za granicą, doniosłszy mu przeto że oyciec iego i cała rodzina uwiedzeni przez wóyta Abrahama z Zbąszyna i kaznodzieię Wo: Spytki z Melsztyna wyrzekli się wiary przodków i zostali Hussytami. Zabraniał mu naruszyć połowy pieniędzy, które mu Mowca Kardynała miał wypłacić, kazał mu czekać na powrót iego z Rzymu do Florencyi, i wracać z nim do oyczyzny.

Gdy zaś zatrudnienia Mowcy Kardynała Krakowskiego; długiego w Rzymie wymagały bawienia, zalecił surowo Woiewoda Windycy, ażeby ten czas użył do opisania obyczaiow świąt narodowych, zabaw, zwyczaiow i urządzeń woyskowych i cywilnych kraiów i miast które zwiedził. Gdy to uskuteczni, kazał mu udać się do Wenecyi i być uczestnikiem wyprawy, którą Rzeczpospolita Wenecka miała przeciw nieposłusznym rozpocząć miastom, kazał mu pilnie na wszystko zważać, nauczyć się iak dzielić woienne roty, stawiać na rzekach mosty, oblęgać miasta, wchodzić z niemi w układy i przymuszać ich do poddania się.

Miał się także od hurtowników Weneckich dobrze wywiedzieć dla czego tak mało wosku, miodu, łoiu i pszenicy kupuią na Podolu, o farby zaś Podolskie prawie się wcale niepytaią. (* We Florencyi i Genui dokąd się ma udać, a będzie się mógł o tém iak naydokładniey od znaiomych swoich dowiedzieć. To wszystko ma na pismie ułożyć i oddać Mowcy Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Ieżeli mu się to pismo uda, dodał Woiewoda, to go przeczyta Królowi Władysławowi, a przy tém będzie się starał pozyskać łaskę iego dla Windycy, który sam o tém wiedział dobrze, że żadnego nie posiada maiątku. Co się tyczy rodziców, niech będzie spokoyny, ma bowiem nadzieię, że się nawrócą, do czego i powrót iego nie mało się przyczyni, to i wiele ieszcze złego iest dziełem Woiewody Spytki. Na koniec pisał mu Woiewoda, ażeby także i o kobietach niezapominał, i przywiozł im coś coby im się podobać mogło przez to uymie ich sobie, a to nie mało przyczynić się może do szczęścia iego.

Iak Windyca dopełnił zlecenia.

Młodzieniec preczytawszy list Woiewody zadrzał, i dopiero wten czas wolniey odetchnął, gdy się dowiedział, że do wykonania tych zleceń, pozostaie mu ieszcze 10 do 12stu miesięcy czasu.

Czego bowiem Woiewoda żądał, to musiało być ściśle wypełnioném, myślał, że nigdy nadto nie wymagał, gdyż wszystko czynił rozważnie, i wiele miał doświadczenia. W kierowaniu młodzieży, powtarzał często Woiewoda, trzeba być przezornym, surowym i nieubłaganym, ażeby młodzi panicze nabyli prawdziwego wyobrażenia o świecie i ludziach, i nabrali stałości umysłu, ażeby nie byli podobni do chorągiewki, która się za wiatrem obraca, lecz do wytrwałego dęba, którego nic zachwiać nie może. Ażeby ich na wytrwałych wykształcić mężów trzeba iuż od kolebki zacząć, osobliwie zaś hamować zbyteczną czasem czułość matek. Lecz wszystko to łatwo wykonać, ieżeli tylko sami działamy iak na męża przystoi. Windyca pożegnawszy się z Mowcą naprzód czas swóy tak rozłożył, ażeby mu na wszystko wystarczył, a potém wziął się zaraz do dzieła. Ażeby mu nie zabrakło pieniędzy, chociaż mu Woiewoda podostatkiem przysyłał, Windyca porownawszy przychód z wydatkiem, ułożył plan podług którego każdy wydatek nieznacznie ograniczył, a przez to w całości znaczną oszczędził summę.

Teraz musielibyśmy scigać wzrokiem Windycę z miasta do miasta, ażeby widzieć z iaką pilnością, z iakim zapałem, z iaką wytrwałością, starał się wypełnić wolę Woiewody, surowego opiekuna swoiego, iak na koniec po ośmiu miesiącach olbrzymiey pracy, pomyslność uwieńczyła iego usiłowania. Przez cały ten przeciąg czasu, boiąc się, ażeby czego nie zapomniał, nie śmiał nawet pomyslěć, o kochanych rodzicach i rodzeństwie swoiém, nawet dręczącą go tęskność za piękną Celastyną, tłumił ile możności w zranionem sercu, tak wielka była gorliwość iego.

Doniesienie Windycy.

Szczupły zakres pisma tego nie pozwola nam wchodzić w szczegóły, ograniczemy się przeto treścią pisma, które Windyca posłał Woiewodzie.

Walcząc z właściwém ludom północnym męstwem, prócz wielu innych dzieł walecznych, Windyca zwłaszcza tém zasłużył sobie na względy dowodzcy Weneckiego, że w siedmdziesiąt ochotnika, zdobył na nieprzyiacielu, który się na górze oszancował, główne stanowisko, przez to uczynił natarcie Wenecyian stanowczém, i przyczynił się znacznie do świetnego zwycięstwa. Dowódzca pochwalił Windycę w obliczu całego woyska, imię iego wpisano w złotą księgę Rzeczypospolitey S. Marka, iemu zaś ofiarowano stopień Rotmistrza.

Lecz, gdy się od zaszczytu iak naygrzeczniey wymowił, i prosił o uwolnienie od służby, Doża przysłał mu z własnoręcznym podpisem pergamin, w którym chwalił iego waleczność i zapewniał go o wdzięczności Rzeczypospolitey.

Ten zaszczytny dokument załączył Windyca do swoiego opisu. Daley opisywał Windyca wszystko co mu Woiewoda zalecił, dodał także kilka rysunków wyobrażaiacych kobiece ubiory wyższych stanów i ludu. Między wielu innemi rzeczami opisywał także obchodzony dawniey w Trewizo **Festyn miłości**, który tu dla ciekawości umieszczamy.

Około 1129. r. celnieysi mieszkańcy miasta Trewizo, na wzór innych wielkich miast, ob-

*) Patrz Mateusza z Miechowa apud Mitzlerum T. I. p. 204. w którym czytamy: Abundat terra Russiae granis tinctorum. quae copiossime excrescunt, et cum priscis temporibus ad Genuam et Florentiam urbes italicas importarentur, nunc vix aliquid de eisdem colligitur, fereque in toto frustrata et non collecta pereunt Math. a Miech. Urodził się 1476. r. umarł 1523.

chodzili dla zbudowania i zabawy ludu, wielkie igrzyska. Miasto, kościoły, pałace, przybrano w tysiące kwiatów i may; wszystkie ulice, wszystkie rynki zarzucono kwiatami, z okien i balkonow powywieszano kosztowne chustki i kobierce, odprawiano wielkie nabożeństwo i obchodzono processye, przytém wszędzie stały bezpłatne stoły, pełne potraw i napoiów. Po wyborney uczcie nastąpiły różne zabawy, tańce i śpiewy: Tysiące osób spieszyło z sąsiedzkich miast i włości dzielić zabawy i radość, a zwłaszcza przypatrzyć się główney części festynu. I tym razem przybyło wiele gości zWenecyi, Padwy, Piacencyi, Belluno i z Feltre, ogółem przeszło pietnascie tysięcy.

Całe miasto podzielono na cechy i chorągwie, zgromadzono się wśród radośnych okrzyków, wszyscy w kosztownych lub świątecznych ubiorach. Iuż utrzymanie porządku w tak liczney zgrai, która wyższym stanom iedynie z grzeczności ustępuie pierwszeństwa, i nie cierpi północnego przymusu, byłoby nie małém w naszych czasach zagadnieniem. Lecz w ten czas znak, słowo, skinienie Herolda, były do utrzymania porządku dostateczne.

Za miastem na piękney równinie, wystawiono zamek i wieże, których ściany niebyły z twardego kamienia, lecz z kosztownych futer, z materyy iedwabnych i damaszku. Załoga zamku i wieży składała się z sześciuset kobiet, które zamiast szyszaków, uzbroione były w diademy i korony, a zamiast pancerzów, miały na sobie drogie kamienie i kleynoty; obwiązkiem ich było bronić zamku i wież, kądzielą i berłem przeciwko 1200 woiownikóm, którzy stanąwszy około twierdzy obozem, wezwali załogę do poddania się, w przeciwnym zaś razie, grozili szturmem. Woysko oblęgaiące składało się z synów nayznakomitszych mieszkańcow miasta, dawniey przyimowano do niego i gości z miast okolicznych, lecz iuż przeszło sto lat temu, musiano ich wyłączyć, gdyż zazdrość bywała często powodem do krwawych bitew. Ci walczyli z kobietami, które z zamku i wież mężny dawały odpor: broń ich była, w oddaleniu; pomarańcze, cytryny, pachnidła i cukierki rozmaitego gatunku; bliżey bronili się i nacierali orężami z kwiatów uwitémi.

Gdy zaś która nieodwróciwszy zręcznie tarczą pocisku, trafioną i splamioną została, śmiech powszechny powstawał, a zwyciężona odchodziła ze wstydem z pola bitwy. Na koniec, gdy wiele bohaterek wspomnianym poległo sposobem, nastąpiło poddanie się zamku, a świetny orszak, wracaiąc wśród tańców i śpiewów w tryumfie do miasta, kończył festyn. Zdobyty zamek i wieże, broń i zbroie zwycięzców i zwyciężonych, zabierano po skończoney bitwie na korzyść ubogich, sierót i szpitalów, a tak festyn miał dwoiaki zamiar: zabawę i dobroczynność.

Doniesienie Windycy podoba się.

Windycy doniesienie, którego Woiewoda z upragnieniem oczekiwał, wręczył mu Mówca Arcybiskupa Kurowskiego.

Woiewoda sam go naprzód odczytywał i rozbierał, potém udzielił go kilku przyiaciołom, a przekonawszy się, że Windyca oczekiwanie iego zwłaszcza co do rządów i stosunków handlowych, znacznie przewyższył, pospieszył z żoną swoią do Krakowa, ażeby Króla, Królową i Xiążęta o doniesieniu Windycy uwiadomić. Królowi pismo Windycy bardzo się podobało, Królowa Zofia, czwarta Władysława małżonka nie mogła go się wychwalić. Kobietom podobały się starożytne zwyczaie, włoskie stroie, publiczne festyny i zabawy, osobliwie zaś opisanie festynu w Trewizo. Załączone rysunki uwieńczyły opis Windycy i wzniecily chęć sprowadzenia z Włoch do Polski, bez względu na koszta, biegłych rysowników i malarzów, którzyby nauczyli Panów i Panie, kreślić oku rzeczy godne widzenia w kraiu i zagranicą. Królowa była tego zdania, że natenczas będzie można tylko takim Paniom i Pannom, dozwalać wstępu do dworu, które prócz innych robót i zatrudnień kobiecych, będą także umiały czytać i rysować. Król i Królowa uwiadomieni przez Woiewodę o urodzeniu i przygodach Windycy, postanowili nadać mu szlachectwo i upewnić na przyszłość los iego. Król zaś przez wzgląd na rozliczne wiadomości Windycy, na iego męstwo i biegłość w sztuce woienney, obdarzył go wakuiącą natenczas tenutą Gliniańską, która go nim ieszcze powrócił do oyczyzny, na całe życie maiętnym uczyniła człowiekiem. Troskliwość Woiewody wynalazła mu iuż nawet dziewczynę, która go ręką swoią uszczęśliwić miała. Była to iedynaczka bogatego szlachcica z Podola, krewna Woiewody ze strony żony. Oyciec iey był własnie natenczas w Kaliskiém u Woiewody na odwiedzinach, i pragnął równie iak córka poznać Windycę, którego Woiewoda wychwalać nie przestawał.

Powrót Windycy.

Zamiast opisywania przygód, które Windycę i towarzysza iego, Mowcę kardynała Zbigniewa podczas powrotu do oyczyzny spotkały, wspomniemy tylko o pobycie Windycy w Pradze, gdzie

przeciw naybiegleyszym mistrzom Praskiego uniwersytetu sprzyiaiącego nauce Hussa, chciał bronić pięciu twierdzeń w pięciu rożnych ięzykach. Będąc pewnym zwycięztwa, czynił to w celu nawrócenia ukochanych rodziców swoich, którzy za wstawieniem się Windycy, żyli od kilku lat swobodnie w dobrach Woiewody.

Windyca nie mógł osiągnąć zamiaru swoiego, gdyż Jan Rohiczan naypoważnieyszy mąż między Hussytami wymógł był na uniwersytecie zakaz dla Teologów, ażeby się nad słowem boskiem, które w ewanieliach i pismach apostołów iasnem iest iak słońce, niezapuszczali w dysputy, prowadzące tylko do przekręcania słowa bożego i do próżności. Chociaż ten zakaz oczekiwanie Windycy zawiódł, spodziwał się iednak, że wymowienie się od wyzwania, dopomoże mu do odwiedzenia rodziców i rodzeństa od błędney wiary i wrócenia ich na łono prawowiernego kościoła.

Opuszciwszy Pragę, pospieszył do wioski leżącey nad Wartą, która iuż z zdaleka zdawała się przyiaznie go witać. Ieżeli piękności widoków Włoskich i wspaniałość miast, często wprawiały Windycę w zadumienie, to co na widok oyczystey wioski przybraney w powaby maiowey szaty, serce iego uczuło, wyrazić byłoby rzeczą niepodobną, ten tylko poiąć to potrafi, kto w tem samem położeniu, to samo uczuć iest zdolny.

Był to pogodny ranek niedzielny. Konie i świtę zostawili obadwa, on i towarzyszący mu Mowca, w dolinie. Sam zaś Windyca wyszedłszy z po za cienistey leszczyny, zakradł się pocichu po przed okna ogrodowe domku, i zastał rodziców za stołem z drzewa klonowego, iak wraz z rodzieństwem przy śniadaniu siedzieli. Niespodziewali się powrotu syna i niepoznali iego. Albowiem kapelusz z piórami i płaszcz składały ubior iego, a przy boku wisiał błyszczący pałasz, towarzysz zaś był w ubiorze rzymskiego duchownego. Z łzami w oczach spozierał Windyca na zdziwionych, a gdy pospieszywszy ku matce, rzucił się na iey łono, i ucałował, wszyscy radośnie; Stasio! Stasio! krzyknęli, i kilkakrotnie iego powitali. Tyle go ubiór, głos i cała postawa odmieniła, i iak się rodzice wyrażali, (wydatnym) i prawie obcym czyniły.

Nawrócenie rodziców Windycy.

Po pierwszych uściskaniach matka wypytywała go o powodzeniu i wypadkach podróży, opowiadaiąc nawzaiem ważnieysze zdarzenia zaszłe w kraiu i w domu podczas iego niebytności. Uwiadomiła go także o doszłym do nich, lepszym oni mniemali, poznaniu słowa bożego, rozprawiaiąc dokładnie o nowym Proboszczu i nabożeństwie. Stanisław słuchał z uczestnictwem; iednakże z wyrazem żałości i politowania w twarz, które były skutkiem iego troskliwości i miłości. Oyciec przysłuchiwał się opowiadaniu, i tylko tu i owdzie rozsądnemi uwagami obiaśniał, iaki mieli powód, iaki zamiar przechodząc do nauki Hussa. Nadmienił tylko, że zna osobiście teraźnieyszych naczelników praskich, którzy nie mieli odwagi wdać się z nim w dysputę, chociaż się oświadczył gotowym, do bronienia twierdzeń swoich w pięciu różnych ięzykach. Mówił daley: Kościół święty z widomą głową swoią w Rzymie, iest dobrotliwą matką, która na łonie swoiém wiele narodów piastuie, która wewnętrzne powody działania przekonaniu każdego zostawia. Jey celem iest połączenie wszystkich ludzi w iedno, nie według myśli poiedyńczych osób, ale według rzeczywistosci; które wszakże na ustanowieniach i urządzeniach na zmysły działaiących zasadzać się musi. Z umartwieniem widzę, że ci, których nad wszystko w życiu kocham, sami siebie wykluczyli ze społeczeństwa przygotowawczego do królestwa niebiańskiego, przyiąwszy naukę sekty, która mieczem i ogniem narody i kraie niszczy. — Tu matka rzuciła się płacząc na szyię iego, siostra zbliżywszy się ścisnęła lekko rękę iego, oyciec wzruszony zamilkł. To działo się nazaiutrz po przybyciu Stanisława; trzeciego dnia przyznał mu się oyciec, iż sam sobie iuż nie raz swoie przeyście wyrzucał. Prosząc go, ażeby sumieniu iego nie czynił gwałtu; gdyż sam z całym swoim domem iedynie wolą bożą powodować się zamyśla. Wszakże cały świat, niebo i ziemia, są domem bożym, że za przykładem Króla i poczciwych obywateli po chrześciiańsku żyć i umierać będzie; iednak dopiero po doyrzałem rozmyśleniu i przyzwoitym sposobem na łono kościoła powrócić zamyśla, aby bogoboynym współwyznawcom nie dał zgorszenia. Stanisław, mową tą wskróś przenikniony zamilkł, a starzec wylał potok łez w obięciu kochanego syna. Tak szerzyły się w maleńkim domku święte uczucia ludzkości i cnoty, które się podobnie do promieni słonecznych nietylko na pałace, lecz i na chatki ubogie spuszczaią. Kiedy się Bóg w sercu człowieka odezwie, wszystko się roziaśnia przed oczyma iego; blask i przepych i odznaczaiące błyskotki i gwar upaiaiącey próżności tracą moc wrażenia.

Świat cały przemienia się w świątynię Boga i w warsztat niezmierzony, w którym się ob-

iawiaią iego wspaniałość, dobroć i potęga. — Mowa staruszka wprawiła mowcę w zadumienie. Cały tydzień Windyca z ukochanemi rodzicami przepędził, i kilka razy był przytomnym obrzędowi nabożeństwa w tey wiosce. Nareście pośpieszył do Woiewody swego dobrodzieia, który go z wielką niecierpliwością w Kaliszu oczekiwał. Było to szczęściem dla rodziców Windycy, że się za namową syna, wcześnie do dawney wiary nawrócili; albowiem wkrótce zaszły zdarzenia, które życie nowowierców nie małemi dolegliwościami zatruły. Biskup Poznański pociągnął odszczepieńców przed sąd duchowny, i wezwał ich, aby się nowey wiary wyprzysięgli, lub kray opuścili. Wielu z tych nieszczęśliwych wolało opuścić rodzinną ziemię, niżeli gwałcić własne przekonanie; a Abraham z Zbąszyna, Sędzia Poznański, dał im w własnem miasteczku Zbąszynie przytułek. Odtąd ta sprawa wzięła obrót wcale odmienny: Abraham bowiem stanąwszy na czele wygnańców przed Biskupem w Poznaniu, publicznie mówił na obronę tych nieszczęśliwych. Postępek ten pobudził zdanie powszechne do uczestnictwa, i zaczęto się obawiać, ażeby ta zaraza nie rozszerzyła się daley. Dla skutecznego więc zapobieżenia temu złemu, rozumiał Biskup być zmuszonym do użycia środków stanowczych. — Wyruszywszy tedy w tysiąc zbroynych, obległ miasteczko Zbąszyn, zmusił ie do poddania się, i złożywszy sąd, skazał według praw kościelnych na spalenie wszystkich, przy nauce Hussa obstaiących. Tym sposobem wielu utraciło maiątek, wolność i życie. Było zatem nie małem szczęściem dla rodziców Windycy, iż ieszcze zawczasu na łono kościoła powrócili. Jednak sam i rodzice iego, uczuli z boleścią niesprawiedliwość tego postępku. Spytko z Melsztyna, Królowa Zofiia, córka Xięcia Jędrzeia Kiiowskiego i inni Panowie, sprzyiali w sercu nauce husyckiey: rozumieiąc, że przyimowanie nayświętszego Sakramentu pod obiema postaciami do osiągnienia wieczney szczęśliwości, iest niezbędnem; pierwszy z nich nie mogąc w obrzędach religiynych postępowania podług własnego przekonania, rozum utracił; i w napadzie pomieszania zmysłów, zrabował i podpalił pomieszkanie królewskie w Nowymtargu, dokąd seym zwołanym był; aby zgromadzeniu się Stanów i nastąpić mogącym szkodliwym uchwałom onegoż, zapobiedz.

Windyca w Krakowie.

Tym czasem przybył nasz młodzieniec do Woiewody, porozdawał gościńce iak nayuprzeymiey i nayuczciwiey od niego, od iego małżonki i od wszystkich Panów i Pań pobliskiey okolicy powitanym został. Prócz tego posiadał łaskę Króla, który go zaszczytem ślachectwa obdarzył, i zyskowne tenutę Glinian dożywotnie wypuścił; a tak za pomocą bożą i swoich dobrodzieiów mógł się Windyca spodziewać dostąpienia co raz wyższych zaszczytów. — Odtąd szczególniey dwie myśli zaymowały Stanisława: wybor stanu, który w działalności swoiey przechodząc od pokoleń do pokoleń, rozciągałby się i wybor towarzyszki życia, któraby zasługuiąc zawsze na szacunek iego, nazawsze miłość iego ku sobie przywiązała, wybor istotny tak piękney i ślachetney iak Celestyna, ktorey wspomnienie osładzało mu trudy życia, pokrzepiło go w nieszczęściu. Byłoto wprawdzie: zawiele żądać od szczęścia, gdy iuż dotąd tak nadzwyczaynie przychylnem mu się okazało. Służba woyskowa, miesce w radzie królewskiey i professura na uniwersytecie królewskim, te były drogi powszechnie użyteczney działalności. — Obrać woynę za iedyne zatrudnienie życia, zdawało mu się sprzeciwiać godności człowieka; w razie potrzeby bronić oyczyzny i ziomków, miał sobie za nayświętszy obowiązek, od którego go ani urząd, ani stan, tylko iedynie niezdolność uwalnia. Zasiadać w senacie albo przy sądach, bardzo mu się podobało; iednakże zatrudnienia takiego urzędu nie miały po większey części bezpośredniego wpływu na dobro powszechne. Działalność nauczyciela przy uniwersytecie Krakowskim zgadzała się naybardziey z iego sposobem myślenia; umyślił więc udać się w zawód nauczycielski, ufaiąc sobie, że swoią umieiętnością i wymową, równie się wyszczególnić zdoła, iak się wyszczególniał Jan z Sanoka, który wszystkich zadziwiał i powszechnie był w poważaniu. Tym końcem wywiódł się Windyca, iż iest doktorem filozofii, nadobnych umieiętności i praw oboyga, a uczyniwszy zadość, prosił o przyięcie do tych trzech fakultetów. — Dostąpił swego zamiaru, i w kilka dni potém, miał mowę publicznie w piękney łacinie na wzór Grzegorza, Podżyia (Poggio) i Wawrzyńca Walli. Król, Kardynał Zbigniew, Biskup i Kanclérz uniwersytetu, kilku Woiewodów, członki Akademii i wielu innych Panów i Pań, a między temi sławny Filipp Kallimach przyiaciel Grzegorza, byli przytomnymi tey uroczystości. Mowa i sposób wysłowienia się Windycy, podobały się całemu zgromadzeniu; Król i Kardynał Kanclérz oświadczyli mu ustnie naywiększe swoie zadowolenie, a Kardynał oddał mu imieniem Króla, pyszny pierścień doktorski. Tak zacny

młodzian dosiągnął i tego zamiaru przez szczęście i swoie zdolności, nie dostąpił iednak pożądaney katedry nauczycielskiey.

Windyca rozmyśliwał nad środkami, wyiednania Królowi większego wpływu na sprawy uniwersytetu; uiąwszy tedy sobie wielką część Senatorów, za tych pomocą rzecz do tego doprowadził, że wniosek iego przyięto. O dobro tego Uniwersytetu, starał się Władysław z oycowską troskliwością, i nie opuszczał żadney sposobności dania mu dowodów łaski swoiey; nawet, gdy w Litwie na łowach bawił, zwykł był członkóm onego, dobór zwierzyny przesyłać. Windyca nie osiągnąwszy pożądanego skutku zamysłów swoich w otrzymaniu katedry przy uniwersytecie, znosił tę przeciwność z stałością. »Być w swoim obrębie wszystkiem, czém człowiek i chrześcianin być może, iest naywiększym zaszczytem, nayszlachetnieyszym czynem.« To maiąc na myśli, postanowił: zapewniwszy się łaski Króla, i życzliwości możnych dobrodzieiów swoich, ułożył sobie żyć w dobrach swoich równie szczęśliwie, iak użytecznie.

Windyca wybiera sobie małżonkę.

Od czasu wyiazdu Stanisława z Włoch i powrotu do oyczyzny; gasł obraz Celestyny w pamięci iego, i niknął powoli, tak, iak bladawe światło xiężyca znika przed blaskiem wschodzącego słońca. Tém słońcem była Jadwiga, dziewica pełna powabów, piękna iak wiosna, i skrętna iak pszczółka, obdarzona sercem iak nayłepszém; Jadwiga, siostrzenica surowego Woiewody, mocą czarodzieyską podbiła sobie serce iego. Nie szalał ón wprawdzie z żałości, nie opowiadał xiężycowi cierpień swoich, gdy przy wszystkich oznakach przychylności z iego strony, znalazł ią oziębłą i nieporuszoną; lecz postanowił uiąć ią sobie iako znawca serca ludzkiego, bronią, iaka uczciwemu mężowi przystoi: zwracał tedy przy każdey sposobności uwagę iey na to, co iest potrzebném i istotném, co znikomém, co wielkiem i wzniosłém, co użyteczném i pięknem, a nakoniec, że żyć po chrześciiańsku, iest naywiększą doskonałością i cnotą. Aby w nim człowieka nie powierzchowność iego kochała, było celem starań iego. — Dla tego zwracał każdą rozmowę światłey Woiewodziny, u którey Jadwiga bawiła, na te wyobrażenia, które w sercu ostatniey chciał zaszczepić; ażeby wpoić w nią pogląd światła ludzi i życia, iaki iemu był właściwy. I dopiął celu swoiego; rozżarzył w iey sercu płomień nayczystszey miłości; lecz przez długi czas szczęście było mu taiemnicą, skromność bowiem panieńska ukrywała ią starannie póty, póki nie znikło wszelkie powątpiewanie, że nawzaiem od niego iedynie, nad wszystko, iest kochaną. — Chociaż bowiem Jadwiga od pierwszego poznania się z Stanisławem, pewną ku niemu skłonność uczuła: będąc w iego przytomności weselszą i szczęśliwszą, tęskniąc podczas iego niebytności: iednakże rozumiała, że ón zbytnie zaięty wychwalanemi przymiotami cudzoziemek, szczególniey Włoszek, córkami kraiu swoiego pogardza, co według iey mniemania i podług sposobu myślenia świata, iest rzeczą naygłówniejszą, to iest: sztuką gospodarowania, rządzenia domem, i starania się, ażeby wszystko w swym czasie, czysto, przystoynie, i z zadowoleniem wszystkich, sporządzonem było. To było, zdaniem panienki, obowiązkiem pani i rządczyni domu; a gdy Windyca włoskie kobiety wychwalać nie przestawał, spytała się go Jadwiga: »Czyż Włoszka, przepędziwszy nieczynnie wiek młodociany, iak przysłowie i powieść niesie, w murach klasztornych; zdoła, poszedłszy za mąż, zarządzić należycie domem, czém się rodaczki moie szczycą, i nie małą sławę sobie w świecie ziednały?« Światła Woiewodzina, która przemyślnie wszystkiemi krokami Jadwigi i Windycy kierowała, do tey uwagi następuiące dodała: Czyż można się spodziewać, aby Włoszki były skromnémi i cnotliwémi małżonkami, kiedy one popędem zmysłowości iedynie się zabawą i rozpustą uganiaią? — »Podobna matka nie wyda światu zacnego syna, cnotliwey córki, z niey nie powstanie, iak »tylko ród zepsuty, gorszący świat i uciążliwy »dla ludzi? Jakże obszernym iest obręb działalności matki i rządczyni domu? Szczęście »należącey do niey drużyny, kwitnący stan szczupłego maiątku, i wszystko, co przy pomocy »boskiey dodaie nam męstwa i pociechy, to »wszystko iest skutkiem rady i pomocy, cnotliwey, roztropney i zawsze staranney małżonki »i matki. Ona iest przytułkiem dla nieszczęśliwych w pobliskiey okolicy, ona godzi zwaśnione małżeństwa i domowe spory, zapala do »cnoty, nagradza ią i rozplenia: Wartość iey »czynów, przechodzi wszelkie porównanie z pysznemi igrzyskami, które są iedynem zatrudnieniem Włoszek. Dobra będące pod rządem »roztropney i skrzętney pani; wieś i zagroda, »w którey ona mieszka, przybieraią uśmiechaiącą »i świetnieyszą postać. Ozdobne domki, podwórza i chatki poddanych, wychylaiąc z pomiędzy »sadów bieleiące się czoła, zdawaią się zapraszać cudzoziemca, do korzystania z gościnności

»swoich mieszkańców; gdy tymczasem wesoły »kmiotek przed sąsiadami nie może się dosyć »nachwalić, że mu rodzinne to miesce iest tak »lubem, i że roztropna pani iest chlubą i błogo»sławieństwem całey okolicy. Mężczyzna po»strachem i surowością, wymusza tylko zewnę»trzny porządek w gospodarstwie; wewnętrznem »zaś życiem, kieruie wszystkiem rządząca gospo»dyni.« Temi słowy światła Woiewodzina zganiła młodzieńcowi za nadto żywe opisanie Włoszek. »Nie przystoi mężczyznie, tem, co iest »oyczystem, gardzić iedynie dla braku błyszczą»cey powierzchowności, i tylko bezczynna i zbyt»kom oddana kobieta, za rozkoszą ubiegaiąca »się, mogłaby tak płocho sądzić. Córki Lecha »są i Wandy i tyle innych zacnych kobiet, o któ»rych dzieie wspominaią, siostrami.«

Zapał, z którym Windyca dowcip i przyiemności kobiet włoskich opisywał, odnowił w sercu Jadwigi powątpiewania o iego ku niey miłości; Woiewodzina tedy, będąc w sobie przekonaną, że serce iego iedynie dla Jadwigi pała; umyśliła ią pocieszyć pewnością, że iest nawzaiem i nad wszystko kochaną. — Poradziła iey w tym zamiarze, aby mu się okazała oboiętną i oziębłą. Jadwiga zadość uczyniła tey radzie, iednak nie bez naywiększey boleści. W krótce wyraz głębokiego smutku okrył lice Windycy, a zgryzota zagrażała mu przedwczesną śmiercią. Postanawia tedy Windyca, położyć koniec swoim cierpieniom chwalebną śmiercią, woiuiąc przeciwko niewiernym; staie w rycerskiey zbroi, maiąc na prawym ramieniu u płaszcza przypięty biały krzyż, przed Woiewodziną; oświadczaiąc: »Mniemałem, że mi Jadwiga sprzyia, kochałem »ią nad wszelki wyraz, i kochać będę dopóki ży»ię; postrzegłszy teraz iey ku mnie oboiętność, »postanowiłem, życie moie, które bez niey iest »mi ciężarem, poświęcić na cześć boską, woiu»iąc przeciw Turkom.« To wyrzekł głosem stanowczym, który Jadwigę wskróś przeiął, tak dalece, że zrobiwszy kilka kroków ku drzwiom, zemdlała.

Zaślubienie i przygotowanie do odiazdu.

Gdyby miesce dozwalało, i gdybyśmy umieli określić godnie nayszczęśliwsze pod słońcem uczucia, tedy mielibyśmy do tego naypięknieyszą sposobność. Ale gdy nam brakuie potrzebnych do tego zdolności, donosiemy, pominąwszy drobnieysze okoliczności: iż miłość Windycy i Jadwigi uroczyście węzłem małżeńskim pobłogosławioną i na wieki stwierdzoną została. Woiewoda opatrzył Windycę w to wszystko, co iest potrzebnem początkowemu gospodarzowi; i oprócz tego wypuścił mu dożywotnie trzy znaczne włości na Podolu. Równie łaskawa iak rozstropna Woiewodzina postarała się z tąż samą troskliwością dla Jadwigi o wszystko, co dla pani domu może być potrzebnem, użytecznem albo przyiemnem. Dniem przed odiazdem Windycy, poprowadził go Woiewoda do swego pokoiu, a stanąwszy z nim w oknie ku wschodowi, rzekł do niego: »Jeśli porównanie wielkiego z małem »uchodzić może, natenczas zważay miły synu; »że iak ten bieg słońca, tak bieg twego życia »wzniósł się od poziomego stopnia do naywyż»szego szczytu. Nadewszystko pomniy zawsze »na dawnieysze twoie ubóstwo; wspomnienie »onegoż, niech cię zachowa od nielitości; po»mniy, że cie iedynie dla tego dobrodzieystwy »obsypywano, ażebyś i ty z czasem stał się do»brodzieiem współziomków. Przykro mi przy»chodzi wspominać o tem, lecz sądziłem być rze»czą koniecznie potrzebną, uczynić cię w tey »mierze uważnym na samego siebie: Łaska bo»wiem Króla i własna zdatność, rokuią ci dostą»pienie naywiększych zaszczytów; pomniy wte»dy, żeś zrodzony ledwo nie na nayniższym stopniu »szczęścia; używay władzy sebie powierzoney »skromnie, na rozplenienie dobrego, i uszczę»śliwienie współrodaków; a wystrzegay się, abyś »nie szkodził nikomu, nie stał się przyczyną zni»szczenia ludzi, których los zarządowi twoiemu »powierzy. Tylko słaba głowa i zakamieniałe »serce, w szkodzeniu drugim i zniszczeniu do»brego, chluby szukaią: Zewnętrze, co zowią »przepychem i blaskiem, miey za to, czem ono »iest właściwie. Niechay się pyszni zachwycaią »wielkością; mędrcowi, iest ona zawsze cięża»rem. Z resztą, kochany Stanisławie! chociażby »cię szczęście obsypywało darami swoiemi, ie»dnak nie przestaway być rządnym i gospodar»nym. Nie wypuszczay z rąk krydy i karbów; »żyi skromnie, i oszczędzay ile możności sił i »czasu poddanych twoich. Nastaway na porzą»dek, ale obchodź się z nimi tak, iak tego »słuszność i ludzkość wymagaią. Rozważ, że pot »i krew ich ciebie odziewaią, żywią i panem ro»bią. Zakładay, buduy, pomnażay; a nadewszyst»ko, broń ich osoby, sławy i prawa. W spra»wach publicznych, bądź zawsze na stronie Kró»la; ón bowiem ieden pragnie tego, co dla »wszystkich iest zbawiennem. Gdyby przemo»żni zuchwalcy władzę królewską podkopali, za»ginęłoby dobro powszechne. W radzie, mów »otwarcie, według przekonania twoiego; w dzia-

»łaniu, niech będzie to przekonanie iedyną ska»zówką twoią; syna, ieżeli ci łaskawe nieba do»zwolą być oycem, wychoway w spartańskiey »karności. Jak lanie, tylko w mocnych i twar»dych formach doskonale się udaie, tak i syn, »tylko przez surowość i karność, takim się sta»nie, iakim mężczyznie być przystoi. Serce oy»cowskie, nakłania się zazwyczay do zbytniey ła»godności, macierzyńskie zaś, do rozpieszcze»nia. Sam zaymiy się kształceniem iego: za»czniy od przedmiotów tych, którego otaczaią; »Obeznay go naprzód z domem, i częściami »z których się składa; day mu potem poznać »wieś i okolicę w którey żyie, daley woiewódz»two, Rzeczpospolitą, narody i państwa, kulę »ziemską i świat cały. A gdy go tak z wszystkie»mi temi rzeczami obznaiomisz, zwróć uwagę ię»go znowu na człowieka, a od niego, na Boga, »sędziego i oyca wszystkich ludzi. Połączay za»wsze rzeczywistość z mową; przykłady i czyny »z napomnieniami. Ćwiczenia i prace woienne, »powinny iść z rolniczemi na przemianę. Nie »zbywa nam na sławie woienney, na wodzach, »na zwycięzkich tryumfach; zniknęły one iak »bańki w szumiącym gwarze na wodzie, nie zo»stawiwszy po sobie pożytecznych skutków. Innego »potrzebuiemy dobra, któreby w duchu i w ser»cach narodu wiecznie trwało. Dla tego nauczay, »obudź i wzrusz gwałtem, ieżeli tego koniecznie »potrzeba, biednych ludzi ze snu ciemnoty, aże»by sami myśleć zaczęli. i sposób swóy myśle»nia w porządek publiczny i w oyczystą ziemię »przelali. Pochwały są próżnem słów brzmie»niem; tylko czyny trwałe zaświadczaią moc »chęci, i tylko upiększenie kraiu we wsiach i »miasteczkach, w polu i lasach dowodzi o smaku »tego, co iest pięknem i obfitości myśli. Wznieć »tedy moc ducha i światło dzienne; połącz się »z naylepszymi, którymi są zawsze mądrzeysi. »Jeśli uzyskasz dziesięciu, zyskałeś przez nich »dziesięć innych. Swieżego powietrza, deszczów »i pogody udziela nam niebo; wszystko inne, »musi rozum ludzki i cnota zdziałać. Rozsądni »ludzie są dobrymi; doczesne i wieczne dobro »iest ich dziełem. Nauki twoie, podróże i tru»dy, moie starania będą nadaremne, ieżeli ży»cia twego na uskutecznienie tego nie poświę»cisz, co wszystkim zbawiennem iest i pożytecz»nem. Będę cię odwiedzał, i nie utaię przed »tobą nieukontentowania moiego, gdy się prze»konam, że sam siebie zwodzisz. Potrzeba usku»tecznić proiekt i środki do spławienia Dniestru, »obsadzić urodzayne krainy drzewami, pozakła»dać drogi i mosty, i osuszyć bagna. — Byway »zdrów drogi synu! od dziś dnia iesteś wolny. »Naywiększą iest dla mnie uciechą, żem ciebie wychował, i dotąd prowadził.« Na tém skończył Woiewoda; i pożegnawszy się z kochanym Stanisławem, odiechał do Krakowa do Króla. Mową ta wzruszyła naszego młodzieńca, a co większa natchnęła go duchem, żeby został godnym mężem w całem słowa znaczeniu. —

Rozsądna Woiewodzina udzieliła także Jadwidze przy rozstaniu się dobrych rad, Jadwiga była tak szczęśliwa nauczyć się z przykładu Woiewodziny przyzwoitego obcowania z różnemi ludźmi nie ubliżaiąc w niczem, ani im, ani sobie samey, ani przyzwoitości. Następuiące tylko namieniemy rady, które iey Woiewodzina dała. »Pier»wszym i naywyższym obowiązkiem kobiety iest »być roztropną gospodynią, dobrą matką, szczę»śliwą małżonką, a te trzy rzeczy razem, są »podstawą całego doczesnego i wiecznego dobra. »Szczególniey unikać potrzeba obcowania kobiét »na rozmowach lub grze, czas przepędzaiących; »ponieważ zarażaią, gorszą, uwodzą do rozrut»ności i pychy; Obszerny kray oyczysty iest dla »nich za szczupły. — Wydatki powinna spisywać »i obliczać, w nich być rozważną i mężowi ie »do przeyrzenia dawać. Z tąd pewność o stanie »domu, z tąd zaufanie i zamożność (dobre mie»nie.) Córki, powinna wychować po oycowsku, »a synów po macierzyńsku; stałość oyca, żywy »obraz iego zawsze w myśli mieć powinna. Cór»ka niechay się uczy postępować podług prowa»dzonego porządku, ułożonego planu i celu; syn »zaś dopełniać nayściśley raz powzięty układ. »Cnotę dotrzymywania danego słowa powinna »troskliwie w siebie, w wszystkich ią otaczaią»cych, szczególnie zaś w dzieci w poić starać »się. — Ta bowiem w pożyciu ludzkiem uczynek »do słowa wiąże. Bez niey niemasz mężów, nie»masz zaufania, nie masz oyczyzny. Jako pani po»winna mieć macierzyńską troskliwość o ludziach »w wioskach swoich; starać się wciągnąć w obco»wanie z sobą (swoie) naylepsze matki i córki, a bę»dą rozsądnieysze. Tych powinna kazać uczyć szy»cia, przędzenia i wyrabiania różnych robótek. »Wszystkie bowiem te delikatne piękne i kosztowne »rzeczy, które z dalekich kraiów za wielkie pie»niądze sprowadzaią się, własnemi rękami robić, a »przez dowcip i miłość upiększać. Tak nie będzie »ona obrazem marnotrawnego (niszczącego) trą»du (osy.) ale będzie iaśniała i żyła w duchu »chrześciiaństwa.»

W i n d y c a i e d z i e n a P o d o l e.

W kilka dni rozstali się wszyscy z płaczem; nawet i surowy Woiewoda z niemi bawił. Mło-

da para udała się do Krakowa, gdzie Windyca miał się stawić Królowi, którego z serca poważał. Idąc za radą Woiewody i własną roztropnością, odwiedził Windyca także Kardynała i innych Panów dworu i członków uniwersytetu, gdzie względem fundamentalnych zasad myślenia wiódł spór uczony z przeciwnikami swego systymatu. Z wielkiem zadowoleniem przypatrowała się Jadwiga obok wielu innych dam z balkonu temu uroczystemu obrządkowi, i z zachwyceniem słuchała wymowy męża swego. — Król i Królowa przyięli Windycę z małżonką iego bardzo grzecznie, i w dowód łaski swoiey obdarzył go Władysław skarbnikostwem Żydaczewskiem, z którą godnością połączone było pobieranie niektórych regaliiów królewskich, urząd prezesa (podstarostwo) w sądzie mieyskim i znaczne dochody; doświadczywszy w każdém zdarzeniu przyiaznego sobie szczęścia udał się Windyca, przez Tarnów, Jarosław i Lwów nayprzód do Glinian, a potém do Kamieńca podolskiego; gdzie pod ów czas sławny Michał Buczacki w towarzystwie braci swoich, i Kapitanow Dobiesława Ruchały i Jędrzeia Brochockiego przygotowywał festyn na cześć Zyndrama Moskowickiego, który popisawszy się dzielnie pod czas pospolitego ruszenia przeciw Zakonowi Krzyżackiemu w Prusiech, iednomyślnie za nayzdatnieyszego uznanym i buławą hetmańską obdarzonym został.

Był to wybór naylepszych mężów, sławnych nie tylko z dzieł chwalebnych, i nauki niepospolitey ale bardziey iescze ze swey delikatności w obcowaniu i ducha towarzyskiego. Buczaccy należeli od dawna, do nayzasłużeńszych w kraiu obywatelów, wszyscy prawie ich przodkowie polegli w woynie przeciw Tatarom, Wołochom i Turkom, wszyscy byli więcey a niżeli tego wiek tamteyszy wymagał, biegli w naukach i umieiętnościach; chwalono osobliwie ich uprzeymość i ludzkość, które dziwacznie odbiiały od dumney miny reszty ieszcze mniey ukształconey szlachty.

Dobiesław Ruchała, który się naywięcey wyszczególnił dowodzeniem w woynie przeciw Krzyżakom był mąż wzrostu wysokiego, równie mocny na duszy iak i na ciele; posiadał kilka ięzyków; obyczaie iego były proste i uymuiące. Pan Brochocki wsławiony w bitwach przeciw Weneeyanom za króla Ludwika W. a potém przeciw Turkom i Krzyżakom był wóytem w Brześciu, naywalecznieyszym z mężów; do tego tak ludzkim i gościnnym, iż go powszechnie zwano iako dobrego chrześcianina, a względem ubogich iako brata i oyca. Zbawiennie ufał w miłości Boga i bliźniego. Obchodził się dobrze ze wszystkimi nawet z husytami; a przytem nie obawiał się nikogo, prócz złego nieprzyiaciela i iego stronników, którzy ubogich dręczą, a rozumnych prześladuią. — Zyndram Moskowicki, starzec w wieku podeszłym, człowiek znaiący świat, któremu co do mocy ducha nikt nie wyrównał, a który w skromności wszystkich przewyższał, był wielkim przyiacielem (miłośnikiem) tego wszystkiego, co mogło dać powód do zartu lub towarzyskiey zabawy i posiadał niepowściągnioną żądzę, zawsze się czegoś nowego nauczyć lub doświadczyć, bądź sztuki woienney bądź pokoiu się tyczącego. Był on w stanie ułożyć w iednymże czasie rozkład bitwy i plan do budowy kanału łączącego morze czarne z Baltyckiem, o czem w ten czas bardzo wiele mówiono. Na część tedy tego zacnego męża przygotował był Woiewoda, wielki festyn, i tak Windyca przyiechał właśnie kiedy iuż do tego czyniono przygotowanie. Oddawszy Buczackim swe listy rekomenduiące, został przyięty z radością, przyrzeczono mu natychmiast bezwłoczne osadzenie onegoż na urzędzie (instalacya) potém wypytywali się go wszyscy, o stanie rzeozy na dworze, i o nowiny z Włoch i z Niemczech; Windyca odpowiedział według swey możności, prosząc o przebaczenie, ieżeliby dla szczupłych swych wiadomości przytaczał (namieniał) rzeczy mniey ważne. Była także mowa o Lwowie i o Jarosławiu, iż to ostatnie miasto więcey aniżeli tamte usposobione iest na miesce głownego składu (miasto składowe) a osobliwie, iżby nie należało zapominać o Haliczu, dla iego położenia, nad Dniestrem; poczém Pan Zyndram przybliżywszy się do Windycy, wymógł na tymże przyrzeczenie, iż mu późniey na wszystkie iego zapytania dokładnie i okolicznie odpowie. — Potém odbyły się niektóre zabawy, a między témi i woienne: postanowiono dobyć szturmem fortecy; przebyto rzekę na moście nagle przerzuconym, i goniono się na ostre, przyczém Windyca po trzykroć odniósł zwycięstwo. Niepodobała się ta zabawa Panu Zyndramowi iako bezużyteczna, chociaż chwalił był wielce męstwo Windycy. Tak tedy i w tey okolicy zapoznawszy się z naylepszymi mężami, i zaraz przy pierwszem zeyściu się z nimi od nich poważany i szacowany, opuścił Windyca dwór Woiewody i osiadł w Glinianach i w Żydaczywie, gdzie z swoią Jadwigą pędził nayszczęśliwsze chwile życia swoiego. Małżeństwo ich pobłogosławione zostało dziećmi, z pomiędzy których chłopiec

utalentowany od miesiąca do miesiąca, rozwiiał na ciele i duszy coraz silniéy zdolności swoie. Miłość mieszkała w sercach rodziców, ufność w umyśle poddanych, spokóy w zagrodzie i w kraiu, a z każdym porankiem zieliniła się coraz świżey nadzieia szczęścia. Jeden szczególnie człowiek był Windycy otwartym nieprzyiacielem a tym był Kardynał Zbigniew.

Poczas, kiedy Windyca miał szczęście widzenia ieszcze raz dobrego Króla, i służenia mu we Lwowie a potém w Żydaczowie, zakończył swe męskie życie surowy Woiewoda. Jego wielce rozumna małżonka a teraz osierocona wdowa zprzykrzywszy sobie trudy życia, odstąpiła bezpłatnie dobr męża swoiego na Podolu naszemu Windycy i iego następstwu, a wyznaczywszy niektóre czynsze wiecznym czasem na założenie i utrzymanie szkół, opusciła poddanym w dobrach swoich w Kaliskiem, wszystkie ich daniny i pańszczyzny; przez co według przekonania własnego, i zdania iey nieboszczyka męża iakoteż Windycy, naywiększe kraiowi usługi wyświadczyła, Ziechała potém na Podole obeyrzeć stan swoich ukochanych, a ztamtąd udała się do klasztoru, gdzie według ducha ówczasowego w zakonie dni życia swoiego zakończyć umyśliła. W krótce potém zszedł z tego świata stary Król Władysław, przyczyną śmierci iego było zaziębienie: Był ón iuż w wieku nader podeszłym, i liczył według niektórych lat 80, 90 do 100. Zalecały tego Monarchę szczerość i otwartość, był oraz opiekunem nauk, nawrócicielem pogan i mężem czworga małżonek; Windyca kochał go, iak swego dobroczyńcę i Pana. Nastąpił po nim w rządzie młody Xiążę zaledwie 9 lat maiący, pełen dobrych przymiotów, ten to sam Władysław, który pod Warną tak nieszczęśliwie dni swoie dokończył. Strona zapaleńców utrzymywała» iż takowe dziecię nie »może ważnie zaprzysiądz przywileiów, i że »potrzeba osadzić na tronie Xiążęcia doyrzalsze»go wieku. Umiarkowani zaś zgadzali się na »to, ażeby matka młodego Króla pod przysięgą »za syna swego zaręczyła, iż tenże gdy doydzie »do lat swoich na zachowanie wszystkich daw»nych zwyczaiów zaprzysięże.« Ostatnich zdanie przemogło. Co do wychowania i nauki młodego Monarchy, rozstrzygnął wpływ Kardynała Zbigniewa. On był naypotężnieyszym, naybogatszym i nayrozumnieyszym mężem w całém Królestwie. Z pomiędzy wszystkich wybrał tedy sławnego Grzegorza z Sanoka, a ten znowu co do sztuki rządzenia i woyskowéy chciał się Windycą wyręczyć. Lecz Zbiegniew był temu przeciwny i tylko pod tym warunkiem zezwalał, ieśli mu Windyca pod przysięgą przyrzecze, iż bez iego zatwierdzenia nic działać, ani Królewica uczyć nie będzie. Ale nasz Stanisław nie chciał być obcéy woli narzędziem, owszem powziął nowy zamiar. — Król nie miał ieszcze wielkiego wpływu; stronnictwa wszystkim kierowały. Windyca był dzieckiem szczęścia i niskiego urodzenia, nie mógł zdaniu swo emu nadać przewagi osobistem znaczeniem, a z resztą sprzeciwiałoby się iego sposobowi myślenia, gdyby się aż uniżył do stania się narzędziem dumy lub żądzy panowania. Postanowił zatém oddalić się ze dworu, iego pozornego szczęścia, a odłączywszy się od wszystkich interesów publicznych pędzić życie w spokoyności, i poprzestać na tém co posiadał; maiątek bowiem iego, znaczenie aż nadto był dostateczne do wykazania iego postępków w tém chlubném świetle na iakie sobie zasłużył w młodocianym wieku. Napisał do Grzegorza z Sanoka, który w ten czas u Kardynała w naywiększém zostawał znaczeniu, podziękował mu za iego staranie i prosił, ażeby zawsze raczył w pamięci swoiey zachować ziazd ich szczęśliwy w Padwie, i zamysły w młodości ich powzięte.

Szczęście Windycy,

Myśl ta, w zakresie swoim być twórcą rządzcą, i pomocnikiem we wszystkiem dlawszystkich co mu ieszcze w ten czas, gdy był młodzieńcem, naypięknieyszym celem być się zdawało, ta myśl mówię odezwała się w głębi duszy iego na nowo, i powodowała go przeyrzeć, i przebiedz w pamięci to wszystko, co aż dotąd uskutecznił. Miłość i zaufanie u poddanych, te to silne zródła do rozszerzenia dobra powszechnego, przeistoczenie niszczących dzierżaw w dziedziczne własności, wykształcenie roztropnych gospodarzy, którzyby się razem z nim względem polepszenia całego wieyskiego gospodarstwa naradzali; stan kwitnący robót warsztackich; przędzenia, tkania i blichowania, dopomagania dobrym cieślom, kowalom, stelmachom i innym rzemieślnikom, zachęcanie zdatnéy młodzieży z ktoreyby iedni ieszcze na nauce, drudzy na wędrówkach bawili, teto były owoce iego zabiegow; ta znamienita iego czynności dążność ku owemu pięknemu celowi. Wyrugował z serca swoiego wszystkie te tayne układy i widoki, ktore mu dyktowała duma i żądza wielkości, a z świętym zapałem, pełen nayczystrzych chęci dla ludzkości, oddał się z całą mocą swoim nowym zatrudnieniom. — Zaledwie kil-

ka lat upłynęło a wszystkie iego posiadłosci i tych sąsiadow którzy pośli za radami i przykładem iego, znyadowały się w kwitnącym stanie zamożności i dobrego bytu. Szczęście i radość panowały w tych przyiemnych siedzibach, ożywianych w dni świąt weselem, pieniami i brzękiem stron harmonyinych. Windyca i iego Jadwiga żwawa i rządna gospodyni, dobra matka lubych dziatek, wszyscy ich należący i przyiaciele byli tak dałece szczęśliwi, iż sami się za takowych uznawali. To rzadkie szczęście byłoby w istocie trwałem, gdyby po śmierci starego Króla nie były w kraiu powstały wielkie rozruchy i nie nastąpiły napady nieprzyiacielskie. Od początku panowania małoletniego Władysława V. nie szedł rząd tym poważnym i porządnym torem, który iest niezbędny do utrzymania wewnętrzney i zewnętrzney spokoyności. Turcy zagrażali chrześciaństwu i Polsce, podburzali Tatarów, którzy prawie co roku w większych lub mnieyszych tłumach na kształt wichru w puszczach piaskowych do kraiu polskiego wpadali a opuszczaiąc kray, okrutnie niszczyli wszystko mieczem i pożogą, ludzi i bydło ze sobą brali, i tym sposobem każde bespieczeństwo pożycia domowego do gruntu obalali; w tym składzie rzeczy, wśród tey nędzy powszechney kraiu, niespokoionego także od Wołochów i Litwinów Swidrygiełły, było to ieszcze szczęściem, że mężny Michał Buczacki i iego rownie waleczni bracia Teodor i Myziłło odważnie się zawsze nieprzyiacielowi stawiali i napady iego za każdym razem wcześnie wstrzymywać umieli; lecz niestety, ieden po drugim stał się ofiarą swego męstwa i tak, gdyby nieprawdziwe poświęcenie się Windycy, kray około roku 1439 byłby bez obrony, wystawiony na pastwę sąsiedzkich łupiezców. Ten bowiem mąż, który się w wielorakich okolicznościach przed wszystkimi wyszczególniał, przedstawiał nieraz potrzebę założenia miesc obwarowanych i utrzymywania w onychże ciągle prócz trochy piechoty, kilka hufców dobrze uzbroioney konnicy, lecz gdy nikt nie chciał dostarczyć potrzebnych do ich utrzymania pieniędzy, pozostało zatem wszystko w dawnym nieładzie. Iednakże Windyca nie skarżył się na przewrotność ludzi, ale z swey strony czynił dla bespieczeństwa publicznego to wszystko, co tylko było w iego mocy. Pozakładał miesca schronienia i ciągłem ćwiczeniem tak dalece wprawił młodzież do zaczepki i do obrony, iż pod iego dowództwem cuda waleczności dokazywała. Ustanowiono niemniey od Kamieńca aż do Glinian tak zwanych gońców, ogłaszaiących trwogę, którzy za wkroczeniem nieprzyiaciela, dzień i noc konie odmieniaiąc, wtargnienie iego po całym kraiu rozgłaszali. Na ich doniesienie zgromadzał Windyca, a od nieiakiego czasu iuż i syn iego, uzbroione swe hufce i wyruszał z niemi na przeciw nieprzyiacielowi, ażeby o liczbie iego dokładną powziąść wiadomość. Syn iego, którego na pamiątkę Woiewody swego dobrodzieia nazwał był Sędziwoiem, liczył wtedy własnie 16tą wiosnę i był równie biegłym w naukach i umieiętnościach iak w domowem i wieyskiem gospodarstwie. Przytém był odważnym, nie tracił przytomności w nayważniejszych niebespieczeństwach i wykonywał obroty woyskowe z równą zręcznością iak szczęściem. Czego wtenczas w całym kraiu nikt nie umiał, to posiadał Sędziwoy; był wstanie przedmiot iaki, lub okolicę na papierze lub korze odrysować i wystawić. Oyciec sam nauczył go tey sztuki, nakłaniaiąc go, ażeby tę lub owę osobliwość natury na kawałku papieru lub pergaminie skreślił i tak mogł ią matce swoiey pokazać. Rzadka była miłość iego ku matce, pełen uszanowania, lękał się iey skromnego, ale roztrzygaiącego wyroku a ten sposob postępowania ustalaiąc iego charakter, nadał mu pewny powab w powierzchowności, i oswoił go z tym tonem grzecznym, którego chyba tylko w szkole świata nabyć można. Chlubnie znanym był na całem Podolu i aż do Przemyśla dóm Windycy, a surowy onegoż porządek i inne obyczaie wystawiano wszędzie za wzór do naśladowania. Każdy lepiey myślący pragnął widzieć Windycę na iakiey ważney posadzie, aby swym wpływem mogł dobro kraiu powiększyć a złych zuchwale się wznoszących upokorzyć. Albowiem czasy coraz bardziey stawały się niebezpiecznémi. Małoletność Władysława V. dała powód do nayszkodliwszych nadużyciow, a gdy ieszcze przyiął koronę Węgierską, i do Węgier odiechał, gdzie po 4 leciech pod Warną przeciw Amuratowi II. z żalem chrześciiaństwa i narodu swego życie zakończył, wtedy zerwały się wszystkie węzły posłuszeństwa, porządku i sprawiedliwości.

»Nie iakoby praw nie było, ale dla tego, »iak świadczy rzetelny Długosz, iż ich nikt »niewykonywał. Prawie wszyscy Woiewodowie »nie myśleli iak o własney korzyści, a pociąg»niąwszy wraz z Królem do Węgier, woleli »tam w środ zbytków i rozwiązłości z przepy»chem i bogactwy swemi się popisywać, a ni»żeli starać się o dobro kraiu. Umieli także »wyrabiać od Króla zapisy i listy zastawne na »dobra Królewskie, za wyświadczone nibyto

»usługi państwa, któremu raczey szkodę, a niżeli pożytek przynosili. Prawie wszystkie miasta Królewskie, zamki, powiaty, miasteczka, »folwarki i.t.d. i dochody zostały tym sposobem »tysiącami pozapisywane, a przełożeni urzędów »(rectores cancellariae) zaięci byli iedynie zpisywaniem tych zastawów. Napady nieprzyiacioł »i ta rozrzutność Króla, osłabiły Rzeczpospolitę. »Także Ruskie i Podolskie dobra zostały Panom »dworskim pozapisywane. Oszuści ci wyrzucali »potém dawnieyszych właścicielów i sukcessorów »z własnego ich domu; wygnańcy, którym wszelkiey obrony odmówiono, przywiedzeni do ostatniey rozpaczy, przeszli na stronę Tatarów, ażeby za ich pomocą albo do swych własności »powrocić lub też przynaymniey zemścić się na »swych łupiezcach.» Tylko Windyca umiał zabespieczyć siebie i swoich sąsiadów i wielu innych od tego bezprawia, a będąc w stanie poprzéć zbroyną reką swoie przełożenia, przywrocił nawet wielu iuż wygnanych do dawnych ich posiadłości. Wypędził Tatarów, wybawił kilka tysięcy rodaków z haniebnego ich iarzma, i rządził tyle dobrego, że od Kamieńca do Lwowa mało znaydowało się ludzi, którzyby w nim nie znali obrońcę, wybawcę lub dobroczyńcę. Sława chwalebnych czynów iego doszła aż do dworu Króla Władysława, który postanowił wynieść walecznego męża na urząd Woiewody, wyższego Podola i ucieszyć go niespodziwanie łask swoich dowodem. Poznał wtedy Władysław, iż należało słuchać rady zacnego Grzegorz z Sanoka. Stosunki polityczne w Węgrach stawały się coraz bardziey zawiłemi i krwawe zapowiadały wypadki; Polska w wysokim stopniu nieładu, wystawiała smutny obraz nierządu. Dostarczył był wprawdzie Kardynał pieniędzy i srebrne naczynia, ażeby kray postawić w stanie przedsięwzięcia wyprawy woienney ale też zato na zabespieczenie kapitału musiano zastawić Hrabstwo Spiskie a zamiast procentów wyznaczono mu roczne dochody tegoż Hrabstwa. Przeciwko temu powstał Grzegorz z Sanoka i potępił wszystkie zamiary i wydatki dworu tak na uzyskanie korony Węgierskiey jak na przedsięwzięcie wyprawy woienney; przeciwnicy zaś iego utrzymywali, iż wszelkie widoki powinny być poświęcone interesowi chrześciiaństwa. W takiem położeniu niemożna iuż było myśleć o zaniechaniu wyprawy, ale w tym natłoku rzeczy trzeba było tém się nayprzód zaiąć, co naywiększe złe odwracało, tak też sobie postąpił siedmnastoletni Władysław.

Tym czasem korzystaiąc Tartarzy z nieobecności Króla wpadali po kilka kroć na Podolę i Ukrainę, i w rozprószonych hordach ogniem i mieczem spokoyne niwy pustoszyli. — Nie widząc dla siebie dostatecznego bespieczeństwa w Glinianach, przeniosł się Windyca wraz z rodziną do Żydaczewa, gdzie wysypane wały i wzniesione mury trudnieyszy przestęp nieprzyiacielowi czyniły. Podczas ostatniego wkroczenia Tatarów wykonał był ieden towarzysz z woyska lekkiego (militiae expeditae) pod dowodztwem młodego Sędziwoia, czyn bardzo odważny; podstępem bowiem wziął wniewolę naczelnika hordy o 10,000, za którego wykupienie wszyscy uprowadzeni ziomkowie i ich rzeczy zostały wydane. Męża tego obdarował Windyca wśród wielkiey uroczystości szablą i zbroią, mianował dowódzcą roty, i polecił Królowi, ażeby mu nadał szlachectwo. Zaufanie w Windycy wyrugowało boiazń, która ieszcze niedawno opanowawszy umysły, wszystkie uciechy z życia wygnała.

Wielki napad Tatarów.

Wśród przyiemnych zabaw i przezornych zatrudnień, upłyneły dni zimy; na wzgórzu Podhorzec wzniesiono mocny szaniec, a na równinach Podola rozprzestrzeniono i obwarowano tak zwane krypcie, czyli skryte miesca ucieczki pod ziemią. Windyca, który z daru swego - dobroczyńcy dobra posiadał, obieżdżał każde miesce i wzbudzał ufność w mieszkańcach. Już od iesieni biegała po kraiu pogłoska, że sromotni nieprzyiaciele (nazywamy ich tém imieniem, ponieważ wpadali iedynie, ażeby rabować, palić i ludzi z sobą uprowadzać) w takiey sile nadeydą, iż nawet liść z drzewa na ich żywność nie wystarczy. Mimo téy pogłoski przeszła zima wesoło: ponieważ wszyscy byli na każdy przypadek dobrze przygotowani, i za naypierwszém nadeyściem gońca od Króla, Windyca miał otrzymać urząd Woiewody. Sam Windyca czuł w sobie wzrastaiące męstwo. — Nareście zstąpiła dobroczynna wiosna na buyne obszary, natura ocknęła się ze snu, pracowite chłopki wzięły się raźno do pługa, wszytkie drzewa zakwitły, a ich wierzchołki okryła ożywiaiąca zieloność. Pięknie świat wyglądał, radowały się wszystkie stworzenia, mieszkańcy płaszczyzn błogiem przeięci wzruszeniem oddawali się swym spokoynym zatrudnieniom, ale zdaleka wznosiła się burza, która wszelkie nadzieie pochłonąć i wszystkie nasiona szczęścia zniszczyć groziła. Sromotni nieprzyiaciele, sromotnie słowa swego dotrzymali. Gońcy ogłaszaiący trwogę, rozbiegli się na

wszystkie strony zapowiadaiąc wkraczanie, niezliczonych zastępów. Ludzie i zwierzęta pierzchnęły z siedzib swoich. Kobiety i dzieci uciekały w góry, zbroyni mężowie pognali za niemi trzody wszelkiego gatunku. Mieszkańcy nizin, skryli się w owe taiemne lochy pod ziemię, bydło zagnali do miesc obwarowanych. Tym sposobem nieprzyiaciele dla braku żywności albo się cofnąć; albo się rozproszyć musieli. Pod Glinianami zgrzomadził Windyca do 1200 bitnych, we wszystkie potrzeby opatrzonych ludzi; przy Kurowicach postawił toż samo ze 300 tęgich ieździców, pod dowództwem swego mężnego woiownika, który zeszłego roku tak dzielnie się sprawił. Wszyscy byli wprawieni potykać się w małych oddziałach po 15 do 25 ludzi i to w ściśniętych szeregach. Windyca pozostał wraz z synem pod Glinianami, lękał się bowiem, azeby ten dzielny młodzieniec pobudzony w boju od swoich lub nieprzyiaciół, nie uniósł się zbytnim zapałem, i nie stał się ofiarą swego nieustraszonego męstwa. Nie śmiał sobie nawet wystawiać tego nieszczęścia, któreby iego Jadwigę do ostatniey rospaczy przywiodło. Wraz z córkami i całym domem udała się Iadwiga w góry karpackie, i tam zupełnie bespieczna była od napadu srogiego nieprzyiaciela. Iak tylko dowiedział się Windyca, że tłumy nieprzyiacielskie zaięły iuż obszerną przestrzeń, tak zaraz przesłał poiedyńczym dowódzcom swe pozdrowienie z tém ostrzeżeniem, ażeby tę gwałtowną chmurę nie wstrzymywali w pochodzie, lecz dopiero w tenczas na nią uderzali, gdy się iuż szeroko po całym kraiu rozleie. —

Całe więc Podole zostało zalane niezliczonemi hufcami pohańców, którzy r. 1442 bez żadnego oporu podsunęli się aż ku murom Lwowa. Byłoto własnie pod czas Świąt zielonych, gdy okoliczni mieszkańcy téy stolicy przerażeni trwogą, porzucaiąc dobytki, w ucieczce iedynie ratunku swego szukali. Według zdania Długosza niebyliby barbarzyńcy powlekli ze sobą w sromotną niewole tyle tysięcy ludzi, gdyby baronowie i szlachta byli się uzbroili, i podobnie Windycy i iego towarzyszom z odwagą i wytrwałością potykać się umieli. —

Ale to byli ludzie lękliwi i własną tylko korzyścią zaięci. Dla uzyskania wielkiego okupu w pienądzach lub towarach, udali Tatarzy, iakoby Lwów oblęgać umyslili. Lecz w krótce przeięła trwoga tę dzicz barbarzyńską, ich tłumy za bardzo rozsypane potrzebowały do połączenia się przynaymniey dni kilku, a i w tenczas dla braku żywności nie mogli przez dłuższy czas razem na iednem miescu zostawać. Tym czasem stósownie do umowy powstały na całem Podolu na skinienie Windycy lekkie hufce, iazdy i piechoty, natarły żwawo na dzikie tłumy, i nietylko zwycięstwo odniosły, ale także znaczną liczbę niewolnika poymały.

Te i tym podobne doniesienia rzucaiąc postrach na nieprzyiaciela zmusiły go do odwrotu, który za każdym dniem stawał się więcey naglącym. — Wszystko to działały mądre i przezorne urządzenia Windycy. Zbyt wielkie były nieszczęścia kraiu, ale przynaymniey zachował go Windyca od upadku; na przyszłość zaś, gdy Woiewodą zostanie, postanowił pomyśleć o silnieyszych srodkach, któreby dalszym podobnym nieszczęściom zupełnie zapobiedz mogły. Z podobną szybkością, z iaką wprzod wpadły, przeleciały nazad dzikie tłumy rozległe obszary. Gońcy ogłaszaiący trwogę donieśli, że główny oddział Tatarów pędzi 10,000 ieńcow, samą młodzież, niewinne dziwczęta i bezbronne wyrostki.

Każde ich wkroczenie kończyło się zwyczaynie tém łupiestwem, gnali w swe stepy nadzieie narodu, a ze starców oboiey płci tylko tych zatrzymywali, od których wielkiego okupu spodziwać się mogli.

Z całą tedy swą siłą uderza na nich Windyca, powtarza a tak kilkakrotnie, przełamuie szyki, wybawia wszystkich brańców, i uprowadza ich na miesce bespieczne do Glinian; w tey morderczy bitwie poległ Koray naczelnik hordy tatarskiey, a rozbite tłumy rozpierzchły się na wszystkie strony. Windyca i iego towarzysze walczyli w tym dniu aż do upadłego; wszystkich ożywiała naywiększa radość z powodu oswobodzenia oyczyzny i wybawienia z ochydney niewoli dziesięciu tysięcy ziomków, wszyscy przypisuiąc szczęśliwy skutek mądrym zabiegom i bohaterskiemu męstwu swego dowódzcy, postanowili złożyć mu uroczyście swe dziękczynienia, gdy w tem smutna nadchodzi wiadomość: że Sędziwóy, iedynak Windycy w śród powszechney utarczki pokonanym i od iednego oddziału tatarskiego uprowadzonym został.

Trudno se wystawić rozdzieraiący ból serca, gdy krwawym ciosem dotknięte, całą istotę wskroś przeymuie. Tyle tylko namienię, że Windyca bez wydania ięku, bez okazania widocznego żalu, rzucił się na swego doświadczonego gniadosza, i naymężnieyszych do obrony syna wezwał.

Niestety! tylko piędziesiąt ludzi było mu w stanie towarzyszyć. Spiął konia i rzucił się w nay-gęścieysze tłumy nieprzyiaciela; mniemał bowiem, że dla zachowania tak znaczney zdobyczy, nayliczniey koło iego syna tatary skupiać się będą.

Nie omylił się. Zdawało się mu widzieć, iak biednego młodzieńca opieraiącego się ich przemocy wiążą i nielitościwie katuią. Dobył szabli, zawołał na towarzyszów, ażeby go w téy ostatniéy potrzebie wspierali, i rzucił się z całym zapałem oyca, na kształt błyskawicy w nay-gęścieysze tłumy dla wybawienia żywcem ulubionego syna. Długo walczył w śród strzał i mieczów, a iego przykład ożywiał męstwo towarzyszów. Na reszcie po długim boiu dopiął swego zamiaru. Jak żal był wielki, tak teraz radość bez granic. Oyciec i syn w obięciu małżonki i dzieci, bohaterskie poświęcenie się pięciu dziesiąt rodaków, Bóg i wolność, były to te tkliwe uczucia, które oyca, syna i ich towarzyszów zarówno z radością zachwycały. Ale te błogie uczucia oyca były ostatniemi w iego życiu; stoiąc umarł w obięciu syna, nie wiedząc nawet, że w utarczce odebrał raz śmiertelny. Tak zakończył Windyca swóy chwalebny zawód; ten sam umysł bohaterski, który go w młodości odznaczał, towarzyszył mu aż do grobu. Wyzionął ducha na sercu, na łonie syna swoiego. Jego zwłoki zaprowadzono do Glinian i tam na wieczny spoczynek złożono. Do saméy śmierci opłakiwała go Jadwiga; domownicy, towarzysze, owe dziesięć tysięcy uwolnionych i wszyscy dobrzy obywatele przez cały rok w głęboKim zanurzeni smutku, czcili w nim wybawcę swoiéy oyczyzny.

Jan Długosz mianowany Arcybiskup lwowski, Herodot Lechów, podał w swych pismach potomności czyny iego, na zabudowanie. —

C h a r a k t e r P l a s t y k i.

(Przez Mat. Sartiniego.)

1. Znaczenie Plastyki.

Pierwszy, co kamień ociesał, był człowiek z czuciem. Pierwszy, co pamięć w kamieniu wyrył, był człowiek głębokiego umysłu. Pierwszy, co kamień postaci ludzkiey przybliżył, był pełen mądrości; pierwszy, który martwy kamień żywotem natchnął, był mąż z czuciem głębokiego umysłu, oraz wielkiéy mądrości, a nadto, ieniiuszem, któremu mądrość nie zrówna. Kamienne serce ogrzać czuciem, duszę widza wstrząsnąć niemym, ślepym i głuchym głazem, i to odsłonić, co wieczną zasłoną powleczonem, przechodzi wszelką mądrość, która nayszczytnieysza, gdy rzecz w prawdziwéy istocie ogląda. — Mądrość spokoyna, iak ieniiusz czynny.

Lecz i ta czynność nie z pierwszym wstępem na świat się wyiawia; w iego duszy wprawdzie głośna harmoniia, lecz ią świat i wprawa dopiero wytrąca ku zabawie każdego, któremu równy stróy użyczon w dziale, boć to ciało bryłą nieokrzesaną, wymaga długiego ćwiczenia, pokąd nie dóydzie stopnia wyiawu wdzięku, którym natchnione. Tak więc z powolnym ciała postępem i powolny wyiaw ducha.

2.

Pierwsze, co ciałem w świecie zbieramy, nie są ciał własności wewnętrzne, nie ich cele albo zamiary; lecz ich obwody, granice; tać tedy i pierwsza ducha czynność, bo ciało przez się iest martwe, duch tylko iest żywy, wszelka zatém cielesna boleść lub roskosz ducha, iest odgłosem, który przez ciało odpowiada; więc musi dusza przenosić lekki spad ciała, nad spad natarczywy, gładkie obwody nad szpiczaste kolce, bo chropowatość tarciem rozrania ciało; lecz tu właśnie uczuwaiąc czynność swey duszy, musi człowiek, ropuszny kamień ogładzać, a przez tę czynność przysuwa kamień o ieden stopień do ciała ludzkiego.

3.

Równie ogół natury, iak człowiek w szczególe iedną ma czynność, ieden kierunek, iedno prawidło. Wiosna po zimie nie zapomina kwiatu utworzyć, które przed rokiem żywiła. Płód

i czyn roku zeszłego, zapewniaią pamięć niestartą natury. Zachów nasienia bowiem, nic innego, iedno pamięcią, która w człowieku iest sieybą i zbiorem nieszczęścia iak i swobody. I iak natura wolą i pamięć, sprawą udowadnia; podobnie człowiek pamięć swą w glinę lub marmur przenosi. Długi czas minął, nim siebie poiął, lub naturę podsłuchał; ale pierwsze postrzeżenie, zapewniło potomności skarb przeszłości. Wylał lub wykrzesał człowiek swą pamięć, okazał zawsze wzniesienie umysłu swego, i w sąsiedzie zrodził możność zbliżenia marmuru lub gliny, do czynności ducha. Kamień iuż nie był więcey czczym kamieniem; ale wyrazem czynności duszy, bliskiem podobieństwem z człowiekiem. I toć się zdaie być drugi stopień, który przysuwa kamień do ciała.

4.

Gdy człowiek iest w stanie wyrycia pamięci; iuż ma zwróconą uwagę w duszę i w świat; wyraża zewnętrznie, co wewnątrz uczuwa; oddaie iawnie umysłu czynność, który szukaiąc przybytku, gdzie arka natury się kryie, zdumiony stanął, widząc w prochu początek siebie, a końca w Bogu nie widząc! boć w każdém iestestwie promień ludzkości; gdyż wszystkie twory kryią myśl twórcy. Wszystko więc powstać może iak człowiek, bo wszystko wyrazem iego; tu głaz się wznosi — i staie posąg. —

Głęboko czytał w naturze ów garncarz grecki, gdy glinianego wydał człowieka; szczytna w nim duszy czynność mieszkała, gdy sam człowieka z ziemi wycisnął. Wzniósł do natury przez to człowieka, bo dał mu poznać podobieństwo swoie. Lecz musiał wprzódy czuć, i widzieć w sobie siebie samego, nim oku siebie przedstawił, (ieżeli mądrość czuć i znać siebie, ów Debuta mądry, bo zbliżył siebie ku sobie.) —

Ten więc, co chropowatość kamienia ogładził, żył tylko w sobie. Ten, co na marmur pamięć swą wylał, przeniósł się w ciało. Ten, co na glinie siebie wyraził, złączył się z naturą.

5.

Dziwna, że człowiek nie chce podobieństwa swego w niczém, tylko w człowieku i posąg pierwszy, wizerunkiem iego. Lecz dziw przy świetle znika. Własną władzą rozmyśla człowiek, nią zupełności we wszystkiém pragnie; lecz tylko urywczość, świat mu przedstawia, zupełność iedynie w sobie, w swéy myśli widzi. Bóstwo samo iest iego myślą; bóstwo iego iest mu wyrazem potęgi, i dobroci, szczytnéy ludzkości. Nie z niechęci przeto, lub samolubstwa wizerunek ducha wyraża człowiekiem, lecz z konieczności i miłości prawdy; boć ón sam świata powszechnego iest wizerunkiem.

Gdy z wzrostem ciała umysł się czérstwiéy wyraża, wschodząca myśl w iego duszy, iak ledziuchny iutrzenki promyk roziaśnia stosunki, i twarze duszy, a wtedy patrząc na działania człowieczeństwa, widzi wyiawioną przez ruch postać i rys ciała, czynność duszy w serca taynikach.

Gdy więc człowiek ciało wyraża, nie chce ón ciała wyrazić, lecz myśl, którą w zupełności widzi chce światu obiawić. Lecz będąc człowiekiem, zedrzeć zasłony z oczu nie może, która czystość ducha mroczy; odziewa przeto myśl swoię powłoką godną i stósowną. Z pod téy powłoki przebiia się dusza, wykłuwa się myśl Plastyka, który przeto nie iest iedynie rzeźbiarzem. Plastykiem każdy, kto myśl cieleśnie wyda, kto myśl zbuduie. (πλατσειν)

6.

2. Plastyk i Poeta. -

Każdy czyn ducha w ciało odlany, każde ciało, które czyn ducha odsłania i w sobie zawiera, należy plastyce, iest dzieło plastyczne.

Plastyka, iest istotą sztuki, iak poezya, istotą plastyki. Wcieleniem myśli iest sztuka. W tworze cielesnym myśl zawrzeć — plastyka. Tworem cielesnym tok myśli wydać — poezya. Nie może godność zaszczycać plastyka, ieżeli nie zna toku swéy myśli, ieżeli nie czuie i nie widzi w sobie przemian tworu, zgodnie z myślą — ieżeli nie iest wprzódy poetą. Plastyki przeto zasadą, poezya. Plastyka, iest poema w iednym obrazie. Jedna myśl w poezyi wznosi i toczy twór, którego zgon przeraża lub rozwesela, pociesza lub grozi. W plastyce, nagle uderza cały ogrom myśli skupionéy w pagodę, psychę, albo aurorę, źródła iéy, musi dostrzegacz sam szukać, i do szczytu sam wznosić się musi. W poezyi, kroczy słuchacz z poetą, z postępem czasu sam postępuie, za biegiem myśli sam myślić się zdaie. W plastyce widać poważny twór, stateczny i stały z siebie, rozsyła on myśli, ani go roskosz widza raduie, ani go boleść zasępia. Czysty obraz mądrości.

Plastyka i poezya, są dwa ramiona sztuki. Sztuka iest tylko iedna, iak iedna dusza, któréy wyiaw w kunszcie iest dwoistym: plastyce, i poezyi.

7.

3. Przekształt Plastyki.

Lecz w iak rozmaite położenia świat duszę umieszcza, podobnie rozmaitey barwy przybiera i sztuka; dla tego zród kunsztu wszelkiego, wyraża położenie człowieka, gdzie poznał matkę kunsztu - potrzebę. Ale iak potrzeb tysiące, równie i plastyka przeszła w przekształt stokrotny, że charakter iey stał się podobny skrzydełku motyla z farb otartego. Przeciwnie poezya stalsza, boć czucie i żądza, iey światem, z kąd iedynie wewnętrznych odmian doznaie. Elegia równie iest poezyą, iak Odda, Dramma, lub Epopea. Lecz Plastyka! . . . . .

Gdy czas przysporzył chyżości władzom człowieka, zmężniał głos ducha i rozsiał myśli swe na całą duszę. Znaglon potrzebą wspolnego życia, musiał zamieniać myśli swe z bracią; musiał dla tego myśli swe w ciało przestraiać, bo tylko cielesném wrażeniem świat poznaiemy. Ubrał dla tego człowiek myśli swe w szatę powietrzną, lotną i płynną, iak sama myśl; powlókł słodyczą, dzwiękiem, harmoniią, lub groźbą, strachem: tak zamknął — potok myśli swey w głosie; tak wzrosła mowa — pierwsza budowa ducha, pierwszy kunszt plastyki, starszy od Homera, luboć iest plastyką. W iednym słowie zawarł myśl całą — a słowo stało się ciałem tey myśli, którą odziewa. Tak powstały ięzyk i mowa — tak powstał człowiek. Wszystkie wyrazy, są domami myśli; gramatyka królestwem ducha, gdzie myśl przytrzymana, staie się odgłosem wyroku ducha. Atoli czucie siedm kroć lotnieysze nad wszelkie myśli, staie się nierównie trudnieyszém w wyrazie, boć żadna rzecz martwa czucia niezawrze. Żywotne tylko iestestwo, tylko któremu serce chwilę goryczy, słodyczy, pukaniem znaczy, to tylko iestestwo wyrazem czucia. Taką iest i mowa Ody, takim i chór liryczny. A mowa tego rodzaiu, iest nowa mowa, pod poważnym nazwiskiem, Symbolum znaia.

Symbolika przemaga w pełności i potędze czucia wszelką obrazową mowę, i staie w tym stosunku z Allegoryką, któryn odbiia świat umysły od rzeczywistego, którym czucie przewyższa umysł; z kąd i wszystkie słowa, znaczące czucia są niedołężne, dla tego plastyka czucia iest subtelnieysza, zwięźleysza, tkliwsza. — Pędzel, narzędzie czucia — Dłuto, umysłu. —

8.

Lecz w przód nim człowiek znił dzielność pędzla, wprzódy nim dłuto rzemieślnik wykuł, pędził i rzeźbił żywe postacie. Ciało nasze przytułkiem myśli i uczuć; w głębi duszy wstrząsnione, rozpływaią się w zewnętrzność, powierzchnia ciała iest ich widocznym przelewem. Naytkliwszy uśmiech mieszka w powiece, luba wstydliwość w iagodzie. Widzisz mędrca! czoło wzniesione odsłania fałdy w dłuż, szérz i górę; iawne świadectwo zwrotu umysłu w istotę rzeczy, porządek natury, i twórcy potęgę. W każdem położeniu ryią się myśli, maluią czucia. — Wszędzie myśl wznosi się w zmarszczek, uczucie w wylew przechodzi.

Żywe rzeźby — żywe obrazy.

Te żyiące rzeźby, żyiące obrazy są równie plastyki kunsztem, który mimo wdzięku, prawdy i potrzeby wszystkim plastykom i poetóm, znacznie uwstecznion, i mało odpowiada szczytney mimice Greka. Mimika pierwszy i prawdziwy ślad małżeństwa ducha z ciałem, iest rodzoną matką rzeźbiarstwa i malarstwa. A przez ten rozpad na dwie odnogi, staie się mimika tem plastyce, czem człowiek rodzaiu, ludziom gatunku. Niewiastą i mężem iest świat ziemski i duszny; mimo rozlicznych odmian mieszka tam ludzkość; mimo znaczney różnicy obudwóch kunsztów, posadą iednak iest *mimika*. Tylko ona, odsłania prawdę wyrazu.

9.

Czém iest słowo dla ucha, tem Mimis dla oka. A iak tamtych związek daię ślepą mowę — tak tych zaś niemą, która pod roskosznem nazwiskiem Tanow wiadoma. Taniec będzie zrozumiałą mową, przedstawiaiąc postęp uczuć i myśli od początku do schyłku; a staiąc się wyrazem sczytnych myśli: iak walki, cześci lub bohatyrstwa, daie igrzyska. Tak szermierstwo i turnieie, staią się tylko iawnieyszym wyrazem mimiki. Każdy szermierz, walką swą iednał potęgę duszy swéy z ciałem, odwagę, męstwo, i charis duszy przenosił w ciało; a ta przewaga ducha i wierny odlew iego w Atletyce, odkrywa klucz, dla czego setnych narodów głosy, uwielbiały zwycięzcę w Elidzie, i dla czego pod osobnym dozorem Atletowie byli. Szermierstwo bowiem iest pierworodny kunszt człowieka, iest odryw mimiki od ciała, i przedstawa iey głośna i iawna. Szermierz wykształcał się na wzór walki żądz duszy, lub walki żywiołów nieba, i dla tego Atletyka iest ostatni stopień do rzeźbiarstwa.

10.

4. Poezyina plastyka, i poezya plastyczna.

Plastycznieyszą nad wszelką plastykę, była poezya starożytnych. Duch Epos snuł się tam w wytworney szacie, bo piękna wiara Greczyna mieszkała z poezyą. — Starożytny żył w pogodnym świecie, bo wszystko w około niego było Bogiem, mowa iego, była mową Bogów, każde s owo było obrazem, i taiło naypięknieyszą poezyę; pod dziełem plastyki przeto, żyła poezya. Chwile, które pożywał tkały mu Hory, czas który trawił, Kronos pożerał. Żywot cały był mu dywanem, w który wszyte były święte Mythy początku świata, porządku natury, i Zeusa potęgi. W każdym zwrocie natury, świętą swą wiarą czytał piękne czyny, i miał prawdziwą poezyę tam, gdzie my w szyderczem niedowiarstwie, tylko piękną, plastyczną poezyę widziemy. Nie dziw więc, że Francuzi, naśladowcy form starożytnych, omylić się w celu poezyi musieli, bo niewiara zawsze zaślepia, i że dzieła rodaków na wzór Francuzów, ieszcze się daley od prawdy odsunęły, bo nawet wzorom niewyrównaią. — Lecz kto się odważyć może naznaczyć prawdziwą przyczynę w spętaniu ducha poezyynego.

Równie, iak poezya plastyczna, równie a nawet więcey plastyka iest poezyyną; bo dziwnie się w umyśle ludzkim przeplata stałość z czynnością, ruch z spokoynością. Im mocniey dzieło plastyki czynnością następną związane, im mniey z szczególney postawy poiąć można, iaką myśl wyraz zakrywa, tem bliżey się plastyka poezyi przysuwa. Z natury swoiey taniec iest ciągłym wyrazem czynności umysłu lub serca, z natury swoiey iest niemą mową, dla tego wiernie oddaie poematu istototę, z kąd balety. — Ulubiony taniec Greka, Amor i Psyche, oddawał plastycznie piękne poema, taniec Leda, iak Hiszpański Fandango, albo Volero, i każdy narodowy oddany z czuciem, i z wnętrzeniem się w myśl, która twórcę przy zakładzie natchnęła, przenosi widza w miłą przeszłość, i zaymuie, iak każde poema tem słodziey, bo widz sam swoie poema wtedy czyta; a nieustannie nowy widok składu i położenia przy zgodzie i mierze, odżywia w duszy iego obrazy i harmonią, na którey świat zbudowan, i bez którey sama roskosz trupieie.

Tak też poezyyna iest plastyka hystoryczna. Lecz dzieło iey, ieżeli nie odsłania mysli mistrza, ale tylko iak grupa Nioby z wyrazem dusznym samotnie stać będzie, tedy zostawia widza w tym stanie, w którym łza matki przy pożegnaniu syna zostawia. — Poezya iest żywa mowa, pamięć słuchacza toczy ią przez wiele wieków z ust do ust, przeto zawsze o tyle z istoty traci, o ile energiia słuchacza słabszą od twórcy. Tak otrzymuią poślednie wieki dziwaczne basnie, miasto poezyi; tak i dzieła plastyki historyczney tracą wspaniałość, prawdę i wdzięk. Obeliski Egiptu mimo nieskruszoney potęgi, straciły pamięć myśli, ktorą natchnione były. Ogromne massy ich ustępuią massom skalistey góry Kaukazu, która podobnie może iest grobowcem przedświatu, lub kolumną promieni słońca, a pewnie przestrogą, że dzieiow świata pomnikiem góra, nie piramida. — Historyczny plastyk nie zawiera myśli w swe dzieło, ale wyraża przez nie, że się znayduią myśli: gdzie indziey. Czuł to Grek, gdy w złotym plastyki wieku, tylko Bogóm posągi stawiał. Bo każdy Bog, był uosobistnioną myślą. Tak Wenery, Praxitelowe, tak Zeus, Athene, Fidiaszowe. —

11.

5. Przechód w malarstwo.

Iednak kuie Wulkan tarcz Achillową z pamięcią dzieiów; urna chowa popioły z wyrazem czynow. Atoli tać urna, waza, lub medal rznięty, iuż iest wypływem z rzeźbiarstwa przechódem w malarstwo, a malarz wolnieyszy w doborze myśli, czucia i przedstawie rzeczy. Iuż dziedzina malarstwa iest obszernieysza, bo mistrz w niey przeloty uczuć przytrzymać może, bo posiada czarowne środki złudu: rysem, barwą, i iasno-cieniem. — Ieszcze dla szerszey krainy, mało malarz miałby wolności w wyrazie czynów historyi; ztądby tylko Rafael Madonnę z żywszą pokorą, panieństwem, przedstawił; Guido Aurorę odlał. — Lecz w czem istotna różnica, to i przyczyną odstępu prawidła. — Malarza kunszta są dla świątyń ziemi, rzeźbiarza dla świątyń natury. — Ponura sarkofaga, Gotycki klasztor, ścieśnia pogodne myśli; świątynie nasze czucie podnoszą, myśl zasępiaią, nie ścierpią nigdy otwartey duszy, bo myśli wolne na górach nie w grobach. Zaś każde rzeźbiarza dzieło, iest myśl wolna iak światło, tam więc i półka iego, gdzie światło świeci, wszędzie na każdem miescu, gdzie tchnie swoboda, wolność i prawda, cały świat, cała przestrzeń, nie zaś to a to miesce postawą tworu rzeźbiarza. A iak natura wszystkie szlachetne twory pod wolnem niebem utwarza, tylko ponure ciała w ziemi i

w murach, tak szlachetne twory wesołéy duszy rzeźbiarza, pod wolnem niebem, natury lub sztuki - naymiléy żyią. — Bo twór rzeźbiarza ma wszystko w sobieiak Bias; nosi zupełny wyraz powagi lub wdzięku, iak człowiek, który nigdy nie może wyrzec - iam tu do tego tylko kawałka ziemi przykuty, na inney nie byłbym więcey człowiekiem. Podobnie i twór rzeźbiarza; co ztąd pochodzi, że człowiek i twór rzeźbiarza nie zawisł od miesc przestrzeni, lecz zupełność swą nosi w sobie. — Nie tak w malarstwie. —

Płótno, tablica, ściana wychyla nietylko myśli malarza, ale iest oraz zakresem; za który się malarz wysunąć nie może. Twory malarza są obwiedzione kołem czarnoxiężnika, nic zań przekraczać nie może. Więc twór iego iest do stałego miesca przykuty, a nawet koniecznie być musi; bo tworu charakter odsłania złud optyki; musi malowidło dla tego mieć ciemne lub iasne odwody, bo tylko przez wyraz głębi, twór iego żyiący się wyda. Ale własnie dla tego twór malarza nie iest samotny; musi malowidło zawierać różne przedmioty, bo tylko przez stosunek tworu do tych przedmiotów otrzyma zmyślnosc stały obraz tworu. —

Gdy więc przestrzeń, ktorą malarz tworem zamyka, musi innemi przedmioty bydź zapełniona, któryż przedmiot szczytnięy zapełni koła, i wdzięczniey odznaczy myśl iego, nad człowieka, lub to żyiące iestestwo, którego stały obraz w wyobrażeniu przechowuiemy, którego miara niezmienna? Tak malowidła okolic, wyiaśnią wielkość lub roskosz skotopaską Gesnera, dzicz kaledońską myślistwem Meleagra. Wszędzie w malarstwie napomyka malarz istotę myśli swoiey, przedmiotem lub położeniem wszystkim wiadomem. W tém się zasadza czytelna siła przez Symbola i Alegorye.

Więc ten w malarstwie trwały przywiąz tworu do pewnego miesca, wyiawia konieczność związku tworu z inną rzeczą, osobą lub okolicą. Toć iest istotna i widoma rożnica malarstwa i rzeźbiarstwa, i toć przyczyną dla czego malarza plastyka historyczną bydź może i iest. Twóry rzeźbiarza - są przez się mowcze i nie zawisłe, twóry malarza z otoku mowcze, od okoliczności wielu zawisłe. Dla tego rzeźby, zdobiły kościół starożytnego, bo niebem była świątynia starożytnemu; tam Apolló w żywey postaci królował, tam Westa, tu Atene, tam Zeus przemieszkiwał; a w wierze swoiey tęsknił Grek, gdy w świątyni Boga w osobie nie widział. — U nas kościoły malarstwo stroi, bo świątynie nasze są wyprawą do nieba siodmego, kościół nasz iest czelną osobą malowidła, któréy odwodem - wieczność. — Tam świątynia celem, u nas świątynia środkiem oczyzczenia z ziemiaństwa, wzniesieniem serca, i przechodem do raiu; dla tego nie rzeźbiarstwo, ale płaskorzeźb nasz kościoł przystraia, bo może wyrazić tok ciągły czynu, może historycznie, i z całą własnością malarstwa wyrażać postęp czynności świata i duszy, bo stoi w pośrodku rzeźbiarstwa i malarstwa. Przywiązan do gruntu na którym rznięty, słucha prawideł rysu malarstwa; ustępuie mu iednak w potędze, bo nie ma odwodu. Tak płaskorzeźb, mozaika, rznięcie kamienia w odskok i w klas.

12.

6. Charakter rzeźbiarki naszéy i starożytney.

Sztuka rzeźbiarza starożytnego była ogniskiem swobodnéy wiary, wesołéy przyszłości, i nadobnych kształtów bóstwa, które go otaczało. Starożytny stał na wzgórzu Olimpu, w około niego pląsało grono Bogów, Bogin i Bohatyrów, w licznych postaciach; on ie tylko wdzięcznie oddawał. — Naszego zaś wieku plastyka z nurtów taiemnych góry wytryska, i mistrz w taynikach serca swego ią wyszukiwać, z siebie, z wewnątrz duszy, z bogactwa zmyślności własnéy, musi twory utwarzać, odziewać, i kształcić,

A iak w odbiiaiącym cieniu wielkość raźnieyszą, a gładkość ieszcze okrągleyszą się wydaie, podobnie u starożytnego wyprawa dłuta, w wielkości ostrą, raźną, uderzaiącą, w łagodnych zaś tworach łagodnieyszą nad istotę, czulszą i milszą była. —

Atoli dusza naszego plastyka zbliżona więcey do rzeczywistości, bo filozofia poezyę upośledziła, unosi się w tworach swoich między fal pełnem morzem zmyślności i gorzkiem doświadczeniem, że czystości czucia, świat nieodpowiada; musi dla tego wyprawiać twory z tęskną słodyczą, by gładkością i okrągłością dzieła, otuszyć przygóry rzeczywistości. Iuż nam pogasły wzory miłości - roskoszy; zewnątrz nas ponura proza, musi przeto wyprawa tkliwszą zostawać, a twory wzniesioną, ale oraz w czuciu utopioną odsłaniać mysl mistrza, bo on w zachwyceniu swoiem obrazem wieku, i charakteru ludzkości. Iuż twóry naszego dłuta uwieńczaią iedynie wyprawę, nie zaś mysl mistrza w Hebach, szermierzach Kanowy, nad trafność udatność, i wdzięk wyrobku nie są cenione. Iuż

triumf religii iest prawdziwem dziełem naszego wieku, takiemi będą: wiek nowy, miłość Boga, czystość dziewicza, ostatni rzezbiarz - i wszystko co kolwiek tylko z duszy mistrza własney na przekorę rzeczywistości wzrosnie.

Wtym względzie nasza plastyka sąsiedny z poezyą soiusz zawiera, starożytnego raźniey się od niey odrywa. Dla tego nasze rzeźbiarstwo stanie się więcey dusznieyszem, starożytnego więcey świeckiem; i czem się różni kolumna Dora, od koryntckiego rzędu, tak zostanie nasza rzeźbiarka, dziewiczą, iak dawna mężnego Heroow wieku. Dziewiczy iey charakter zatrze lekkomyslność, i wzniesie się świątynia tworów ludzkości na łonie narodu tego, któremu opiekuncze nieba udzielą męża z ramieniem, zgodnem z potęgą ducha.

Bukiet z lechickiego parnasu.

Mikołaia Reya z Nagłowic. *)

Rytm na marnotrawcę i skąpca.

Skąpiec a hoyny, nic po nich nikomu,
Prawie z iednego idą oba domu.
Hoynego krótkie panowanie bywa,
Co dzisiay podrze, to iutro pozszywa.
Skąpiec iako głóg co drapie przy drodze,
Jagody twarde, a róża go głodze.
Skąpiec każdego drapie, iako może.
Ciebie też wszyscy nędzniku nieboże.
Skąpiec iest iako na skale iagody,
Ludziom nic po nich, iedno wronom gody.
A hoyny zasie iak groch przy drodze,
Kto się nie leni, ten go idąc głodze:
Gdy groch oskubią, grochowiny depcą.
Takżeć o hoynym gdy nie ma nic, szepcą.
Skąpiec a hoyny, ci obadwa muszą
Swych niedostatków nadstawić i duszą.
Skąpiec, gdzie może, drze wełnę z barana,
Tak z ubogiego wziąć mu, iako z pana.
Hoyny, ten pewnie czasem przyłgać musi,
Gdy gdzie wziąć to wziąć, o wszystko się kusi.
Skąpiec acz marnie tu używie świata,
Wzdy mu się wlecze strawica na lata.
Hoyny do czasu iako pan używa,
A czasem z państwem i pod ławą bywa.
Snadź utratniki w cudzych kraiach wieszą,
Wierę, mem zdaniem snadź tem mało grzeszą.
Skąpca marnego pięknie podle drogi,
Mógłbyś zawiesić czasem i za nogi.
Hoyny gdy wszystko straci, nie może być,
By spełna sławy miał poczciwey użyć.
U skąpca czasu wszystkiego żywota,
Na bardzo cienkiey nici wisi cnota.
Skąpiec i z dębu radby odarł łyka,
Aby dosypał konopnego ćwika.
Mędrcy którzy się na rozumiech znali,
Przyszłym żebrakiem hoynego nazwali.
Skąpca marnego wszyscy po te czasy,
Wiecznym żebrakiem przezywaią naszy.
Skąpcy są iako co przy misie siedzą,
Z daleka patrząc, ale nic nie iedzą.
Marnotratnicy kiedy obiad ziedzą,
Czasem o głodzie przy wieczerzy siedzą.
Mądrzy za starych wieków tak bywali,
Pomiernie na wszem czasów używali,
Mierne długo trwa, a niemierne leci,
Ledwie więc czasem iż zostaną śmieci.
Pięknato zgoda, kiedy mieszek z gębą
Zgadza się na wszem, i dłużey trwać będą.
Każdy mądrze gol, śrzodku się dzierz mocno,
Iścieć do wszego to będzie pomocno.
Kto śrzodku patrzy, sławą wszędy słynie:
Kto z brzegów leie, pewnie się ochynie.
Naypięknieyszy kształt, kto miary używa,
Ten zawsze sławny, zawsze wesoł bywa.

---

*) Nie zgadzaią się pisarze względem roku urodzenia Reya. Gdyż Trzecieski pisze, iż urodził się w Zurawnie 1515 r. iak się to i w historyi literatury polskiey Felixa Betkowskiego, i w dykcyonarzu poetów polskich Hieronima Juszyńskiego znayduie. Niesiecki naznacza rok 1516, Olof znowu 1505. Umarł zaś Rey r. 1568. (podług Olofa) a w r. 1569 według Węgierskiego (Hist. Eccl. Slav.) i pochowany w Okszy.

Jana Kochanowskiego. *)

Czyste sumienie daie prawdziwe wesele.

Pieśń.

Serce roście patrząc na te czasy:
Mało **) przedtym gołe były lasy.
Śnieg na ziemi wyższey łokcia leżał,
A po rzekach wóz nacięższy zbieżał.

Teraz drzewa liście na się wzięły,
Polne łąki pięknie zakwitnęły:
Lody zeszły, a po czystey wodzie
Idą statki, i ciosane lodzie.

Teraz prawie świat się wszystek śmieie,
Zboża wstały, wiatr zachodny wieie:
Ptacy sobie gniazda omyślaią,
A przededniem śpiewać poczynaią.

Ale to grunt wesela prawego,
Kiedy człowiek sumnienia całego,
Ani czuie w sercu żadney wady,
Przeczby się miał wstydać swoiey rady.

Temu wina nie trzeba przylewać,
Ani grać na lutni, ani śpiewać:
Będzie wesół, byś chciał i o wodzie,
Bo się czuie prawie na swobodzie.

Ale kogo gryzie mól zakryty,
Nie idzie mu w smak obiad obfity:
Żadna go pieśń, żadny głos nie ruszy,
Wszystko idzie na wiatr, mimo uszy.

Dobra myśl, którey nie przywabi,
Choć kto ściany drogo uiedwabi:
Nie gardź moim chłodnikiem chróścianym,
A bądź ze mną z trzeźwym, i z piianym.

Threny

Jana Kochanowskiego.

Tales sunt hominum mentes, quales pater ipse
Jupiter auctiferas lustravit lumine terras.

Thren VI.

Ucieszna moia śpiéwaczko, Sapho Słowieńska,
Na którą nietylko moia cząstka ziemieńska,
Ale i lutnia dziedzicznym prawem spaść miała:
Tęś nadzieię iuż po sobie okazowała,
Nowe piosnki sobie tworząc, nie zamykaiąc
Ustek nigdy, ale cały dzień prześpiéwaiąc:
Jako więc lichy słowiczek w krzaku zielonym,
Całą noc prześpiéwa gardłkiem swém ucieszonym,
Prędkoś mi nazbyt umilkła: nagle cię sroga
Śmierć spłoszyła, moia wdzięczna szczebiotko droga.
Nie nasyciłaś mych uszu swemi piosnkami,
I tę trochę teraz płacę sowicie łzami:
A tyś ani umieraiąc śpiewać przestała,
Lecz matkę, ucałowawszy, takeś żegnała:
Już ia tobie moia matko służyć nie będę,
Ani za twym wdzięcznym stołem mieysca zasiędę:
Przyidzie mi klucze położyć, samey precz iechać,
Domu rodziców swych miłych, wiecznie zaniechać,
To i czego żal oycowski nie da serdeczny
Przypominać więcey, był iey głos ostateczny.
A matce, słysząc żegnanie tak żałośliwe,
Dobre serce, że od żalu zostało żywe.

Thren VII.

Nieszczęsne ochędostwo, żałosne ubiory,
Moiey naymilszey córy:
Po co me smutne oczy za sobą ciągniecie?
Żalu mi przydaiecie:
Już ona członeczków swych wami nie odzieie,
Nie masz, nie masz nadzieie.
Uiął ią sen żelazny, twardy nie przespany;
Już letniczek 1) pisany,
I uploteczki w niwecz, i paski złocone,
Matczyne dary płone.
Nie do takiey łożnice moia dziéwko droga.,
Miała cię mać uboga
Doprowadzić: nie taką dać obiecowała
Wyprawę, iaką dała.
Giezleczko 2) tylko dała, a lichą tkaneczkę: 3)
Oyciec ziemie bréłeczkę
W główki włożył: niestetyż: i posag, i ona
W iedney skrzynce zamkniona.

Thren VIII.

Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
Moia droga Orszulo, tem zniknieniem swoim.
Pełno nas, a iakoby nikogo nie było;
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło.

*) Jan Kochanowski urodził się w Sycynie w r. 1530, umarł w Lublinie d. 22 Sierpnia 1584 r.
**) Prawie.

1) Ubiór kobiecy letni. 2) Koszula. 3) Czypek na głowę.

Tyś za wszytki mówiła, za wszytki śpiewała;
Wszytkiś w domu kąciki zawżdy pobiegała.
Nie dopuściłaś nigdy matce się frasować,
Ani oycu myśleniem zbytnim głowy psować:
To tego, to owego wdzięcznie obłapiaiąc,
I onym swym ucieszn ym śmiechem zabawiaiąc,
Teraz wszystko umilkło: szczére pustki w domu,
Nie masz zabawki, nie masz rozśmiać się nikomu.
Z każdego kąta żałość człowieka uymuie:
A serce swéy pociechy darmo upatruie.

Szymona Szymonowicza Będońskiego *)

Sielanka Dafnis.

Kozy, ucieszne kozy, ma trzodo iedyna,
Tu kępy, tu zarosła pozioma leszczyna,
Tu gryźcie liść zielony, gryźcie chróścik młody,
Ja tym czasem przy strugu téy ciekącey wody
Przylęgę, i frasunku lubo snem swobodnym,
Lubo; będę zabywał śpiewaniem łagodnym;
Ponieważ mię tak moia Fillis wyprawiła,
Że mię na wieki wolnych myśli pozbawiła.
Cóż czynić? iakie szczęście o człeka się kusi,
Tak sercu bywa błogo, i tém się paść musi.
Okrutna Filli, tobie ani zdrowie moie,
Ani starganych myśli ciężkie niepokoie,
Ani serce związane, ani zbytnie chęci,
Ani słowo oddane zostawa w pamięci.
Chociaż tobie i sady moie zaradzały,
Chociaż koszary mleka, i słodkie nabiały,
I co pięknieysze iagnie, i koźlęta małe,
I za tobą szły barci, i pasieki całe:
A nadewszystko ia sam; i pieśniami memi
Rozsławiłaś się między pasterzmi wszystkiemi.
Przedtém albo nic, albo nie wiele cię znano,
I krępą, i cyganką czarną przezywano.
Dziś i płeć i postawa u ciebie nadobna,
I uroda do iedlin wysokich podobna,
Lice do mleka z różą, wargi koralowi,
Zęby perłom, mękkiemu włosy iedwabiowi.
Dziś cię co żywo chwali; a to uczyniły
Pieśni moie, które cię wszędy rozgłosiły.
  Ty przecie mną pogardzasz, a ledwie nie tego
Pragniesz, abyś mnie rychło miała nie żywego.
Teraz, iako to słońce w południe dogrzewa,
I ptak, i bydło w cichych chłodach odpoczywa,
I oracz wolno puścił woły wyprzężone,
I pod krzami ucichły iaszczurki zielone.
Ja tylko nędznik w sercu mam ustawną trwogę,
Ani strapionych myśli uspokoić mogę.
Lwica za wilkiem bieży: za kozą wilczyca:
Koza za wrzosem: a mnie do ciebie tęsknica.
Każdego swoia lubość, swoia żądza pędzi,
Każdego swóy mól gryzie, swoia nędza swędzi.
Ułapiłem sarneczek parę, ieszcze maią
Srokacinki na grzbiecie: codzień wysysaią
Dwie doyne kozie; a te chowam saméy tobie.
Dawno Testylis chciała uprosić ie sobie.
I podobno otrzyma; ponieważ przez twoie
Zbytnią hardość, u ciebie śmierdzą dary moie.
Tu lasy, tu po lesiech ptaszkowie śpiewaią,
Tu łąki, a po łąkach, piękne stada graią.
Tubyśmy z sobą wieku miłego zażyli,
Tubyśmy aż do śmierci lata przetrawili.
Byś się tylko pasterską budą nie brzydziła,
Byś tylko umysł ku mnie cały przykłoniła.
  Tu iamy mchem odziane, tu debrze, tu cienie,
Tu strugi uciekaią szemrząc przez kamienie.
Tu wyniosłe topole, lipy rozłożyste,
Tu iawory, tu dęby stoią wiekuistė.
Ale bez ciebie żadne rzeki, żadne gaie,
Bez ciebie żadne mieysce ksercu nie przystaie.
Nie owszem mnie téż możesz potępić w urodzie,
Widziałem się niedawno z brzegu w iasnéy wodzie.
Nie każdy z sąsiad moich, byś téż i ty zgoła
Sądzić miała, podle mnie w téy mierze wydoła.
Owiec u mnie na polach ruskich tysiąc chodzi,
Tyle drugie z nich co rok iagniąt się przypłodzi.
Tu koło mnie koz tysiąc; mleka mam bogato,
Mam świéże całą zimę, świéże całe lato.
Potrafię téż na gęślach, i o dwoiéy kwincie,
Jako więc na akteyskim grawał aracyńcie
Amfiion muzyk Derski, gdy chodził za stady,
A lasy, i zwierz dziki szedł za iego ślady.
Cóż potém: gdy ia próżno śpiewam, prożno proszę,
Gdy od ciebie żal iawny, i wzgardę odnoszę.
Okrutna Filli! lecz i ia mało rozumny,
Co narzekaniem łamać chcę twóy umysł dumny.
A ty się z tego kędyś pośmiewasz na stronie,
Abo kogo inszego piastuiesz na łonie.
Śmiey się zdrowa, okrutnéy lwice srogie plemie;
Potém kiedy nasypią na me oczy ziemie.
Niechay ten napis niesie wyniosła mogiła:
»Fillis sroga nędznego Dafnisa zabiła.«

---

*) Szymon Szymonowicz urodził się we Lwowie r. 1557, umarł zaś w Zamościu 5 Maia 1629 r.

Szymona Zimorowicza *)
Sielanka nazwiskiem żałoba.

Tymorynna, Hallicinia, Lycidyna, Helenora, Pneumantia.

Poeta.

Tu się panienki żałobliwe śpieście,
Tu łzy niewinne, i żale swe nieście;
Tu narzekaycie, gdzie wasz ulubiony
Wdzięcznie wysypia sen nie przebudzony.
O Tymorynno z piękną Lycidyną,
Hallicinio z nadobną Drużyną!
Tak z Helenorą, iako z Pneumancyą,
Tu zaczynaycie smutną threnodyą.

Tymorynna.

Kiedy się z nami rozstawał koniecznie,
Kiedy uciechy żegnał ostatecznie,
Kiedy odchodził w on kray nie wesoły,
Wszystkie go oraz płakały żywioły.

Hallicinia.

Noc, która kresem wieku iego była,
Nagle niebieskie światła pogasiła,
Czasy swe płaszczem okrywszy żałobnym,
Uięła gwiazdom światłości ozdobnym.

Lycidyna.

Hesper wieczorny przedtym się rumienił,
Na ten czas smutną twarz swoię odmienił;
Grubą żałobą nakrył złotą kosę,
Z oczu obfitą na świat wylał rosę.

Helenora.

Tytan dziennego nie obmywszy znoiu,
Bladą twarz z swego pokazał pokoiu,
Smutnemi rzucił promieniami, zgoła
Niższą słoneczne puścił drogą koła.

Pneumantia.

Do tego czasu dzień się iasny silił,
Odtąd iuż na wstecz trochę się uchylił.
Póty gorące rozpuszczał promienie,
Teraz ciągleysze rozpościera cienie.

Tymorynna.

A ty słowiku; roskoszny śpiewaku,
Czemu w zielonym cicho siedzisz krzaku?
Kędy twe pieśni, kędy twa muzyka?
Gdzie wybornego wykwinty języka?
Przedtym krzykliwym gardłem żale dawne,
Czyniłeś słońcu, i Cynthii iawne;
A teraz, kiedy żal sam każe właśnie
Narzekać, twoia melodya gaśnie.
Śmierć, która świeżo prawie w pośród lata,
Do obiecanych kraiów z tego świata,
Uciechę wszystkich Pieśniotwórców wzięła,
Głos żałobliwey ptaszynie odięła.

Hallicinia.

Tenże puściła smutek na dziewice
Aońskiey góry; bowiem dla tesknice
Zakwitłe z głowy złożywsyy korony,
Rzuciły głośne o ziemię bardony.
Pod suchą wierzbą siedząc przez dzień cały
Rythmy z lamentów żałośnych zbierały;
Na lepsze czasy odłożywszy Hymny,
Tworzyły Threny na grób iego zimny.

Lycidyna.

Przy nich Pestańskie młodziuchne boginie,
Złorzecząc z serca srogiey Proserpinie,
Przybrawszy sobie towarzyszek nowych,
Rozkwitłe kwiatki rwały w polach płowych,
Już nie dla uciech, ani wdzięcznych woni,
Ani dla większey krasy własnych skroni;
Ale zbierały Hyacynthy śniade,
Szałwiie płowe, szpignarye blade,
Modre bławaty, żałosne maruny,
Dla potrząśnienia opłakaney truny.

Helenora.

Córy Rossyyskie iego rowiennice,
Przepasawszy swe nabiodrki w bylice,
Superfinowe z głów zdiąwszy zaplotki,
Kiedy czas przyszedł zwyczayney Sobótki:
Pieśni Kryłowskich chętnie zaniechały,
Miasto muzyki żałośnie dumały.
Głośne iałowce rzucaiąc, i iodły
W ogień, czyniły za umarłe modły.

Pneumantia.

Do tegoż płaczu, do tego obchodu,
Z Leonowego śpiewaczki dwóy-grodu
Prędziuchno przyszły, usta swe rzetelne
Lamentów, serce żalu niosąc pełne,
Już w piersi czyste uderzaią dłonią,
Już włosy na wiatr wytargnione ronią:

*) Lwowianin, rok urodzenia niewiadomy, śmierć zaś iego przypadła na dzień 21 Czerwca 1629 roku, kiedy zaledwie lat 25 liczył. Pochowany iest w Krakowie w kościele Dominikanów, a nie, iak Bętkowski (Hist. lit. pol. st. 421.) pisze, w kościele Karmelitów.

Nie słychać u nich pieśni pokoiowych,
Ni gęgnogłosych *) wykwintów domowych,
Oprócz ciężkiego bardzo narzekania,
Oprócz głębokich wnętrzności wzdychania.
Więc iedne łkaiąc łzy leią obfite,
Drugie zaś wieńce z amaranthu wite,
Perły, kanaki **) co bogato świecą,
Z szyi swéy zdiąwszy, do grobu z nim mieca.
Niektóre zwłaszcza iego bliskie ziomki,
Ciskaią za nim drew wonnych ułomki.
A my o siostry, ieżeli baczenie
Mamy na iego przeszłe słodkopienie,
Jeśli nam rythmy iego są przyiemne,
Któremi nasze pieszczoty taiemne
I niewidome podżegał zapały,
A Kupidowe sercotyczne strzały
Hartował, sławiąc dary przyrodzone,
Oczy ogniste, usta zawstydzone;
Teraz ku iego długopomnéy chwale,
Nad głuchym grobem oświadczmy swe żale.

Tymorynna.

Tu serce moie, tu dusza ma żywa,
Tu moia roskosz wdzięczna odpoczywa:
A ia nad grobem, i nad zimnym trupem
Czemu nie stanę Marpezowym słupem?
Czemu z pośrzodku martwego kamienia
Nie toczę dawno krwawego strumienia.

Hallicinia.

Wszystkiemu światu raz umarł prawdziwie;
Tylko mnie saméy i po śmierci żywie,
Miłość ku niemu, która się odnawia,
Ta mi go codzień przed oczyma stawia;
Zkąd, póki ducha w mym ciele dostanie,
I on zemną żyć nigdy nie przestanie.

Lycidyna.

Gdyś postępował w podziemne krainy,
O iakoś śpiewał Łabędziu iedyny!
O iako słodkie wypuszczałeś głosy!
Nie, żeś się lękał śmiertnonośnéy kosy,
Ale żebyś dzień, w którys się odradzał
Na lepszy żywot muzyką osładzał.

Helenora.

Kędy panuie zielorodna wiosna,
Tam i pokrzywa buyno roście sprośna,
A skoro zimą Boreas pogrozi,
Tak różę, iako pokrzywę zamrozi.

Póki żyiemi, mamy swe różnice,
Ale skoro śmierć wywróci na nice
Wiatrem nadziane nasze fantazye,
Wszystkich naś w pudło iak łątki *) pokryie

Pneumantia.

Dryady, które mieszkacie w Cyprysie,
Płaczcie po waszym wdzięcznym wierszopisie,
Miasto sowitych łez z twardéy źrzenice,
Przez skórę martwą puszczaycie żywice:
Oto Hymnistę gładkobrzmiącey mowy
Zamkniono, ehey w trunience cisowéy!
Chociażże pokóy podobny wam w drewnie
Otrzymał, przecie płaczcie po nim rzewnie.

Tymorynna.

Tobie ia niosę kwiateczki rożane
Czerwone wespół z białemi zmieszane;
A iako długo na świecie pożyię,
Każdy rok niemi trunnę twą okryie.

Hallicinia.

Jeżeli kiedy moie rymy grube
Będą na potym nowey młodzi lube,
Już nie ia przez nie, lecz ty ulubiony
Będziesz na lata potomne wsławiony.

Licidyna.

Jlekroć echo przez łagodne strony,
Od palców moich pada głos pieszczony:
Jlekroć w cichym ozowie się flecie,
Będzie po tobie tesknić na tym świecie.

Helenora.

Żeby weseléy twoię kości miłe
Odpoczywały, z fiołków mogiłe
Wzbudze nad niemi; ażeby mogiła
Nie więdła, codzień będzie łzy me piła.

Pneumantia.

Nie Porphirowy postawię grobowiec
Nad tobą, ale krzewisty iałowiec;
Cedry Idumskie, oliwy z Alepu,
J palmowego w krąg nasadzę szczepu.

Tymorynna.

Żegnam się z tobą o duszo niewinna!
Wielkiego żalu pełna Tymorinna,
A tym mię żałość bardziey trapi nowa;
Żem ci nie dała ostatniego słowa;

*) Głosy przez nos nakształt gęsi.
**) Naszyiniki.

*) Lalki.

Przecie com mogła, chętniem dała tobie.
W sercu cię moim pogrzebła, nie w grobie.

Hallicinia.

Kiedyś umierał, ktoć zamknął powieki?
Kto ostatecznie żegnał cię na wieki,
Kto poświęconą światłość dał do ręki?
Kto Panu nieba oddał za cię dzięki?
Bidaż mnie! daybym iuż więcey nie żyła.
Żem ci nędznica w tym nie usłużyła.
Umarłeś iednak, nie ze wszystkim zgoła:
Jako gdy polne usychaią zioła,
Dziedziczney iednak nie zbywaią woni,
Tak też twa dusza, choć do czasu roni
Skazitelności podległe naczynie,
Dowcipem Boskim i po śmierci słynie.

Helenora.

Siostry naymilsze, daremnie dumamy,
Gdy kochanego na świecie nie mamy;
Głuche to threny, próżne narzekania,
Niepłatne żale, także rąk łamania.
My lamentami żal w nas znakomity
Wzbudzamy, a on w cieniu śmierci skryty,
Nie słucha tego, twardym snem uśpiony,
Spoczywa, póki nie wstanie wzbudzony.
Ostatnią trąbą, gdy i nasze kości
Przeymie strach nagły pańskiey wielmożności.
Przeto natychmiast grób iego zasłony,
Strząsnąwszy płodem miiaiącey wiosny,
Day my mu róże, rozmaryn, barwinek,
Daymy w światłości wieczny odpoczynek.

Pneumańtia.

Tylko ia sama me serce kochane,
Przy grobie twoim, nie przetrwanym stanę
Słupem, któremu z miłosiernych oczy,
Łzy strumieniami frasunek potoczy,
Temi ia trunnę, i kosteczki twoie
Sprochniałe, co dzień nieszczęsna napoię:
Żadna rzecz żalu we mnie nie ukroci,
Bowiem w lamenty ięzyk się obróci:
Wargi me w szczere póydą narzekania,
W piersiach mych ciężkie nie ustaną łkania;
Każdego czasu, w każdym mieyscu, wszędzie,
Rymem mi twa śmierć niespodziana będzie.
Sliczny paniczu, upieszczone dziecie,
Także się w ranym zwiodłeś od nas lecie!
Co to za gwiazda zawisnym promieniem,
Ledwo świeciła nad twoim ciemieniem?
Który wróg twemu zły szczęściu zaszkodził,
Kiedyś z żywota swey matki wychodził?
Lecz ani niebo we wszystkim przeciwne
Tobię stanęło; bowiem Ody dziwne,
Które śpiewaią Helikońskie siostry,
Pochopnie dowcip twóy poymował ostry;
Do tego córka uczoney Łatony,
Marnie wygnana z Argolickiey strony
Upodobawszy sobie tróyne wieże,
Których lew w bramie nieuspiony strzeże,
Jakoby bliższym i sąsiedzkim prawym
Weyzrzała na cię swym okiem łaskawem;
Gdzie lutnią dawno na niebo wzniesioną,
Przy lewey nodze klęcznia zawieszoną,
Nakierowała przychylna Thalia;
Gdzie siedmogórnym padołom znak sprzyia
Nemeyski; odtąd Hiperyon rany
Pokazuię wóz ogniem okówany.
W tey stronie ducha cząsteczkę Boskiego
Oddziedziczyłeś, tam zaledwie twego
Życia troynitne siostry Erebowe
Zaczęły motać króciuchną osnowę,
A iuż rostropne córki Mnemozyny
Obrały sobie twoie pierwociny;
Jeszcze u piersi przy dziecinnem mleku
Dałyć własności doyrzałego wieku.
Ztąd Antystrophy słodsze nad kanary
W twoich się ustach zchodziły do pary.
Żaden przed tobą piękney chwały póry
Nie mógł wylecieć na Altyckie góry.
Żaden nad ciebie z ludzkiego plemienia
Nie mógł wyższego dostąpić imienia.
Nie przychylnieyszey nad cię doznał Muzy
On znaczny pasterz wielkiey Syrakuzy,
Gdy sobie czasu od zabaw ukradał,
A proste słowa w gładki rym układał.
O gdyby była prędkiego zegarka
Pohamowała nieuchronna parka!
Doszedłby był iuż twóy rozum bogaty
W rozsądek chwały przed skoremi laty.
Już byś był domu twego szczytem przednim,
Już byś był w ustach ludzkich nieposlednim;
Godneby były skronie uwielbione
Niezwiędłą nosić laurową koronę;
Lecz, że cię w pierwszym kwiecie nie dorosła
Letnia godzina w zimny kray uniosła,
Że cię nam chwila zayrzała śmiertelna,
Długo po tobie utrapienia pełna.
Oyczyzna, z żalów gorzkich nie opłonie,
Długo w Rossyyskiey tesknić będą stronie.
Pod którymkolwiek niebem, tey nie pewni
Wieści, mieszkacie żałośni pokrewni,
Słuchaycie posła nieszczęsney nowiny;
Umarł wasz, umarł kochanek iedyny.
O niefortunni, o biedni rodzice!
Zasłońcie smutne czarną bindą lice.
Żeby świat od nas nie przeiął starości,
Nie łżyicie waszey podeszłey starości.

Aby młódź nowa dla przeciwnych losów,
Nie obrzydzała sobie siwych włosów.
Widzę ia, widzę, że wam serca targa
Ból nie okrutny, a codzienna skarga
Końca mieć nie chce, owszem swe milczenie
Tam weźmie, kędy złoży przyrodzenie.
J słusznie, wyście lat sędziwych dośli,
A zaś ozdoba waszey latorośli,
W pół wiosny iarey, w pierwszey zieleninie,
Z okwitłym listem przed iesienią ginie:
Bo wyrok pański nie zawsze do żniwa
Buyno wyrosłym kłosom oczekiwa;
Podczas wieczorem, czasem też w poranki
Zbiera owoce, obrywa golanki *)
Tak ci niekiedy Phaeton gorący,
Wziąwszy kaganiec słońca pałaiący
Pod swóy regiment w młodoletnim stanie
Utonął marnie w wielkim Erydanie.
Tegoby do dnia dzisieyszego, rady
Opłakiwały siostry Heliady,
Lecz, że im dawne przeszkadzaią wieki,
Onoż Elektrem stoiąc wedla rzeki,
Nakształt łez żywych przezroczyste krople
Ciał martwych mienią w bursztynowe sople**)
I tyś rozumem swym nieba przenikał,
I tyś się czołem twoim słońca tykał.
A teraz z prochem pomieszany lichem
Będziesz w milczeniu zagrzebiony cichym.
Nie będziesz w ciemney nocy ponurzony,
Bowiem z teskliwą siostrą spółrodzony,
Gotuią tobie nie ceremonie
Powierzchne, ani co roczne Nenie,
Ale łzy wieczne, kościelne ofiary,
Pamiętne rymy, na koniec bez miary
Miłość życzliwą, którą życzą sobie
Co prędzey z tobą w iednym leżeć grobie.
Teraz, póki tchu w ciele ich stroskanym
Dostanie, będziesz nie obżałowanym;
Będą litować twey nie zwrotney straty,
Nie uleczy w nich bolu czas skrzydlaty;
Owszem im żalu pomogą zagrody
Sielskie, i w miastach murowane grody;
Zapłaczą pola dalekie i bliskie,
Westchną pagórki wysokie i niskie;
I wy pasterze, chociaż iego kości
Hyacynth przedni, kwiat Sarmackich włości
Okrył pałacem pańskim, który z oka
Patrzy na mury wyniosłego Kroka;
Przecie wy kraiu oyczystego blisko
Tu, kędy buyno obfite pastwisko.

*) Zawiązki owoców, gdy kwiat opadnie.

**) Krople podługowate, i wiszące.

Trawą równiny okrywa dla owiec,
Wystawcie iego pamiątce grobowiec.
Sadźcie około Cyparys postronny *)
Nieskazitelne cedry, balsam wonny.
Czyńcie zapachy z wonnego kadzenia,
Czyńcie w kościołach częste pomienienia,
Tak na obiedni, iako na wieczerni,
Niech modlą za nim słudzy Boży wierni;
Wszyscy iałmużną, i prożbą pokorną,
Ratuycie duszę iego przewyborną,
Aby niebieskich w Raiu wiekuistym
Z Barankiem pociech zażywała czystym.
Już odtąd, póki słońce całodzienne
Zapalać będzie gwiazdy nieodmienne;
Poki po roku nowy rok popłynie,
Niech między wami imię iego słynie.
Kiedy odpusty, lub zielone Świątki
Czas wam przyniesie, dla iego pamiątki
Świece odlane woskiem zażegaycie,
Wieńce po słupach kościelnych wieszaycie.
Ucieszna duszo, ponieważ iuż z woli
Boskiey, ostatniey dostąpiłeś doli,
Niechayże codzień Hiperyon ciepły,
Podnieca ogień w twoim ciele skrzepły:
Z oczu iutrzenka rana niech wynika,
Tamże i późna zorza niechay znika,
W trunience twoiey wiosna ustawiczna,
Niechay panuie, niechay róża śliczna
Z kości wyrasta, usta twe kochane
Niech wylewaią źrzódła nieprzebrane.
Tu koniec wierszom, ale żalu mego
Nie mam, i nie chcę mieć końca żadnego.

Jana z Wielomowic Gawińskiego **)

I.) Oracz z skowronkiem.

Już śpiewasz skowroneczku, iuż i ia orzę,
Obudwu nas w robocie dwoie widzi zorze.
Bóg pomóż skowroneczku dodaway nadzieię,
I dla ciebie ia razem, i dla siebie sieię.

2) Kościom na poboiowisku niepochowanym w bitwie za kray, nagrobek.

Gościu! co na tych polach widzisz kości siła,
A ziemia ich swoiemi groby nie uczciła,

*) Cyprys ustronny, samotny.

**) Jana Gawińskiego zapewne późnieyszego od Zimorowicza, ani rok urodzenia, ani rok śmierci wiadomy.

Nie litny stąd. I toć grób, szlachetny bywa
Kogo cnota osłania, a niebo przykrywa.

3) Pod Pilawcami zabitemu.

Za oyczyznę w oyczyźnie zabity się walam,
Nie mnie ziemia,ia ziemię swém ciałem przywalam.
Day świadectwo oyczyzno, iako cię miłuię,
Nie zbiegam, i po śmierci twych granic pilnuię.

Elżbiety z Kowalskich Drużbackiéy *).

Wyiątek z Poematu: Wiosna.

O złoty wieku w postaci dziecinnéy;
Wiosno wesoła! toć się wdzięcznie śmieiesz,
Wszystko uchodzi płochości niewinney,
Czy chłodem dmuchasz, czyli ciepłem grzeiesz;
Wolnoć iak dziecku, dla swoiey zabawki,
Dziś urodzone straszyć śniegiem trawki.

Przecięż choć straszysz, nie uczynisz szkody,
Ni skrzepłem zimnem, ni przykrém gorącem:
Przyiemna pora, czas miły, czas młody
Ma swą umowę z powietrzem i słońcem,
Wie kiedy zagrzać, wie kiedy ochłodzić,
Ma sposób starość orzeźwić, odmłodzić.

Ty okowaną i ściśnioną ziemię
Od tęgich mrozów uwalniasz z niewoli:
Jak córka matki kochaiąca plemię,
Kaydany zimne rozpuszczasz powoli,
Potém zaś tęższym ogniem gdy dosadzi
Z lodowey więzy więźnia wyprowadzi.

A po tyrańskiey zimowey opiece,
Pozwalasz ziemi odetchnąć swobodnie,
Ta otworzywszy ciepłych duchów piece,
Skościałe role rozwalnia wygodnie,
Im częstsze tchnienia z ust swych rozpościerą,
Wszystko się rodzi, a nic nie umiera.

Choć się zasępisz, choć płaczem rozkwilisz,
Nie przykro patrzyć na twoie grymasy,
Spragnioną matkę gdy łzami zasilisz,
Ucieszysz pola, łąki, kwiaty, lasy:

*) Elżbieta z Kowalskich Drużbacka, urodzona w Wielkieypolsce. żyła w pierwszey połowie ośmnastego wieku, umarła zaś w Tarnowskim Klasztorze Panien Bernardynek, iak *Krasicki* powiada, w sędziwym wieku zdaniem Felixa Bętkowskiego około 1760 r.

Ty wszém żywiołóm pożytek przynosisz,
Gdy perłowemi wody często rosisz.

Szczodrą się możesz nazwać monarchinią,
Która wspaniałe barwy wszystkim daiesz,
Czego naywiększi mocarze nie czynią,
Chętna w dawaniu nie gardzisz, nie łaiesz.
Ty wiesz, co komu i kiedy należy,
Nikt o zapłatę do ciebie nie bieży.

Zielone lasy w cieniach rozmaitych
Z pięknych kolorów swe okrycie maią:
Insze na brzozach, insze w gaiach skrytych,
Insze na drzewkach nizkich się wydaią,
Insze na buku, grabinie i sośnie,
Insze na dębie, który sto lat rośnie.

Insząś zieloność łąkom oznaczyła,
Jedwabne trawy dawszy im za płaszcze,
Ślicznemi kwiaty wdzięczniеś ie upstrzyła,
Z temi się Zefir bawiąc skrzydłem głaszcze.
Te też wzaiemnie iak z dzieckiem igraią,
Jedne się wznoszą, a drugie zniżaią.

Dopieroż kwiatom, ziołom ogrodowym,
O iak nadobne sprawiła odzieże!
Każde się szczyci, pyszni wdziękiem nowym,
Każde kolory ukazuie świeże.
A te gdy kształtnie skoiaży i sprzęgnie,
Żaden kunszt tego zdziałać nie dosięgnie.

Cieszy się Flora, że piękne partery
Pod iey dozorem wabią wszystkich oczy,
Chodząc pomiędzy darnie i kwatery.
Każdy kwiat z pączka ledwo nie wyskoczy
Do swey bogini: skoro słońce błyśnie,
Ten się do ręki, ów do piersi ciśnie.

Ptasząt rozlicznych głosy słychać w gaiach,
Te gniazda ścielą, te mieysca szukaią,
Te iuż spokoyne, co siedzą na iaiach,
Te zaś choć ślepe z gniazdek wyglądaią.
Temu mać niesie muszkę, temu mrówkę,
To pyszczkiem prosi, to nachyla główkę.

Żadne próżnować nie chce w czasie drogim,
Każde się stara mieć z piskląt pociechę:
Choć tego mnóstwo iest w domku ubogim,
Przecież ich bronią sowom nosić w strzechę,
Kukułka pragnąc potomstwa, co robi?
Z przymusem mamkę dla dzieci sposobi.

Słowik roszkoszne przemiany w swym głosie
Posyła echu, które chętnie niesie

Przyiemny koncert porankowey rosie,
Słuchać go w łozach, słuchać w ciemnym lesie:
A gdzie strumyczek szemrząc płynie wązki,
Pleszcze skrzydełka skoczywszy z gałązki.

W lasach ciemnistych, w puszczach, knieiach, borze,
Słychać ryk zwierząt, szelest szybkich biegów;
Jak skoro z świtem wstaną iasne zorze,
Co żywo z swoich ruszaią noclegów;
Zaspać nie myśli żadne powinności,
Daią naturze przypłodek miłości.

Z ukrytych łożysk wiodą rzeską młodzież,
Łanie ielonki, a sarny koźlęta.
Nic się nie troszczą matki o ich odzież,
Lwica wpółnagie wiedzie z sobą lwięta.
Każde się chlubi z przymnożenia rodu,
Wiernie pilnuiąc wydanego płodu.

Gadzin podziemnych z okropnego lochu
Dobytych mnóstwo w różności posturach,
Wychodzi, rodzay równaiący prochu,
W odmienne cętki skropione po skórach:
Tu wąż chcąc pozbydź przeszłoroczney suknie,
Z bólem ią rzuca, w nowey się wysmuknie.

Gospodarz pilny w zasiewie zimowym,
Z niecierpliwością upatruie świtku,
Wybiega w pole, chcąc wzrok cieszyć owym
Zyskiem, co w ziemię chował dla pożytku:
Z zniemylną wróżbą wesół sobie chodzi,
Jż mu siedm ziarnek sto kłosów urodzi.

Z sadów, gdzie szczepem ulice sadzone,
Nadzieie fruktów wieść daie obfitych,
Gdzie nie z tych tylko, co pilnie strzeżone
Lecz z leśnych będzie zysk w drzewach okrytych.
Z tey formy wiedzie kwiat natura członka,
Tak pigwa rodzi, iak i leśna płonka.

Tak z dzikich pniaków latorośl wynika,
Tymże gościńcem na świat się dobywa.
Jako ta z szczepów wprost swóy ród wytyka,
Szczepione z razu częste rosną z krzywa.
Często z chropawych niekrzesanych kloców,
Docieka chłopek rzęsistych owoców.

Bóstwo Pomona, która sadom sprzyia,
Drzewa rodzayne ma oddane sobie,
Z sierpem się koło gałęzi uwiia.
Te z wilków strużę, z tych mchy siwe skrobie,
Nic tu po suchem, sękowatem drewnie,
Młodych i gładkich trzeba tey Królewnie.

Wiosna tu panią, wiosna czasem władnie,
Młodość tu sama mieszka w żywey porze,
Z sierpem się około gałęzi uwiia,
Nikt tu w żałobnym nie chodzi kolorze,
Codziennie moment następuie słodki,
Nigdy tu sporne nic zeydą wyrodki,

Już wszelki żywioł, człowiek, ptak, zwierz, ryba,
Kontent z wiosenney, miłey, ciepłey chwili:
Już inspekt nie dba, że go grzeie szyba,
J że się wkrótce przymuszon wysili,
Jeśli pomocy nie będzie od lata,
Zginie kwiat, strączek, ogórek, sałata.

Wszechmocny w słowie, a widoczny w czynach,
W niebieskim domu gospodarz przezorny,
Myśląc o ludziach, ptastwie i zwierzynach
Złożył rok z czterech części, zgodny, sworny,
By wiosna latu, iesień zimie, były
Powolne, a tem stworzeniu służyły.

Adama Naruszewicza *)
Duma do Słowika.

Wdzięczna ptaszyno! słowiku malutki,
Długoż to będziesz dawne kwilił smutki;
Kiedy ci na trosk serdecznych ulżenie,
Wszystko się śmieie nadobne stworzenie?

Na twe przybycie dla miłey zabawy
W rozliczne świat się odmładza postawy:
Dla twey miłości odbiegaią rady;
Ponurych kniei, odludne Dryady.

Szumny Akwilon, gdzieś między Lapony
Pierzchnąwszy, sypie z pyska ostre śrzony;
Ziemia ozdobnym maiem zielenieie,
Jaśnieysze niebo żywszym ogniem sieie.

W świetne iutrzenka odziana szkarłaty,
Sączy łzy srebrne na spragnione kwiaty;
A płochy Zefir przelatuiąc błonie,
Roznosi słodkie po powietrzu wonie.

---

*) Adam Stanisław Naruszewicz urodził się dnia 20. Października 1733 — umarł w Janowie dnia 6. Lipca 1796 roku.

Twóy śliczny głosek, gdy tylko usłyszy,
Zaraz się z gwarem swym ptastwo uciszy;
Sami mieszkańców lesnych zbóycy dzicy,
Nie zayrzą dniom twym niewinnym, ptasznicy.

Wszakże twe serce, na samo wspomnienie
Nieszczęsnych losów, iakie obelżenie
Sławy, potkało siostrę ukochaną;
Nową się zawsze zdaie iątrzyć raną.

Słuszniey ia płakać na swą dolę muszę,
Bo żal obecny nędzną trapi duszę;
A stoiąc zawsze w niezłomnym uporze,
Co raz ią sztychem okrutnieyszym porze.

J gdy cię niebo łaskawe swyw darem
Słodkim żałości napawa kanarem;
Ja lubo nucę: cóż kiedy me pienia
Większych przydaią trosk, miasto ulżenia?

Jaskinia pod Janowem w cyrkule Lwowskim.

Słowiańszczyzna północna ma między swemi starożytnościami sypane pomniki, które mogiłami są nazywane. Takim pomnikiem iest pod Krakowem mogiła Wandy i dwie mogił pod Glinianami. Wszakże prócz tych wiele iest innych, których przeznaczeniem iak się zdaie, religiyne były zamiary. Wedle zapewnienia Kawalera Keppe (właśnie teraz uczone podróże odbywaiącego) takie podziemne iaskinie znayduią się zacząwszy od Dniestru aż do Donu, i są podobne teyże, którą nam Wacław Zalewski opisuie, zbudowane.

Niedaleko Janowa (małego miasteczka ku zachodowi ode Lwowa) iest iaskinia, która się daleko po pod ziemię ciągnie. O ćwierć mili od tego miasteczka po lewey ręce od głównego gościńca, stoi na grzbiecie wysokiey góry kościółek wieyski, pod którym się ta iaskinia znayduie. Wchód do teyże iest w niższey połowie góry ze strony północney, iest on dość przestrony w kształcie sklepionego łuku. Kamień sklepienia iest piaskowy, powleczony sklistą skorupą. Po samym środku tego wchodu, gdzie naywiększa iest wysokość, mężczyzna pięć stóp maiący, wygodnie stanąć może.

Grónt iest suchy z twardego piasku; idąc z pochodnią w ręku przez wązki i niski otwór, można do chodnika przysunąć się którego w dalszym ciągu zawszę głównym nazywać będę. Chodnik ten, iakem iuż mówił, prowadzi ku południowi; iest w dalszym przyciągu tak wysoki, że bez nachylenia się postępować można, szerokość zaś nigdzie nie iest taką, żeby dwie osób razem iść mogły. Tym chodnikiem uszedłszy ze dwadzieścia kroków, wchodzi się do lochu, którego sklepienie pierwszemu podobne, tym się iednak różni, że na przyrodzonych oparte iest słupach; słupy te u podstawy dość szerokie, ku środkowi co raz cieńsze, z tąd zaś znowu grubieią, i na reście po sklepieniu w gałęzie się rozchodzą iak słupy gotyckie. Wysokość lochu bardzo iest nierówna, w niektorych miescach prosto stać można, o krok daley iuż się dobrze do ziemi nagiąć trzeba. Z tąd wiedzie chodnik poboczny w prawą stronę, lecz w inne ledwie piętnaście kroków uczynic można, daley iuż zasypany. Podług wszelkiego podobieństwa musiał mięc wychód do wody. Na zachodniey bowiem stronie góry, staw Anatcki się rościąga. Wróciłem tedy do chodnika głównego, który daley ku połodniowi prowadzi, na wschód się nieco skłaniaiąc. Postąpiwszy kilka kroków, iest po lewey ręce drugi loch, daleko wyższy od pierwszego. Rowne iego cztery ściany i wolne sklepienie wyższe oznaczaią przeznaczenie. Przy ścianie południowey iest kamień porządnie w sześciościan ściesany. Zdaię się, że był na nim kiedy napis, lecz ledwie śladów dostrzedz można, kamień bowiem ten piaskowy, wilgocią popsuty.— Chodnik główny w tym samym kierunku daley idzie. Po obydwuch stronach widać iamy w równym prawie oddaleniu iedna od drugiey, są one na sposób czeluści wydrążone, a niektóre tak obszerne, iż pięciu lub sześciu ludzi w nich wygodnie mieścić się może. Widać, że umyślnie są wyrobione. — Dotąd szło dość równo. Ztąd zaś chodnik staie się weższym i tak się zniża, iż tylko człowiek mocno skurczony daley postępować może. Zaczyna się ztąd wić to w prawo, to w lewo, to w przód, to w tył, w tak dziwacznych zakrętach, iż trudno spamiętać, gdzie się człowiek znayduię. Kilka schodów

szerokich prowadzą w prost do góry, trzeba się po nich dobrze drapać z własżcza, że zakręt w górę nader iest przykry. Podobnym sposobem iak przed schodami, znowu chodnik się wiie i tak nisko zapada, iż dość spory kawałek przez wąską dziurę na brzuchu musiałem się czołgać. Tak zaszedłem znowu do obszernieyszego lochu, lecz iak powiedziałem niepodobna wystawić sobię pod którą częścią góry człowiek się znayduie. Tu zaczyna ziemia mięknąć; dotąd zawsze się idzie po suchym lecz twardym piasku, z tąd zaczyna się iuż glina zółta, i nareście chodnik zupełnie zasypany. —

Cała pieczara iest sucha i czysta; powietrze oddechu nie zapiéra, swiéce paliły się iasno, lecz ani śladu żyiącey istoty widać nie było, iak gdyby podziemne duchy w têm cichém miescu siedlisko miały. —

P o w i e ś ć.

Słyszałem z ust naystarszego człowieka we wsi, bo z ust Proboszcza Strackiego, który mi powiadał to, co miał sobie udzielone za przybyciem swoiém do parafii od 120sto letniego starca, ten zaś mówił znowu to, co od swego dziada wiedział. — »Wcałey tuteyszey okolicy były dzikie i gęste lasy, w których się wiele zwierza ukrywało. W bliskiem miasteczku (zapewne w Gródku,) było dwóch braci, którzy się bardzo myślistwem trudnić lubili. Raz zagnali się za rysiami mocno w głąb lasu, a idąc za niemi w tropy, aż do owey pieczary doszli. Nie odważyli się prawda wniyść do niey, ale czatowali przy wchodzie aż rysie z głodu wyść musiały a tak się im udało, ze zdobyczą do domu powrócić. Rozważywszy zaś, że w pobliskości takich iam zawsze polowanie szczęśliwie odprawiaćby można, założyli mieszkanie na górze. Poźniey, gdy się las nieco iuż przeczyścił, więcey ludzi do nich się ściągnęło, gdyż kraina obfitowała w lasy, a między temi były też i łąki i pola i wiele ziół zdrowych dla bydła. Tak więc powstała wioska, którą od owych strzelców, Strzeliskami nazwano. Z wiekiem odmieniła się i chęć i sposób myślenia obu braci, a duch ich zatrudniał się rozważaniem i świętemi rzeczami. Usłyszawszy, że Bazylianie, którzy wtenczas iezcze nie byli uregulowani, w lasach i w takich pieczarach przemieszkuią, dali im znać o tuteyszéy pieczarze, powołuiąc ich do siebie. Ci się długo nie ociągali, zwłaszcza, że im na przyszłość także i utrzymanie zabespieczano. Poczem Bazylianie w pieczarze osiedli, a w owey kapliczce, gdzie ieszcze widać kamień sześciościenny, służbę bożą odprawiali. Tam też ia sam znalazłem obraz P. Jezusa. Pokazał mi go poczciwy staruszek, malowany niby oleyno na płutnie, lecz trudno w nim iuż poznać ukrzyżowanego. — Gdy zaś po nieiakim czasie (mówił daley Proboszcz,) S. Bazylego zakon uregulował się, wystawiono i tuteyszym zakonnikom cerkiew na górze, na têm samem miescu, gdzie teraźnieysza stoi; iam ią ieszcze zastał. Była ona z drzewa a deski tak były szerokie, iż cała ściana tylko z pięciu sztuk się składała. — Tak więc pieczara prożną stała aż do czasów Zygmunta III. Kiedy pod panowaniem tego Króla, Tatary na Ruś napadli, i Lwów zrabowali, mieli tędy i do Gródka przechodzić: tam gdzie dziś iest droga, ieszcze gęstę były lasy. *) Wtym strachu, więcey iak 2000 ludzi do pieczary się schroniło. Tatarowie przeiechali nie postrzegłszy ich; lecz na nieszczęście za prędko poczęli wychodzić, że zaś został się z tyłu iakiś ciura, ten ich zobaczywszy narobił krzyku i całą tłuszczę zawrócił. Bali się prawda Tatarowie wchodzić do pieczary, ale daleko okrutnieyszy wymyślili sposób zgubienia znayduiących się tam ludzi. Rozłożyli oni przy wchodzie ogień i przykładali nań słomy hreczczaney, dym mocny uderzył i wszystek do pieczary buchał; tak ludzie nieszczęśliwi podusić się musieli. Zakonnicy z góry chcieli im ile sił dopomódz, bowiem poubierawszy się w ornaty wyszli z krzyżem do nieprzyiaciół, zaklinaiąc ich, ażeby się tak nieludzkiego nie dopuszczali okrucieństwa. Szydząc, odpowiedzieli barbarzyńcy, że krwią ich ogień ugaszą i wszystkim pościnali głowy. Tak tedy utracili pobożni zakonnicy życie a od tey utraty, czyli straty, wieś Stracze się zowię. Tyle mi i naystarszym we wsi wiadomo» —

*) Za czasow Zygmunta 3go trzy razy Tartary na Ruś napadali; pierwszy raz w roku 1589 powtórnie 1595 a ostatni raz 1616. W pierwszym naiezdzie Lwow zrabowali, ostatnie dwa razy tak daleko nie doszli.

O śpiewach ludu pospolitego.

(Przez Dyonyzego Zubrzyckiego.)

Było życzeniem pielgrzyma Lwowskiego w roku przeszłym, ażeby zwrócić uwagę na śpiewy narodowe ludu pospolitego, iakoż każdemu, komu miła iest kraina, w którey się urodził, starożytność, prostota obyczaiów, wiadomość, iak się ięzyk kształcił, i iakiemi uczuciami rolnicza klassa ludu oddycha, śpiewy tego rodzaiu oboiętnemi być nie mogą. Swiatli mężowie ościennych narodów, przekonani o pożytku, iaki zbiór pieni pospólstwa, któremi naddziadowie wypadki nadzwyczayne częstokroć do potomności przesyłać usiłowali, przynieść może, zaięli się pilnem ich śledzeniem, i wydobili ie zgruzow zapomnienia i pogardy, w których przez czas i uprzedzenie zagrzebanemi zostawały. —

W Niemczech uczeni pierwszego rzędu iako to: Herder, Goeres, Busching, Bothe, Ziska, Schotky i inni tey pracy aczkolwiek mozolney nie wzdrygali, się, i nie masz prawie zakontka, tego obszernie rozgałęzionego narodu, w którymby ten przedmiot szczególnieyszey na siebie nie ściągnął uwagi. Nawet co większa w ięzyku własnym ludu tego, wydał P. Wuk 2 tomy pieśni pospolitych narodu Serbsko - słowiańskiego. U nas iedynie w Galicyi a podobno i w Polsce nikt dotąd nie zwrócił swey uwagi na te zródło wiadomości starożytnych i sławę pierwszeństwa w tym zawodzie. Redaktorowi pielgrzyma Lwowskiego nikt zaprzeczyć nie może, który nietylko treściwą rozprawę z kilku piosnkami i z zwyczayną melodią w swoim dziele umieścił, lecz nadto dla dania Niemieckim narodom wyobrażenia o słodyczy i uczuciach, któremi lud pospolity Galicyiski przeiąć się umie, na ięzyk Niemiecki przełożyć się starał.

Nie ieden upoiony miłością własną poczyta podobne przedsięwzięcie za poziome i uwłaczaiące ówey wielkości. — Coż to za płaska myśl rzecze, trwonić czas na śledzeniu i zbieraniu śpiewów prostactwa, i zniżać się do lichego motłochu? nacożby się nareście zdać mogły zbiory i ramoty tego rodzaiu? Lecz nie tak się rzecz ma; ktokolwiek wie, ile wydania na świat śpiewów pospolitych, zabobonów, zwyczaiów, baiek, powiastek, a nawet przesądów do odkrycia nie iedney prawdy historyczney, do sprostowania wielu wątpliwości, obiaśnienia błędów starożytnych, związku ich między sobą i zródła z którego razem pochodzą, przyczyniło się, i z iakiem ocenieniem przyiętemi zostały, musi odmienić swe zdanie i pracę takowa niewezmie za tak czczą i poziomą, iak się na pierwszy rzut oka być zdaie. —

Nie wiem, czyli który inny naród może liczyć tyle śpiewów pospolitego ludu ile narody Słowiańskie, a mianowicie Ruski i Polski; oprócz niezliczonych pobożnych, maią pienia weselne, żniwiarskie, przy splataniu i oddawaniu wieńca, pieśni historyczne, cechowe, myśliwskie, flisackie i pasterskie, a każdy nawet taniec połączony iest z śpiewkami, które dziarski młodzian wśród tańca iakoby duchem wieszczym natchniony, razem tworzy i śpiewa; rycerskich pieśni i boiowych nie zdarzyło mi się słyszeć, a to iest dowodem, że ludy te zamiłowawszy się w rolnictwie, wśród spokoynych swych zagród nie czuły żądzy być ludem zdobywczym.

Pomino pobożney gorliwości kapłanów, wytępiaiących bałwochalcze zabobony i zwyczaie, iest ieszcze ich mnoga liczba, osobliwie na Rusi; zebranie tych bądź obrządków bądź nałogów, które wieków pogańskich dosięgaią, albo przynaymniey pamięć ich zachowały, równie iak zebranie śpiewów, przyczyniłoby się do ułożenia mythologii Słowiańskiey. Co iuż wprawdzie, niewiem czy skutecznie lub nie, ieszcze w roku 1807 uczony Surowiecki rozpocząć starał się. —

Pieśni ludu Galicyiskiego, równie iak ich tańce względnię na charakter i znamiona, które ie rozróżniaią, na trzy porządki podzielić można: ruski, polski i goralski, a te znowu na rozliczne rozkładaią się podziały, gdyż każda prawie okolica, ledwie nie każda wieś, ma swe właściwe ulubione tańce i śpiewki. Pierwszy, to iest ruski porządek, zdaie się być naylicznieyszym, zawiera wiele powieści, mianowicie o nieiakim Sawie, o pewnym Kniaziu i innych, które w młodości często słyszałem, a które teraz z pamięci mi wyszły; pełne słodyczy i uniesienia pienia żniwiarskie przy oddawaniu Panu wieńca, i nie obliczona ilość dumek, elegii i pieśni miłosnych, wszystkie maią cechę rozczulaiącey smętności i pewną oryginalność, które ie od pieni każdego innego narodu, rozróżnia nawet w znanych mi dwóch nayweselszych, których melodia za taniec służy, iakoto kołomyika i kociurbycha, przebiia się czuła melankoliczność. —

Za przykład dumki miłosnéy może następuiąca służyć:

Szumyt, szumyt dubrywońka,
Tużyt, tużyt diwczynońka,
Tużyt, tużyt i dumaie,
Na nedolu narykaie.

Ach nedola wsim nemyła
Czom żeś mene ne utopyła,
Łutcze buło utopyty
Niż z myłońkim rozłuczyty.

Kuda idu obernu sia
Nazad sebe, ochlanu sia,
Ach iak płaczu hdy zobaczu
Lita swoi darmo traczu i. t. d.

Śpiewka weselszéy starożytney treści: Żal wdowy za mężem.

Już try dni i try nedily
Jak moho muża komary ziły,
Ta ieszcze każut lude sczo ia nežuru sia
A ia żuru sia, pidu utoplu sia;
Utoplu sia nyni, nyni
W czerwonym, wyni wyni.

Ach, ach zażuryłam sia
Skrypkami, dutkamy, nadsadyłam sia,
Ta ieszcze każut lude szczo ia nežuru sia
A ia żuru sia, pidu uduszu sia;
Uduszu sia nyni, nyni
W puchowéy peryni, peryni.

Ach! ach zażuryłam sia
Skrypkami, dutkami, nadsadyłam sia;
Ta ieszcze każut lude szczo ia ne żuru sia
A ia żuru sia, pidu zaryżu sia,
Zaryżu sia nyni, nyni
Kapłuna po szyi, szyi.

Ach! ach! i. t. d.
Ta ieszcze każut lude szczo ia nežuru sia,
A ia żuru sia, pidu zawiszu sia
Zawiszu sia nyni, nyni
Chłopciowy na szyi, szyi,
Ach! ach! i. t. d.

Melodia do obóch połącza się. —

Drugi porządek zaymuią śpiewy ludu polskiego szczepu, w cyrkułach: części Sanockiego, Jasielkim, Rzeszowskim i dalszych zachodnich zamieszkałego, różnią się zupełnie od pieśni ruskich, w niektórych powaga z uciechą, a po naywiększéy części żywość i wesołość, iest spiewów i tańców polskich charakterystycznem znamieniem. Nie masz dumek, wszystkie oddychaią rozkoszą, swobodą, i żywem uczuciem szczęśliwego pobytu. Ważną iest zagadka, iaka być mogła przyczyna, która na śpiewach dwóch ościennych bratnich a nawet pomieszanych z sobą ludów tak odmienne wytłoczyła piętno? Czyliby to przekonanie, iż pierwszy był podbitym a drugi panuiącym narodem, tak różne miało sprawić uczucie, że śpiewy pierwszego smutny a drugiego wesoły przybrały charakter!

Trzeci porządek składaią śpiewy górali Rusinów od granic Siedmiogrodzkich a raczéy Bukowiny, az do Cyrkułu Sandeckiego w Karpatach, zamieszkałych. — Śpiewy górali, ilem ich słyszeć mógł, zdaią się trzymać środek między melankolią Ruskich i wesołością Polskich, są naywięcéy miłośnéy treści, wynużaiącéy tesknotę za utraconym lub nieprzytomnym kochankiem. Nie mieszkałem między góralami, nie mogę zatem dokładnego o ich śpiewach zrobić obrazu. —

W każdym z tych porządków niezliczona iest mnogość śpiewek, osobliwie do tańca w rodzaiu pieśni Austryackich Neitharda, lecz, że te dla swéy dwuznaczności, skromność obrażaią, słusznie w niepamięci zagrzebane być mogą.

Ani się godzi powątpiewać, żeby przedmiot ten nie miał zaiąć światłych osób oboiéy płci i napoić ich chęcią przyłożenia się do wydobycia z niepamięci płodów nieznanych narodowych wierszów; nie można albowiem przypuścić, żeby pełne słodyczy pienia osobliwie Ruskie, które teraz tylko w ustach pospolitego ludu ieszcze pozostały, miały być dziełem grubego prostactwa. — Dopiero na ów czas, gdy język Polski w oświeceńszéy klassie nad Ruskim wziął przewagę, przeszły ruskie śpiewy do pospólstwa, które przy języku swych przodków pozostało.

Ekonomiia.

O stokłosie, (bromus scalinus.)

(przez Dyonyzego Zubrzyckiego.)

Pismo peryodyczne przemysłowi kunsztom i wynalazkóm, pod imieniem Izys Polska poświęcone, umieściło w III. Tomie roku 1820 wyiątki z rozprawy P. Horneman, nad pytaniem czyli berberys działa szkodliwie na zbożne rośliny? i czyli żyto i pszenica w stokłosę, przez niektórych mylnie kostrzewą zwaną przemienia się? Zważywszy zgodne postrzeżenia, które w różnych odległych od siebie kraiach, iako to: Anglii, Szwecyi, Francyi, Polsce, a newet i Ameryce nad berberysem poczyniono, możeby z łatwością dowieść można, iż krzew ten, zbożnym roślinóm a mianowicie pszenicy szkodliwym iest; wątpić iednakże godzi się, żeby przemiana żyta w stokłosę z tąż samą i zaprzeczoną pewnością dowieść się dała. Berberys, ieżeli rościąga swoią zarazę albo na upłodnienie, i naczynia nasienne pszenicy, albo na słomę teyże rośliny, wszakże do tego przykładać się mogą, wpływ powietrza athmosferycznego, aczkolwiek mi nieznane wyziewy rzek bliskich, mnieyszy lub większy ciąg wiatrów, na koniec stopień doyźrzałości w iakim słoma i liście w stosunku składaiących się części w tenczas właśnie znayduią się, kiedy nań pył berberysowy spada. Gdy tymczasem przemiana żyta na stokłosę, ieżeliby dowiedzioną była, nie może być iak tylko wyrodzeniem się (degeneratio) (ausartung) lepszego ziarna w podłeysze, które tegoż a nie innego rodzaiu (genus) (geschlecht) początkowo być musi, i dla tego sądzę, że wyraz dotąd używany »przemiana« nie iest stosownym, lecz przez wyraz wyrodzenie się zastąpionym być powinien.

Z nieśmiałością wyznać muszę, iż iestem dotąd tego zdania, że żyto w stokłosę wyradza się. Może to być tylko uprzedzeniem, którego mimo ufności, iaką mam w uczonych mężach przeciwne zdanie utrzymuiących, dotąd pozbyć się nie mogłem; oświadczam iednak uroczyście, iż iak tylko albo sam na doświadczeniu oparte osiągne przekonanie, albo od innych niezawodnie przekonanym będę, z chęcią zdania mego wyrzeknę się, i błąd móy otwarcie wyznam; tym czasem zaś z powodów mego odszczepienia tak się usprawiedliwiam.

Uczeni Fiziologowie roślin, twierdzą, że wyrodzenie się (degeneratio) (rodzaiów) (generum) w tym sposobie miesca mieć nie może, ażeby wyrodki same przez się dalej rozmnażać się mogły; ieżeli ta zasada żadnemu nie podlega wyięciu, na ówczas stokłosa musi być tylko płodem (progenies classifica) (abart) tegoż samego gatunku (species) rośliny, do którey żyto należy, przez klima, grunt i inne okoliczności stworzonym. — Stokłosa iest w rzeczy samey ziarnem, które chociaż nie może iść w żadne porównanie z żytem, przecież wydaie mąkę a ta z inną pomieszana, na chleb czarny, razowy użyta być może; ieżeli zaś należycie dościgła, dać może niezłego gatunku krupki. Ubogi wieśniak przenosi ią nad chudy owies. Wypalona na wódkę mniey wydaie, niżeli dobry owies. Na wagę ma się do żyta iak 28 do 42, mieszana z sieczką, dobrą iest paszą dla bydła roboczego, a zatém między pożywne chociaż mniey szlachetne zboża policzyć ią można.

W okolicy, w którey to piszę, rolnik wierzy w wyradzanie się żyta w stokłosę, przekonanym iest, że iak tylko w czasie słotnym w mokrą i źle uprawioną rolę żyta posianym będzie, i przed roli oschnieniem zawlecze się, ieżeli późnieysza iesień podobnież słotną wydarzy się, ieżeli grunt mokry i zimny z przyrodzenia, a nasienia często nieodmienia, tedy zamiast żyta, stokłosę zbiera. I tak wszyscy, którzy w czasie upłynioney iesieni przymuszeni byli w mokrą rolę zasiewać (piszę to w Styczniu 1822 r.) pewni są, że pomimo czystego ziarna, które w ziemię rzucili, stokłosę po naywiekszéy części żąć będą.

Przeciwnicy tego mniemania, zarzucić będą mogli, ieżeli rolnik pewnym iest, iż sieiąc żyto w wilgotną rolę, stokłosę zbierać będzie, przeto unikać powinien złego, o którym iak i o szkodliwych przedsięwzięciu tego skutkach, wątpić nie może, gdy zaś przeciwnie postępuie, dowód iest nie zaprzeczony, iż to iego przekonanie iest fałszywém wyobrażeniem, przyczyna bowiem złego z tąd właśnie wypływa, iż sieie w porę nieprzyzwoitą. Na ten zarzut odpowiadam: iż nie iest zawsze w mocy rolnika swemu życzeniu gospodarować. W okolicy zgorzystéy, często są słotne iesienie, osobliwie miesiąć Wrzesień, a dnie pogodne dopiero w Październiku pokazywać się zaczynaią, uboższy rolnik w ten-

czas zasiewa, gdy bydła roboczego naiąć może, opoźniwszy się, pewnym nie iest, czyli pociąży dostanie, lub czyli większe słoty i mrozy nienadeydą, a tak w pierwszym razie wcale roli swéy zasiać niebyłby w stanie, a w drugim, gdyby mrozy ścisnęły, w ten czas, gdy zboże posiane kulczyć się zaczyna i kły wypuszcza, urodzay mógłby się stać zupełnie zawodnym — sieie zatém kiedy mu się sposobność nadarza. —

Stokłosne żyta nayczęściéy trafiaią się na rolach ubogich wieśniaków, lub tam na polach dworskich, gdzie nie masz dosyć zaprzęgów a mimo tego bez względu na porę czasu wiele zasiewaią.

W oziminach wczesnych sucho uprawionych, rzadko stokłosa pokazuie się, a ieżeliby się pomimo tego urodziła, byłby dowód, że grunt zimny chudy i mokry.

W roku 1818 siałem w iednym folwarku, którego grunta są zimne, mokre i po naywiększéy części na spadzistéy uboczy położone, naywybornieysze tak zwane saskie żyto, które ma duże dorodne ziarno, uprawiwszy rolę w czasie pogód. Zebrane w roku 1819 było iuż drobnieysze niżeli nasienie, przecież bez stokłosy, siane toż samo w iesieni 1819 roku a zebrane w roku 1820 miało iuż stokłosę w sobie na 100 ziarnach, dwa. Wychędożone na młynku i przetakach należycie i siane w iesieni 1820 roku w dwóch porach to iest: w Sierpniu i ostatnich dniach Września na iednymże łanie i na równéy uprawie, z tą różnicą, że podczas pierwszego wysiewu wypadł czas suchy a przy późnieyszym powietrze było mglisto-wilgotne, i podczas włuczenia mały deszcz rosił. — Po zbiorze znalazło się w pierwszym stokłosy 5 na 100 a w drugim w 100 ziarnach 13 ziarn stokłosowych, a żyto nie miało iuż podobieństwa do nasienia z roku 1818.

Nie można sądzić, żeby nasienie stokłosy wiatr z kąd innąd zaniósł, bo w pobliskości innego żyta nie było, ani żytna stokłosa (bromus calinus,) ani polna (arvensis) w téy okolicy nie rośnie. Wydarzyły się lata, że po suchéy iesieni w całéy wsi nie było stokłosy, ziarno zasiewano czyste, z kądże się wzięła w następnym roku?

Twierdzą niektórzy, że nasienie stokłosy mogło samo opaść na rolę i tym sposobym z roku w rok na tymże gruncie rozmnażać się, a nawet wnoszą, że nasienie kilka lat w gruncie leżyć może. Mniemanie to iest mylne, stokłosa późniéy doyrzewa niżeli żyto, zbieraiąc żyto, rzniémy nie dościgłą stokłosę, a zatém ziarna iéy same z siebie opadać nie mogą.

Gdyby stokłosa była w gruncie iak rzepak, czyli pszonak (hederich) (charlöch) w historyi naturalnéy polskiéy Sandra, mylnie bylicą żółtą nazwany, którego nasienie i lat kilka w roli zepsuciu nie popada, na ów czas widzielibyśmy ią, to iest stokłosę, rosnącą w ięczmionach, owsach i innych iarych zasiewach, widzielibyśmy ią schodzącą i rosnącą na ugorach, wcześnie spokładanych pod następuiące ozime zasiewy, a przecież nigdzie iéy nikt nie postrzegł, tylko w oziminie, a nayszczególniéy w życie. Nareszcie sypałem stokłosę o 4. cale w rolę pod skibę, a w kilka miesięcy odkopawszy, znalazłem ią zbutwiałą, co stwierdza, że w ziemi bez zepsucia długo zostać nie może.

Wielu pisarzy a między innymi i Autor historyi naturalnéy dla szkół kraiowych wydanéy, fałszem być sądzi, żeby stokłosa w żyto lub żyto w stokłosę wyradzać się miało, lecz ma ią za szczególny rodzay trawy, która w życie w postaci stokłosy, w ięczmieniu w postaci nieznaiomego mi chwastu po niemiecku (twalch) zwanego, a w owsie iako omyłek szaleniec, (schwindel oder tollhafer) wyradza się. Jeżeli stokłosa pod pewnemi okolicznościami może się wyrodzić w (twalch) i omyłek, dla czegożby żyto podług tychże samych ustaw nie mogło się wyrodzić w stokłosę? Różnica między znanym mi omyłkiem i stokłosą, nie iest mnieysza, niżeli między żytem i stokłosą. Omyłek spożywany sprawia zawrót głowy i nayszkodliwsze skutki; gdy tymczasym stokłosy w potrzebie na żywność ubogiéy klasy rolniczey bez żadnéy boiaźni i niebespieczeństwa używa się. Jaka rożnica co do zewnętrznego kształtu między żytem stokłosą i omyłkiem zachodzi, okazuie przyłączone wyobrażenie. —

To wszystko co przytoczyłem przekonało mię w kilkoletniem doświadczeniu, że żyto w stokłosę w téy okolicy, w któréy piszę pod przywiedzionemi powyżéy okolicznościami wyradza się, czyli zas przeciwnie stokłosa w żyto odradza się; pomimo twierdzenia wielu praktycznych rolników, dotąd należycie przekonać się nie byłem w stanie, w prost iednakże zaprzeczać nie odważam się; bo niepoymuie zupełnie niepodobieństwa, ażeby taż stokłosa podprzeciwnie sprzyiaiącemi okolicznościami, nie miała odrodzić się w pierwotne kształty; chociaż z drugiéy strony zdaie się, że łatwiéy iest naturze pielęgnowane rośliny w dzikie, niżeli dzikie w uprawne i szlachetnieysze przeistaczać. Siałem w nagłéy potrzebie na dobrym gruncie pomieszane z stokłosą żyto, a zbierałem czyste, ale to mogło

się zdarzyć z mieyscowych lub do pory czasu odnoszących się przyczyn, to iest: że po suchym zasiewie iesiennym, suchy następuiący rok niesprzyiał roślinnieniu stokłosy, że albo nieposchodziła, albo poschodziwszy uschła i zniszczała, gdy tym czasem żyto buynie rozkrzewiło się; może być iż gatunek gruntu krzewieniu się stokłosy był na wstręcie.

Podobnież nie odważyłbym się utrzymywać, że pszenica w stokłosę wyradza się, chociaż wielu praktycznych rolników iest tego zdania. Przyczyna, że w pszenicy na mokrych gruntach częstokroć stokłosę miewamy, może być następuiąca: młociemy żyto wcześney w iesieni do siewu, niżeli pszenicę, a czasem na przemian żyto i pszenicę; chociaż stodoła i boisko na którém się młóci często po życie wymiata się, niepodobna iednak, ażeby w szparach i ścianach kłoski lub ziarnka żyta nie zatrząsły i nie zmieszały się z pszenicą. W mniemaniu, że pszenica łatwiey zimno i wilgoć wytrzma niżeli żyto, poźniey ią sieiemy. Pszenica zginie przez późną sieybę, a żyto w stokłosę wyrodzone buia i krzewi się na żyznym pszennym gruncie, —

Każdy się zatém przekona, że wyrok aczkolwiek przez wielkiego Lineusza wyrzeczony i tylekroć powtarzany »iż cierń iagód winnych a oset fig nie rodzi« do ninieyszego przypadku zastosowanym być nie może.

Nie na życie tylko i stokłosie postrzegamy tego rodzaiu ziawienie; są ieszcze inne trzy rodzaie zboża, które podobnemu wyradzeniu się podlegaią, a temi są orkisz, groch i proso. Orkisz po Niemiecku od iednych (nackte gerste,) od niektórych (weitzengerstę,) a od inych mylnie (der spelz.) po polsku także w niektórych okolicach błędnie samopszą zwany, sieie się iak wiadomo wcześnie na wiosnę na bardzo dobrym gruncie, a szczególniey na tym, na którym okopywane były rośliny. Jeżeli zawsze iedno nasienie w pewnych niwach sieiemy, ieżeli czas siewu nienależycie iest dobranym, a rola podleyszą, mokrą i mniey sprawną, będzie orkisz, lecz wyrodzi się w ięczmień tak dalece, że w przeciągu lat kilku, przywdziawszy nasie łuskę zupełnie w ięczmień zamieni się. Żeby zaś temu przekształceniu zaradzić, albo nasienie kupować, albo co rok a przynaymniey co lat dwa po kłusku z snopów nieskażony orkisz wybierać potrzeba. To ziawienie każdemu gospodarzowi w Podgórzu mieszkaiącemu iest wiadome, chociaż orkisz tylko rozmaitością (varietas) i zdaie się być zbożem, iednego gatunku z ięczmieniem, ieżeli tylko różnością nazwać można, gdzie postać, smak, kolor, waga, wielkość i stosunek części składowych iest zupełnie inny, przecież zachodzi wielkie przeistoczenie się, a zawsze z lepszego na gorsze, nie masz bowiem przykładu żeby ięczmień w orkisz odmienił się; orkisz zaś iest lepszem, gdyż dwa razy tyle wydaie mąki i krup iak ięczmień, a nawet w cenie między pszenicą i ięczmieniem pośrednie trzyma miesce.

Przed kilku laty chcąc mieć piękny groch; kazałem do siewu wybierać po iednem ziarnku, naypięknieyszy rzadkiego gatunku polny, koloru iasno-pomarańczowego. Wysiany i zebrany odmienił się zaraz po pierwszym zbiorze, prawie w połowie na biały, a między tym wiele iuż było ziarn ciemno - szarych. Wysiany w drugim roku, ledwie trzecią część miał żółto - pomarańczowego, iedną trzecią białego, a iedną trzecią szaro - brunatnego większego i drobnieyszego. Wysiany w trzecim roku odmienił się prawie w połowie w groszek (lathyrus) tak, że nawet iuż liście i roślina innego była kształtu. — W ciągu lat 7, dwa razy w tym folwarku nasienie grochu odmieniałem, a przecież i teraz potrzeba odmiany zachodzi. — Przyczyną być może, iż grunt był zimno - wilgotnym; a może też i ziarna niezupełnie doyźrzałe, rozmnażaią tego rodzaiu wyrodków. Wiadomo zaś, że nie wypada czekać z żniwem grochu aż każdy strączek doścignie, bo tymczasem a osobliwie w czasie słoty doyźrzały i przyścigły mógłby zronić i wyłuszczyć się. — Doświadczenie to wielu rolnikom wiadome iest, i iuż na nie w Pamiętniku Lwowskim r. 1817. pag. 268, z Grzędy, uwaga zwrócona była. Czyli takowe przeistoczenie w każdym gruncie zdarza się, zaręczyć nie mogę.

Proso w tuteyszey okolicy (na pograniczu Przemyslskiego z Sanockim) wyradza się w ber. Stara się każdy siać naydobornieysze nasienie; bo na cóżby mu zdało się, przy użyciu tychże samych sił i kosztów, siać ber na roli pod siew prosa zdatney, kiedy ber pokupu nie ma, daleko drobnieysze i nie tak smacznie daie iagły, a przecież w śród prosa ber się pokazuie. Kto nie ma tey ostrożności, przeznaczone do siewu proso na gęstych przesiewać przetakach, żeby drobnieysze bru od prosa ziarno na spód opadło, w parę lat, chociaż naypięknieysze nasienie zaprowadzi, połowę bru w prosie mieć będzie.

Oprócz przyczyny wilgotnego gruntu, i ta druga być może, o którey przy wyradzaniu się grochu wspomniałem, to iest: że niedoyźrzałe wysiane ziarna, w których iednakże zarodek roślinnienia się znaydował, będąc same od prosa doyźrzałego nikczemnieyszemi, nikczemnieysze

wydaią rośliny, a nawet w zupełnie inney od pierwiastkowey swey postaci. —

Nadto ieszcze twierdzą niektórzy gospodarze, że ięczmień na podłym gruncie, w owies zamienia się, ale to nie zdaie się być do prawdy podobnem. Że ięczmień często zowsi się, ta przyczyna być może, którą powyżey mówiąc o stokłosie w pszenicy, przytoczyłem.

O rosadzie na kapustę.

Każdy gospodarz wie, ile na tem zależy, żeby wczesną mieć można rosadę, i tym końcem siać ią zwykli w wigiliią Sgo. Macieia, Sgo. Grzegorza, i Sgo. Józefa, ale częstokroć wszelkie usiłowania są nadaremne dla zmarzłey ieszcze ziemi. Następuiący sposób doświadczeniem wsparty, za naylepszy polecić można. W iesieni, gdy konopie młóciemy, biorą się plewy konopne, i w tem miescu, gdzie na przyszłą wiosnę rozsadę siać myślemy, uściela się grządka plewami temi tak grubo, żeby przynaymniey kilka cali ziemię okrywały, a po rogach grządki, zabiiaią się w ziemi paliki.

Na wiosnę, w Lutym lub Marcu, odrzuca się śnieg z grzędy, którą i pod śniegiem po utkwionych palikach łatwo poznać można, a zebrawszy plewy, znayduiemy wygrzaną i spulchnioną ziemię, którą skopawszy, nasienie kapusty rozsiewa się i zagrabuie, dla zabezpieczenia zaś od mrozów, okrywa się gałęziami i pręciem brzozowym lub innym.

O sadzeniu agrestu i iego użytku.

(Przez Professora St——r. tłumaczone przez T. W.)

Krzew winny rośnie u nas, iagoda doyrzewa, ale wyciśniony z niey sok iest cierpki, i należytego smaku nie nabiera, iak dawnieysze i świeższe w bliskości Lwowa czynione doświadczenia pokazowały. Karpaty zasłaniaiąc od południa, oziębiaią klima nasze, a grunt wapienny i krzemienisty iakiego wina szczególnie potrzebuią, iest u nas rzadkim. Jak wszystkie ludy na ziemi, lubi i nasz lud wino, które miernie w doyrzałym wieku używane, iest naylepszym napoiem. Sprowadzamy ie z daleka za drogi pieniądz, a przytem doznaiemy ieszcze często, że nieczyste i zaprawne, równie szkodzi wesołości i zdrowiu naszemu. Ileżby więc życzyć należało, abyśmy znaleźli roślinę, którąby choć w części wino zastąpiła. Tę roślinę północni naturaliści i gospodarze iuż odkryli, i światu ogłosili — iest to agrest, który winogronem północnym nazwano. Ponieważ ich twierdzenie nie iest bezzasadnem; agrest zaś w tym kraiu wszędzie prawie obficie rośnie, i gęstą się okrywa iagodą; chcieymyż zastanowić się uważniey nad tym krzewem, iego sadzeniem i użytkiem. —

Agrest udaie się prawie wszędzie, osobliwie w klimacie zimnieyszym, u nas w krzakach dziko rośnie. Przyimuie się zaś na każdym gruncie, wyrasta do 3 lub 4 stóp, wytrzymuie naywiększe zimna, naywcześniey ze wszystkich krzewów owocowych na wiosnę rozwiia się, każdego roku na starey i młodey gałęzi obfity rodzi owoc, a ten u nas zaleca się obfitością soku, smakiem, i naywięcey do winogronu zbliża się.

Jest zaś kilka gatunków agrestu. Christ w dziele o pielęgnowaniu drzew owocowych liczy ich cztery. Z tych dwa są celnieysze:

1. Ogrodowy, czyli pospolity biały agrest, (ribes grossularia Linn) z kosmatym liściem.
2. Dziki mały agrest z iagodą gładką, (ribes uva crispa).

Oba gatunki dziko u nas rosną. (Dr. Besser primitiae florae Galic.) Odmiany zaś są mnogie. Christ wylicza 29 Niemieckich, a więcey iak 300 Angielskich. Wiele z tych odmian wydaią bardzo wielkie iagody, i bez osobliwego starania u nas rosną. Rozmnażaią się wszystkie iednym sposobem, bez wielkiego trudu i nakładu.

1. Przez rozdzielanie korzeni z krzaków starych, które ich corok wiele wypędzaią. Te z końcem zimy ostrożnie od krzaku odddziela się, pogięte i zbyt cienkie korzónki się ucina, stare zaś wsadza się tam, gdzie zostać maią. Już w pierwszym roku rodzić zaczną. Ten sposób iest naypewnieyszy i nayprędszy.

2. Przez odcięte mocne i proste gałązki na 1 lub 2 stóp długości, które bardzo wcześnie na wiosnę rzędem się sadzą. Sadzenia w iesieni w naszym klimacie doradzać nie można.

3. Odkładaniem (ableger) naylepiey na wiosnę, nachylaiąc końce rószczek starego krzaka, i zakopuiąc ie w ziemię; te w iesieni kiedy iuż puszczą korzeń, oddzielaią się od pnia, i przesadzaią w miesce dla nich przeznaczone.

4. Nakoniec, przez nasienie wielkich i dobrych iagód; tym sposobem otrzymać można nowe odmiany, lecz za to naydłużey skutku czekać potrzeba. W tym celu rozgniata się iagody, ziarnka się myie w wodzie, na papierze w cieniu przesusza, na wiosnę w dobrey i suchey ziemi sieie, i na pół cala ziemią przykrywa. Gdy na pół stopy podrosną, wyimuią się i przesadzaią. Na bardzo żyzney ziemi, krzak ieden oko-

ło 16 stóp □ zaymie, i zostawi tylko miesce, żeby go wygodnie obeyść można.

Jak wiele iest ieszcze u nas pustych wzgórków i nieużytych kawałków w polu i w lesie! Jak wiele ogrodów, łąk i ról, czekaiących ogrodzenia! W tych miescach sadź ten krzew, co ma u nas wino zastąpić, a drogą wydaiąc iagodę, sam ani ochrony, ani gnoiu nie wymaga, owszem ieszcze zasłania i zdobi okolice. „Całe staranie około niego zależy na tem, aby krzak w bardzo żyzney ziemi rosnący, corok z odziomków zbyt obficie z korzenia wypuszczonych, ze zbyt gęstych latorośli, z wilków i zastarzałych gałęzi, oczyścić. — Tak będzie co rok nawet na miernym gruncie bardzo obfite i dobre rodził iagody. Te z końcem Sierpnia lub w pierwszey połowie Września doyrzewaią — dzieci i inne osoby do robót w polu niezdatne, zbierać ie i wyciskać mogą.

W niektórych okolicach północnych, osobliwie w Kurlandyi i Inflantach, z naypożądańszym skutkiem ten krzew na wielkich przestrzeniach zasadzano, i wyciskano wino, które niepospolitą zyskiwało pochwałę. —

Co do robienia wina, powyżey przytoczany pisarz udziela następuiących przepisów:

Zupełnie doyrzałe iagody agrestu rozgniataią się. Z razu zdaią się mieć mało soku, który iest gęsty aż do dnia czwartego. Wtedy iuż ie wyciskać można. Na pozostałość nalewa się dziesiąta część wody, i powtórnie się wyciska. Tym sposobem z 10 miar iagod otrzymać można 9 miar moszczu, który tak słodki iest, iak z winogronu, lecz z razu ma nieco cierpkości, ale na 6 niedziel w piwnicy postawiony, potem w butelki zciągniony i znowu przez 6 niedziel w dobrey piwnicy w piasku potrzymany, trudno uwierzyć, iak przyiemnem i smacznem winem się staie.

Przepędzaiąc to wino, tak wiele wódki z niego, iak z winogronowego mieć można, ale nierównie przyiemnieyszey. — Ocet z tego wina równa się nayprzednieyszym winnym octom. Nakoniec ieszcze zadać można pytanie: czy wydatek wina z agrestu iest znaczny, i czy warto go zasadzać? — Proste wyrachowanie nas zaspokoi:

Morg o 1600 sążniach, ma 57,600 stóp. Jeden krzak agrestu, iak wyżey powiedzieliśmy, zaymie 16 stóp □, więc na morgu 3600 krzaków się pomieści. — Połóżmy w średniey ilości z każdego krzaka przynaymniey tyle iagód, żeby z nich 2/5 części kwarty moszczu wycisnąć można, a otrzymamy z morga 1440 kwart, czyli 24 wiedeńskich wiader wina.

---

1. Postępowanie przy szczepieniu owczéy ospy.

Wielce niebespieczna choroba po owczarniach iest owcza ospa, bo częstokroć nayokropnieysze spustoszenia wyrządza, a gospodarz nader troskliwie zabiegać musi, by swą trzodę od zarazy ochronił. —

Jeżeli w trzodzie swéy postrzeże owcarz bydlę nie rade się pasące, i które leniwie gdzieniegdzie źdźiobełka lub listki chwyta, trzody sie nie trzyma, pysk ma nadzwyczay czerwieńszy, bokami robi, tedy natychmiast powinien bacznie przepatrzyć wszystkie miesca ciała nieobrosłe wełną, i bydle zupełnie od trzody odłączyć. Jeżeli postrzeże poźniey między pachami lub gdzieindziey czerwoniawe plamy lub guzy, albo krosty, tedy ma niezawodny znak ospy; powinien wtedy bydlę zamknąć do osobnego chlewa, i niedozwalać przystępu do zdrowey trzody. W takiem zdarzeniu daią się słabemu bydlęciu miększące enemy, czasami pomaga i oszczędne krwie puszczenie, bo febra, którą w téy słabości miewaią, zawsze iest zapalaiącą. Doświadczenie nauczyło, że rzeczy nader chłodzące, a ogólnie chłodny obrok, wystawia bydlę słabe na większe niebezpieczeństwa; dla tego daie się im raczey w południe kilka kropel wina z gałką muszkatołową, a zrana owies z iagodami iałowcowemi (Juniperis communis Lina), osobliwie ieżeli choroba na wiosnę lub w iesieni przypada, wszakże zaniechać potrzeba rozgrzewania wielkiego, ieżeliby febra nader silną być miała. —

Staynia dla choruiących na ospę, nie ma bydź ani nadto zimna, ani nazbyt gorąca. Dobrze iest, gdy zamotyliczone owce ciągle na paszę wyganiaią, i raz na dzień daią im korę chiny w winie. Ta rozprawa iest o ospie i sposobie szczepienia, zdaie mi się więc, że mylnie iest wciągniona rzecz o motylicy i o sposobie iak owce w tey chorobie maią bydź utrzymywane.

Maiąc iednę owcę, łatwo zapobiedz można zarazie całey trzody przez szczepienie. — Do tego obiera się miesce iakie się podoba, byle w cieniu, i wyściela się dobrze słomą. Przyprowadza się owca do szczepienia, przytrzymuie się, i niżey uda czyli łopatki około dwóch cali wyżey nad kolankiem zacina się nożykiem cztery

linie wdłuż skóry, byle tylko żywego niedosięgnąć mięsa; poczém bierze się na koniec nożyka trochę materyi ospowéy z owcy choréy i napuszcza się nią zacięcie, potarłszy ie trzy lub cztery razy. Tym sposobem można w przeciągu kilka godzin mieć trzodę z kilkuset owiec poszczepioną. — Zaraz po skończonem szczepieniu można owcę na paszę pognać, żadna kuleć niebędzie, nawet w tenczas kiedy się ospa pokaże, ieżeli tylko przy zacinaniu ostrożność zachowano, także otwory ani zbyt wielkie, ani zbyt szerokie poczynione nie były. — Czwartego dnia po szczepieniu daie się widzieć w koło zacięcia mały wianuszek czerwono-błyszczący, szeroki na iedną do trzech linii. Owce dostaią febry, iedzą mało i robią bokami; w tenczas daie się im z rana obrok z owsa i iagód iałowcowych, osłabionym zaś, a zatém wzmocnienia potrzebuiącym cokolwiek wina. Osmego dnia nad zacięciem nabrzmiewa skóra do wielkości orzecha, tak, że postępuiąc owce kuleią.

Dwunastego dnia dostaie ta bolączka mały rąbek iątrzny, poczém niektórym owcóm wyrzuca iedną, innym dwie i trzy krosty pod albo nad puchliną. Około siedmnatsego dnia poczyna puchlina z ospą przysychać.

Jeżeliby iednak w przeciągu czasu tego niemiały wszystkie owce ozdrowieć, a niektóre nawetby kulały; tedy pilnie obeyrzeć potrzeba, czyli pod łuską zaskorupioną nad ospą nie zebrała się iątrząca materya. Na ten przypadek zdeymuie się ostrożnie ta łuska, i wyciska się materya z wrzodu, bo może dla owiec stać się wielce niebespieczną. Jeżeliby po pierwszém szczepieniu nie przyięła się ospa, więc ią można powtórzyć. Lecz owce, które całą boleść téy choroby przebyły, nigdy więcey ospy niedostaią, a to iest dowodem, że i owce tylko raz na ospę choruią. Trzoda więc przebywszy tę zarazę popłacać powinna w dwoynasób nad tę, która na niebespieczeństwo téy choroby iest ieszcze wystawioną. Przytém choroba ospy iak mniema Gilbert nie iest powszechną ani tak konieczną, żeby ią wszystkie owce przebyć nie miały; znayduią się bowiem niezliczone trzody, które iey nie miały, a może i mieć nie będą. Ale i temu zaprzeczyć nie można, że owce podobnie ludziom ospą się zarażaią, będąc w sąsiedztwie lub współce z zarażonemi, a nawet tylko z niemi obcuiąc. —

2. Opisanie i pożytek Akacyi.

Pospolita Robinia (Robinia psendarucia Lin.) ma czworoboczny kielich, górny otwór ma dwie części, strączki kostrubate podłużne. Jagody na szypułkach iednego koloru, liście nieparzysto ząbkowate, liść stoiący, a owoc gładki. Rośnie w północnéy Ameryce i w północney Azyi dziko na piaszczystym i lekkim gruncie. Wypędza prędko w górę i warta dla twardego drzewa i piękności swego liścia, by ią rozmnażać. Robinię zwykle nazywaią pospolitą Akacyą. Drzewo daie piękną żółtą farbę. Sieią albo sadzą to drzewo na gruncie nieco krzemienistym, ale wcale niegnoynym. Szczególnie udaie się w pobliskości rzeki, lub nad brzegiem strumyka, albo źródła; bywa wielkiém i mocném, korzenia iego rozprzestrzeniaią się szeroko, i wysuszaią ziemię. Udziela pięknego cienia, który się od wiosny aż do Sierpnia wzmaga tak, że liscie w każdym miesiącu innéy zieloności dostaią, a ta w dwóynasób Maiową przechodzi. Drzewo z wzrostem upału ciągle tężeie, gdy inne drzewa przeciwnie z wielkiey gorącości cienczeią. Właśnie dla tego ciepły i lekki grunt nayłepszy dla szczepów Akacyi. Jeżeli to drzewo na tym właściwym sobi gruncie iest posadzonym, tedy rozkrzewia się i kwitnie prędko. A łuboć drzewo Akacyi równie iest twarde iak dębowe, przecie rośnie w iednym roku tyle, ile dąb w pięciu. Korzystniéy iest młodziuchne szczepić gałązki, nad zasiew nasieniem, gdyż sieybą cały rok się straci. Z tém drzewem tak się dzieie iak z winną macicą; bo i ta zasiana zeydzie, ale iey nikt nie sieie. Drzewo Akacyi w doyrzałéy swéy porze, sprawia wiele przyiemności i znaczne korzyści iuż w dziesiątym roku, a nawet większe niżeli dąb w trzydziestym przynosi, bo Akacyia w dziesięciu leciech daie pięć zrębów, gdy dąb w tym czasie raz tylko może być rąbany. Zostawiwszy Akacyę zupełnie naturze, tedy ona w prawdzie nic nie kosztuie, ale i nie przynosi żadnéy korzyści roczney, dopóki tyle niewyrośnie, żeby ią na belki użyć można. Jest tak twardą i mocną iak dąb, dla tego z niéy wyrobione belki zostaią i po piędziesięciu leciech równie zdrowe, iak gdyby dopiero ociesane były. Jeżeli drzewo w prawdzie grubém ale nie dosyć długiem iest, by na balki służyło tedy kazać porznąć go na kule lub dyle; kule ieżeli są czworoboczne, służą w ciesielce do podłogi i stołowych rzeczy. Tokarze wyrabiaią z tego drzewa rozmaite roboty. Warząc Akacyę z łupą orzechową zieloną (Juglans regia) z galasem i witryolem, do czego, gdy przymiesza się gummi arabicum i kremortartari, tedy otrzymuie kolor podobny do zielonego hebanu, który bardzo dobrze użyć sie daie. Inny spo-

sób pielęgnowania Akacyi, zależy na ścinaniu korony, gdy ma trzy lata. Ścinanie to wykonywa się w Marcu, nim drzewo soki pędzić zacznie, a w Maiu wszystko iuż tak zarosnie, że skazy nie postrzegamy. W dwóch miesiącach wypuszcza na nowo gałęzie, które gęściey rosnąc, więcey cienia daią, niż w przódy. Ztąd korona nierównie piękniey się uwieńcza, a pień drzewa staie się miększym. To ścinanie korony iest nieodbicie potrzebnym, chcąc otrzymać pale z Akacyi; iakoż z pnia otrzymuiemy pale, które mocą przechodzą dębowe i kasztanowe. Niepotrzeba szkółkę Akacyi okopywać, nawet niepotrzeba o nią się obawiać, bo nie podlega żadnemu upadkowi, żaden iey nie imie się owad, żadne zwierze iey nie uszkodzi, bo natura opatrzyła ią licznemi kolcami, które ią od żarłoctwa zwierząt strzegą. Bespiecznie zatém od napadu dzikiego zwierza, możemy w iéy cieniu spoczywać. Młode tylko roślinki przed bydłem chronić potrzeba. Trzeci na koniec sposób pielęgnowania Akacyi, iest ten, by pień, gdy ma trzy lata przy samym korzeniu ściąć. Przeszkodę w odnoszeniu korzyści wyż zmiankowaney, wynagradza czas krótki; bo pale wyrastaiące z korzenia są nierównie lepsze niżeli z gałęzi, korzeń otrzymuie więcéy siły, przez wyięcie pnia, rozszerza się sporzéy i wydaie znaczną liczbę młodych latorości, z których późniey lub pale wyrastaią, lub też przesadzaią się na inne miesca. Rozmnożenie iest tak zadziwiaiące, że tylko naocznem przekonaniem poiąć go można. Luboć tym potróynym sposobem na iednéy przestrzeni Akacyę pielęgnować można, lepiéy atoli ie porozłączać, zostawuiąc na iednem miescu Akacye rosłe na belki, dyle, lub drzewo do palenia. Na inném można te Akacye przechowywać, którym się wierzchołki ścinaią na tyki do winogron. Na trzeciem zaś miescu można założyć Akacye ścięte nad korzeniem. Lecz w wszelkiem pilęgnowaniu należy tym tylko gałązkóm dozwalać wystrzelać w górę, które nayprostszy i naydłuższy pień maią. Potrzeba zatém co roku zbyteczne gałązki obcinać, zostawuiąc tę gałąź tylko, która wprost pnia wychodzi. Gdy zaś doszły pięciu lub sześciu lat, tedy ie pościnać przy korzeniu, by z nich wielkie obręcze robić, które nierównie trwalsze są od laurowych lub dębowych. Robią się także małe obręcze z gałązek, które na tyki do winogron były za duże. Używaią tych obręczów do małych beczek winnych, ale potrzeba ie zaraz po ścięciu kłuć, inaczéy w kilku dniach tak zatwardnieią, że ich kłuć niepodobna. Z tąd poznać mozna ile pożytku to drzewo z każdego pielęgnowania przynosi, luboć trzeci sposób iest naykorzystnieyszy. — Co naydziwnieysza, że to drzewo po swym zgonie posiada niezrównaną własność rozpładzania się na nowo, bo w koło pnia po upadłym lub zniszczonym drzewie pozostałego, wyrasta znaczna liczka małych Akacyi, które z lichwą straconą matkę nagradzaią. Można ieszcze tém drzewem obsadzać pola i winne góry; służy tam miasto płotu, który istotnie iest nie przebyty; gałęzie bowiem będąc bardzo kolczatém cierniem obwarowane, między sobą nawzaiem splecione, zamykaią próżne miesca, tak dalece, że żadne zwierze przecisnąć się nie może; potrzeba iednak zapobiegać zbytecznemu rozkrzewieniu gałęzi, i nie zostawiać iak tylko nayprostsze rózgi. —

3. Pomnożenie ciepła słonecznego przez farbowanie ścian chwytaiących promienie słoneczne.

Niedawno w południowéy Anglii zrobiono następuiące doświadczenie na winnéy macicy, posadzoney koło dwu murów oddzielnych. Mur pierwszy był czarno pomalowany, drugiemu zaś zostawiono zwyczayny kolor. Przez te pomalowanie chciano doświadczać, z iakiem natężeniem i z iaką różnicą promienie słoneczne działać będą na posądzone krzewy pod obydwóma murami. Skutek przedsięwzięcia tego był taki. Z pierwszéy winnéy macicy pod czarnym murem posadzoney zebrano winogrona 20 funtów i 20 łutów, a zaś drugi krzak wydał tylko 7 funtów i łutów 2. Nadto winogrona pierwsze, były nie równie większe, doyźralsze, iagody soczystsze, słodsze i wonnieysze. Nakoniec pokazało się, iż drzewo i liście na krzaku pierwszym były buynieyszemi, i dowodziły daleko żywszą i śilnieyszą wegetacyą. Sposobu więc tego, użyćby można i do innych owoców pielęgnowanych przy ścianach.

4. Oléy trwały na zimno.

Cadet de Gassicourt wynalazł oley, który pod lodem zanurzony przez całą godzinę iednak nie zamarzł. Wynalazek ten byłby ważnym i nader pożytecznym dla zegarów na wieżach osadzonych.

5. O korzyściach robienia cukru z brukwi.

(Rzecz napisana przez Ferdynanda Mutzel naddozorcę przy fabryce cukru brukwianego, Barona Koppy w Krayn obok Strehlen w Szląsku.)

Prosząc Wać Pana o przyięcie do swego pisma: Niemiecki przyiaciel przemysłu, poniższych uwag nad robieniem cukru brukwianego; śmiem go o ich rzetelności zapewnić.

1.) Gdy na 1 morgu pola zazwyczay rośnie 100 cetnarów brukwi, przeto 100 morgów wystarcza do zebrania 10,000 cetnarów brukwi, ilości, iaka rocznie dla fabryki potrzebna, z czego wypływa, że posiadacz włości szlacheckiéy, iakie te w północnych Niemczech są dosyć obszerne, iest w stanie bez uszczuplenia innych gospodarskich dochodów, fabrykę cukru zaprowadzić i utrzymywać. —

2.) Dla uniknienia składów na brukiew, można takową na polu w kupach składać, lecz nie z luftami, iak Chaptal w piśmie :(Niemiecki przyiaciel przemysłu 1816 Tom 2 poszyt 2) doradza; ponieważ to własnie iest przyczyną zagrzania i wyrastania brukwi, z utratą cukru, ale słomą i ziemią od powietrza zasłonionych.

3.) Podania Chaptala względem wydatku saletry, zgadzaią się z memi doświadczeniami.

4.) Do zaprowadzenia narzędzi potrzebnych, aby w przeciągu 100 dni zimowych wyrobić 10,000 cetnarów brukwi na syrop cukrowy, i wyborne wódki, potrzebną iest summa 3600 do 4000 talarów, z których 1800 talarów na gorzalnią przypada, która w ciągu 200 dni letnich do pędzenia wódki zbożowéy użytą być może.

5.) Młóto z cetnara wyciśnionéy brukwi wydaie, podług ośmioletniéy rachuby między 2 2/5 i 1 wrocławską kwartą wyskoku 50 proceutowego podług Richtera.

6.) 100 funtów soku brukwianego daią 5 do 6 funtów cukru surowego, równego dobremu Saint-Croix, a często i białemu z Hawanny podobnego, pozostała melassa wydaie 2 do 3 funtów brunatnego cukru pośledniéyszey dobroci.

7.) Mogę zaręczyć, iż podług przepisów Acharda, łącznie z użyciem węgla zwierzęcego, otrzymnię naywięcey cukru pięknego, któremu postępowaniu od lat 4 wierny pozostałem.

8.) Przy dzisieyszéy cenie syropu cukrowego i wódki, zarabia fabrykant na każdym cetnarze brukwi fabrycznie przerobioney 8 do 9 dobrych groszy, *) co wyniesie na 10000 cetnarach brukwi 3333 1/3 talarów, skąd wypływa: że przy téy fabryce przy okolicznościach mniéy nieprzyiaznych kapitał obiegowy już w pierwszym roku odebranym być może.

9.) Istotny koszt surowego cukru w fabryce barona Koppy memu zarządowi powierzonéy wynosił

w roku 18 15/16 1 dobry grosz kurant.
» » 18 16/17 1 — — 4 feniki
» » 18 17/18 1 — — 3 —

Podług wiadomości, którą mam o fabryce P. Nathusius w Althaldensleben kosztuie go funt surowego cukru brukwianego 1 dobry grosz 4 feniki.

10.) Że cukier brukwiany aż do doskonałości cukru królewskiego i kanaru rafinować można, iest rzeczą od dawna dowiedzioną w rafineryi Schiklera w Berlinie i w fabrykach P. P. Nathusius i Hr. Chaptal iako i Barona Koppy.

Robienie cukru brukwianego dzieliło w czasie powstania los każdey nowości, więcey przeciwników iak wsparcia.

Wcześnieysze usiłowania wielu szacownych mężow mało dotąd skutkowały, ponieważ cena cukru kolonialnego ciągle spadała; lecz teraz, gdy to ustało, gdy cena zagranicznego cukru stanęła na nayniższym stopniu, w czasie gdy naynowsze prawo podatkowe opłatę od niego zmnieyszyło, teraz mówię iest nayprzyzwoitsza chwila dowieść współobywatelom, że i dzisiay robienie cukru brukwianego w Niemczech, iest naykorzystnieyszym ze wszystkich zarobków, i dzisiay takowe z małym nader kosztem przedsiewziętém być może; teraz iest pora wezwania ich, ażeby tém przedsiębierstwem siebie i oyczyznę zbogacaiąc, stawili zaporę handlowéy tyranii Anglików, którey żadne flotty przełamać nie zdołaią, i żeby tym sposobem dobili się wolności kupieckiéy, bez którey wolnosć polityczna nie iest doskonałą.

Ośmioletnie doświadczenie, zarządzaiąc fabryką cukru brukwianego przekonało mię dokładnie o licznych ztąd korzyściach, czego powyżéy wyrzeczonych słów kilka rzetelnym są dowodem.

---

*) 16 dobrych groszy: 1 Zł. Reń. w srebrze.

5. Robienie świc Wołogdzkich.

Wołogda, główne miasto gubernii podobnego nazwiska w Rossyi europeyskiey, rozłożone na obudwoch brzegach rzeki Wołogda, liczące domów 1680 i blisko 12000 mieszkańców, posiada wiele fabryk i rękodzieł, ktorych prawie połowa zatrudniona robieniem świec i mydła tudzież topieniem łoiów. Swice wołogdzkie, które w całey gubernii robią, słyną w kraiu i za granicą, bywaią używane nietylko po obszernych krainach państwa Rossyiskiego, lecz szły także na morze baltyckie i do kraiów Niemieckich, chociaż nie za pomocą iakiey taiemney sztuki, lecz iedynie przez staranny wybor łoiu i dobre knoty z Hollandyi sprowadzone, stanęły na tym stopniu doskonałości. Naylepszego łoiu dostarcza Kazan. Przed upłynieniem 60 do 70 lat robione w Wołogdzie świece z łoiu bydła zabitego w owey krainie. Dla swey piękności, czystości i tęgości był takowy do robienia świec bardzo zdatnym; lecz gdy z ciągiem czasu ta gałęź przemysłu w dziesięćkroć się powiększyła, i tłustości różney użyć musiano, świece wiele na dobroci straciły. Tłustość zwierzęca tak długo nazywa się tłustością, iak długo nie iest wyczyszczoną i przetopioną; poźniey zaś gdy wytopiona na wolnem powietrzu stężeie, łoiem, który do robienia świec lanych lub maczanych służy.

Zwykle daią pierwszeństwo w fabrykach świecznych łoiowi bydlęcemu, iednakże świece robione z łoiu tego bez dodania innego, są miękkie i topią się łatwo, łóy barani iest tęższy, twardszy zaś i suchszy ieszcze iest łóy koźi. Tłustość dobytą z bydlęcia zarzniętego nienależy, tak to się zwykle dzieie, w kragłe lub podłużne bochenki zwiiać, lecz na żerdziach powiesić, aby na wolnem powietrzu przeschła, i żeby krew w żyłach pozostała, zupełnie wysączyła się. Po przewietrzeniu zdeymuie sie tłustość ze żerdzi, rozkłada na stole i oczyszcza z części niepotrzebnych, iako to: włokien, żyłek, i kawałków mięsa, których pospolicie przy wydobywaniu tłustości wiele pozostaie; ieżeli ta ostrożność zachowaną zostanie i części zgniliźnie podpadaiące starannie oddzielonemi będą, naówczas świece z takiego łoiu robione, będą niechybnie tęgie, czyste i niepłyniące. Oprócz tego kotły miedziane ku łopieniu łoiów służące niepowinny mieć dna płaskiego i szerokiego, ale wąskie prawie iaykowate; ogień niepowinien działać na boki lecz iedynie na dno kotła, a w koło ogniska potrzeba sporządzić stopnie, aby przy mieszaniu i czerpaniu łoiu wolno obchodzić można.

Przy maczaniu świec trzém warunkom zadosyć uczynić należy:

1.) Knoty powinny być należycie wysuszone, i zguzów i paździerzy obrane; równie baczyć należy, aby przędza była równą i gładką i nie na zbyt skręconą.

2.) Przy pierwszém maczaniu knotów nie należy, po cztery rozenki na raz, ale po iednemu maczać, dla tego należy rożenki w zdłuż świecznika na samym środku nurzać, knoty wyprostować i wyrównać, wszystkie naraz zanurzyć, i nie nadto skwapliwie z świecznika wyciągać, ażeby ściekaiący łóy, sam swoiem spływaniem knoty prostował i równał; przy tey czynności robotnik nie na rogu świecznika ale na przeciw środka stać powinien.

3.) Równie i przy następnem maczaniu nie należy więcey iak dwa rożenki razem trzymać, daley nienależy ich na kraiu lecz w środku świecznika maczać a to dwoma rękami nie iedną, przytém nie w końcu lecz w śródku świecznika stać.

Przy całém postępowaniu należy ieszcze niektóre przepisy zachować:

1.) Nie trzeba łoiu trzymać tak długo na powietrzu, aby zupełnie wysechł, ale tylko tyle, aby przewietrzał i stężał,

2.) Do robienia naylepszych świec użyć należy połowę tłustości bydlęcey a połowę baraniey. Fabrykanci świec wWołogdzie, którzy się tego przepisu trzymaią, maią zawsze naylepsze świece.

3.) Przy pierwszém zamaczeniu knotów w świeczniku, łóy powinien być gorętszy iak zwyczaynie; aby knoty wciągły wiele tłustości, a przy wyciągnięciu własnym ciężarem wyprostować i wyciągnąć się mogły; ieżeli zaś łóy iest tylko ciepłym, więc dla gęstości swey nie wsiąknie, lecz tylko na knotach oblepnie, przez co świece bywaią nierównemi.

4.) W miescu gdzie się świece maczaią, potrzeba przestrzegać wiatru i dymu, wiatr ie czyni chropotowatemi a dym śniademi.

5.) Jeżeli nie zachowamy przyzwoitego stosunku knotów do świec, wynikną stąd rozmaite błędy; gdy albowiem knot iest za cienki, świeca pali się w prawdzie cicho, ale ciemno i topnieie, gdy przeciwnie knot iest za gruby, świeca goreie za prędko i co chwila knot spalony ucinać potrzeba. Podobnie wielkim błędem świec Wołogdzkich iest, iż

u dołu są nadto grube u góry zaś cienkie i nierówne. Chociaż miara i waga knotów iest stosowna, iednak zawsze u dołu iest więcey łoiu iak u góry, co ztąd pochodzi, że przy maczaniu knotów świecarze nie w środku ale przy końcu świecznika stoią; gdyby naprzeciw środka świecznika stali, ta niedorzeczność sama przez się ustałaby. Wielu fabrykantów w Wołogdzie przestrzegaią iuż polepszeń tu wymienionych, dla czego świece ich są o wiele kształtnieysze iak pierwey.

7. Łatwy sposob oznączenia stosunkowéy rodzayności ziemi rolnéy.

Podług P. Dary, ta ziemia iest w ogóle nayrodzaynieyszą, która w równym czasie i przy równych okolicznościach naywięcey wilgoci powietrzney wciąga. Aby ten stosunek dokładnie oznaczyć, należy wysuszyć rodzaie ziem, których doświadczyć chcemy, w temperaturze 80° R. (stopień wrzącey wody) i takowe wychłodzić, potem zważyć i na wilgotne powietrze wystawić. naylepiey kiedy ie obstawiemy naczyniami gorącą wodą napełnionemi. — Po upłynieniu dwóch godzin dóydziemy ich wagi drugiem zważeniem; ta ziemia, która naywięcey na wadze zyskała, wciągła naywięcey wilgoci, i iest nayrodzaynieyszą.

8, Urodzaynienie drzew owocowych.

Ażeby nierodzayne drzewa owocowe w rodzayne przemienić, należy odkopać wierzchnią ziemię aż do korzeni, wybrać korzeń naygrubszy i ostrem dłutem takowy przeciąć i ziemią nakryć (zapewne na początku wiosny.)

9. Użycie drzewa z węglonego miasto nie zwęglonego do budowli.

Sławna świątynia w Efezie zbudowaną była na palach, które dla trwałości powierzchu zwęglone były. Belki teatru w Herkulanum zostały zwęglone przez lawę zalewaiącą miasto i popioły wulkaniczne, to sprawiło, iż po upłynieniu siedmnastu wieków były zupełnie zdrowe. Zwęglamy powierzchnią palów zakopywanych w ziemię, równię iak podwalin wystawionych na butwienie, lub palów i belków użytych przy budowlach wódnych, dla czego nie robiemy tego z belkami domów mieszkalnych wystawionych na wilgoć i zgniliznę?

10. Duszenie motylów.

Dla zbiorów zoologicznych zwykli dusić motyle, chrząszcze i t. p. w parze siarczaney lub alkoholu; naylepszym do tego iest gaz kwasu węglanego; wsypawszy trochę kredy w naczynie śklanne dobrze zamknięte, i nalawszy ią rozpuszczonym kwasem siarczanym lub mocnym octem, wydobywa się dosyć gazu, ażeby nim kilka owadów pozbawić życia bez powierzchownego nadwerężenia.

11. Rzecz krótka o machinie do przędzenia lnu i konopi.

Bez wątpienia niepotrzebaby długiego a tak kosztownego blechu płótna i przędzy, gdyby włókna surowych konopi mogły być oddzielone od paździerza innym sposobem iak moczeniem, lub roszeniem; bo właśnie podczas moczenia włókno przez się białe iest przeniknione zgniłym brunatno-zielonym sokiem paździerza, co więcey, włókna te byłyby daleko mocnieyszemi, gdyby, zgnilizna przy moczeniu nieuchronna trwałości ich nie zmnieyszała, tém bardziey, gdy w czasie blechowania płótna lub przędzy wiele ieszcze na ich mocy utraca się.

Donoszą nam atoli, że Anglik Lee w Old-ben koło Londynu międli len i konopie bez moczenia. Wszakże życzyćby należało, abyśmy o sposobie postępowania iego bliższe i obszernieysze wiadomości otrzymać mogli, zwłaszcza gdy wszystkie dotąd przedstawione machiny, aby do międlenia bez moczeaia obeyść się, może ieszcze oczekiwań gospodarzy niezaspokoią. Gdy tym czasem przędzenie na machinach w Austryi czyni znaczne postępki, i w Wiedeńskim gabinecie szkoły politechniczney znayduią się iuż dokładne wzory przędzy i nici na tey machinie uprzędzonych tak z lnu iak i z kłaków, a te są dowodem, iż nie tylko ten płód sztuki skutecznie zaprowadzonym być może, ale iuż cztery znacznych fabryk tego wynalazku z korzyścią używaią. Przędza bywa gatunkowana od fabrykantów według rozlicznego urządzenia ich machin, bądź według liczby łokci i długości nici z iednego funta uprzędzoney, bądź też wedle

céwek, które liczbami podług różnych stopni są naznaczone. Na tych machinach dałaby się nawet uprząść nić naycieńsza, a tak możnaby otrzymać nagrodę, którą za rozwiązanie pytania w roku 1810 ogłoszonego, Cesarz Francuzów postanowił, gdyby, iak P, Stefan Kies w szacowanem dziele swoiem (obraz fabryk i wyrobków w państwach Austryiackich) powiada, wprzód wynaleść można te dwie rzeczy istotnie potrzebne a dotąd do zupełnego doskonałości stopnia nieprzywiedzione, to iest: żeby, nim włokno bądź lniane, bądź konopne do przędzenia nałożonem będzie, w przód przez nowy i niekosztowny wynalazek na naydelikatnieysze części i jakoby włosy rozdzielonem było, żeby wynaleźć można materyał, któryby w wodzie nawet zachował iednostoyną i niezmienną wagę, tak, iżby sporządzona z tego materyału céwka więcéy nad kilka granów nie ważyła. Z odkryciem materyału tego, wypadałoby robić céwki w stotunku przędzy, iaką otrzymać chcemy, a tak céwki muszą być mnieysze i lżeysze im do cieńszéy przędzy użytemi być maią. Bo gdy ciągłem przędzeniem céwka nicią się nawiia, a przeto cięższą się staie, więc z wzrostem wagi nitka urywać się musi i to iest, co cienkie przędzenie naywięcéy utrudnia. W miarę więc, iak te dwie wyżéy wmiankowane przeszkody usuniemy lub zmnieyszemy i doskonałość przędzenia na teraźnieyszych machinach postępować będzie. Wszakże główna przeszkoda, która postępkowi cienkiego przędzenia na machinach céwkowych stoi na zawadzie a usuniętą być nie może, iest nierówny obrot céwek, pochodzący z wrastaiącego ciężaru przez wraz pomnażaiące się nawiianie przędzy, stąd powstaią: drgania i urywanie się. Możnaby większem ocieraniem céwek zawadę tę usunąć, i dać im iednostaynieyszy obrót, ale gdy każde ocieranie się ciężar céwki zwiększać musi, a iest zasada matematyczna, że pomnożony ciężar, siły nie dodaie; więc musi być nić koniecznie mocnieyszą i grubszą, aby wydołać mogła i unieść ciężar céwki tarciem pomnożony. Pytanie przez Rząd Francuzki ogłoszone wymaga takiéy cienkości nici, iakiéy ręcznem przędzeniem albo w cale otrzymać nie można albo w tak małéy tylko ilości, iżby ta przędza uważaną być musiała iako osobliwszy płód sztuki i iako przedmiot do widzenia i zadziwienia służący. Cel i duch pytania Francuzów iest ten właściwie: iakby można wybić na machinie przędzę takiéy cienkości, iakiéy w wielkiéy ilości a taniéy cenie przez domowe i ręczne przędzenie otrzymać nie można. — Na tem się właśnie zasadza korzyść przędzenia na machinach. — Atoli dotąd znane machiny przędzenia nie rozwiązały pytania Francuzów.

12. Rozliczny kolor opadaiącego liścia drzew i stąd korzystne skutki.

Ileżkroć zachwyca nas widok liścia różnego koloru w iesieni, gdy się przypatruiemy lasom lub gaikom, gdzie buki, dęby, brzozy, topole i t. p. razem połączone rosną. Czerwony, żółty, brunatny, kolor z wszelkiemi przemianami razem zmieszany, od którego ponura zieloność świrków przyiemnie odbiiać zwykła. Swieże postrzeżenia dały nam wiedzieć, że kolor opadaiącego liścia zgadza się zupełnie z kolorem wyciągnionym z kóry tegoż samego drzewa bądź przez ałun, bądź przez inne środki rozkładaiące, których farbiarze używaią. Szczególnie o tem się przekonano z rozlicznego gatunku dębów, których w Ameryce do 50 liczą, a z których iak liście: wysoko żółty, szary, sami lub krwawy kolor wyciągany bywa.

13. Nowy sposób wytłoku, sztychu, czyli wyciskania obrazów i rysunków.

W Cann odkryto nowy sposób sztychu, który z kamiennym czyli litograficznym ma nieiakie podobieństwo. Sposób postępowania iest następuiący. Pewną kruszcową mieszaniną, która iak się zdaie iest ieszcze taiemnicą wynalazcy, piszą lub rysuią na płytach porcelanowych; te płyty wypalaią się powtórnie a tym sposobem pismo czyli rysunek ową kruszcową mieszaniną nakreślony takiéy twardości nabywa, że może być odciskanym i w istocie wybiia się nierównie piękniéy i czyściéy, niżeli kamienne sztychy.

14. Angielska powłoka cyną.

Powłoka cyną naczyń miedzianych i żelaznych w Anglii różni się i zaleca iaśnieyszym połyskiem i większą twardością. Ta doskonałość angielskiéy powłoki pochodzi stąd, że nieroztapiaią czystéy ceny, lecz sporządaią mieszaninę z pięciu funtów cyny, z pół funta zynku, oczyszczonego z ołowiu, z pół funta wismutu i z pół funta mosiądzu. W téy mieszaninie rozgrzewaią naczynie maiące być powleczone; po wyięciu posypuią ie salmiakiem, nurzaią znowu w ów roztop; obcieraią ie potem iak zwyczaynie kłakami albo

bawełną, i ostudzaią ie w wodzie. Wszakże do naczyń kuchennych podobnego bielenia używać nie można, owszem dla szkodliwych skutków zabraniać go należy, — (według Fryde. Hermbstaedta, król. Pruskiego radcy.) —

15. Atrament nieginący.

(Z Niemieckiegopisma: Przyiaciel przemysłu — w Halli)

P. Flashoff radca komissyiny i Aptekarz nadworny w Essen, przyrządził niedawno tak zwany skwaszony węgiel, gdy czysty węgiel drzewny z czystym kwasem saletrzanym połączył; gryzący amoniak rozpuścił skwaszony węgiel i utworzył z nim płyn, który za atrament nieginący służyć może; gdyż papier nim zapisany, przez 24 godzin na działanie Chlorgazu (oxydowanego kwasu saletrzanego) wystawiony nie znaczney doznał odmiany; w prawdzie kolor czarny zmienił się w brunatny, lecz wyraz osłabionym nie został. — Porównay Trandsdorfa nowy dziennik Aptekarski T. 4. poszyt 2. S. 449 ff. —

16. Bielenie kłaków, przędzy i. t. p.

Czyliż prasa Reala (albo nowsze rodzaie pras powietrznych luk gazowych) nie mogłaby być użytą do prędkiego wyciągnienia z przędzy kłaków i t. p. części farbuiących? Użycie prasy Reala i t. d. do czyszczenia tkanin przez ług albo rozczyn mydlany, tak, iak do odkleienia surowego iedwabiu przez płyn mydła natroniczego, albo słaby rozczyn natronu albo też wyskoku winnego, zdaie się tyle przynosić korzyści na czasie i materyałach, iż wartoby w tey mierze doświadczenia robić. Równie szybkie bielenie wybiianych cyców, gałganow po papierniach i t. p. wieleby zyskało przez użycie prasy Reala, czyli gazowéy.

17. Zachowanie żelaznych zamków od rdzy.

Przewarzenie żelaza w roztopioney cynie zachowuie: rygle, goździe i t. p. od rdzy; posrebrzenie równy sprawia skutek, lecz iest nadto kosztownem.

18. Biała blacha.

Chcąc przeszkodzić, aby cyna, użyta ku pobielaniu tablic blaszanych nie osiadała w grubych warstwach, należy do niéy przydać 1/10 miedzi.

19. Szkło krzyształowe.

Po rozpaleniu szkła w naywyższym stopniu iaki wytrzymać może i wolném onegóż wystudzeniu, tworzą sią w nim regularne prawie nieprzeyźroczyste krzyształy, które na wzór krzyształów kruszcowych nader mocno są z sobą spoione, i wysokiey politury dopuszczaią. Szkło takowe ieszcze twardszém będzie, ieżeli go pod czas ostygania wielkiemi ciężarami przyłożemy, politura iego na ówczas tak wysokiego dosięga stopnia, iż szkło takowe wydaie się być massą kruszcową.

20. Uszlachcenie kruszców podleyszych.

Przez połączenie podleyszych kruszców z nieco węglami, zbliżaią się takowe w własnościach fizycznych i chemicznych do kruszców drogich, i tak żelazo zamienia się w stal, cyna i miedz w gafit cynowy lub miedziany. To zbliżenie nie ma się rozumieć, iakoby na ówczas zawierały w sobie drogi kruszec (złoto, śrebro i t. p.) co przy teraźnieyszm stanie wiadomości i pod temi warunkami do niepodobnych marzeń należy, ale kruszce uszlachcone zyskuią na podwyższeniu zdolności politury, zniżeniu przyciągania ciepła, palności, rozpuszczenia w kwasach i t. d. — Ta uwaga przypomina nam stopniowanie Steffego węglanu na przeciw stopniowaniu azotu iak też i tę okoliczność, iż dyament, ów naywyżey cenony płód, udziela nieiako swéy wartości do podniesienia innych kruszców, skąd wnoszę, iż kruszec dyamentu, czyli (Adamium,) iest nayszlachetnieyszym między kruszcami.

21. Jak Leci i Estończykowie w Inflanciech kraiowe farbierski rośliny przysposobiaią do farbowania.

Niemal każdy kray wydaie właściwe sobie produkta, na których innym zbywa. Wszędzie prawie znaleść można naypotrzebnieyszych materyałów farbierskich, co nie tylko korzystnemi są w użyciu domowém, ale nawet w farbiarniach znaczne przynoszą zyski, bowiem iako kraiowe nayniższéy są ceny.

W-krótkości przeto namienię tutay o owych farbierskich roślinach, których przy gospodarstwie do potrzeb domowych używać zwykli Leci i Estończykowie w Inflenciech, a nawet i wielu osiadłych tam Niemców. W prawdzie biorą oni do tego i rozmaite inne zagraniczne produkta, iako to: ałun, witryol, indygo i t. p. — Wszakże kraiowe rośliny stanowią główną część mieszaniny, i stąd pochodzące korzyści łatwo poznać można.

1. Młodemi liściami brzeziny zbieranemi przed S. Janem z drzew, które na suchych a wysokich rosną miescach, rozmaite materyały na żółto farbuią, używaią także do tego innych roślin, które podobny czynią skutek, iako to: Gwiazdosz przywrotnik (Alchemilla vulgaris) Rumian farbuiący (Anthemis tinctoria) Rumian wołowe oko (Anthemis arvensis) kwiat i korzeń szlachtowy (Coryza) Pięćperst złotnik (Potentilla anserina) tudzież Włóczęga babimur (Lycopodium elevatum). — Zaś do farbowania na iasno-żółty kolor, używaią kory wierzb rosnących nad rzekami, a na żółtawy, kory iodłowey ugotowaney w ługu.
2. Zielono farbuią liściem i kwiatem ziela zwanego: Świnia wesz plamista (Conium maculatum) lub Szakłakiem zwyczaynym (Rhamnus catharticus) z czego rzecz zafarbowana dostaie kolor zielony cokolwiek w fiolet wpadaiący. Montwa trzmiel (Evonymus europeus) którą także do tego używaią, wydaie w prawdzie zieloną ala mdłą farbę.
3. Na czarno farbuią korą iodłową lub dębową bądź świeżą bądź wyschłą; wielu dodaie ieszcze do tego i liścia dębowego.
4. Taką samą korę dębową lub iodłową bądź surową, bądź wyschłą, czy to ze starych drzew, czy z młodych drzewin na brunatno farbuią.
5. Kolor czerwony nadaią za pomocą Przytulii północney (Golium boreale) albo też za pomocą liści dziko rosnących iabłoń, do czego mieszaią Włóczęgę (Lycopodium) albo Lebiotkę pospolitą Origonum vulgare), lub teżMiętkiew leśną (Menta sylvestris) albo na koniec Przytulią lepczycę (Golium oparine).
6. Na niebiesko farbuią za pomocą rośliny zwaney Boruwka czernica (Vaccinium myrthyllus.

Według rozmaitości mieszaniny do farbowania użytey, rozmaicie się w tey mierze postępuie, ubogi chłopek stara się wszystko iak nayprościey uskutecznić, ażeby wielkich uniknął kosztów, wszakże mimo tych rozlicznych sposobów cztery są naygłównieysze:

a. Grube wełniane wyrobki, które Leci Estończykowie tkaią, następuiącym sposobem na czarny farbuią kolor, do 7 lub 8 łokci biorą za zwyczay pęk kory iodłowey, ile na ramię wziąść można, zarówno czy z drzew starych czy młodych, i gotuią ie w takiey ilości ługu, iżby rzecz którą farbuią, dokładnie namoczyć można. Gdy ług należycie się zagotuie, wyimuią z niego korę a maczaią wyrobki farbować się maiące, ażeby dokładnie przemokły. Następnie gotuią za 3 do 4. kopiiek koperwasu, i w kładaią w to wełniane wyrobki, iżby przynaymniey przez pół godziny razem się gotowały, poczem wyimuią ie i spuszczaią, a na koniec w czystey wodzie przepłukuią.

b. Ażeby przędziwo na żółty albo czerwony zafarbować kolor, potrzeba iżby w przód ałunem przeszło, co następuiącym uskuteczmia się sposobem: — Gotować należy przez kwadrans przędziwo w podpiwku zmieszanym z tyle ałunu; a przygotowawszy ie wyimuie się i sposobym następuiącym farbuie się.

c. Na żółty kolor; Leci (a częstokroć i Estończykowie) biorą na ieden funt przędziwa 6 do 7 miar liścia z brzeziny i gotuią ie w roztworzonym ługu, a następnie w kładaią w to przędziwo ałunem przeięte, by się tak długo gotowało dopóki żądanego nie otrzyma koloru; poczem ie w czystey wodzie przepłukuią. By zaś otrzymać kolor ciemno-żółty, dodaią do liścia brzeziny Szlachtawę (Conyza.) —

d. Czerwony kolor uzyskuią chłopi biorąc na ieden funt przędziwa dziko rosnącey Marzanny farbierskiey (Rubia tinctorum) trą ią należycie na miałki proszek, a wsypawszy do wody lub kwaśnego podpiwku, należycie przewarzaią. Po czem wkładaią przędziwo i dotąd gotuią, dopóki należytego nie nabierze koloru, następnie zaś w ciepłey czystey wodzie dokładnie przepłukuią.

Podobnie postępuią także i Rossyyscy chłopi, lecz ich sposób farbowania tyle iest niedokładnym, iż niepodobna gorszego, chociażby tylko w użyciu domowem pomyśleć. —

Rzeczy rozmaite.

1. Skamieniałe kości ludzkie.

Buffon i inni sławni mężowie, którzy nad śledzeniem i dzieiopisarstwem natury pracowali, byli tego mniemania, że nie masz szczątków skamieniałych ludzi. Atoli w iesieni 1820 r. znaleziono kamień w Marsylii, w którym odkryto skamieniałe kości ludzkie zamienione w krzemień. Mniemaią; że te kości pochodzą z ludzi, którzy przed założeniem Marsylii przód Focyanów żyli. Wapno, w którém były znalezione, zawiéra ieszcze i skamieniałe muszle, iakie się dotychczas na tamecznem nadbrzeżu znachodzą. Zaś skamieniałych kości ludzkich, posiadamy dotąd goleń, piszczal i kość od łokcia.

2. Odważne niewiasty.

Xiążę Świętopełk po odniesionem zwycięztwie nad Zakonem Niemieckim Krzyżaków, dowiedział się od ieńcow, że miastu Kulm zbywa na mężach, bo większa część ich poległa w bitwie, reszta zaś w polu przy woysku znayduie się: spodziéwał się zatém Świętopełk zdobyć Kulm przez niespodziane napadnienie, iakoż niezwłócznie podstąpił pod miasto. Mała liczba pozostałych w Kulmie zawarła wprawdzie bramy, atoli obronę miasta uznała za nierozmyślną, bo mała ich liczba nie dostarczała nawet do osadzenia. Mimo naylepszéy chęci nie umieli sobie zaradzić; lecz niewiasty i panny nie upadły na umyśle. Przebrały się w odzienia swych mężów i oyców, wzięły się do broni; a gdy Świętopełk do szturmu gotował się, pospieszyły pełne mężnéy odwagi na mury, których z wielką walecznością broniły. Xiążę Pomorza nie będąc przygotowanym na długie oblężenie obawiał się, aby woyska Zakonu nie przybliżyły się i odstąpił w tém mniemaniu, że miasto ludem zbroynym napełnione było. — Powróciwszy w gniewie rozkazał ieńców pomordować, sądził bowiem, iż przez ich doniesienia był zwiedzionym.

Od czasu téy bohaterskiéy obrony otrzymały niewiasty miasta Kulmu prawo, na mocy którego, po śmierci mężów równo z dziećmi, a zaś po zgonie rodziców równo z bracią dziedziczą; gdy według dawnego prawa do trzeciéy tylko części spuścizny należały. Równie pod Elblągiem iak pod Kulmem Świętopełk zwiedzionym został, z tą tylko różnicą, że w tém mieście przebrały się niewiasty w świetne pancerze i w nich na mury wystąpiły, na ten widok mniemał Xiążę, że iest znaczna osada Zakonu w tém mieście, i dla tego natychmiast bez kuszenia się i dania zaczepki, odstąpił.

Zachwalaią nam ieszcze dzieie pamiętny przykład waleczności pewnéy niewiasty w krainie Chełmińskiéy:

Sudanie, naród pogański (pokolenie ludu ze wschodnich stron Prus) wpadli byli w kray Chełmiński, i wyrządzali tam nieludzkie spustoszenia. Rabowali, niszczyli i palili okropnie, a który z kraiowców śpieszną nie uchronił się ucieczką, okrutna śmierć minąć go nie mogła.

Zdarzyło się, że iedna niewiasta do bliskiego lasu schronić się chciała, ale ią postrzegł młody i silny Sudanin, i ścigać ią zaczął. Na próżno natężała wszystkich sił, ażeby uyść przed nim mogła, iuż był blisko i tak ią dościgał Sudanin, że iednym krokiem uciekaiącą byłby schwytał. Nabiera serca goniona niewiasta, nagle się wstrzymuie, uderza nieprzyiaciela pięścią między oczy, a gdy ten na chwilę przytomność traci, porywa go zwinna niewiasta, rzuca o ziemię i z nim się passuie. W téy walce trafia nieszczęśliwie niewiasta wielkim palcem w usta Sudana, który go natychmiast ugryzł; tą boleścią rozżarza się gniéw i wzrasta siła niewiasty, ciężarem ciała swego i iedną ręką przytrzymuie powalonego, a drugą nabiéra ziemi, napycha mu nią usta i nos, tak długo, póki ducha nie wyzionął.

3. Poiedynki Japończyków.

Podług przyiętego u Japończyków bądź prawa, bądź zwyczaiu, wyznany i wyzywaiący na poiedynek, powinni się własną ręką zabiiać; kto samobóystwo z większą wściekłością wykona, ten iest miany za zwycięzcę. Jeżeli się bez poiedynków obeyść nie można, radziłbym, aby przyiąć Japońskie prawo, bo tym sposobem światby się z dwóch ludzi szalonych za iednym razem oswobodził; nie może bowiem iak tylko człek zawrót głowy cierpiący, bydź tego mniemania, że można nabyć lub zachować własną sławę morderstwem drugiego, lub zezwoleniem na zabóystwo siebie samego.

4. Ziemiożercy.

Moreau de Jones wydał krótkie pismo o Antyliyskich Geofagach, czyli ziemiożercach (1816).

Humboldt opisał ziemiożerców nad brzegami Oronoku, Lechenault na wyspie Jawa. De la Bilardiere odkrył zwyczay ziemiożerstwa w Nowey Kaledonii. Nawet w innych kraiach prócz Syberyi, zwyczay ten ma być zachowanym. Moreau Jones znalazł go na wszystkich Antylskich wyspach (gdzie wścieklizna psów iest nieznaczną) szczególnie w Martynice i Quadelupie, gdzie długi czas przemieszkiwał. Tu pożeraią Murzyni częstokroć ogromną ilość ziemi. To nadzwyczayne łaknienie nie zdaie się być przyrodzoną potrzebą, ale raczey skutkiem mocnych kurczów żołądka. Murzyni ziemiożerstwu oddani, maią wszystkie znamiona wewnętrzney choroby. Ich skóra żółknieie, sami są wyschłymi i doznaią nieznośnych boleści żołądka.

W tym stanie porywa ich czasem takie pragnienie, że się wymykaią ze szpitalów mimo pilności i czuwania stróżów, i szukaią ziemi do pożywienia. Jeżeli ich głód wielki trapi, tedy go zaspokaiaią iakąkolwiek bądź ziemią; inaczey zaś wyszukuią szczególney ziemi żelazney, która na Antylach pochodzi z lawy wulkanów, i która podobna iest czerwoney ziemi na wyspie Lemnos.

Moreau iest tego zdania, że temu łaknieniu ziemi z choroby pochodzącemu zapobiedz można, przyzwyczaiaiąc Murzynów do napoiu trunków gorzałczanych, mieszanych z wodą, iaką iest tafia, która w plantacyach tak łatwo się robi. Przez to mówi ón, zostałyby peryiodycznie przywrócone do Epigastrynm siły żywotne, które ciągle targane bywaią drażnieniem klimatu.

Odważna Proskowiia.

(Z Niemieckiego.)

Gdy Francuzi po bitwie stoczoney pod Smoleńskiem przyboczne zaiąwszy okolice, biednych mieszkańców gnębili, młoda Rossyianka w własney obronie podziwienia godną okazała waleczność; cnota bowiem w osobie od samey tylko natury ukształconey może się nazwać zorzą, która w śród ciemności iaśnieie.

W Kolpitku, trzy werstwy za Smoleńskiem, gdzie Francuzi zwyczaynym postępowali sposobem, dostała się młoda i żywa Rossyianka znana w owey okolicy pod nazwiskiem piękney Proskowii w ręce Pułkownika francuzkiego, lecz chociaż prostą tylko wieśniaczką i poddanką była, dowiodła iednak, że szlachetną posiada duszę. Z owym Pułkownikiem weszło ieszcze trzech innych Francuzów do chatki Proskowii. Pułkownik zastawszy samotną dziewicę, umyślił uczynić z niey ofiarę niegodziwey żądzy swoiey. Z siłą iaką iey młodość i usiłowanie bronienia swoiey niewinności nadały, wyrywa się Proskowiia z rąk natrętnego napastnika, porywa z nadzwyczayną szybkością niedaleko stoiące widły, i w mgnieniu oka iednego z nieprzyiaciół trupem u nóg swoich ściele. Taki krok odwagi połączony z głosem wzywaiącym pomocy, zniewolił pozostałych do ucieczki. Ona zaś ubiera zwycięzki oręż w błyszczący mundur zabitego, ozdobiony naramiennikami i orderami, i niosąc go z tryumfem nakształt chorągwi zwycięzkiey, przybyła z nim do Majora Protassów, który ią w nagrodę waleczności, wolnością obdarzył. —

O narzędziach fizyki.

Barometr.

Barometr, czyli ciężkomierz iest narzędzie, którém ciśnienie powietrza i iego odmiany mierzemy. Pospolicie składa się z rurki szklaney, napełnioney żywém śrebrem, u którey w górze próżnia hermetycznie zamknięta. Przy mocnieyszém ciśnieniu powietrza, żywe śrebro podnosi się, przy mnieyszém, upada. Jan Ewanielista Torricelli, uczeń sławnego Galileusza, i następca iego w nauczycielstwie matematyki we Florencyi, iest wynalazcą barometru.

Doskonałość i dobroć barometru wymaga:

1). Aby był próżen powietrza, to iest: aby iedynie zewnętrzne powietrze na niego działało, dla czego rurka zupełnie z powietrza wypróżnioną być powinna, gdy bowiem ta powietrze zawiera, żywe śrebro nie dochodzi należytey wysokości, a ciepło działaiąc na powietrze, działa i na żywe śrebro. Ażeby się wszystkiego powietrza pozbyć, potrzeba żywe śrebro przy sporządzeniu barometru w rurce do stanu zawrzenia przywieść.

2). Aby skala, czyli skazówka stopni była dokładną.

3). Aby barometr prostopadle wisiał, żeby oko w iedney poziomey równi z płaszczyzną żywego śrebra trzymaném było, i żeby stanowisko żywego śrebra podług naywyższego szczytu iego wypukłości mierzoném być mogło.

Niektóre barometry maią szczupłą, niektóre bardzo obszerną rurkę, z tąd i słup żywego śrebra cienkim lub grubym bywa. Uważano, iż żywe śrebro w obszernych rurkach iest daleko czulszém iak w szczupłych, a zatem odmia-

ny zachodzące w ciężkości powietrza prędzey wskazuie.

Z podniesienia lub opadnienia żywego srebra w barometrze, wyprowadzono następuiące prawidła ku poznawaniu pogody, które iednak z wielką uwagą oceniać należy. 1, Przy podnoszeniu się lub opadaniu żywego srebra i naydrobnieysze odmiany uważać potrzeba, ieżeli stąd pogodę wróżyć chcemy. 2. Podnoszenie się żywego srebra rokuie w ogólności piękną pogodę, opadanie zaś słotę, deszcz, mocne wiatry i burze.

3). W czasie upałów opadanie żywego srebra oznacza burze i grzmoty.

4). W śród tęgiey zimy podnoszenie się, mrozów, a ieżeli w śród zimna żywe srebro opada, nastąpi chwila łagodna lub odwilż, ieżeli zaś w czasie trwałych mrozów żywe srebro podnosi się, znak iest bliskiego śniegu.

5). Jeżeli w krótce po spadnieniu żywego srebra słota nastąpi, ta nie długo potrwa; to samo postrzegać się daie, ieżeli zaraz po podniesieniu się żywego srebra wypogadza się.

6). Jeżeli podczas słoty żywe srebro wysoko się podniesie i w tym stanie 2 do 3 dni potrwa, nim słota ustanie, należy się trwałey pogody spodziewać.

7). Jeżeli przeciwnie podczas pogody żywe srebro głęboko opadnie i w tym stanie 2 lub 3 dni potrwa nim słota nastąpi, należy oczekiwać silnych wiatrów i długiey słoty.

8). Niespokoyne poruszanie żywego srebra oznacza odmienną niepewną, i niestałą pogodę.

9). Nie należy się ściśle przywięzywać do słów na skali barometru umieszczonych. Zazwyczay kiedy barometr pokazuiąc słotę, podniesie się do odmiany, przepowiada pogodę, chociaż ta nie będzie trwałą, iak gdyby żywe srebro wyżey podniesionym było. To samo zachodzi w odwrotnym przypadku. —

* * *

Niektóre z następuiacych uwag i prawideł nie są dziełem próżnego uroienia.

1). Ciche powietrze, pogodne niebo i opadanie żywego srebra w chłodnym poranku Października lub Listopada oznacza biskość wielkich śniegów lub deszczów, osobliwie gdy wiatr z południa wieie.

2). Kiedy żywe srebro po deszczu nader skwapliwie i prędko podnosi się, powszechnym iest znakiem, iż w krótce więcey deszczu upadnie, osobliwie przy wietrze południowym.

3). Kiedy xiężyc otoczony iest kołem, a żywe srebro opada, uważaią to za znak deszczu lub śniegu.

4). Kiedy wiatr z południa wieie a żywe srebro spada, oczekuią deszczu.

5.) Kiedy żywe srebro zwolna podnosi się i po długich deszczach nisko stoi, przytem wiatr z południa powiewa, spodziewaią się pięknego i pogodnego nieba.

6). Kiedy w czasie iasnego i suchego powietrzokręgu, wiatr po deszczu na przód się obraca, i żywe srebro podnosi się, iest znakiem piękney pogody.

7). Kiedy przy trwałey pogodzie wiatr z północy wieie, i żywe srebro wysoko stoi niepotrzeba się deszczu tak długo spodziewać, dopoki wiatr z południa nieprzyydzie.

8). Po ciągłych deszczach z południa, rzadko trwała pogoda nastąpi, chyba, że żywe srebro wysoko się podniesie, i wiatr ku północy lub zachodowi się zwróci.

9). Kiedy w poranku niebo iest bardzo czerwone, i nagle się gęstemi powlecze chmurami, a powierzchnia żywego srebra iest wklęsłą, nie chybny znak że tego samego dnia deszcz lub śnieg upadnie.

10). Kiedy w dniu letnim żywe srebro raptownie opada, osobliwie podczas upału i wiatru południowego, powszechnie następuią burze z grzmotami, piorunami, wichrami i ulewami.

11). Jeżeli pry północnym wietrze żywe srebro opadło, oczekiwać należy deszczu, długiey zaś słoty, ieżeli żywe srebro ieszcze głębiey spada.

12). Kiedy deszcz południowy padał a wiatr na zachód lub północ skręca się, iak zwykle wydarzać się zwykło, i żywe srebro podnosić się zaczyna, słota w krótce ustanie.

13). Jeżeli zaś po spadnieniu żywego srebra zaraz deszcz nastąpi, ten ani długo potrwa, ani obfitym będzie.

14). Nayzwykleysze znaki deszczu przypadaią w czasie kanikuły. Nie potrzeba zas na takowe zważać, dopóki żywe srebro wysoko stoi.

15). Jeżeli żywe srebro w Marcu nadzwyczaynie wysoko podnosi się, następuie suche lato a przynaymniey sucha wiosna.

16). Radca nadworny i nauczyciel Munke w Haidelsbergu umieścił w roczniku fizyki Gilberta IV. oddziale st. 212 z roku 1820 następuiącą uwagę: przy iednostayney pogodzie, podnosi się barometr zawsze około 9 godziny ranney od o. 5 do 1 linii, i o tyleż około 3 z południa opada. Jak długo żywe śrebro z rana podnosi sie, nietrzeba się obawiać deszczu, który niechybnie tego dnia nastąpi, ieżeli zamiast podniesienia się o tym czasie spada, ieżeli zaś barometr ku wieczorowi podnosić się zacznie, znakiem iest niestałey i dżdżystey chwili.

17). Nadzwyczaynie niski stan żywego śrebra w barometrze zwiastuie wielkie ziawienia w powietrzokręgu, n. p. burze, ulewy, trzęsienia ziemi, i t. p. które w bliskości lub oddaleniu wydarzą się, albo się iuż wydarzyły.

18). Nadzwyczayne podniesienie się żywego śrebra w barometrze iak to, n. p. 6. 7. 8. Lutego 1821 R. (29'', 3''') uważano, w tenczas się zdarza, kiedy niebo przez iaki czas iasne i czyste, powietrzokrąg ciemno-błękitny a zatem od wyziewów wolny iest, oraz ieszcze i zimno panuie, ponieważ czyste powietrze całey siły użyć może, aby utrzymać żywe śrebro w wysokiém stanowisku.

W słowniku dorecznym fizyki Funkiego czytamy co następuie: »Gdy podnoszenie się żywego śrebra od powiększoney a opadnienie od zmnieyszoney sprężytości powietrza pochodzi, przeto wapory znayduiące się w powietrzokręgu maią pośredni wpływ na barometr, wapory wodne iako takowe są bardzo sprężyste, pomnażaią sprężytość powietrza i robią go czystem, zatem mogą sprawiać podnoszenie się barometru. Jeżeli zaś wapory wodne zaczynaią się w powietrzokręgu rozkładać, i do pierwotnego stanu zbliżać, nietylko same sprężytość utracaią, ale zmnieyszaią razem sprężytość powietrza i sprawiaią opadnienie barometru; powietrze zaczyna się chmurzyć, wapory coraz dałey się rozkładaią i w krople obrocone w deszczu spadaią,

Dodatek. Ile wiary zasługuie podnoszenie się i opadanie żywego śrebra w przepowiadaniu pogody okazuie się z doświadczeń Polema w Padwie robionych, gdzie z liczby 1175 spadłych w 12 leciech deszczów, tylko 758 przez opadnienie żywego śrebra w barometrze przepowiedzianemi było; podobnie i Swinden w Frankoneder znalazł w roku 1778, iż pomiędzy wróżbami barometru tyle było błednych ile prawdziwych. Jednak zdaie się, iż raptowne spadnienie lub podniesienie żywego śrebra, które u nas, n. p. w kilku godzinach 3 do 4''' wynosić może, iest niechybnym znakiem bliskiey odmiany powietrza.

Zegar wskazuiący pogodę, iest to rodzay barometru liwarowego, przy którem okrągła tarcza z skazówką umocowana iest. Około walca na którym skazówka osadzona, okręcony iest poiedynczo sznurek, na którego końcach zawieszone są dwa ciężary nie spełna równe. Koniec z większym ciężarem spuszcza się w krótsze ramię barometru i tam na żywém śrebrze spoczywa, a przy podnoszeniu się lub opadnieniu tegż porusza skazówką, która stan barometru na tarczy pokazuie.

Mierzenie wysokości za pomocą barometru.

Jak można przez barometr wysokość gór oznaczyć?

Do mierzenia wysokości używamy barometru iako ważki z żywego śrebra sporządzoney, ponieważ słup żywego śrebra opada w miarę iak warstwa powietrza cieńszą się staie. Dla powzięcia nayprostszego wyobrażenia, potrzeba sobie wystawić barometr iako ważkę ze skalą, w którey słup żywego śrebra na setną część cała iest podzielony. Mierzanie zaś na tém zależy, aby na górze widzieć, o wiele warstw powietrza w tey wysokości mniey na ważce leży iak w dolinie, a stąd wnieść iaka iest iey wysokość podług prawideł Mariotta. Wykaz tych prawideł znayduiemy w tablicach barometrowych (które w roku 1811 u Szreinera w Dysseldorfie wyszły) bez wszelkich fomuł i logarytmów, przez same dodawanie i dzielenie. Te tablice barometrowe zawieraią tablicę warstw, ułatwiaiącą wyrachowanie wysokości, i wykazuiącą wysokość warstw powietrza podług prawideł Mariotta. Pomiary trygonometryczne zgadzaią się zniemi aż do tysiączney części całey wysokości tak dokładną iest zasada tych prawideł.

Niwellowanie za pomocą barometru powinno być dla ieografii fizyczney bardzo ważnem.

Jeżeli na płaszczyznie, wysokość barometru wynosi 28'' czyli 336''', potrzeba się o 78 stóp, czyli 13 sązni w góre podnieść; ażeby żywe śrebro o iedną linię spadło i w wysokości 335''' stanęło. Przy każdem dodaniu 13 sążni do wysokości stanowiska, wysokoś barometru w stosunku 336 do 335 zmnieyszy się. Z początku ubytek wysokości barometru iest prawie iednostaynym, dopiero w większych podniesie

niach różnica staię się znaczną, iak to wyiaśnia tablica w encyklopedyi Klugla T. III. s. 210.

Termometr.

Termometr, czyli ciepłomierz. Na doświadczeniu że wszystkie ciała przez ciepło powiększaią się, oparto urządzenie termometru. Pospolicie składa się takowy z równey, wązkiey rurki szklanney z wydęta bańką, która wraz z połową rurki wyskokiem winnym lub żywem śrebrem napełnioną i u góry zamkniętą być powinna. Powiększone ciepło sprawia, iż płyn rozszerzony podnosi się, zimno przeciwnie działa. Aby to podnoszenie i opadnienie dokładnie mierzyć można, dzieli się rurka na stopnie, które nie są dowolnie ułożone, ale maią być uważane iako części przestrzeni, zawartey między dwoma zawsze równo odległemi punktami, to iest; punktem wrzącey i marznącey wody; pierwszy znaydziemy przez zanurzenie termometru w wrzącey wodzie, drugi zaś przez zanurzenie w topniącym śniegu. Reaumur podziela w swym termometrze wyskokowym, przestrzeń między punktami marznienia i wrzenia, które są pewnemi i stałemi, na 80 stopni. De Luc toż samo robi z termometrem żywem śrebrem napełnionem. Celsius użył skali o 100 stopniach, położywszy przy punkcie marznienia 0. a przy punkcie wrzenia 100 stopień. De Lisle zaczyna przy punkcie marznienia od 0, a kończy przy punkcie wrzenia 150 stopniem, na koniec Farenheit kładzie przy punkcie marznienia 32 stopnie, a 212 przy punkcie wrzenia; dzieli więc przestrzeń między obudwoma na 180 stopni. — Pięć stopni skali stoczęstkowey równe są czterem Reaumura albo dziewięciom Farenheita. Ponieważ różny stopień ciężaru powietrza iaki barometr okazuie, na opożnienie lub przyspieszenie punktu wrzenia wpływa, łatwo się przekonamy, dla czego termometra urządzane przy odmiennym stanie barometru, odmienne punkta mieć muszą, i że doskonałość termometru wymaga, aby przy pewnym stanie barometru był sporządzonym. Termometr powietrzny nayprzód przez Komelego Drebell wieśniaka Hollenderskiego wskazanym został w roku 1638. Naylepiey używa się do tego barometru, przy którego zakrzywionym ramieniu umieszcza i przytapia się bańka szklanna 2 cale w przecięciu maiąca, powietrzem napełniona. Rozgrzanie powietrza w bańce odmienia stan żywego śrebra w sposobie termometru.

* * *

Reamur dla tego użył 80 stopni, ponieważ znalazł, iż nadrost wyskoku winnego zmieszanego z wodą iest o 80 tysięcznych części większym w wrzącey wodzie, iak w śniegu topnieiącym. Te stopnie przeniósł w tey samey odległości i po niżey punktu marznienia. — De Lisle oparł swóy podział o 150 stopniach na doświadczeniu, że nadrost żywego śrebra w wrzącey wodzie o 150 dziesięć tysiącznych części iest większym iak w zimnie marznącey wody. Stosunek nadrostu żywego śrebra do rospuszczonego wyskoku winnego ma się, iak 15 do 80. Farenheit obrał za 0. stopień mrozu stucznego, który powstaie z mieszaniny śniegu i salmiaku, i od tego policzył 212 stopni do punktu wody wrzącey. Reaumura podział powszechnie iest używanym i bardzo rzadko stosuie się do rozmiaru Farenheita. Często iednakże wypada potrzeba wyrachowanie stopni iednych na drugie zamienić, tak więc 4 stopnie Reaumura są równe 9 stopniom Farenheita; 100 s. R. — 257 s. F. 120 s. R. — 302 s. F; 164 s. R. — 401 s. F; 200 s. R. — 482 s. F; 208 s. R. — 500 s, F; 252 s. R. — 599 s. F; 400 s. R. — 932 s. F; 500 s. R. — 1157 s. F. i t. p.

Pyrometr — Kalorimetr.

I. Pyrometr, ogniomierz iest narzędziem, za pomocą którego wyższe stopnie ciepła lub ognia i tych działanie na kruszce i inne stałe ciała mierzanemi być mogą. Po między rozmaitemi narzędziami ku temu celowi wynalezionemi, ogniomierz Wedgwoda na pierwszeństwo zasługuie, opiera się na własności gliny, która w miarę rosnącego gorąca kurczy się, a potém w zimnie nie rozszerza się. Mechaniczne sporządzenie tegoż iest następuiące: na blasze mosiężney umocowane są pręty z tegoż kruszcu, które ukośnie leżąc w iednym koncu się schodzą i postać rózgi maią, między które wsuwaią się kostki z gliny zrobione ku doświadczeniu służące. Jeżeli chcemy stopień gorąca n. p. pieca mierzyć, kładziemy nayprzód glinianą kostkę w rózgę, uważaiąc, iak daleko się wsunie, potem wypalamy ią wpiecu i rzucamy zaraz w wodę, kostka wypalona tym głębiey wsunie się w rózgę pyrometru, im więcey boki iey przez gorąco zwężyły się. Na prętach umieszczone są liczby, potrzeba więc uważać do którey liczby wsunęła się kostka probiercza, gdyż ta oznacza stopień gorąca, rozumi się, iż rodzay gliny do tego używaney zawsze tenże sam być musi.

II. Kalorimetr ciepłomiérz Lavoisiera i dela Place, iest rodzay ciepłomiérza służący do oznaczenia ciepła każdemu ciału własnego, co przez mieszanie i uważanie temperatury poznać można, obadwa wymienieni mężowie znaleźli bardzo przemyślnie tę miarę w ilości lodu, iaka przez ciepło różnym ciałom odięte stopioną być może.

Higrometr.

Higrometr, higroskop - wilgociomiérz, podtém nazwiskiem rozumiemy narzędzie, które wilgoć powietrza oznacza, tak, iak termometr ciepło a barometr iego ciężar wskazuie.

Bardzo ważnem dla meteorologii iest odkrycie sposobów, iakby w każdym czasie mnogość wody znayduiącey się w powietrzu poznać i oznaczyć można, a narzędzia ku temu służące nazywaią się higrometrami. Codzienne doświadczenie uczy, że niektóre ciała posiadaią w wysokim stopniu zdolność wciągania wilgoci powietrzney; przez co nabrzmiewaią i podług swey budowy i kierunku włókien podłużnych i poprzecznych rozciągaią się lub kurczą; tak n. p. powrozy lniane i konopne iako i strony z kiszek baranich przez wilgoć kurczą się i rozkręcaią. Gdyby więc do strony na wolne powietrze wystawioney przyzwoicie została przymocowaną skazowka, ta w chwili mokrey obracałaby się w miarę rozkręcenia wilgocią przeiętey strony; w czasie posuchy zaś odwracałaby się w przeciwną stronę w miarę skręcaiącey się strony. Na ten sposób sporządzony iest higrometr Lamberta. Jeżeli zaś to narzędzie ma służyć nietylko do oznaczenia suchości lub wilgoci pewietrza, w którém razie byłoby tylko higroskopem ale nadto ma skazywać, i mierzyć stopień wilgoci w powietrzu panuiącey, w którym razie iest własciwém higrometrem, tak strona iako i skazówka powinny w stosunku przybywaiącey lub ubywaiącey wilgoci, w iedną lub drugą stronę obracać się. Gdy zaś doświadczenie uczy, że to poruszenie strony nie iest iednostaynėm, przeto Saussure i de Luc szukali innych ciał, któreby się w miarę zwiększoney lub zmnieyszoney wilgoci zawsze iednakowo wyciągały lub kurczyły. Seaussure mniemał znaleźć tę własność we włosie ludzkim, wywarzonym z tłustości w ługu, de Luc zaś w rybiey kości nie w dłuż lecz w poprzek naycienicy ukroioney. Seaussure wyciąga włos należycie przygotowany, iednym końcem przymocowany, przez walec lekko chodzący małym ciężarem, gdy de Luc używa drucika złotego do wyciągnienia rybiéy kości; tak iż kiedy włos lub rybia kość przez działanie wilgoci lub suchości wyciąga lub kurczy się, walec wraz z przymocowaną skazówką obraca się i na tarczy wykazuie przybywanie lub ubywanie wilgoci w powietrzu panuiącey. Ażeby zaś i stopnie iey oznaczyć można, potrzeba w higrometrze oznaczyć punkt naywiększey wilgoci i suchości. Gdyby w razie postrzeżenie okazało, że skazówka od iednego punktu do drugiego przebiegła, byłoby znakiem, iż w ów czas i powietrze przeszło z stanu naywiększéy suchości w stan naywiększey wilgoci, lub przeciwnie; a doświadczenia nauczyłyby ile wody pewna mnogość powietrza w siebie przyięła, ieżeli skazówka część drogi przebiega na ów czas ilość wody w powietrzu iest mnieyszą, i ma się do całey mnogości, którą powietrze przyiąć może, iak część przestrzeni skazówką przebieżaney do całey przestrzeni ostatecznemi punktami zamknioney. Seaussure oznacza punkt naywiększey wilgoci wstawieniem higrometru swego pod dzwon szklanny, wodą zamknięty i wewnątrz nią skropiony; de Luc zaś przes proste zanurzenie higrometru swego w wodzie. Punkt naywiększey suchości znayduie pierwszy pod dzwonem szklannym stoiącym na blasze rozognioney, pokrytéy wypalonym potażem; drugi zaś przez zawieszenie higrometru pod naczyniem cynowém, zewsząd zamkniętém, napełnionėm w części niegaszonem wapnem swieżo wypalonėm. —

Już Pilgram w dziele swoiem o Meteorologii z r, 1788 st. 566 opisał 13 rodzaiów higrometru a mianowicie higrometer sporządzony ze strony, z hubki, witriolu, drzewa, lodu, papieru i pargaminu, szkła, wody, roślin, rybiéy kości, blaszek złotych, piór i włosów.

Ombrometr.

1.) Ombrometr, hietometr, deszczomiérz, iest narzędzie do wymierzania mnogości spadłego deszczu lub śniegu, służące i składa się z naczynia szklannego lub kruszcowego w górze otwartego w postaci leyka, pod którém stawia się flaszka, aby w nią ściekał deszcz, grad lub śnieg opadły; ten opad liczy się w stósunku do wielkości otworu naczynia u gory, i tak się mierzy, lub waży, biorąc stopę sześcienną wody deszczowey za 56 1/2 funtów wagi Wiedeńskiey.

2.) Aby doyść ilości deszczu co godzina spadłego wynalazł Herrmann w Kamerswal-

dzie w Saxonii mieszkaiący, następuiące urządzenie (Mechaniczny dostrzegacz wiatru deszczu lub posuchy, Freyberg i Annaberg 1789—8) Dwanaście zwyczaynych hietometrów, to iest flasz z leykami rowney wielkości, ustawiaią się na poziomey tarczy wkółó: tarcza owa porusza się około osi i z zegarem biiącym tak iest połączona, iż za uderzeniem godziny, o dwunastą część całego koła posuwa się. To całe przyrządzenie pokryte iest daszkiem nieruchomym w iednem mieścu tyle wyciętym, aby ieden leiek był nie nakryty. Zegar co godzina posuwa inny leiek pod otwór, i tym sposobem w każdey flaszy tyle wody zbierze się, ile iey upadło w godzinie na leiek odkryty; flasze, znaczone są liczbami godzin, można więc z rana widzieć, wiele deszczu spadło w nocy, każdey godziny. —

Elektrometr.

I. Elektrometr, elektromiérz tak nazywamy narzędzie, którem moc i iakość elektryczności pewnego ciała mierzyć i oznaczyć możemy. Do tego urządzenia, o którém pierwszy Gray wspomina, dało powód odpychanie elektryki równoimienney, Du Fay, który spostrzeżenia tego do elektrometru użył; zawieszał na ciałach elektryzowanych nić, i zważał iak iey końce od siebie oddalały się, z czego wnosił moc elektryki. To przywiodło Nolleta na myśl, aby urządzenia tego użyć do poznania stopnia elektryki za pomocą kąta, który nici przy rozbieganiu się tworzą; radził on, aby ten kąt mierzyć na desce podług cienia rzuconego przez końce nici, za pomoca łuka stopniowego, ponieważ wiedział, iż z nicią żadne inne ciało przyciągaiące złączoném być nie może. Po nim wymyślało wielu, inny rodzay elektrometrów, które iednak nieodpowiadaią znaczeniu nazwiska, po większey części mogą tylko służyć do poznania, które z dwóch ciał ma więcy lub mniey elektryczności, lecz nie do wymierzenia stopnia teyże. Achard podał urządzenie elektrometru, który nietylko siły elektryki mierzyć ale nadto stosunek iey do ciał ziemskich oznaczać ma.

Elektrometer powietrzny iest urządzenie, którém moc i iakość elektryki w powietrzu będącey mierzyć można. Tu należą smoki elektryczne, wraz z elektrycznemi skazówkami. Achard wymaga w podbnym elektrometrze, aby był przenośny, do użycia łatwy, dokładny w oznaczeniu stopni i iakości elektryki, tudzież nie narażaiący na niebezpieczeństwo dostrzegacza. Rozmaicie są takowe sporządzone, tak np. Gehler w słowniku fizycznym opisuie: Kawalla wędkę i elektrometr kieszonkowy; elektrometr Acharda składaiący się z wydrążonego uciętego kręgla; daley elektrometr towarzystwa meteorologicznego Manheimskiego, połączonego z skazówką elektryczną, którey ostry koniec iest na wolnem powietrzu, a pręt wewnątrz także poprowadzany, dla uniknienia niebezpieczeństwa, z łańcuchem ziemi sięgaiącym połączonym być może; potém elektrometr Seaussura i iego zalety; de Luka elektryczny megametr; Wolty przenośny elektrometr flaszowy z dźbłami; Reada elektrometr stoiący; Benneta elektrometr przez Lampadego zastósowany; nakoniec iak dym zapaloney hubki, lub płomień do sprowadzenia elektryki powietrzney użytym być może.

Areometr.

Areometr, hidrometr, ważka hidrostatyczna iest narzędzie, przez które zatopienie w różnych płynach, np. w wodzie, piwie, gorzałce, stosunek części gęstych i właściwych ciężkości tych ciał, a razem dobroć ich oznaczyć możemy. Greckie nazwisko areometr, znaczy miarę rzadkości. Ponieważ areometru używa się do oznaczenia właściwey wagi gorzałki, piwa lub wody, nazywaią go ważką gorzałczaną (alkoholometr) piwną lub wodną. Zazwyczay składa się takowa z bańki szklaney wydrążoney, pod pod tą znayduie się druga mnieysza, napełniona śrótem lub żywem śrebrem, nad nią przytopiona iest rurka szklanna wałowa, z podziałką stopni. Ta ważka wpuszcza się w płyn, któryn rozeznać chcemy w okrągłém naczyniu zawarty, a ponieważ w lekszym głębiey niż w cięższym tonie, więc właściwą ciężkość płynu oceniamy podług stopni ważki zanurzoney. Jednakże te ważki maią wiele niedokładności, dla czego na pierwszeństwo zasługnią areometry spełna wałowe. Powszechnie używany areometru Farenheita, składa się z podobnego urządzenia dwóch baniek z śrótem i z przydaney szyiki wałowey, która u wierzchu ma poziomą miseczkę, dla mieszczenia w niey ciężarów. Szyika ma na środku znak. To narzędzie wpuszcza sią w przeczyszczoną wodę, i dokładaią się ciężary, dopóki po ow znak nie zatonie, i tak dochodziemy własności innych płynów podług mnogości ciężarów potrzebnych do zatopienia po znak areometru wraz z iego własnym ciężarem; przyczém pilnie baczyć należy, ażeby płyny poró-

wny wane równy stopień ciepła miały. Ten areometr opiéra się na téy zasadzie: iż kiedy się w dwóch różnych płynach do równey głębokości zatapia, gęstość tych płynów iest w prostym stosunku ciężarów użytych do równego zatopienia areometru.

O kwasie drzewnym.

(Przez Professora Józefa Berres; — tłumaczone przez T. W.)

Z pomiędzy wielu środków, które w naszych czasach zakres pożytecznych wynalazków i odkryciów rozszerzyły i wzbogaciły, żaden na siebie nie ściągnął w tym stopniu uwagi lekarzy, chemików, technologów i ekonomów, iak przypalony kwas drzewny.

Monge ogłosił wr. 1819, że kwas drzewny ciała zwierzęce od zgnilizny zachowuie. To było mi powodem do czynienia z tymże kwasem doświadczeń, które zaraz w początku, moim oczekiwaniom tak dalece odpowiedziały, żem ieszcze w tym samym roku o skutkach potwierdzaiących postrzeżenia Pana Monge, doniósł równie tuteyszym Rządom Kraiowym, iako też Publiczności przez Gazetę Lwowską Niemiecką, z roku 1819. Nro. 86.

Teraz dopełniaiąc danego w ówczas przyrzeczenia, udzielam dalsze wypadki czynionych ciągle przez 3 lata doświadczeń i badań, abym tym wszystkim, którzy korzystać z nich mogą, dał sposobność i pobudkę do używania tego kwasu czyszczonego (rektyfikowanego).

Sposób otrzymania kwasu drzewnego.

Już dawnym Chemikom wiadomo było, że prawie ze wszystkich gatunkow drzewa, a osobliwie z ciężkiego i gęstego, przez destylacyą suchą w cieple 220 do 230° Farenhayta, (to iest: o kilka stopni nad pukt zawrzenia wody deszczowéy) otrzymać można kwas maiący własność gryzącą, który w większéy zebrawszy ilości, za boczny i od innych się istotnie różniący iest poczytany.

Chemia nowsza nazwała go przypalonym kwasem drzewnym, (acidum pyrolignosum). Nazwisko to iest mniéy właściwe, ponieważ nietylko z drzewa, ale ze wszystkich roślin, kwas ten otrzymać można.

Postępuie się zaś przy robieniu oleiu przypalanego empireumatycznego sposobem następuiącym: — Bierze się świeżych i drobnych trzasek z iakiéybądź części drzewa, w szklaną retortę, opatrzoną przyiemnikiem (recypientem) i tę wstawia się w piasek na piecyku do destyllowania przygotowanym. Wtedy zaczyna się rozgrzewać zwolna, dopóki retorta nie będzie czerwono rozpaloną.

W ciągu téy destyllacyi od czasu iak ciepło dóydzie pewnego potrzebnego stopnia, aż do stopnia naymocnieyszego gorąca, przechodzą do przyiemnika następuiące istoty:

1). Płyn iasno - brunatny, czasem w zielono wpadaiący, (aqua nativa lignorum) pod różnemi od dawnych chemików nazwiskami; iako to: woda kwaśna, żółć dziegciowa, pot z węgli, a zawieraiący w sobie nieco przypalonych części oleynych, czyli tak nazwanego oleiu empireumatycznego.

2). Kwas żółtawy albo brunatny, iuż w ciągu destyllacyi przez przypalenie pierwiastków kleiowatych i oleynych, a połączenie się tychże z powyższym płynem utworzony, po którym osobliwie przy końcu destyllacyi, pływaią czerniawe drobne cząstki oleyne. Ten, dla silnie przydymionego smaku nazwano przypalonym kwasem drzewnym.

3). Nakoniec przechodzi coraz mniéy kwasu, a tém więcéy oleiu, który z początku ciemny i płynny, daléy co raz bardziéy zgęszcza się i czernieie, zowie się zatym pierwszy, oleiem przypalonym (oleum empyreumaticum), drugi zaś, smołą (pix liquida).

Do wszystkich doświadczeń moich, miewałem kwas drzewny z pieca Wolickiego, nie będzie więc od rzeczy opisać po krótce sposób otrzymywania tegoż kwasu w większéy ilości z pieca do dziegciu wystawionego.

Piec do dziegciu, ma kształt walca; w górze iest zasklepiony; spód iego kamieniem się wykłada, albo gliną mocno ubiia, zostawuiąc rynwę do spływania wyż wspomnionych istot. w sklepieniu iest otwór do nakładania trzasek, który się podczas operacyi zamyka. W koło tego

trzaskami napełnionego pieca, nakłada się ogień, i tak długo się utrzymuie, iak długo płynne istoty odchodzą. Dla oszczędzenia opału, otaczaią teraz zwykle piec drugim murem, prawie na pół stopy od pierwszego odstaiącym, i opatrzonym otworami do wkładania węgli i podniecania ognia. Wewnątrz pieca iest roszt, a pod tym kocioł podziórawiony z rynwą.

Od r. 1801, kiedy Lebon ogłaszaiąc swóy wynalazek Termolamp, dał powód stawiania osobnych pieców do wypalenia węgli, zaleca się przed wszystkiemi piec w Szląsku, dobrach Xięcia Salm, niedaleko Brynu, zbudowany przez Zacharyasza Winklera, i mieszczący w sobie na raz 150 Niższo - Austryiackich sągów drzewa.

Przy dokładney destyllacyi otrzymuie się zwykle ze 100 części drzewa od 20 do 25 części kwasu; podług niektórych 1/3 a nawet połowę. (Patrz Gemeinnützlicher Rathgeber, III. Tom z r. 1821. (*) także Museum des Neuesten und Wissenswürdigsten im Gebiethe der Natur, Wissenschaft, 10 Tom, 1 poszyt z r. 1817. gdzie Professor Voelke podaie sposoby łatwego i taniego uzyskiwania kwasu drzewnego.)

O częściach składowych i własnościach kwasu drzewnego.

Kwas ten podług doświadczeń robionych przez Chemików, składa się z wody, węglika, i znaczney ilości przypalonego oleiu, (patrz: rozprawę P. Göttling u Krella w chemicznym dzienniku z r. 1779. niemniey sławnego Lavoisiera chemię antiflogistyczną, gdzie znaleźć można powinowactwo tego kwasu do różnych zasad solnych.)

Ciężkość gatunkowa surowego kwasu drzewnego podług hydrostatyczney wagi Meisnera wynosi 1,012 do 1,030, a zatém 0 12 do 10° cięższy iest od zwyczayney wody, i waga ta podnosi się w miarę przybywaiących empireumatycznych części, zły przeto kwas równa się w ciężkości wodzie, a nawet bywa od niey lżeyszym.

Surowy kwas drzewny rozpuszcza się w wodzie i alkoholu.

Zapach iego podobny iest do zapachu sadzy, i mocno empireumatyczny, smak kwaśny, nieprzyiemny, przypalony, w otwartych naczyniach empireuma prawie ze wszystkiem ulatuie.

Kolor iest brunatny; przez powtórzoną atoli destyllacyą z węglami, na proch utłuczonemi i przez filtrowanie można kwasowi drzewnemu nadać czystość podobną do wody; w tedy nazywa się czyszczony kwas drzewny, acidum pyrolignosum, rectificatum,

Jednak i ten kwas destyllowany z czasem znowu żółknieie i na koniec brunatnym staie się. Kwas drzewny od wszystkich empireumatycznych części uwolniony, zowie się octem drzewnym, acetum lignorum (o tem czyszczeniu pisze Meynecke w dziele wyżey przytoczoném: Museum i t. d.) naylepszy i nayprościeyszy sposób czyszczenia i wzmacniania kwasu drzewnego podał Paiot des Charmes, a ten iest następuiący: Nasyca się kwas drzewny potłuczonym na proch wapnem, poki wszelki kwas nie zniknie. Nowy płyn, gotuię się z dodatkiem 5/100 węgli potłuczonych, filtruie się dla oddzielenia części oleynych, i węglanych, a co pozostanie, wygotowuię się w płytkiey żelazney panwi na wolnym ogniu, aż do zgęszczenia. Zgęszczona massa trzyma się na węglach w żelaznym kociołku dopoki się sama nie przypali, przez co pozostałe w niey części przypalonego oleiu w węgiel się obrócą. Pozostałość rozpuszcza się wodą, i staie się czystym occianem wapna. Bierze się wtedy przekwaszony siarczan żelaza, w ilości rownaiącey się połowie powyższey massy, rozpuszcza się z wodą, i dodaie do occianu wapna. Potém cała mieszanina poddaię się destyllacyi aż do wyschnięcia, a tak w przyiemniku zbierze się czysty kwas octowy, który zupełnie ocet zastąpić może. Przy teraznieyszey taności kwasu siarczanego, można tego użyć zamiast siarczanu zelaża, do oddzielenia czystego kwasu octowego od wapna,

Skutek kwasu drzewnego na martwe ciała zwierzęce.

a). Wszystkie swieże ciała zwierzęce, które godzinę lub dwie w surowym kwasie drzewnym leżały, albo nim przez napryskanie żył przeszły, zachowuią się tak dobrze od zgnilizny, ze po kilku latach naymnieyszego szladu zepsucia postrzedz w nich niemożna.

b). Nawet iuż gniiące i naturalnego kształtu swego pozbawione ciała, przez iedno albo dwudniowe wystawienie na działanie tego kwasu, nie tylko od dalszego gnicia się ochraniaią, ale nawet dawny skład do tego stopnia odzyskuią, że każde dawnieysze zranienie widzić się na nich daie, a nawet, n. p. zmarłego, poznać można ze składu twarzy.

(*) Dziełko to wyydzie niebawem w polskim ięzyku, z drukarni J. J. Pillera.

c). Swieże i zgniłe ciała zwierzęce wystawione przez dzień albo dwa na działanie tego kwasu, wysychaią i tak tężeią, iż słusznie wierzyć można, że tym sposobem sporządzone mumiie wieki przetrwaią. Za dowód służyć mogą preparata w tuteyszym anatomiczno-patologicznem muzeum wystawione. Tę własność zachowywania ciał zwierzęcych od zgnilizny ma równie surowy kwas drzewny iak destyllowany (rektifikowany) ieżeli w otwartem naczyniu dni kilka postoi, ztąd wnosić należy ze Empireuma iest właśnie tą istotą, która mu daie moc opierania się zgniliznie.

O użytku kwasu drzewnego w zawodzie ekonomii i technologii.

Zdaie się, że własność tego kwasu znaną iuż była starożytnym, a szczególnie Egipcianom, bo wnosząc z nieiasnych podań dawnych ieografów i historyków, iest rzeczą bardzo do prawdy podobną, że go do balsamowania ciał zmarłych używali.

W 17 wieku Rudolf Glauber sposobu otrzymywania i używania tego kwasu nauczał, (p. Miraculum mundi Amsterdami 1653) z lekarzy Boerhave r. 1718 pierwszy z octem porównał, Wellhof i Halber oley empirum iako lekarstwo w osłabieniu, w upartych epilepsyach, w podagrze i na robaki zalecali. — Odtąd zaczęto co raz bardziey poznawać i upowszechniać użytek kwasu drzewnego do różnych rzemiosł, na koniec z czasem tyle mu przyznano wartości, że go słusznie do naypożyteczniey-szych i nayszacownieyszych środków w ekonomii i technologii, a iak się niżey okaże, także w medycynie i chyrurgii, policzyć możemy. — Na dowód moiego twierdzenia przeydę tu wszystkie gałęzie przemysłu zarobkowego do których, bądź surowy kwas drzewny, bądź ocet drzewny, z korzyścią użytym być może. Okaże się ztąd iak szczęśliwą iest i godną zalecenia myśl Ces. Rossyiskiego i Krol. Polskiego górniczego radcy Hollunder, ażeby wszędzie kwasu drzewnego zamiast octu ze zboża, z owoców, albo z wina używać.

I. O użytku octu drzewnego.

Gdyby można otrzymać ocet drzewny zupełnie czysty, t. i. od wszystkich empireumatycznych części zupełnie uwolniony (co podług doswiadczeń PP. Hollunder i Meinecke nie iest niepodobnem) w tedy przydałby się w następuiących przypadkach.

1). Wdomowem gospodarstwie. Chociaż to twierdzenie zdawać się może zbyt smiałem, iednak wszelką wątpliwość w tey mierze usunąć powinna ta okoliczność, że we Francyi iuż tak dobrze kwas drzewny czyścić umieią, iż ten na naywymyślnieyszych stołach ocet winny zastępuie.

2). W fabrykach bleywasu i cukru ołowianego (sacharum saturni) podobnież ten kwas zamiast kosztownego octu zbożowego służyć może, Podług P. Hollunder iest iuż fabryka, która go ze znaczną korzyścią w wielkiey ilości używa.

3). W Aptekach do robienia wszystkich aromatycznych i wzmocnionych octów, i do wszystkich innych preparatow, które mocnego octu potrzebuią (p. Stolze Anleitung zur Benutzung der Holzsäuere. Halle und Berlin 1820.)

II. O użytku surowego przypalonego kwasu drzewnego.

1). Do gnoienia. Jeszcze Glauber utrzymywał, ze beczka surowego kwasu drzewnego więcey pola sprawi, iak 10 fur gnoiu.

2). Jeżeli się sprawdzi twierdzenie P. Dobereiner (w dzienniku Meineckego *Fizyki i Chemii* z r. 1821) o którem zapewne chemicy nie długo nas w powątpiewaniu zostawią, służyć będzie kwas drzewny do wydawania spirytusu nie równie tańszego iak otrzymywany dotąd ze zboża.

3). W miescu octu zbożowego do pobielania blachy żelazney. Nato w każdey czynney fabryce do 800 korcy zboża na rok wychodzi, i oszczędzić się może.

4). Na beyc do farb, przy farbowaniu i malowaniu bywa używany, i wszelkie inne beyce w dobroci przechodzi.

5). Do robienia gryszpanu.

5). Przez swoią własność zachowania ciał od zgnilizny, wyszuszenia i stwardzenia, przydatnym iest do garbowania skór, co instytut politechn. Wiedeński w dzienniku urzędowym przy gazecie Wiedeńskiey N. 21 z r. 1821 do wiadomości podał.

7), Chcąc zachować przez dłuższy czas ciała zwierzęce, n. p. mięso rozmaitych zwierząt, zanurza się ie na kilka minut w kwas drzewny, a potém stawia się w cieniu, lub co ieszcze lepiey, w piwnicy.

Smakowi przypalonemu, ktorego ani pieczenie ani gotowanie mięsu takiemu nieodeymnie zapobiega się przez mierne posolenie przed za-

nurzeniem w kwasie drzewnym, przez co mięso bardzo przyiemnego smaku ma nabierać.

W dzienniku Edynburskim z Kwietnia r. 1821 pisze Sir Standley do doktora Browster, że przypalonym octem drzewnym posmarowane mięso, i na rok cały w podróż morską do gorących kraiów, nie niezepsute i smaczne powróciło. Ma zatém mięso w kwasie drzewnym umoczone, to nad solonem pierwszeństwo, że kiedy to w ciągłem używaniu staię się przyczyną szkorbutu, tamto iest owszem na tę słabość (iak niżey wspomniemy) lekarstwem, i dla tego w podróżach morskich i miastach oblężonych, i t. p. iest nayprzydatnieyszem.

8). Z resztą za pomocą tego kwasu można w każdém gospodarstwie robić łatwo i prędko pewny gatunek wędliny (p. Meinekie ökonomisches Taschenbuch z r 1815.)

9). Ryby podług doświadczeń Ramseia w occie drzewnym bardzo smaczno przyprawiać i przechowywać można. Przestrzedz atoli potrzebą, że do iakiego bądź użytku biorąc kwas drzewny, dobrze uważać należy, czyli posiada wyżey opisane własności, chociaż bowiem łatwo w każdym piecu do pędzenia dziegciu dostać go można, często iednak natrafia się na sfałszowany, ktory wszelkie oczekiwanie zawodzi.

Fałszowany kwas drzewny, którego dostałem, składał sie z wody, z octu i ze zwierzęcego oleiu Dippela (ol. animale Dippeli.) miał ciemno-zielony kolor, i nieprzyiemny kwaśny zapach. Że ta mieszanina, prawdziwego kwasu drzewnego zastąpić nie może, to nie podlega powątpiwaniu, lecz że prócz tego bardzo iest szkodliwą z tego wnieść można, iż dla nadania mocnego zapachu iaki ma kwas drzewny, leią do niey mocnego oleiu zwierzęcego znaczną ilość, z tąd po zażyciu fałszowanego kwasu drzewnego w tey samey mierze, w którey prawdziwy kwas drzewny bywa pomocnym, pochodzą naygwałtownieysze i naystrasznieysze symptomata. Doswiadczałem, że tak fałszowany kwas tylko powierzchownie do wrzodu przyłożony, sprawia gwałtowne boleści w brzuchu i biegunkę. Obadwa te symptomata są daleko mocnieysze, przyczem i nerwy cierpią, ieżeli się go we wnątrz zażyie.

Prawdziwy kwas drzewny, co do wewnątrznego użytku nie różni się od innych octów, i z przymieszaniem stosowney istoty łagodzący od 1/2 kwintla aż do 1/2 uncyi i co raz większey ilości zażywać go można. Co do powierzchownego zaś użytku na wrzody, póty tylko kwas drzewny bez przerwy przykładać się powinien, póki wrzód iest wrzodem, iak tylko ten przybiera postać iątrzącey się rany, z wyrastaiącem ze spodu mięsem, natychmiast przykładanie kwasu drzewnego ustać ma.

Szczególne choroby, w których przypalony kwas drzewny z pomyślnym skutkiem był użyty, i na zaletę zasługuie.

I. W gangrynie.

II. W tak zwaney zimney gangrynie (sphacelus.)

III. W szkorbucie.

IV. W miękkich bladych, nieczułych wrzodach.

V. W gąbkowatych wrzodach (ulcus fungosum.)

VI. W czarnych, smrodliwych, nieczułych wrzodach (ulcus spacelosum.)

VII W gruczałowatych wrzodach (ulcus scrophularium.)

VIII. W gnilcu (stomacace.)

IX. W zanokcicy (paronychia.)

X. W prochnieniu kości z grzuczołow pochodzącem (Caries scruphulosa.)

XI. W bolu zębów. Jeżeli ból pochodzi z zepsutego zęba, użycie kwasu drzewnego czasem w momencie ulgę sprawia. Trzeba dziure w boleiącym zębie po wypłókaniu zatkać bawełną, napuszczoną kwasem drzewnym.

XII. XIII. XIV. W parchach, strupach i liszaiach (scabies, tinca, herpes.)

Dokładnieysze opisanie sposobu leczenia powyższych chorób wraz z dowodami, znaydzie ciekawy czytelnik w moiey Niemieckiey rozprawie o kwasie drzewnym, drukowaney we Lwowie r. 1822.

W chorobach zwierząt doswiadczono skutków kwasu drzewnego;

I. Na parchy (psora.)

II. W szkorbutycznym stanie podniebienia i ztąd powstałych naroślach na dziąsłach (Epulis.)

III. Zdaię się także, że może być przydatnem lekarstwem w początkach nosacizny.

Na koniec, iako środek zachowuący ciała od zgnilizny, a nawet nadpsutym ciałom przywracaiący ich skład nadwerężony, służy kwas drzewny do balsamowania ciał i do śledztw sądowych.

Wykaz szczepioney ospy w Galicyi od roku 1803 do 1820.

Cyrkuły w roku	Rocheński	Brzeżański	Bukowiński	Jasielski	Kołomyyski	Lwowski wraz z miastem	Myślenicki i Wadowicki	Przemyślski	Rzeszowski	Samborski	Sanocki	Sandecki	Stanisławowski	Stryyski	Tarnopolski	Tarnowski	Zaleszczycki i Czortkowski	Złoczowski	Żółkiewski	Ogół
1803	1650	438	1501	6730	—	2704	1591	3389	3384	1628	2840	1917	2511	467	—	1471	—	739	342	33406
1804	2212	9881	4441	3699	—	4710	1262	13946	5788	2092	3309	4832	8827	3158	—	1793	—	623	6615	77388
1805	1268	4987	4068	4671	—	1267	609	4473	3048	5021	4643	4205	9189	4699	—	668	—	4042	985	55845
1806	810	8034	3222	2815	—	653	484	3992	924	1805	1423	1209	3771	4326	—	855	—	442	2583	39448
1807	1271	4391	3134	3590	—	3092	1332	3923	2122	3512	3697	2080	5387	3321	—	2787	—	2773	4490	39348
1808	4045	7879	4043	5249	—	3850	3191	8564	4135	10237	6843	3095	5038	7494	—	4233	—	3662	5418	50902
1809	—	407	1181	130	—	451	1877	2065	—	—	—	1215	1161	2246	—	—	—	257	950	11940
1810	—	9336	3395	2953	1171	3200	2299	6493	4517	8493	2263	1525	6268	5092	—	3155	—	2442	7739	70644
1811	2934	6847	6773	6997	3214	2759	2684	7837	8456	7866	4125	4139	5340	4364	—	4826	—	3017	9039	89581
1812	3985	5220	6863	4969	3388	2430	5029	3595	5367	7843	5522	4556	5815	5665	—	5619	—	4663	4914	86598
1813	5701	6068	4382	2596	4727	3198	3609	6752	1300	9152	5202	6208	6317	5832	—	5127	—	5292	4371	89601
1814	4111	3921	8736	2983	2405	3261	1833	6234	6766	2676	6875	3470	2688	5938	—	3519	—	6192	5161	81766
1815	5642	8179	6610	5674	6580	4339	6209	6467	6333	10942	7564	4736	8917	9391	516	5211	—	7047	4445	114803
1816	6509	6736	7305	4753	6244	2321	2571	2272	10144	10189	6293	5142	7802	6979	8435	6484	4907	6455	6945	124690
1817	6842	6405	6778	8115	2405	4124	2115	5761	9144	9637	7743	7816	6467	4706	8292	8260	7229	5638	9394	129906
1818	4576	2734	8440	3011	3086	7634	2836	3526	3167	5067	3363	3378	4345	3572	6637	6233	4760	3026	4981	84429
1819	3559	5731	3202	3141	3659	7535	4072	5111	5220	9311	7389	4319	5296	5598	5401	7179	2978	10972	5150	100803
1820	6085	7336	8059	5706	3956	5388	96	4982	3837	7729	5803	5782	4413	6929	5455	5455	5330	2573	4124	107591

Wyszczególnienie.

Kursu Bankocetli, podług którego płacenia na mocy §fu 13. i 14. Patentu pod d. 20. Lut. 1811 wydanego, nastąpić maią.

Miesiąc	1799	1800	1801	1802	1803	1804	1805	1806	1807	1808	1809	1810	1811
Styczeń .	103	113	116	119	130	134	133	147	190	204	221	409	500
Luty . .	103	113	115	119	129	135	132	148	203	209	234	398	500
Marzec . .	105	114	114	118	127	134	129	149	206	210	248	331	500
Kwiecień .	108	114	115	118	129	135	129	152	208	212	252	347	—
May . . .	107	116	115	118	130	135	129	160	206	216	276	375	—
Czerwiec .	107	115	115	119	131	134	130	163	203	238	333	395	—
Lipiec . .	106	115	116	120	132	135	132	184	197	242	315	405	—
Sierpień .	108	115	116	122	133	135	135	160	194	236	299	448	—
Wrzesień .	110	115	116	125	132	134	136	170	201	233	310	490	—
Październik	111	115	117	126	131	132	144	176	203	231	314	500	—
Listopad .	113	115	117	128	132	131	145	175	202	220	346	500	—
Grudzień .	113	118	117	128	133	132	149	184	203	222	405	500	—

Skala redukcyi

z którey dość można, wiele warte sto Reńskich bankocetlami w rewersach wykupuiących w każdym z dwónastu miesięcy, począwszy od roku 1799 aż do 1811, wyrachowana podług obiegu.

Sto Reńskich bankocetlami, czynią w rewersach wykupuiących ZR. i kr.

W miesiącu	1799 zł. kr. fe.	1800 zł. kr. fe.	1801 zł. kr. fe.	1802 zł. kr. fe.	1803 zł. kr. fe.	1804 zł. kr. fe.	1805 zł. kr. fe.	1806 zł. kr. fe.	1807 zł. kr. fe.	1808 zł. kr. fe.	1809 zł. kr. fe.	1810 zł. kr. fe.	1811 zł. kr. fe.
Styczeń . .	97 5 1	88 29 3	86 12 2	84 2 —	76 55 2	74 37 3	75 11 1	68 1 3	52 37 3	49 1 —	45 14 3	21 19 1	20 — —
Luty . . .	97 5 1	88 29 1	86 57 1	84 2 —	77 31 —	74 4 2	75 45 2	67 34 —	49 15 3	47 503 1/4	42 44 —	25 7 2	20 — —
Marzec . .	95 14 2	87 43 —	87 43 —	84 44 3	78 44 2	74 37 3	77 31 —	67 63 1/2	48 32 3	47 37 —	40 19 1	30 12 3	20 — —
Kwiecień .	92 35 2	87 43 —	86 57 1	84 44 3	77 31 —	74 4 2	77 31 —	65 47 1	48 4 3	47 10 —	39 41 —	28 49 —	— — —
May . . .	93 27 2	86 12 2	86 57 1	84 44 3	76 55 1	74 4 2	77 31 —	62 30 —	48 32 3	46 17 3	36 14 —	26 40 —	— — —
Czerwiec .	93 27 2	86 57 1	86 57 1	84 2 —	76 20 —	74 37 3	76 55 1	61 21 —	49 15 3	42 1 —	30 2 —	25 19 —	— — —
Lipiec . .	94 20 2	86 57 2	86 12 2	83 20 —	73 45 2	74 4 2	75 45 2	54 21 —	50 45 3	41 19 1	31 44 3	24 41 2	— — —
Sierpień .	92 35 2	86 57 1	86 12 2	81 58 —	75 11 1	74 4 2	74 4 2	62 30 —	51 32 3	42 22 2	33 26 3	22 19 1	— — —
Wrzesień .	90 54 2	86 57 1	86 12 2	80 — —	75 45 2	74 37 3	73 31 3	58 49 2	49 45 —	42 55 —	32 15 2	20 24 2	— — —
Październik	90 5 2	86 57 1	85 28 1	79 21 3	76 20 —	75 45 2	69 26 3	56 49 —	49 15 3	43 17 2	31 50 3	20 — —	— — —
Listopad .	88 29 3	86 57 1	85 28 1	78 7 2	75 45 2	76 20 —	68 57 3	57 8 2	49 30 1	45 27 1	28 54 —	20 — —	— — —
Grudzień .	88 29 3	84 44 3	85 28 1	78 7 2	75 11 1	75 45 2	67 6 3	54 21 —	49 15 3	45 2 3	24 41 2	20 — —	— — —

Obiaśnienie użycia skali obiegowéy.

Aby każką Summę w bankocetlach podług iéy wartości w czasie od roku 1799 do, to iest podług powyższey skali obiegowéy zamienić na teraźnieyszą Walutę Wied., sposób następuiący iest nayprościeyszy.

1. Skala obiegu (kursu) iest dzielnikiem z tego miesiąca, z którego zamienić mamy Summę bankocetlową na rewersy wykupuiące (W. W.) 2, Ilość kapitału, czyli Summa bankocetlowa iest liczbą do dzielenia, którey zawsze dodać należy dwa zera. Iloraz iest rezultatem, czyli Summą do zapłacenia w W. W. n. p. byłem winien w Lipcu, Wrześniu, w Listopadzie 1803 w Październiku, Grudniu 1804, w Lutym lub Lipcu 1805 33,000 ZR. w bankocetlach (we wszystkich tych 7 miesiącach był obieg 132) wiele zapłacić powinienem w rewersach wykupuiących?) odpowiedź: 25,000.) Do Summy 33,000 ZR. dodaię dwa zera, tę (3,300,000) dzielę obiegiem 132, iloraz 25,000 ZR. okazuie Summę w rewersach wykupuiących, ktorą teraz zapłacić powinienem. — Winienem zapłacić długu 5,300 ZR. w bankocetlach z Lipca 1809. wieleż zapłacę teraz? Odpowiedź 2,000 ZR. — Obieg był w Lipcu 1809, 315; tym dzielę 6,3000 ZR., pomnożone 2 zerami, więc (630,000) iloraz wypada 2,000 w rewersach wykupuiących.

T a b e l l a

do wyrachowania przychodów i wydatków, pensyi, zasług, etc. od 1 aż do 10000 ZR. na rok 1, 3/4, 1/2, i 1/4 roku, na miesiąc, tydzień, i dzień ieden.

Summa ogólna. Na rok ieden	Na 3/4 roku.		Na 1/2 roku.		Na 1/4 roku.		Na miesiąc ieden		Na tydzień albo 7 dni			Na dzień ieden.		
Zł. Ryń.	ZR.	kr.	ZR.	kr.	ZR.	kr.	ZR.	kr.	ZR.	kr.	fen	ZR	kr.	fen
10000	7500	—	5000	—	2500	—	833	20	192	20	—	27	46	3
9000	6750		4500		2250		750	—	172	30		25	—	—
8000	6000		4000		2000		666	40	153	20		22	13	1
7000	5250		3500		1750		583	20	134	10		19	26	3
6000	4500		3000		1500		500	—	115	—		16	40	—
5000	3750		2500		1250		416	40	95	50		13	53	1
4000	3000		2000		1000		333	20	76	40		11	6	3
3000	2250		1500		750		250	—	57	39		8	20	—
2000	1500		1000		500		166	40	28	20		5	33	1
1000	750		500		250		83	20	19	10	—	2	46	3
900	675		450		225		75	—	17	15	2	2	30	—
800	600		400		200		66	40	15	20	2	2	13	1
700	525		350		175		58	20	13	25	—	1	56	3
600	450		300		150		50	—	11	30	1	1	40	—
500	375		250		125		41	40	9	35	1	1	22	1
400	300		200		100		33	20	7	40	1	1	6	3
300	225		150		75		25	—	5	45	1	—	50	—
200	150		100		50		16	40	3	50	1		33	1
100	75	—	50		25	—	8	20	1	55	—		16	3
90	67	30	45		22	30	7	30	1	43	2		15	—
80	60	—	40		20	—	6	40	1	32	—		13	1
70	52	30	35		17	30	5	50	1	20	2		11	3
60	45	—	30		15	—	5	—	1	9	—		9	3
50	37	30	25		12	30	4	10	—	57	2		8	1
40	30	—	20		10	—	3	20		46	—		6	3
30	22	30	15		7	30	2	30		34	2		4	3
20	15	—	10		5	—	1	40		23	—		3	1
10	7	30	5	—	2	30	—	50		11	2		1	3
9	6	45	4	30	2	15		45		10	1		1	2
8	6	—	4	—	2	—		40		9	1		1	1
7	5	15	3	30	1	45		35		8	—		1	1
6	4	30	3	—	1	30		30		6	3		—	3
5	3	45	2	30	1	15		25		5	3			3
4	3	—	2	—	1	—		20		4	2			2
3	2	15	1	30	—	45		15		3	2			2
2	1	30	1	—	—	30		10		2	1			1
1	—	45	—	30	—	15		5		1	1			1

T a b e l l a   p r o c e n t o w a.

Po 2½ procentu od sta.

Kapitał	Rok cały			Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień	
złr.	złr.	kr	fe	złr.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	kr	fe
od 1		1	2		—	3			—					
2		3	—		1	2			1					
3		4	2		2	1			1					
4		6	—		3	—			2					
5		7	2		3	3			2					
6		9	—		4	2			3					
7		10	2		5	1			3					
8		12	—		6	—		1	—					
9		13	2		6	3		1	—			1		
10		15			7	2		1	1			1		
20		30			15	—		2	2			2		
30		45			22	2		3	3			3		
40	1	—			30	—		5	—		1	—		
50	1	15			37	2		6	1		1	1		
100	2	30		1	15			12	2		2	3		1
200	5	—		2	30			25	—		5	3		3
300	7	30		3	45			37	2		8	3	1	1
400	10	—		5	—			50	—		11	2	1	2
500	12	30		6	15		1	2	2		14	2	2	—
1000	25			12	30		2	5			29	—	4	—
2000	50			25	—		4	10			58	1	8	1
5000	125			62	30		10	25		2	25	3	20	3
10000	250			125	—		20	50		4	51	2	41	2

Po 3 procentu od sta.

Kapitał	Rok cały			Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień	
złr.	złr.	kr	fe	złr.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	kr	fe
od 1		1	3			3								
2		3	2		1	3			1					
3		5	1		2	2			1					
4		7	—		3	2			2					
5		9	—		4	2			3					
6		10	3		5	1			3					
7		12	2		6	1		1	—					
8		14	1		7			1	—			1		
9		16			8			1	1			1		
10		18			9			1	2			1		
20		36			18			3	—			2		
30		54			27			4	2		1	—		
40	1	12			36			6	—		1	1		
50	1	30			45			7	2		1	3		1
100	3			1	30			15			3	2		2
200	6			3	—			30			7	—	1	—
300	9			4	30			45			10	2	1	2
400	12			6	—		1	—			14	—	2	—
500	15			7	30		1	15			17	2	2	2
1000	30			15			2	30			35		5	
2000	60			30			5	—		1	10		10	
5000	150			75			12	30		2	55		25	
10000	300			150			25			5	50		50	

Po 3 ½ procentu od sta.

Kapitał	Rok cały			Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień	
złr.	złr.	kr	fe	złr.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	kr	fe
od 1		2			1									
2		4			2				1					
3		6	1		3				2					
4		8	1		4				2					
5		10	2		5	1			3					
6		12	2		6	1		1	—					
7		14	2		7	1		1	—			1		
8		16	3		8	1		1	1			1		
9		18	3		9	1		1	2			1		
10		21			10	2		1	3			1		
20		42			21	—		3	2			3		
30	1	3			31	2		5	1		1	—		
40	1	24			42	—		7	—		1	2		
50	1	45			52	2		8	3		2	—		1
100	3	30		1	45			17	2		4	—		2
200	7	—		3	30			35	—		8	—	1	—
300	10	30		5	15			52	2		12	1	1	3
400	14	—		7	—		1	10	—		16	1	2	1
500	17	30		8	45		1	27	2		20	1	2	3
1000	35			17	30		2	55			40	3	5	3
2000	70			35	—		5	50		1	21	2	11	2
5000	175			87	30		14	35		3	24		29	
20000	350			175	—		29	10		6	48		58	

Po 4 procentu od sta.

Kapitał	Rok cały			Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień	
złr.	złr.	kr	fe	złr.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	kr	fe
od 1		2	1		1									
2		4	3		2	1			1					
3		7	—		3	2			2					
4		9	2		4	3			3					
5		12	—		6	—		1	—					
6		14	1		7	—		1	—			1		
7		16	3		8	1		1	1			1		
8		19	—		9	2		1	2			1		
9		21	2		10	3		1	3			1		
10		24			12			2				1		
20		48			24			4				3		
30	1	12			36			6			1	1		
40	1	36			48			8			1	3		1
50	2			1				10			2	1		1
100	4			2				20			4	2		2
200	8			4				40			9	1	1	1
300	12			6			1	—			14	—	2	—
400	16			8			1	20			18	2	2	2
500	20			10			1	40			23	1	3	1
1000	40			20			3	20			46	2	6	2
2000	80			40			6	40		1	33	1	13	1
5000	200			100			16	40		3	53	1	33	1
10000	400			200			33	20		7	46	2	66	2

Po 5 procentu od sta.

Kapitał	Rok cały		Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień		
złr.	zł.	kr	złr	kr	fe	zł.	kr	fe	zł	kr	fe	zł	kr	fe
od 1		3		1	2			1						
2		6		3	—			2						
3		9		4	2			3						
4		12		6	—		1	—						
5		15		7	2		1	1			1			
6		18		9	—		1	2			1			
7		21		10	2		1	3			1			
8		24		12	—		2	—			1			
9		27		13	2		2	1			2			
10		30		15			2	2			2			
20	1	—		30			5	—		1	—			
30	1	30		45			7	2		1	3			1
40	2	—	1	—			10	—		2	3			1
50	2	30	1	15			12	2		2	3			1
100	5		2	30			25			5	3			3
200	10		5	—			50			11	2		1	2
300	15		7	30		1	15			17	2		2	2
400	20		10	—		1	40			23	2		3	1
500	25		12	30		2	5			29	—		4	—
1000	50		25			5	10			58	1		8	1
2000	100		50			8	20		1	56	2		16	2
5000	250		125			20	50		4	51	1		41	2
10000	500		250			41	40		9	43	—	1	23	—

Po 6 procentu od sta

Kapitał	Rok cały			Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień		
złr.	złr.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł	kr	fe
od 1		3	2		1	3			1						
2		7	—		3	2			2						
3		10	3		5	1			3						
4		14	1		7	—		1	—			1			
5		18	—		9	—		1	2			1			
6		21	2		10	3		1	3			1			
7		25	—		12	2		2	—			1			
8		28	3		14	1		2	1			2			
9		32	1		16			2	2			2			
10		36			18			3				2			
20	1	12			36			6			1	1			
30	1	48			54			9			2	—			
40	2	24		1	12			12			2	3			
50	3			1	30			15			3	2			
100	6			3				30			7				
200	12			6			1	—			14				
300	18			9			1	30			21				
400	24			12			2	—			28			1	51
500	30			15			2	30			35			1	10
1000	60			30			5			1	10			5	30
2000	120			60			10			2	20			2	20
5000	300			150			25			5	50			4	20
10000	600			300			50			11	40		1	4	50

Podręcznik do prędkiego wyrachowania różnych zadań wydarzaiących się w domowych sprawach.

1. Jlę sta ZR. mamy rocznego dochodn tyle prawie wypada Maryiaszow na dzień, licząc każdy po 17 kray.; kto pobiera rocznie 600 ZR. może codziennie wydadź 6 maryiaszow, (mało-co mniey). Jle po 6 ZR. rocznie, tyle kraycarów codziennie; kraycar codzień czyni 6 ZR. na rok — Wiele wypada RZ. na dwa miesiące, tyle kraycarów na dzień ieden — podwoiwszy pobór ZR. za miesiąc, wypadnie ilość kraycarów na ieden dzień. — Kto ma miesięcznie 40 ZR. procentu, może wydawać codziennie 80 kr., ieźli niechce nic oszczędzać.

2. Zgadnąć ile z ceny cetnara wypadnie na funt. Jle ZR. kosztuie cetnar 3J5 tyle wypadnie kraycarów za funt. Liczbę ZR. za cetnar, mnożę licz. 6, od iloczynu odcinam ostatnie żero, co zostanie, wskazuie mi wiele wypadnie kraycarów za funt, n. p. cetnar kosztuie 46 ZR., pomnożywszy 6, uczyni 240. Odciąwszy ostatnie o okazuie, iż funt kosztuie 24 kr. Cetnar kosztuie 95 ZR. mnożę przez 6, wypadnie 570, odcinam zero, więc za funt pozostanie 57 kray. Jeżli po mnożeniu niewypadnie zero na koncu, więc ostatnia cyfra oznaczy dziesiątą część kraycara.

Od kapitału danego na 5 procentu łatwo wynaleźć prowizyię, ponieważ procent iest dwudziestą częścią kapitału. Odcina się od kapitału ostatnią liczbę i idzieli się resztę na połowę: n. p. 1000 ZR. po 5 od sta, odetniy ostatnie zero, zostanie 100, ilość tę podziel na połowę, zatem 1000 ZR. uczynią 50 ZR. procentu. Tym sposobem można prędko doyść, że million ZR. danych na 5 od sta, czyni rocznie 50,000 ZR.

Tabella

dla wszystkich należytości stemplowych, które począwszy od 1. Stycznia 1818 w monecie konwencyynéy, czyli notach bankowych płacić się maią.

	Pierwszy Arkusz ZR.	Pierwszy Arkusz Kr.	Arkusz przydatkowy ZR.	Arkusz przydatkowy Kr.
Dokumenta na 2 ZR. lub ieszcze mnieyszą Summę są wolne od Stemplu.				
— na więcey iak 2 ZR. aż do 20 ZR. . .	—	3	—	3
— na więcey iak 20 — aż do 50 — . .	—	6	—	3
— na więcey iak 50 — aż do 125 — . .	—	15	—	3
— na więcey iak 125 — aż do 250 — . .	—	30	—	3
— na więcey iak 250 — aż do 500 — . .	1	—	—	3
— na więcey iak 500 — aż do 1000 — . .	2	—	—	6
— na więcey iak 1000 — aż do 2000 — . .	4	—	—	15
— na więcey iak 2000 — aż do 4000 — . .	7	—	—	30
— na więcey iak 4000 — aż do 8000 — . .	10	—	1	—
— na więcey iak 8000 — aż do 16000 — . .	20	—	2	—
— na więcey iak 16000 — aż do 32000 — . .	40	—	4	—
— na więcey iak 32000 — aż do 64000 — . .	80	—	7	—
— za każdą Summę, która przechodzi 64000 ZR. bez różnicy	100	—	10	—
Na Wexle kraiowe, Protesty wexlowe, Assegni, i tym podobne prawu wexlowemu podległe zapisy pieniężne, przypadaią w Summie aż do 100 ZR. drugiey klassy	—	6	—	—
A za wszystkie wyższe Summy trzeciey klassy	—	15	—	—
Protesty wexlowe bez różnicy	1	—	—	—
Każdy Arkusz, albo dwie kartek ksiąg głównych:				
U Hurtowników, Składców, Bankierów i w Fabrykach kraiowych powinien mieć Stempel na	—	15	—	—
U innych Kupców w mieście stołecznem, iako też we wszystkich głównych i innych C. K. miastach każdey Prowincyi, tudzież księgi wszystkich Rzemieślników, i Professionistów bez różnicy, w mieście Wiedniu, i po miastach głównych każdey Prowincyi, na	—	6	—	—
Księgi Rzemieślników i Professionistów nie w miastach głównych i na prowincyi, iako też wszystkich Kupców i Kramarzy nie w miastach i na prowincyi	—	3	—	—

Taryfa stęplu osób poiedyńczych, ułożona podług patentu stęplowego z dnia 5. Paźd. 1802 i następnych obiaśnień, oznaczaiących osobiste własności klass papieru stęplowego.

	Zł.	Kr
A.		
Adjunkci, przy instancyach i urzędach Nadwor.	—	45
Adjunkci, przy Rządach kraiowych lub w inney służbie publiczney i pryw.	—	30
Administratorowie, (zobacz przełożonych urzędu.)		
Adwokaci, chociaż nie doktoryzowani	2	—
Ajenci, Nadworni	2	—
Ajenci, (comis) handlowi	—	30
Aptekarze, chociaż nie są mieszczanami iak mieszczanie mieyscowi.		
Arcybiskup	20	—
Arcykapłan	4	—
Assessorowie, przy Rządach kraiowych i w inney publiczney i prywatney służbie	—	45
B.		
Bankierowie	2	—
Baronowie nie należący nawet do Stanów prowincyy dziedzicznych	10	—
Bakałarze szkół trywialnych po wsiach	—	6
Biskup	10	—
Burmistrz stolicy	1	—
Burmistrz w miastach Monar. oprócz stolicy prowincyi	—	45
C.		
Chłopcy, na nauce będący	—	6
Cudzoziemcy, podlegaią tak, iak kraiowcy opłacie stępla, ieżeli w kraiach dziedzicznych Niemieckich, Czeskich i Galicyyskich maią sprawy w instancyiach sądowniczych lub innych.		
Czeladnicy, u rzemieslników, artystow, fabrykantów i rękodzielników	—	6
Czeladź w gospodarstwie wieyskiem	—	6
D.		
Doktorowie, którzy osiągnęli godność doktorską	2	—
Dozoruiący, lub inne osoby w iakiey bądź służbie publiczney lub prywatniey mnieyszego stopnia	—	6
Dozorcy zastawów po urzędach zastawniczych.		
Duchowni, korporacyie, kapelani i wszyscy Xięża nie maiący innego urzędu i szczególnego charakteru	—	15
Duchowieństwo, używaiące zaszczytów stanowych	4	—
Dworzanie	—	30
Dziekani, w stolicy prowincyi bez różnicy religii	—	45
Dzieci, w dokumentach osobistych niepowinny być uważane podług charakteru oyca, lecz podług iego stanu urodzenia.		
Dzierzawcy dóbr i dochodów Kor.	—	2
E.		
Expedytorowie, przy instancyach Nadwornych	1	—
Expedytorowie, przy Rządach kraiowych i w inney publiczney i prywatney słuebie	—	45
F.		
Ferlegrymonopoliów, ieżli z inney własności nie podpadaią wyższemu stęplowi		
Fiskalni adjunkci (zobacz adjunkci.)	—	15
G.		
Gońcy, urzędowi	—	6
Gospodarze, w miastach i miasteczkach nie maiący prawa mieyskiego, nienależący zatém do klassy dla mieszczan wskazaney	—	30
Gospodarze, urzędnicy (Panów) ieżeli podług swoiego charakteru nie należą do inney klassy	—	45
H.		
Hrabiowie, chociaż nie należą do Stanów prowincyy dziedzicznych	10	—
Hurtowincy, kupcy	2	—
J.		
Jenerałowie CK	4	—
Justycyiariusze, ieżli wraz nie są adwokatami, iako przełożeni urzędu, (zobacz adwokatów)	1	—
K.		
Kancelliści, przy instancyach Nadwornych, Rządach kraiowych. Admini. Monar. lub w innych iakowych Admin. publicznych lub prywatnych	—	30
Karczmarze, po wsiach	—	15
Kassier główny przy Jnstancyi Nad.	1	—
Kassiery, przy Rządach kraiowych i w innych publicznych i prywatnych służbach	—	45

	Zł.	Kr
Kapelani, woyskowi	—	30
Kapelani, (zobacz Duch.)		
Kommissarze Cyrkułowi . . , .	—	45
Kobiety, podług charakteru osobistego mężów.		
Kontrolorowie, przy Urzędach Nadwornych	—	45
Kontrolorowie, w służbie prywatney	—	15
Koncepisci. przy instancyach i urzędach Nadwornych . , ...	—	45
Koncepisci, przy Rządach kraiowych i w inney publiczney i prywatney służbie . . . . , ...	—	30
Kościelni, zakrystyianie, po wsiach i miasteczkach protegowanych	—	6
Kościelni, zakrystyianie, w stolicy prowincyi	—	30
Kooperatorowie, (zobacz Duchow.)		
Kramarze, w miastach i miasteczkach choć nie mieszczanie, za takowych uważani być maią.		
Kramarze po wsiach, ieżeli nie są mieszczanami . . . , ...	—	6
Kupiec w mieście, trudniący się handlem, uważany ma być za mieszczana, chociaż nim nie iest.		
L.		
Laicy, braciszkowie	—	6
Leśniczy, (zobacz przełożonych urzędu)		
Ł.		
Ławnicy, w Magistratach po miastach poddańczych i miasteczkach.	—	15
M.		
Magistraty, w stolicy prowincyi . .	1	
Magistraty, i ich przełożeni w miastach Monarchicznych oprócz stolicy prowincyi	—	45
Magistraty, i ich przełożeni iakoto: Burmistrz, Sędzia mieyski, Podburmistrz, radcy, Assesorowie w miastach i miasteczkach protegowanych i poddańczych	—	15
Magistratualni urzę. (zo. urzędników.)		
Mieszczanie, w stolicach prow. .	1	—
Mieszczanie, w miastach Monarch. oprócz srolicy prowin.	—	45
Mieszczanie, w miastach i miasteczkach protegowanych i poddańczych	—	15
N.		
Nauczyciele, w stolicy każdey prowincyi	—	30
Nauczyciele, w miastach Monarchicz. i miasteczkach, oprócz stolicy prowincyi, tudzież po miastach i miasteczkach protegowanych i poddańczych .	—	15
Notariusze publiczni	2	—
O.		
Officerowie sztabowi	2	—
Officerowie CK. . . . . , . . .	—	45
Opaci (infułaci)	7	—
Osoby, (byłych) Radców Nadwornych Rzeszy, iako cudzoziemcy, ieśli w CK Państwach dziedzicznych maią posiadłość, więc podług tey uważani być powinni.		
Owczarze, i pomnieysi służalcy . .	—	6
P.		
Parobcy, piwowa., włościan i młyna.	—	6
Paroohowie, Dziekani i plebani po miastach głownych każdey prowincyi bez rożnicy religii , ...	—	45
Parochowie i plebani po miastach na prowincyi i po wsiach bez rożnicy religii	—	30
Poddani nie podlegaiący wyższey opłacie, (zob posiadaczy realności domin.)	—	6
Poddani, (tureccy) lub kupcy osiedli w CK. kraiach nie są wyięci od stępla.		
Płatnicy, przy instancyiach Nadworn.	1	—
Poczmistrze . . . . ,	1	—
Professorowie, Uniwersytetów i gymnaziów nie będąc oraz doktorami, radcami . . . . , . . .	—	30
Protokoliści, przy Rządach kraiowych i w innych publicznych lub prywatnych służbach	—	30
Protokoliści, rady przy sądach Monarchicznych i w innych publicznych i prywatnych urzędach	—	45
Posiadacze, (właściciele) dóbr Stanowych	4	—
Posiadacze, realności dominikalnych, ieżli są poddanymi	—	15
Przełożeni, urzędów maiacy tytuł wyższych urzędników, Dyrektorowie, Jnspektorowie, Administratorowie, czyli są w służbie Monarchiczney, publiczney lub prywatney, między którymi obięci są wyżsi urzędnicy zawiaduiący fabrykami lub gospodarstwem, pod imieniem Ekonomów, Komisarzy itd.	1	—

	Zł.	Kr
Przełożeni izby obrachunkowey przy instancyiach Nadwornych . . .	1	—
Przełożeni izby obrachunkowey przy Rządach kraiowych i w inney iakowey publiczney lub prywatney służbie	—	45
Prałaci, choćiaż nie należą do Stanów dziedzicznych prowincyy . . .	7	—
Proboszczowie	4	—
Przysięgli, i upoważnieni faktotrowie w giełdach do obiegu pieniędzy i handlu towarów	1	—
Przełożeni fabryk, (zobacz przełożonych urzędu.)		
R.		
Radcy, (rzeczywiści) przy instancyiach politycznych i sądowniczych po prowincyiach	2	—
Radcy, (CK.) tayni	7	—
Radcy, (CK.) rzeczywiści Nadworni .	4	—
Radcy, stanu i konferencyi	7	—
Radcy, tytularni Nadworni i inni w publicznych prywatnych służbach . . .	2	—
Radcy rachunkowi przy instancyach Nadwornych . . . . , ...	—	45
Radcy, rachunkowi przy rządach kraiowych prowincyynych, publicznych i w prywatnych służbach	—	30
Radcy Magistratu, (zobacz Magistratualni radcy)		
Rady członki, zobacz Magistrat.		
Robotnicy na fabrykach	—	6
Registratorowie, przy Urzędach Nadwornych	1	—
Registratorowie, przy instancyiach Nadwornych kraiowych, iakoteż przy Administ. Monar. dochodów lub w publicznych i prywatnych Administra. Dyrekcyiach, Jnspektoratach itd. . ,	—	30
Registratorowie, przy Rządach i w innych publicznych i prywatnych służbach	—	45
S.		
Sekretarze, przy Jnstancyi Nadwor.	1	—
Sekretarze, przy Sądach Monar. i innych urzędach publicznych i prywatnych	—	45
Sędzia mieyski, w miastach i miasteczkach protegowanych i poddańczych .	—	15
Składy trzymaiący, czyli mnieysi kupcy	2	—
Stróże domowi	—	6

	Zł.	Kr
Służący przy gospodarstwie wieyskiem	—	6
Służący liberyyni	—	6
Starsi, przełożeni w giełdzie; faktorowie przysiężni i upoważnieni . . .	1	—
Strzelcy (prości)	—	6
Stroże niewolników	—	6
Stroże domowi	—	6
Stan Rycerski w ogolności	4	—
Superintendenci religii niekatolickich	4	—
Superintendenci instytutów . .	4	—
Superyiorowie polowi	—	45
Synowie, (zobacz dzieci.)		
Szafarze	—	6
Szlachta, którey kraiowe lub zagraniczne szlachectwo iest właściwe . .	2	—
T.		
Taxator w urzędach zastawniczych. .	—	15
Taxatorowie przy urzędach Nadwornych	1	—
Taxatorowie przy Rządach kraiowych i innych publicznych i prywatnych służbach	—	45
U.		
Urzędnicy kassowi (Officiers) w służbie Monar. publiczney i inney pobliczney i prywatney	—	30
Urzędnicy (Officiers) rachunkowi przy Rządach kraiowych i w innych publicznych i prywatnych służbach .	—	30
Urzędnicy Magistratualni pomnieysi w miastach monarchicznych i głownych prowincyy, niemaiący pod własnem nazwiskiem klassy	—	30
Urzędnicy (mnieysi) w służbie publiczney i prywatney nieobięci wyraznie stopniem służby do wyższey klassy należącym	—	15
Urzędnicy wyżsi, (zobacz przełożonych urzędu.)		
Urzędnicy dominikalni, którzy według ich charakteru iakoto: Inspektorowie, Dyrektorowie i t. d. nie są iuż wcielenie do inney klassy . . .	—	45
Urzędnicy lasów (mnieysi) . . .	—	15
W.		
Właściciele fabryk	2	—
Wazale lenni korony Czeskiey i inni, obowiązani są do używania stęplu.		
Woźni sądowi	—	6
Wyrobnicy dzienni	—	6

N 2

	Zł.	Kr
X.		
Xiążęta chociaż nie należą do Stanów prowincyy dziedzicznych	20	—
Xięża (zobacz Duchowni.)		
Z.		
Zołnierze (szeregowi) i podofficerowie	—	6
Zakonnice byłe i będące w zakonie	—	15
Zarobkuiący w miescie, chociaż nie iest mieszczaninem, uważany być powinien co się dotycze stępla iak mieszczanin.		
Żydzi, tak, iak inne osoby bez rożnicy religii, tylko ci, którzy nie maią pewnego wyżywienia się, lub, że podług ich charakteru nie mogą być porownani z żadną osobą wyznania chrześciańskiego, podlegaią nayniższey klassie stępla.		—

Porządek,

którym teraz w C. K. głównym Urzędzie pocztowym tu we Lwowie, ordynaryyne Poczty przychodzą i odchodzą.

Odchodzące Poczty.

Codziennie do Wiednia o 12tey godzinie w południe; listy, które tąż Pocztą odchodzić maią, muszą być oddane przed południem.

NB. Rekomendowane listy na Pocztę Wiedeńską przyymuią się codziennie nie dłużey iak do 11tey godziny przed południem, na inne zaś poczty do 5tey w wieczor.

W Niedzielę o 12tey godzinie w południe do Gay, Złoczowa, Brodow, a ztamtąd daley na Wołyń, do Krzemieńca, Łucka, Dubna, Berdyczowa, Żytomierza, na Ukrainę i do całey Rossyi.

We Wtorek.

O 12 godzinie w południe z Pocztą Wiedeńską do Podgórza i Krakowa; o 4tey godzinie po południu do Brodów; potem o 6tey godzinie w wieczor do Zółkwi, Rawy, Zamościa. Krasnostawu, Lublina, Warszawy, tudzież do Brzeżan, Złoczowa, Tarnopola, Zaleszczyk i Czernowiec.

Toż samo we Wtorek.

O 12tey godzinie w południe z Pocztą Wiedeńską razem do Dukli, Bardyiowa, Eperies, Koszyc, Layczawy, Tyrnawy, Tokaju, Debreczyna, wielkiego Waradynu, Temeswaru, Erlau, Budy, i daley do Slawonii i Kroacyi.

We Środę.

O 6tey godzinie w wieczor do Bobrki, Strzelisk, Bursztyna, Stanisławowa, Tłumacza, Sniatyna, Stryia, na Bukowinę, do Siedmiogrodu, do Multan i na Wołoszczyznę. Tudzież w Poniedziałek, we Srodę i Sobotę do Opawy, iako też we Srodę i Sobotę do Sambora z Pocztą Wiedeńską.

We Czwartek.

O 12tey godzinie w południe do Podgórza i Krakowa, potem do Gay, Brodów, i daley na Wołyń i Ukrainę, iak w Niedzielę.

W Piątek.

O 12tey godzinie w południe do Dukli, Koszyc i do wszystkich mieysc, iak we Wtorek z Pocztą Wiedeńską; o 6tey godzinie w wieczor do Brzeżan, Złoczowa, Tarnopola, Zaleszczyk i Czernowiec.

W Sobotę.

O 12tey godzinie w południe z Pocztą Wiedenską do Podgórza i Krakowa; o 6tey godzinie w wieczor do Rawy, Zamościa, Krasnostawu, Warszawy i do innych mieysc, iak we Wtorek.

Do Halicza, Stanisławowa, Stryia, Czernowic na Bukowinę, i do innych mieysc, iak we Srodę. Tudzież do Sambora, Opawy, z Pocztą Wiedeńską.

Notandum.

Listy będą co dnia z rana od 8mey do 12tey, a po południu od 2giey do 6tey godziny przyymowane i wydawane.

Przychodzące poczty.

Codziennie w czasie przyiazney pogody z rana o 9tey godzinie z Wiednia, Brynu, Ołomuńca, Cieszyna, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla.

W Poniedziałek.

Około 8mey godziny z rana z Brodów, Dubna, Berdyczowa i z całey Rossyi.

We Wtorek.

O 9tey godzinie z Rudek i Sambora, z Koszyc, z Eperies, Dukli, Jasła i Sanoka.

We Środę.

Z rana Siedmiogrodzka i Bukowińska poczta, z Hermanstadtu, Jass, Stanisławowa; iakoteż ze Stryia, z Brodów, z Warszawy, Lublina, Zamościa, tudzież z Brzeżan; Złoczowa, Tarnopola i Zaleszczyk.

W Piątek.

Z rana z Węgier, Koszyc, Eperies, Dukli, Sanoka.

W Sobotę.

Z rana Siedmiogrodzka i Bukowińska poczta, z Hermansztadtu, Jass, Stanisławowa. Z Podola, Tarn pola i Stryia. Z Brodów i całey Rossyi, iako też z Królestwa Polskiego: z Warszawy, Lublina, Zamościa, tudzież z Brzeżan, Złoczowa i Zaleszczyk.

Porządek Poczty listowéy.

Oznaczenie.

Podług naywyższego rozporządzenia z d. 10. Kw. 1817. reguluiącego należytości poczty od listów.

1) Opłata pocztowa od listow powinna być uiszczaną w miarę odległości mieysca, na którem się oddaie, do mieysca na którem się odbiera w odstępach trzech stacyy pocztowych.

Na listy kraiowe oznaczonych iest siedm odstępow, a podług opłaty od siodmego, wypadnie i od naywiększego.

Na listy za granicę i z tamtąd oznaczonych iest pięć odstępów, a opłata od piątego stosować się ma do naywiększego.

Co się dotycze listów ostatnich, uważać potrzeba, że należytość opłaca się podług odległości wśrod kraiow Państwa Cesarskiego, od mieysca oddania do granicy lub od granicy do mieysca odebrania, nadto opłacać potrzeba należytosć cła przechodowego, iak dalece pobieraią takowe obce Państwa.

2) Należytość od listów począwszy od 1. Lut. 1818 musi być w monecie konwencyyney opłacana.

3) W listowaniu kraiowém należysość od listu tylko raz powinna być opłacaną, i to w mieyscu odebrania takowego.

4) Od tego są wyiętymi:

a) Listy przez oddawcę dane, chociaż tylko we wnątrz kraiu maią być posłane, ieżeli oddawca takowe przy oddaniu frankuie, chcąc, aby odbieraiący był wolny od opłaty.

b) Listy oddawane przez strony do osób wolnych od opłaty lub władz publicznych.

c) Listy przeznaczone za granicę. Od tych wszystkich listów (*a. b. c.*) powinna bydź należytość zaraz przy oddaniu zapłaconą.

5) Dla oddania owych listów, od których podług 3) należytość przy oddebraniu się opłaca, będą na wszystkich stacyiach skrzynie, w które kłaść można listy każdego czasu aż do zamknięcia rachunków; listy zaś owe, za które podług 4) należytość natychmiast ma być opłaconą, powinny być wręczone urzędnikom poczty.

6) Jeżli listy i paczki, od których należytość opłacać potrzeba przy oddaniu, włożono bez opłaty uprzedniey do skrzyni, zatem urząd pocztowy

nie poszle ich daléy, lecz w takowym razie uczyni spis, z wyrażeniem dnia oddania i uwagą, że listy owe nie zostały odesłane z przyczyny nieopłacenia należytości, (iako to w przypadku kiedy listy nie mogą być oddanymi podług (7) i spis ów wywiesi w urzędzie pocztowym.

Własicielowi wolno będzie, chcąc, aby listy odesłane były, opłacić należytość, lub list za dowodem, iż iest onegoż własnością, odebrać. Jeżli iedno albo drugie nie zaydzie w ciągu 4 tygodni, więc list spalony będzie przy publicznym dozorze.

7) Każdemu wolno iest adresowany do niego list przyiąć lub nie; w tym razie list takowy posłany będzie na stacyią, która go przyięła: tamże napis onego (iak pod 6) publicznie zostanie wystawiony.

Jeżli list ten nie będzie odebrany w ciągu 2 miesięcy, zatém (iak pod 6) zostanie spalony.

8) Na każdym liście wyrazić potrzeba oprócz stacyi na którey się oddaie, i mieysce na którém ma być odebrany, ieżeliby w mieyscu owém nie było stacyi pocztowey, więc wyraża się nayblizszą, iakoteż kray lub prowincyią, gdzie owe mieysce iest położone i to dokładnie i czytelnie.

Podług tego więc płaci się za list zwyczayny w kraiu, ważący łącznie aż do pół łóta:

I. odstęp od 1 do 3 stacyy pocztowych	II. odstęp od 3 do 6 stacyy pocztowych	III. odstęp od 6 do 9 stacyy pocztowych	IV. odstęp od 9 do 12 stacyy pocztowych	V. odstęp od 12 do 15 stacyy pocztowych	VI. odstęp od 15 do 18 stacyy pocztowych	VII. odstęp nad 18 stacyy pocztowych
kr. 2.	kr. 4.	kr. 6.	kr. 8.	kr. 10.	kr. 12.	kr, 14.

Należytości od listów posełanych za granicę lub z tamtąd nadeszłych, opłacane być powinny na zwyczayną wagę łącznie aż do pół łóta w sposobie następuiącym:

I, odstęp od 1 do 3 stacyy pocztowych	II. odstęp od 3 do 6 stacyy pocztowych	III. odstęp od 6 do 12 stacyy pocztowych	IV. odstęp od 6 do 1 stacyy pocztowych	V. odstęp nad 12 stacyy pocztowych
kr. 2.	kr. 8.	kr. 20,	kr 12	kr. 14.

U w a g i.

1) Należytości B, od listów, które maią być posełane za granicę lub z tamtąd przybywaią, rachowane będą tylko podług odległości wewnętrzney w kraiach Cesars., to iest od mieysca w kraiu, gdzie się oddaią listy aż do granicy; a względem listów nadchodzących z cudzych Państw, od granic aż do mieysca odebrania wewnątrz kraiu.

2) Wynagrodzenie za cło przechodowe w takiey ilości opłacać należy, iaką zagraniczne urzędy pocztowe zapisały na liście.

3) Taryfa wyrachowana iest podług wagi Wiedeńskiey.

4) Należytości powiększaią się:

a) Oo poiedyńczych listów łącznie aż do 16 łotów w równym stosunku.

b) Jak tylko ciężar przewyższa łotów 16, aż włącznie do 32 łótów czyli funta, opłacać potrzeba za każde pół łóta więcey, nad łótów 15, tylko połowę należytości od zwyczaynego listu,

c) Skoro ciężar przenosi funt, rachować należy opłatę postępuiąc w tym stosunku, atoli za zupełne łóty, a zatém każdy ułamek łóta wolny będzie od opłaty.

5) Paczki ważące więcey iak 5 funtów niemogą być przyymowane przez pocztę listową na tym gościncu gdzie idą wozy pocztowe.

Szczególnie należytości opłacać potrzeba:

a) Od listu poleconego (rekomendowanego) monetą kruszcową: - - - - - kr. 4.

b) Za każde recepisse na list polecony, tak wagi przy oddawaniu iak przy odbieraniu kr. 2.

(Wolno iest każdemu napisać osobiście recepisse, aby nieopłacał należytości od takowego.)

c) Za każde retour-recepisse stwierdzaiące odebranie listu:

na urzędzie Nadwornym - - - kr. 20.
w innych urzędach pocztowych - — 12.

Bieg poczty 1.

Na Lwów, Rzeszów, Tarnów, Bilsk, Ołomuniec, do Wiednia: na miasta te odchodzi i przychodzi codziennie poczta.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Bartatowa	1	
— Bartatowa	— Gródka	1	
— Gródka	— Sądowey Wiszni	1	2/2
— Sądowey Wiszni	— Mościsk	1	
— Mościsk	— Czechina	1	
— Czechina	— Przemyśla	1	
— Przemyśla	— Radymna	1	1/2
— Radymna	— Jarosławia	1	
— Jarosławia	— Przeworska	1	
— Przeworska	— Łancuta	1	1/2
— Łancuta	— Rzeszowa	1	
— Rzeszowa	— Sendziszowa	1	1/2
— Sendziszowa	— Dembicy	1	1/2
— Dembicy	— Pilzna	1	
— Pilzna	— Tarnowa	1	1/2
— Tarnowa	— Woynicza	1	
— Woynicza	— Brzyska	1	
— Brzyska	— Bochni	1	
— Bochni	— Gdowa	1	1/4
— Gdowa	— Myślenic	1	1/2
— Myślenic	— Izdebnik	1	
— Izdebnik	— Wadowic	1	1/2
— Wadowic	— Kęt	1	1/2
— Kęt	— Bilska	1	1/2
— Bilska	— Skoczawy	1	1/2
— Skoczawy	— Cieszyna	1	
— Cieszyna.	— Friedka	1	1/2
— Friedka	— Freiberga	1	
— Freiberga	— Neudiczyna	1	
— Neudiczyna	— Weiskirchen	1	1/2
— Weiskirchen	— Grossniest	1	1/2
— Grossniest	— Ołomuńca	1	1/2
— Ołomuńca	— Presnitz	1	1/4
— Presnitz	— Wachau	1	1/2
— Wachau	— Prozorczyc	1	
— Prozorczyc	— Brynu	1	
— Brynu	— Raigern	1	
— Raigern	— Porlic	1	
— Porlic	— Nikelsburga	1	1/2
— Nikelsburgu	— Poysdorfu	1	
— Poysdorfu	— Wilkersdorfu	1	
— Wilkersdorfu	— Gaunersdorfu	1	
— Gaunersdorfu	— Wolkersdorfu	1	
— Woskersdorfu	— Stammersdorfu	1	
— Ssammersdorfu	— Wiednia	1	
	razem -	53	3/4

		Poczty:	
Z Gdowa	do Wieliczki	1	
— Wieliczki	— Podgórza	1	
— Podgórza	— Krakowa		1/2
— Krakowa	— Mogilan	1	
— Mogilan	— Kęt	1	
— Kęt	— Oświecimia	1	1/2
— Oświecimia	— Berna	1	

Z Bochni idzie poczta konna dwa razy na tydzień 6 mil do nowego Sądcza z listami i po listy.

Oraz idzie poczta dwa razy na tydzień z Kęt do Oświecimia po listy; i zaprowadzony iest związek z Król. Prus. pocztowym urzędem w Berun, dla wygody podróżuiących.

Bieg poczty 2.

z Lwowa przez Brün, Pragę do Karlsbadu.

		Poczty:
Z Lwowa	do Brün	44
— Brün	— Schwarckirchen	1
— Schwarckirchen	— Grossbielesch	1
— Grossbielesch	— Grossmeserich	1
— Grossmeserich	— Regens	1
— Regens	— Iglau	1
— Iglau	— Stecken	1
— Stecken	— Deutschbrod	1
— Deutschbrod	— Stenidorfu	1
— Stenidorfu	— Jenikau	1
— Jenikau	— Czaslau	1
— Czaslau	— Kolina	2
— Kolina	— Planiau	1
— Planiau	— Böhmischbrodu	1
— Böhmischbrodu	— Piechowic	1
— Piechowic	— Pragi	1
— Pragi	— Trzetokluk	1
— Trzetokluk	— Schlanu	1
— Schlanu	— Reutzu	1
— Reutzu	— Koleszowic	1
— Koleszowic	— Libkowic	1
— Libkowic	— Buchau	1
— Buchau	— Karlsbadu	1
	razem -	57

Bieg poczty 3.

z Lwowa przez Opawę do Wiednia.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Cieszyna	31	3/3
(zobacz bieg poczty Nro. 1.)			
— Cieszyna	— Morawsk. Ostrau	2	
	zniesienie strony -	33	3/4

		Poczty:	
	przeniesienie strony -	33	3/4
Z Marawsk. Ostrau	do Gross-Polan	1	
— Gross - Polan	— Opawy	1	
— Opawy	— wsi Cieszina	1	
ze wsi Cieszina	— Hof	1	
z Hof	— Sternbergu	1	1/2
— Sternbergu	— Ołomuńca	1	
— Ołomuńca	— Wiednia (zobacz bieg poczty Nro 1. 14)		
	razem -	54	1/4

B i e g p o c z t y 4.

z Lwowa na Przemyśl, Duklę, Eperies do Wiednia.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Przemyśla (obacz bieg poczty Nr 1.)	6	1/2
— Przemyśla	— Dubiecka	2	
— Dubiecka	— Baryczy	2	
— Baryczy	— Jasienicy	1	
— Jasienicy	— Dukli	2	
— Dukli	— Komarnik	2	
— Komarnik	— Orlik	1	1/2
— Orlik	— Bardyiowa	1	1/2
— Bardyiowa	— Trenczyna	1	1/2
— Trenczyna	— Eperies	1	
— Fperies	— Berthot	1	
— Berthod	— Biaczowicz	1	1/2
— Biaczowicz	— Leitszawy	1	
— Leitszawy	— Horki	1	
— Horki	— Luesiona	1	
— Luesiona	— Wihodna	1	
— Wihodna	— Okuliczny	1	
— Okuliczny	— Beitendorfu	1	
— Beitendorfu	— Rozenbergu	1	
— Rozenbergu	— Roliswy	1	1/2
— Roliswy	— TuroecSambok	1	
— Turoec Sambok	— Rudna	1	
— Rudna	— Baymocz	1	
— Baymocz	— Bestenic	1	
— Bestenic	— Nitra Samböhrek	1	
— Nitra Samböhrek	— Nagi Topolczan	1	
— Nagi Topolczan	— Rippina	1	
— Rippina	— Golgodcza	1	
— Golgodcza	— Tyrnawy	1	1/2
— Tyrnawy	— Sarfy	1	
— Sarfy	— Esekles	1	
— Esekles	— Preszburga	1	
— Preszburga	— Teutsch Altenburga	1	
— Teutsch Altenburga	— Fiszament	1	1/2
— Fiszament	— Wiednia	1	1/2
	razem -	48	1/2

Z Jasienicy idzie ieszcze poczta osobna na koniu dwa razy na tydzień do Sanoka o 4 mile, i wiezie tamże listy i takowe z tamtąd zabiera.

B i e g p o c z t y 5.

dla bliższego połączenia gościńca Węgierskiego z Wiedeńskim.

		Poczty:	
Z Dukli	do Jasła	2	
— Jasła	— Pilzna	2	1/2
	razem -	4	1/2

B i e g P o c z t y 6.

z Lwowa do Eperies, Koszyc, Budy i Semlina.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Eperies (obacz bieg poczty N. 4.)	20	
— Eperies	— Lemeszawy	1	
— Lemeszawy	— Koszyc	1	
— Koszyc	— Hidas - Nemety	1	1/2
— Hidas - Nemety	— Forra	1	1/2
— Forra	— Szyksca	1	
— Szyksca	— Miskolcza	1	
— Miskolcza	— Harsany	1	
— Harsany	— Tardy	1	
— Tardy	— Erlau	1	1/2
— Erlau	— Kopolna	1	1/2
— Kopolna	— Gyongyos	2	
— Gyongyos	— Hatnan	1	1/2
— Hatnan	— Bagh	1	
— Bagh	— Kerepes	1	1/2
— Kerepes	— Pesztu i Budy	1	1/2
— Pesztu	— Soroksar	1	
— Soroksar	— Laczbacy	1	1/2
— Laczbacy	— Kun-Szent-Miklos	1	1/2
— Kun - Szent - Miklos	— Szabat-Szallas	1	
— Szabat- Szallas	— Izsak	1	
— Izsak	— Vagkert	1	1/2
— Vagkert	— Hallas	1	
— Hallas	— Melykak	1	1/2
— Melykak	— Terezyianopola	1	1/2
— Terezyianopola	— Topolia	1	1/2
— Topolia	— Werbasz	1	1/2
— Werbas	— Alt - Ker	1	
— Alt - Ker	— Peterwardain	1	
— Peterwardain	— Beczki	1	
— Beczki	— Banowiec	1	
— Banowiec	— Semlina	1	1/2
	razem -	61	

Bieg poczty 7.

z Lwowa na Koszyce, Debreczyn, aż do Hermansztadu.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Koszyc	22	1/2
	(obacz bieg poczty N. 5.)		
— Koszyc	— H. Nemety	1	1/2
— H. Nemety	— Wisoly	1	
— Wisoly	— Tallyi	1	
— Tallyi	— Tokaiu	1	
— Tokaiu	— Kiraly - Telek	1	
— Kiraly - Telek	— Nyiereghaz	1	
— Nyiereghaz	— Hataz	2	
— Hataz	— Debreczyna	1	1/2
— Debreczyna	— Hossepali	1	
— Hossepali	— Nagi - Leta	1	
— Nagi - Leta	— Szekelhydy	1	
— Szekelhydy	— Margitty	1	1/2
— Margitty	— Dedy	1	
— Dedy	— Komor	1	
— Komor	— Somlia	1	
— Somlia	— Szylagi	1	
— Szylag	— Bredy	1	
— Bredy	— Magiar-Egregy	1	
— Magiar - Egregy	— Szanbor	1	
— Szanbor	— Berendy	1	
— Berendy	— Korod	1	
— Korod	— Klausenburgu	1	
— Klausenburgu	— Thoda	2	
— Thoda	— Telvincy	1	
— Telvincy	— Eneyed	1	
— Eneyed	— Karlgrodu	1	
— Karlgrodu	— Mullenbachu	1	
— Mullenbachu	— Reismarku	1	
— Reismarku	— Mag	1	
— Mag	— Hermansztadu	1	
	razem -	56	1/2

Bieg poczty 8.

z Lwowa na Koszyce, Groswardain i Temeszwar.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Hossupaly	31	1/2
	(obacz bieg poczty N. 6.)		
— Hossupaly	— Porsy	1	1/2
— Porsy	— Regeny	1	
— Regeny	— Grosswardain	1	1/2
— Grosswardain	— Gyapina	1	
— Gyapina	— Szalatny	1	
— Szalatny	— Remett	1	1/2
— Remett	— Nagyszeredu	1	1/2
— Nagyszeredu	— Simand	1	
	zniesienie strony -	43	1/2
	przeniesienie strony -	43	1/2
Z Simand	do Arrady	2	
— Arrady	— Monostor	1	1/2
— Monostor	— Temeszwar	1	1/2
	razem -	48	1/2

Bieg poczty 9.

z Lwowa na Koszyce, przez miasta w górach, do Preszburga i Wiednia.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Koszyc	22	1/2
	(obacz bieg poczty N. 5.)		
— Koszyc	— Untermezenzeifen	1	
— Untermezenzeifen	— Fass Uifalu	1	
— Fass Uifalu	— Szmoelnic	1	1/2
— Szmoelnic	— Rozenawy	1	1/2
— Rozenawy	— Tornalia	1	1/2
— Tornalia	— Rima Szombat	1	1/2
— Rima Szombat	— Celeny	1	
— Celeny	— Gacz	1	
— Gacz	— Wamoswalfy	1	
— Wamoswalfy	— Weglesz	2	
— Weglesz	— Neusohl	1	1/2
— Neusohl	— Butsz	1	1/2
— Butsz	— Szemnicy	1	1/2
— Szemnic	— Wakabanya	1	1/2
— Wakabanya	— Lewa	1	1/2
— Lewa	— Werebely	1	1/2
— Werebely	— Neutry	1	1/2
— Neutry	— Golgocz v. Fre.	1	1/2
— Golgodcz v. Freistadt	— Tyrnawy	1	1/2
— Tyrnawy	— Sarfy	1	
— Sarfy	— Ezelkles	1	
— Ezelkles	— Preszburga	1	
— Preszburga	— Teutsch - Altenburga	1	
— Teutsch - Altenburga	— Regelsbrunn	1	
— Regelsbrunn	— Fiszament	1	
— Fiszament	— Szwechat	1	
— Szwechat	— Wiednia	1	
	raznm -	57	

Bieg poczty 10.

z Lwowa, przez Zamość, Lublin, do Warszawy.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Żółkwi	2	
— Żółkwi	— Rawy	2	
— Rawy	— Tomaszowa	2	
— Tomaszowa	— Krynic	1	1/2
— Krynic	— Zamościa	1	1/2
	zniesienie strony -	8	

		Poczty:	
przeniesienie strony -		8	
Z Zamościa	do Starego Zamoscia	1	
— Starego Zamościa	— Krasnostawu	1	1/2
— Krasnostawu	— Piasek	2	
— Piasek	— Lublina	1	3/4
— Lublina	— Markuszowa	2	
— Markuszowa	— Puław	1	1/2
— Puław	— Granic	1	
— Granic	— Kozienic	2	1/2
— Kozienic	— Ryczywołu	1	
— Ryczywołu	— Mniszowa	1	1/4
— Mniszowa	— Gury	1	1/2
— Gury	— Jezierny	1	1/4
— Jezierny	— Warszawy	1	1/4
	razem -	27	1/2

Z Sokala idzie poczta dwa razy na tydzień do Żółkwi z listami i po listy 3 1/2 poczty w odległości.

Bieg poczty 11.

Z Jarosławia do Zamościa.

		Poczty:	
Z Jarosławia	do Sieniawy	1	1/2
— Sieniawy	— Tarnogrodu	1	1/2
— Tarnogrodu	— Józefowa	2	
— Józefowa	— Kozibud	1	1/2
— Kozibud	— Zamościa	1	
	razem -	7	1/2

Bieg poczty 12.

z Lwowa do Brodów i Krzemieńca.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Gay	1	1/2
— Gay	— Podhayczyk	1	
— Podhayczyk	— Olszanicy	1	
— Olszanicy	— Złoczowa	1	
— Złoczowa	— Podhorec	1	
— Podhorec	— Brodów	1	1/2
— Brodów	— Radziwiłowa	1	
	razem -	8	

Bieg poczty 13.

z Lwowa na Husiatyn do Czerniowiec.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Gay	1	1/2
— Gay	— Podhayczyk	1	
— Podhayczyk	— Olszanicy	1	
	zniesienie strony -	3	1/2

		Poczty:	
przeniesienie strony -		3	1/2
Z Olszanicy	do Złoczowa	1	
— Złoczowa	— Zborowa	1	1/2
— Zborowa	— Jezierny	1	
— Jezierny	— Tarnopola	1	1/2
— Tarnopola	— Mikuliniec	1	1/2
— Mikuliniec	— Chorostkowa	2	
— Chorostkowa	— Husiatyna	2	
— Husiatyna	— Czortkowa	1	3/4
— Czortkowa	— Tłustego	1	1/2
— Tłustego	— Zaleszczyk	1	3/4
— Zaleszczyk	— Kuczurnik	1	1/2
— Kuczurnik	— Czernowiec	1	
	razem -	21	1/2

Między Podhayczykami i Brzeżanami, znayduie się w Meryszowie Stacyia przeprzęgu; listy odwożą tamże i przywożą dwa razy w tydzień.

		Poczty:	
Z Podhayczyk	do Meryszowa	1	1/4
— Meryszowa	— Brzeżan	2	1/4
	razem -	3	1/4

Bieg poczty 14.

z Lwowa, na Czerniowce, do Bistrycy i Hermanstadu w ziemi Siedmiogrodzkiey.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Dawidowa	1	
— Dawidowa	— Bobrki	1	
— Bobrki	— Strzelisk	1	1/2
— Strzelisk	— Knihynicz	1	
— Knihynicz	— Bursztyna	1	1/2
— Bursztyna	— Halicza	1	1/2
— Halicza	— Stanisławowa	2	
— Stanisławowa	— Tłumacza	1	1/2
— Tłumacza	— Chocimierza	1	
— Chocimierza	— Gwozdzca	1	1/2
— Gwozdzca	— Sniatyna	2	
— Sniatyna	— Czerniowiec	2	1/4
— Czerniowiec	— Tereszeń	1	1/2
— Tereszeń	— Seretu	1	1/2
— Seretu	— Graniciesty	1	1/4
— Graniciesty	— Szuczawy	2	
— Szuczawy	— Makaniestu	1	1/2
— Makaniestu	— Gurahumory	1	
— Gurahumory	— Wamy	1	1/4
— Wamy	— Poszoryty	1	1/2
— Poszoryty	— Walecżutny	1	
	zniesienie strony -	30	1/4

		Poczty:	
	przeniesienie strony -	30	1/4
Z Waleczutny	do Dorna	1	1/2
— Dorna	— Bojanastampi	1	1/2
— Bojanastampi	— Jllucza	1	1/2
— Jllucza	— Borgobrund	1	
— Borgobrund	— Bistrycy	2	
— Bistrycy	— Deckendorf	1	1/2
— Deckendorf	— Szac-Regen	1	1/2
— Szac-Regen	— Mar. Wasarhely	1	1/2
— Mar. Wasarhely	— Vaja	1	
— Vaja	— Nagykend	1	
— Nagikend	— Szasburga	1	1/2
— Szasburgu	— Elizabethsztadu	1	
— Elizabetsztadu	— Mediaś	1	
— Mediaś	— Marselken	1	
— Marselken	— Stolzenburga	1	
— Stolzenburga	— Hermansztadu.	1	
	razem	50	3/4

Gościniec łączący Cyrkuły Stanisławowski i Czortkowski.

		Poczty:	
Z Stanisławowa	do Niżniowa	2	
— Niżniowa	— Manasterzysk	1	1/4
— Manasterzysk	— Buczacza	1	
— Buczacza	— Czortkowa	2	1/4
	razem -	6	1/2
Z Lwowa	do Tarnogrodu	2	

Między temi dwiema Stacyiami pocztowemi idzie dwa razy na tydzień poczta.

Bieg poczty 15.

z Lwowa do Stryia.

		Poczty:
Z Lwowa	do Tarnogrodu	2
— Tarnogrodu	— Mikołaiowa	1
— Mikołaiowa	— Stryia	2
	razem -	5

Bieg poczty 16.

z Lwowa do Sambora.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Bartatowa	1	
— Bartatowa	— Gródka	1	
— Gródka	— Rudek	1	1/2
— Rudek	— Sambora	2	
	razem -	5	1/2

Bieg poczty 17.

z Lwowa przez Opawę do Pragi.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Sternberga	39	1/2
— Sternberga	— Litawy	1	1/2
— Litawy	— Muglitz	1	
— Muglitz	— Grinawy	1	
— Grynawy	— Kozelsdorfu	1	
— Kozelsdorfu	— Laitomisla	1	
— Laitomisla	— Hohenmauth	1	1/2
— Hohenmauth	— Chrudimia	2	
— Chrudimia	— Czaslau	2	
— Czaslau	— Kollina	1	
— Kollina	— Planian	1	
— Planian	—Böhmischbrodu	1	
— Böhmischbrodu	— Pichowicy	1	
— Pichowicy	— Pragi	1	
	razem -	55	1/2

Związek z Jassami ułatwiony przez odchodzące poczty dwa razy na tydzień, z Czerniowieo do Jass, tam i na powrót.

Dodatek

O c. k. ordynaryynéy Poczcie, czyli tak nazwanym Dyliżansie, kiedy i dokąd takowy ze Lwowa odchodzi, i znowu do tegoż miasta przychodzi.

Ze Lwowa do Jarosławia, Tarnowa, Krakowa, Opawy, Ołomuńca, Brynu, Wiédnia i Peszta, idzie dyliżans co tydzień raz, a to w Piątek po południu, przychodzi zaś z tamtąd także co tydzień raz, i to zwyczaynie przy dobréy drodze w Sobotę. Listy ciężkie i frachtowe rzeczy przyimuią się tylko we Czwartek, rano i po południu w godzinach urzędowych.

Do Brodów odchodzi dyliżans we Wtorek w południe, a przychodzi ztamtąd nazad w Piątek po południu. Oddawanie na tenże dyliżans dzieie się w Poniedziałek w zwyczaynych godzinach urzędowych.

Temi dyliżansami mogą wszystkie frachtowe sztuki maiące 10 funtow, lecz bezwarunkowo, wszystkie gotowizny w złocie, srebrze lub papierowych pieniądzach być przesyłane.

Ciekące rzeczy nie będą przyymowane. Podróżni mogą do wszystkich owych mieysc bezpiecznie tam i nazad iechać.

Taryfa Dyliżansowa,

podług którey począwszy od 1. Lut. 1818. pobieraną być powinna we wszystkich Ces. Król. kraiach opłata od Dyliżansu w Mon. Kon., wyiąwszy Król. Lombardzko-Weneckie.

a) Taryfa dla osob iadących Dyliżansem.

	W Prowincyiach C. K. Austryiackich				W Galicyi, Węgrzech i Ziemi Siedmiogrodzkiéy			
	W Mo. Ko.		w W. W.		W Mo. Ko.		w W. W.	
	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.
a) Za siedzenie wewnętrz powozu na stacyię poiedynczą	—	32	1	20	—	24	1	—
b) Za siedzenie na przodzie powozu detto .	—	24	1	—	—	18	—	45
c) Za dziecię na łonie siedzące detto . .	—	6 1/2	—	16	—	5	—	12
d) Za dziecię maiące mieysce po między dwiema osobami	—	8	—	20	—	6	—	15
Każdy podróżny zapłaci trinkel pocztylionowi 3 kr. w Mon. Kon., czyl 7 kr. w W.W. za poiedynczą stacyię.								

b) Taryfa należytości od koni, powozu i t. d.

	W kraiach Ces. Austryiackich				W Galicyi, Węgrzech i Ziemi Siedmiogrodzkiey			
	W Mo. Ko.		w W. W.		W Mo. Ko.		w W. W.	
	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.
a) Poczcie, za konia iednego i stacyię poiedynczą	—	48	2	—	—	36	1	30
b) Trinkel pocztylionowi od iednego konia za stacyię poiedynczą	—	12	—	30	—	9	—	22½
c) Za smarowidło, gdy takowe daie pocztylion	—	8	—	20	—	8	—	20
Oprócz tego	—	4	—	10	—	4	—	10
d) Od powozu krytego	—	24	1	—	—	18	—	45
Od niekrytego powozu	—	12	—	30	—	9	—	22½

c) Taryfa do przesyłania pieniędzy.

Od ilości pieniężney od Złot. Reń.	Od mil pocztowych.																							
	od 1 do 4		nad 4 do 8		8 12		12 16		16 20		20 24		24 28		28 32		32 36		36 40		40 44		44 48	
	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr
aż w łącz. do 10 zł.	—	2	—	2	—	2	—	3	—	3	—	3	—	3	—	4	—	4	—	4	—	4	—	5
nad 10 do 25 "	—	3	—	4	—	4	—	5	—	5	—	6	—	6	—	7	—	7	—	8	—	8	—	9
" 25 " 50 "	—	6	—	7	—	8	—	9	—	10	—	11	—	12	—	13	—	14	—	15	—	16	—	17
" 50 " 75 "	—	9	—	10	—	12	—	14	—	15	—	17	—	18	—	20	—	21	—	23	—	24	—	26
" 75 " 100 "	—	12	—	14	—	16	—	18	—	20	—	22	—	24	—	26	—	28	—	30	—	32	—	34

Od mil pocztowych.

	od 48 do 52		52 56		56 60		60 64		64 68		68 72		72 76		76 80		80 84		84 88		88 92		92 96		96 100	
	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr
	—	5	—	5	—	5	—	6	—	6	—	6	—	6	—	7	—	7	—	7	—	7	—	8	—	8
	—	9	—	10	—	10	—	11	—	11	—	12	—	12	—	13	—	13	—	14	—	14	—	15	—	15
	—	18	—	19	—	20	—	21	—	22	—	23	—	24	—	25	—	26	—	27	—	28	—	29	—	30
	—	27	—	29	—	30	—	32	—	33	—	35	—	36	—	38	—	39	—	41	—	42	—	44	—	45
	—	36	—	38	—	40	—	42	—	44	—	46	—	48	—	50	—	52	—	54	—	56	—	58	1	—

1) Posełaiąc nad 100 mil dorachowywać się będzie należytość od 4 do 4 mil podług téy zasady.
2) Od ilości pieniężnéy nad 100 ZR. w łącznie aż do 1000 ZR. powiększa się należytość podług téy miary w rownym stosunku.
3) Skoro oddana ilość pieniężna przenosi 1000 ZR. więc podług ilości przewyższaiącey, przypadaiącą należytość zyskuie publiczność w 1/6.
4) Ułomki kraycara ważą za zupełny Kraycar.
5) Oprocz tey należytości każdego razu bez względu, czyli do posyłki załączony iest list lub nie, rachować się powinna należytość od listu poiedyńczego. Gdyby zaś załączony był list więcey 1/2 łóta, więc takowy oceniony będzie podług tey Taryfy listowéy, pocztowey.

a) Od śrebra w pieniądzach wyrachowaną będzie należytość podług Taryfy i załączonych oznaczeń w zupełnéy ilości.
b) Rownież od pieniędzy miedzianych aż włącznie do 12 ZR., większa ilość opłacana będzie podług Taryfy za zwyczayny ładunek; a gdy ciężar przewyższa 10 funtów nikt nie iest obowiązany oddawać pieniędzy miedzianych na C. K. Dyliżanse.

c) Od złota w pieniądzach, iedynie połowa	wypadaiącey należytości od śrebra w pieniądzach.
d) Od Assygnatów Bankowych część czwarta	
e) Od Rewersów wykupuiących i Antycypacyynych, część szosta	
f) Od Obligacyi, Wexlow, Akcyi-Bankowych i losow Rothschilda, dwónasta.	

g) Od dyiamentów, pereł, kleynotów, sztab złotych, płacic należy iak od złota w pieniądzach.
h) Od innych towarów wysokiey ceny iakoto: śrebra w sztabach i robionego, taśm materyy ze złota i śrebra, korali, indygo, szafranu, kosztownych obrazów, rycin, opłacać należy iak od śrebra w pieniądzach.

Gdyby atoli podług wagi i Taryfy od zwyczaynych ładunków, wyższa należytość i opłata wypadła, więc niniéysza nie ma się uważać.

Obrachowanie wymiaru czasu, miar i wag.

I. Wymiar czasu.

Rok przestępny, który co 4 lata przypada, ma 52 tygodni i dni dwa, czyli 366 dni albo 8784 godzin. Miesiąc Luty ma w takim roku zamiast 28, dni 29.

Rok pospolity ma 4 ćwierćroczów, 12 miesięcy, 52 tygodni i ieden dzień; 365 dni, albo 8760 godzin, albo 525600 minut, albo 31536000 sek., albo 1892160000 tercyi, albo 5676480000 chwil.

Jedno ćwierćrocze (kwartał) ma 3 miesięcy albo 13 tygodni.

Jeden miesiąc ma 30 lub 31 dni.
Jeden tydzień ma 7 dni.
Jeden tydzien roboczy ma 6 dni.
Jeden dzień z nocą ma 24 godz.
Jedna godzina ma 60 minut.
Jedna minuta ma 60 sekund.
Jedna sekunda ma 60 tercyi.
Jedna tercya ma 3 chwile.

II. Monety.

Jeden złoty Polski (moneta rachunkowa) ma 15 Kraycarów w Monecie Konw., waży więc n. p. Konwencyiny Species-Talar zamiast 2 Zło. Reń. 8 Złotych Polskich.

Jeden Talar Reński ma 1 Zło. Reń. 30 Kr. albo 30 dytków, albo 90 Kr. albo 362 Fenników.

Jeden ZR. ma 8 szell. lub 20 dyt. albo 40 Pułtoraków, albo 60 Krayc., albo 140 Fenników.

Jeden dytek ma 2 Pułtoraki albo 3 Krayc. albo 12 Fenników.

Jeden Pułtorak ma 1 1/2 Krayc. albo 6 Fenników.

Jeden Kraycar ma 4 Fenniki albo 8 Helerów.

III. Miary.

1. Jeometryczne, budownicze i ekonomiczne miary.

Na ieden stopien Równika idzie 12 wielkich mil niemieckich, albo 15 jeograficznych albo 17 3/4 małych.

Jedna mila niemiecka ma 4000 sążni albo 24000 stóp.

Jeden morg ma 1600 sążni kwadratowych.

Jeden sążeń kubiczny ma 216 stóp kubicznych, to iest 6 w długości, 6 w szerokości, czyli grubo-

ści, i 6 w wysokości lub głębokości.

Jedna stopa kubiczna albo sześćściennama 1728 cali kubicznych, to iest, 12 w długości, 12 w szerokości, a 12 w wysokości.

Jeden pret kwadratowy albo sążnisty w budownictwie ma 36 stop kwadratowych, to iest, 6 w długości, i 6 w szerokości.

Jedna stopa kwadratowa ma 144 cali kwadr. to iest, 12 cali długości, i 12 cali szerokości.

Jeden pręt ma 2 sążnie.

Jeden sążeń ma 6 stóp, albo 3 łokcie.

4 Arszyny Lwowskie równe są 5 1/2 łokciom lwowskim.

100 łokci lwowskie równe są 76 1/4 łokciom wiedeńskim.

Jeden łokieć ma 2 stóp.

Jedna stopa ma 12 cali.

Jeden cal obeymuie szerokość palca wielkiego.

Jeden tuzin ma 12, ieden mandel 15, a iedna kopa 60 sztuk, albo łokci.

2. Miary zboża i mąki.

Jeden Korzec ma 32 Garncy.

Jeden Garniec ma 4 Kwarty.

JedenKorzec lwowski mnieyszy cokolwiek od2 niższó-aust meców.

Trzy ćwierci strychowane kor. czynią 4 strychowane mecow.

Trzy ćwierci napełnione czynią 5 strychowanych meców.

Jedna ćwierć ma 2 osemek.

Jedna meca ma 6 pułgarncy.

Jeden pułgarniec ma 10 miar. Hreczka zaś i Grys ma tylko 9 1/2 miar.

3. Miary Wina.

Jeden Garniec ma 4 Kwart.

Jedna Kwarta ma 4 Kwatyrek.

Rachuie się także Kwarta na 2 Pułkwarty, a Pułkwarta na 2 Kwatyrek.

Dwie nowo austryackich miar, równaią się 3 Kwartom, obeymuie więc iedna Pułkwarta 1 1/3 Pułkwarty niższo - austryackiey miary.

Jedna beczka ma 10 wiader.

Jedno wiadro ma 40 pułgarnców, ieden pułgarniec ma 2 kwart lub 4 pułkwarty.

4. Miary papieru.

Bela ma 10 ryz albo 5000 arkuszów drukowego, a 4800 arkuszów papieru pisownego.

Ryza ma 20 libr albo 500 arkuszy drukowego, a 480 arkuszy papieru pisownego.

Libra ma 25 arkuszy papieru drukowego, a 24 arkuszy papieru pisownego.

IV. Wagi.

1. Ciężkie wagi.

Kamień Lwowski ma 32 funtów Lwowskich.

Wielki kamień polski ma 36 funtów Lwowskich.

Funt Lwowski ma 32 łótów Lwowskich.

8 funtów wiedeńskich równe są 11 funtom lwowskim.

Cetnar ma 4 kamieni 10 funt. albo 138 funtów.

Kamień ma 20 funtów.

Funt ma 32 łótów.

Łót ma 4 kwintle.

2. Wagi aptekarskie.

Funt ma 12 uncyy.

Uncya ma 2 łóty.

Łót ma 4 drachmy.

Drachma ma 4 szkrupuły.

Szkrupuł ma 20 gran.

3. Waga złota.

Cetnar ma 200 grzywien albo 1600 uncyi.

Funt złota ma 160 dukatów, albo 96 Talarów Reńskich, albo 144 Złotych Reń. w srebrze.

Grzywna ma 8 uncyi albo 16 łótów.

Uncya ma 2 łótów, albo 3 karaty.

Karat ma 2/3 łóta albo 4 grana.

Gran ma 3 graników.

Z iednego łóta złota można wyciągnąć cienki drut na 500 sążni.

4. Waga srebra.

Grzywna ma 8 uncyy albo 16 łótów.

Uncya ma 2 łóty.

Łót ma 4 kwintle.

Kwintel ma 4 pułgroszki.

Dwa pułgroszki maią 15 gran.

JARMARKI.

B.

Babice: 1) 6. Stycznia, 2) 4. Maja, 3) 24. Sierpnia, 4) 29. Września.

Białygrod w Sanockim Cyrkule na Podniesienie S. Krzyża.

Bircza w Sanockim Cyrkule 1) na dzień po nowym Roku, 2) na S. Piotra i Pawła, 3) na S. Franciszka Seraf.

Bobowa w Sandeckim Cyrkule: 1) na S. Weronikę, 2) na S. Filipa i Jakuba, 3) na S. Wawrzyńca, 4) na S. Marcina.

Bojana w Bukowinie ma 6 targów na bydło: 1) przez 8 dni po Wniebowstąpieniu Pańskiem podług starego Kalendarza, 2) dn. 29. Lipca podług starego lub dn. 9. Lipca podług nowego Kalendarza, 4) dn. 14. Września podług starego lub dn. 26. Września podług nowego Kalendarza, 5) dn. 21. Października podług starego lub dn. 9. Listopada podług nowego Kalendarza, 6) dn. 21. Listopada podług starego lub. dn. 3. Grudnia podług nowego Kalendarza.

Brody: 1) We Srodę przed Trzema Królami, 2) na S. Łukasza.

Bukowsko: w Cyrkule Sanockim ma 1 Jarmark w dzień S. Macieja.

Busk: na Znalezienie S. Krzyża.

Brzezów w Cyrkule Sanockim: 1) na Trzy Króle, 2) na S. Dorotę, 3) w pierwszy Poniedziałek po Srodopościu, 4) na S. Woyciech, 5) na Zielone Swiątki, 6) na SS. Apostołów Piotra i Pawła, 7) na S. Maryię Magdalenę, 8) na S. Jacka, 9) na S. Krzyż, 10) na S. Franciszka Serafickiego, 11) na Wszystkich Swiętych, 12) na S. Barbarę.

Bicz: 1) na Nawrocenie S. Pawła, 2) w Srodopostny Poniedziałek, 3) w Poniedziałek po Przewodniey Niedzieli, 4) w Poniedziałek po Wniebowstąpieniu, 5) w Poniedziałek po S. Piotrze i Pawle, 6) na S. Wawrzyniec, 7) na S. Mateusz, 8) na S. Mikołay, lub gdyby 2. 6. 7. i 8. Jarmarek w inny, a nie w Poniedziałek przypadał, więc zawsze po Swięcie w Poniedziałek odprawiać się będzie.

C.

Chodorów: od 12 Października przez dwa tygodnie.

Chorodów: przez dwa tygodnie na Ruską Piotruwkę.

Chyrów: w Samborskim Cyrkule: 1) dnia 6go Sierpnia, 2) dnia 7go Stycznia.

Czerniowce: miasto ma rocznie 2 Jarmarki: 1) w dzień S. 3 Królów ruskich, 2) w dzień S. Piotra i Pawła podług ruskiego kalendarza, każdy trwa przez dni 14.

Czyszki przy Lwowie: 1) na Nawidzenie Maryi, 2) na Podniesienie S. Krzyża, 3) na S. Leonarda.

D.

Dobromil: 1) na S. Annę, 2) na S. Michał.

Dolina w Stryiskim Cyrkule: 2. Stycznia, 11. Lutego, 1. Maja, 5. Czerwca, 3. Sierpnia, i w Poniedziałek po pierwszey Niedzieli w Wrześniu.

Droginia: 1) na S. Walenty, 2) na S. Woyciech, 3) na Nayświętszą Pannę Szkaplerzną.

Drohobycz: na S. Bartłomiey Ruski.

Dynów Sanockim Cyrkule: 1) na S. Stanisława, 2) na S. Michała, 3) na S. Jędrzeia, 4) 17. Stycznia.

G.

Grodek: 1) w Poniedziałek po Bożem Ciele, 2) w dzień Podniesienia S. Krzyża.

Goray: na S. Andrzey.

H.

Halicz: w Cyrkule Stanisławowskim ma 4 Jarmarki: 7. Stycznia, 5. Kwietnia, 5. Lipca i 12. Października. Gdyby w te dnie Niedziela lub Swięto przypadło, wtedy Jarmark przenosi się na następuiący dzień powszedni.

I.

Janów w Lwowskim Cyrkule: ma trzy Jarmarki każdy dni 8. 1) na Ruski nowy Rok, 2) na Ruskie Wniebowstąpienie Pańskie, 3) na Ruskiego S. Michała.

Jarosław: 1) Dnia 12. Stycznia, 2) 10. Marca, 3) 13. Czerwca, 4) 2. Września, 5) na S. Andrzey.

Jaryczów w Lwowskim Cyrkule rocznie 4 Jarmarki: 1) 21. Stycznia, to iest, w dzień S. Agnieszki, 2) 31. Maja w dzień S. Petronelli, 3) 19. Września w dzień S. Januaryiusza, 4) 11. Grudnia w dzień S. Damazyiusza. Gdyby Swięto w taki dzień przypadło, tedy w następuiący dzień powszedni, Jarmarek się zacznie.

Jaslisku: nad samą Granicą Węgierską w Cyrkule Sanockim: 1) na Trzy Króle Ruskie, 2) na Nayświętszą Pannę Gromniczną, 3) na Wstępną Srodę, 4) na Niedzielę Kwietnią, 5) na Znalezienie S. Krzyża, 6) na S. Antoniego z Padwy, 7) na S. Małgorzatę, 8) na Wniebowzięcie Nayświętszey Panny, 9) na S. Teklę, 10) na S. Łukasz, 11) na S. Katarzynę, 12) na S. Łucyą, na konie, i rożne bydło, osobliwie Węgierskie. Każdy zaś Jarmark trzy dni trwa.

Jasienica w Sanockim Cyrkule: 1) na S. Antoniego z Padwy, 2) na dzień Niepokal. Poczęc. Maryi, 3) na dzień 7. Marca.

Jedlicze w Jasielskim Cyrkule: 25. Lutego, 20. Kwietnia, 18. Czerwca, 9. Sierpnia i 29. Września.

Jezierna w Złoczowskim Cyrkule ma 4 Jarmarki: 1) dnia 12. Stycznia, 2) pierwszego dnia po Ruskiey Wielkanocy, 3) dnia 20. Lipca, 4) dnia 20. Pazdziernika.

Jordanów, Miasteczko ma 4 Jarmarki: 1) na S. Maciey dn. 25. Lutego, 2) na S. Jerzy dn. 24. Kwietnia, 3) w siodmy Poniedziałek po Zielonych Swiętach, i 4) na S. Tomasz dn. 29. Grud. z których każdy trzy dni trwać ma.

K.

Kałusz miasto w Stryiskim Cyrkule: podług łacinskiego Kalendarza ma następuiące Jarmarki, 1) dnia 18. Stycznia, 2) dnia 6. Czerwca, 3) dnia 19. Lipca, 4) dnia 27. Września, 5) dnia 25. Października, 6) dnia 11. Listopada, z których przypadaiące w dzien 6. Czerwca, 19. Lipca i 25. Października przez dni 8. trwać maią.

Kimpolung (po multańsku) w Bukowinie, ma 3 Jarmarki, to iest: 20. Stycznia, 21. Maia, i 8. Listopada Jul. Kal. czyli w dni robocze po tych następuiące, ieżeli w którym z tych dni Swięto przypadnie; potym każdego Poniedziałku Targ.

Komarno: 1) W Poniedz. po S. Troycy, 2) W Poniedz. po S. Szymonie i Judzie.

Korczyna w Jasielskim Cyrkule: 3. Kwietnia, 15. Czerwca, 30. Sierpnia i 1go Grudnia.

Kraśnik: 1) we Srodę przed trzema Królami, 2) na S. Marcin, 3) na S. Elżbietę.

Krosno: 1) na nowy Rok, 2) w Niedzielę Białą, 3) na S. Troycę, 4) na S. Ignacego, 5) na SS. Szymona i Judy, na płótna, Woły, Konie.

Ł.

Łancut: w Wigilią Wniebowstąpienia.

Leżaysk: na S. Jerzy.

Lisko w Sanockim Cyrkule: 1) na dzień Oczyszczenia P. Maryi, 2) na Poniedziałek po Niedzieli Rogate.

Lubomierz w Nowo Sandeckim Cyrkule: 1) nazaiutrz Nowego Roku, 2) na S. Grzegorz, ktory, ieżeli w Nied. przypada, to odkłada się na Poniedziałek. 3) nazaiutrz po Narodzeniu Maryi Panny.

Lutowiska w Cyrkule Sambor: 1) na dzień po nowym roku, 2) na S. Józefa, 3) na S. Jerzego, 4) na S. Onufrego, 5) na dzień Narodze. P. Maryi, 6) na S. Michała.

Lwów: 1) od 24. Maia przez 4 Tygodnie, 2) na S. Agnieszkę, 3) od 12 Pazdziernika przez 2 Tygodnie.

M.

Maciejów: na S. Jan według Ruskiego Kalendarza, to iest, dnia 5. Lipca.

Malechów, w Czerwcu na S. Jana, w Wrześniu na S. Michał.

Milówka w Myślenickim Cyrkule: rocznie 12 Jarmarkow, to iest, w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca, gdyby zaś Swięto przypadało, w następuiący Wtorek bywa.

Mościska (Miasto): dnia 25. Lutego, 24. Czerwca, 10. Sierpnia, i w dzien zaduszny, gdy zaś Swięto przypadnie, na następuiący powszedni dzien odkłada się.

Mosty wielkie w Zołkiewskim Cyrkule, dnia 5go Kwietnia.

Muszyna w Myślenickim Cyrkule: 1) Pierwszego dnia po nowym roku, 2) następuiącego dnia po Oczyszczeniu Panny Maryi, 3) następuiącego dnia po Wniebowstąpieniu Pańskiem, 4) na Sw. Maryę Magdalenę, 5) na Sw. Michała, 6) po Niedzieli przed Ofiarowaniem P. Maryi.

N.

Nawarya: 1) dnia 17. Stycznia, 2) 14. Lutego, 3) 13. Maia, 4) 10. Lipca, 5) 25. Września, 6) 14. Listopada.

Niebylec w Jasielskim Cyrkule: 1) na dniu po Swięcie S. Walentego, to iest, na dniu 15. Lutego, 2) na S. Egidiusza, to iest, 1. Września, 3) na S. Engelberta, to iest, 7. Listopada, 4) w dzień Młodzianków, to iest, 28. Grudnia, każdego Roku, oprócz tych Jarmarków co Poniedziałek tygodniowy targ, odprawiać się będzie.

Niegowice w Bocheńskim Cyrkule: 1) Pierwszego dnia po 3 Królach, 2) na S. Woyciecha B. i M. 3) na S. Annę, 4) na S. Urszulę, gdyby z tych Swiąt które w Niedzielę przypadło, tedy na następuiący Poniedziałek odkładaią się.

Niemirow w Zołkiewskim Cyrkule: 1) dnia 18go Stycznia, 2) dnia 12go Listopada.

Nizankowice w Przemyslskim Cyrkule: na S. Annę i na Ruskiego S. Mikołaia.

Nowe Miasto: w Sanockim Cyrkule: 1) 23. Kwietnia, 2) 19. Listopada.

Nowotaniec w Cyrkule Samborskim: w Poniedziałek każdego tygodnia targ, przytym 4 Jarmarki w Rok, 1) na S. Filip i Jakob, 2) w Poniedziałek po S. Troycy, 3) na Nayswięt. Pannę Anielską, 4) na S. Marcina Biskup.

O.

Ołyka: we Srodę przed Narodzeniem P. Maryi.

Oswiecim w Myślenickim Cyrkule ma 12 Jarmarków: 1) w Poniedziałek po S. 3 Królach 2) w Poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. 3) w Poniedziałek po Niedzieli Oculi, 4) w Poniedziałek po Kwietniey Niedzieli, 5) w Poniedziałek po S. Woyciechu, 6) w Poniedz. po Wniebowstąpieniu Pańskiem, 7) w Poniedz. po S. Piotrze i Pawle, 8) w Poniedziałek po S. Piotrze w Okowach, 9) w Poniedziałek po S. Egidiuszu, 10) w Poniedz. po S. Franciszku Serafickim, 11) w Poniedz. przed S. Marcinem, 12) w Poniedziałek po Niepokal. Pocz. N. P. Każdy z tych Jarmarków przez dni 8 trwać może.

P.

Pilżno: 1) po trzech Królach, 2) po Starozapustney Niedzieli, 3) na S. Józefa, 4) we Wtorek Wielkanocny, 5) na S. Woyciech, 6) na S. Stanisław, 7) we Wtorek Swiąteczny, 8) na Narodzenie S. Jana tygodniowy na płotna, 9) na S. Maryą Magdalenę, 10) po Wniebowzięciu Panny Maryi, 11) po Pocieszeniu P. Maryi, 12) na S. Jan Kanty, 13) na S. Michał, 14) na S. Marcin, 15) na S. Jędrzey, 16) po Niedzieli trzeciey Adwentowey.

Przemyśl: 1) we Wtorek przed S. Piotrem i Pawłem, 2) na S. Mikołay.

Przeworsk: 1) na Podniesienie S. Krzyża, 2) na S. Elżbietę.

Podbiedz w Cyrkule Myslenickim: 1) na dniu 10. Lutego we Srodę po Oczyszczeniu N. P. 2) na dniu 21. Kwietnia po S. Albercie czyli w pierwszą Srodę po tymże S. 3) w Czerwcu w Srodę po S. Janie Chrzcicielu, 4) w Sierpniu w pierwszą Srodę po Wniebowzięciu N. P. 5) w Październiku w pierwszą Srodę po S. Michale, a 6) w Grudniu w pierwszą Srodę po S. Łucyi.

R.

Radymno: na SS. Tróyce, 20. Sierpnia, 20. Września, i 20. Grudnia.

Rawa: na S. Agnieszkę.

Rohatyn miasto ma 4 Jarmarki: 1) dnia 9. Stycznia, 2) trzeciego Lutego, 3) 26. Lipca, i 4) dnia 1. Października.

Rozdoł: 1) przez 8. dni od S. Józefa, 2) przez dwa tygodnie od Nayśw: P. Szkaplerzney.

Rudnik w Rzeszowskim Cyrkule: dnia 17. Stycznia, 9. Marca, 5. Kwietnia, 21. Września, 21. Października, 30. Listop. Każdy Jarmark trwa dni 8. a w przypadku Swięta następuiącego dnia zaczyna się.

Rybotycze: 1) na Podniesienie S. Krzyża, 2) na 10. Grudnia.

S.

Sambor: 1) we Wtorek przed N. Panną Gromniczną, 2) na S. Andrzey. — Cztery nowo pozwolone: 1) dnia 3. Lutego, 2) dnia 1. Maia, 3) dnia 21. Września, 4) dnia 30. Listopada, każdy z nich trwa przez dni 14.

Sambor stary: 1) 12. Marca, 2) 24. Czerwca, 3) 10. Września, 4) 12. Listopada. Przypadaiące zaś w Niedziele lub Swięto, tedy w następuiący dzień odprawiać się maią.

Sieniawa: ma 4 Jarmarki, to iest, dnia 2. Stycznia, 4. Kwietnia, 24. Czerwca i 2. Listopada, które przez 8 dni trwać mają.

Sokal: 1) we Wtorek przed S. Piotrem i Pawłem, 2) na S. Michał Ruski.

Sokołow: na S. Piotr. i Paweł.

Stanisławow: 1) we Srodę przed Narodzeniem P. Maryi, 2) na S. Jędrzey.

Stryy, miasto cyrkułowe, ma 4 uprzywileiowane iarmarki: 1) na S. Stanisława przez 8 dni iarmark roczny i na bydło, 2) na Wniebowzięcie N. P. przez 8 dni iarmark roczny i na bydło, 3) d. 7. Sierpnia przez 14 dni iarmark roczny i na bydło, 4) na S. Mikołaia przez 8 dni iarmark roczny i na bydło; tudzież co tydnia w Poniedziałek i Czwartek iarmark tygodniowy i na bydło. Jeżeli w te dnie Swięto przypada, to iarmarki tygodniowe odbywaią się następuiącego dnia powszedniego.

Sucha w Myslenickim Cyrkule: 1) dnia 8go Stycznia, 2) 7go Maja, 3) dnia 10go Września.

Szczeczucin w Tarnowskim Cyrkule: 1) na S. Floryian, 2) na S. Maryą Magdalenę, 3) na S. Teressę, 4) na S. Barbarę, 5) na S. Dorotę, 6) na SS. Troycę, i w każdy Poniedz. targ.

T.

Tarnow miasto Cyrkułowe, ma 4 Jarmarki: 1) w dzień N. P. Maryi gromniczney, 2) po Niedzieli Cantate, 3) w dzień S. Maryi Magdaleny, 4) na Podwyższenie S. Krzyża; każdy z nich trwa po dni 14.

T a r z y n: w Sobotę przed SS. Troycą.

T u r k a: 1) 3o. Stycznia, 2) 15. Kwietnia, 3) 15. Czerwca, i 15. Października, każdy przez ośm dni trzymany bydź ma.

T y l i c z w Cyrkule Sandeckim: 1) na trzy Króle, 2) w Niedzielę C o n d u c t u s P a s c h a, 3) na S. Piotra i Pawła, 4) na wszystkich Swiętych, 5) na Zielone Swiątki, 6) na S. Jędrzeia, w następuiące Poniedziałki odprawiać się maią, a ieśliby na ten czas Swięto przypadało, tedy zaraz drugiego dn. powszedniego zaczynaią się.

T y m b a r k w Sandeckim Cyrk. ma co tydzień Targ, a rocznie 4 Jarmarki: 1) w Poniedziałek po Bożym Ciele, 2) na S. Jakuba Apostoła, 3) w dzień po Narodzeniu N. P. 4) w dzień S. Jadwigi. Gdyby w taki dzień Niedziela albo Swięto przypadło, tedy Jarmark w następuiący dzień zaczyna się.

T y r a w a W o ł o s k a: 16. Lipca.

U.

U h n ó w: miasteczko w Zołkiewskim Cyrkule: ma sześć roczne i tygodniowe Jarmarki: 1) w dzień Ruskiego Wniebowstąpienia Pańskiego, 2) w dzień S. Antoniego podług łacinskiego Kalendarza, 3) w dzień Ruskiego narodzenia N. P. 4) na Ruski S. Łukasz, 5) na Ruskie SS. 3 Króle, 6) na Ruski S. Teodor.

U s t r z y k i w Sanockim Cyrk.: 1) na S. Makariusz, 2) na S. Izydora, 3) na S. Elżbietę w Lipcu, 4) na S. Franciszka Wyznawcę.

W.

W a r ę ż: 1) na S. Demetry, 2) na S. Mikołaia Ruskiego.

W o y c z y n: na N. P. Szkaplerzną przez dwie Niedziele.

Z.

Z ó ł k i e w: 1) we Srodę przed trzema Królami, 2) we Wtorek przed S. Piotrem i Pawłem.

Z u r a w n o w Stryiskim Cyrkule: 1) od 7go Kwietnia aż do 5. Maja, 2) od 11go Czerwca aż do 7go Lipca, 3) od 6go Listopada aż do 2. Grudnia.

Nagrody za chów koni i bydła.

Dla rozdzielenia Premiów właścicielom za naypięknieysze trzyletnie źrebce od skarbowych ogierów pochodzące i odchowane, Okólnikiem na dniu 8. Kwietnia 1808 pod liczba 14932 wydanym 20 Czerw. Zło., a za naypięknieysze Klacze gatunku lepszego 6 Czerw. Zło. — tudzież gospodarzóm i właścicielóm za naypięknieysze przez siebie chowane Byki 12 Ryń. K. M., i za naypięknieysze Krowy 8 Ryń. K. M. Okólnikiem na dniu 24. Marca 1809 pod liczbą 9552 wydanym, wymierzonych, ustanowione zostały teraz przez C. K. Galicyiskie Rządy Kraiowe następuiące Jarmarki i dnie:

W Cyrkule Wadowickim: w Wadowicach pierwszego Wtorku po Zielonych Swiętach na Konie; w Kentach w Poniedziałek po Znalezieniu Krzyża S. na bydło.

W Cyrkule Bocheńskim: w Bochnii na S. Jański Jarmark w Czerwcu.

W Cyrkule Tarnowskim: w Dąbrowie we Srodę przed Zielonemi Swiętami.

W Cyrkule Rzeszowskim: w Rzeszowie d. 23. Kwietnia.

W Cyrkule Przemyskim: w Mościskach d. 24. Czerwca.

W Cyrkule Lwowskim: w Gródku na Jarmark Bożego Ciała na Konie; we Lwowie 3 Poniedziałku w Maiu na Bydło.

W Cyrkule Sandeckim: w nowym Sączu na Jarmark S. Małgorzaty.

W Cyrkule Jasielskim: w Krosnie pierwszego Poniedziałku po S. Tróycy.

W Cyrkule Sanockim: w Sanoku na Jarmark we Wtorek przed Zielonemi Swiętami.

W Cyrkule Złoczowskim: w Złoczowie d. 30. Maia.

W Cyrkule Brzeżańskim: w Podhaycach d. 11. Lipca.

W Cyrkule Żółkiewskim: w Żółkwi w dzień po SS. Piotrze i Pawle.

W Cyrkule Samborskim: w Samborze d. 1. Maia.

W Cyrkule Stryiskim: w Kałuszu na ruskie Wniebowstąpienie Pańskie.

W Cyrkule Stanisławowskim: d. 14. Maia.

Na Bukowinie: w Czerniowcach na ruskiego S. Piotra i Pawła; w Suczawie d. 14. Czerwca; Serethcie, na ruskie Wniebostąpienie Pańskie.

W Cyrkule Tarnopolskim: w Tarnopolu d. 26. Lipca.

W Czortkowskim Cyrkule: w Ułaszkowcach d. 6. Lipca na Konie; w Korolówce d. 8. Sierpnia na bydło.

Dla Cyrkułu Kołomeyskiego w Kolomeyi dnia 1. Sierpnia na Konie.

T r e ś ć.

Omyłki druku:

	Stonnica.	Wiersz.
Miasto Moskowicki, czytay: Maskowski	28	26
— Windyca: czytay wszędzie Windyka	18	10

We Lwowie, 1 8 2 3.
Wyciśnięto, nakładem Józefa Jana Pillera.